

UNIwersytet Warszawski - KATEDRA JEZYKÓW SPECJALISTYCZNYCH



KOMUNIKACJA SPECJALISTYCZNA

TOM II

**Specyfika języków
specjalistycznych**

Warszawa 2009



-
- Redaktor naczelny** - prof. UW dr hab. Stanisław Szadyko
Sekretarz redakcji - dr Łukasz Karpiński
Redaktor wydawniczy - dr Monika Płużyczka
Rada Redakcyjna - prof. dr hab. Barbara Z. Kielar
prof. dr hab. Jerzy Lukszyn
prof. dr hab. Wanda Zmarzer

- Adres redakcji** - Katedra Języków Specjalistycznych UW
02-678 Warszawa, ul. Szturmowa 4
tel. 22/ 55 34 248, faks 22/ 55 34 208
e-mail: ks.kjs@uw.edu.pl

© Copyright by Katedra Języków Specjalistycznych
Uniwersytet Warszawski
Warszawa 2009

- Korekta** - dr Monika Płużyczka, mgr Agnieszka Grygoruk
Opracowanie graficzne - dr Łukasz Karpinski
Druk - Zakłady Graficzne UW
nr. zam. 1296/2009

ISBN 978-83-60770-15-3
ISSN 2080-3532



ABSTRACTS	6
WPROWADZENIE	13
ROZPRAWY I ARTYKUŁY	
Kategoryzacja języków (specjalistycznych) w świetle antropocentrycznej teorii języków ludzkich	15
<i>SAMBOR GRUCZA</i>	
O składni rosyjskich tekstów specjalistycznych	31
<i>ZOFIA CZAPIGA</i>	
O prawie i jego językach	43
<i>BARBARA Z. KIELAR</i>	
Metaforyczne użycie terminów wojskowych w technolekcie business communication w języku polskim i rosyjskim	53
<i>STANISŁAW SZADYKO</i>	
Дескриптивные единицы и тексты-дескриптивы: трудности перевода юридических и деловых текстов	62
<i>HANNA WADAS-WOŹNY</i>	
Polski i niemiecki język specjalistyczny prawa – możliwości i ograniczenia dydaktyki tłumaczenia tekstów specjalistycznych	79
<i>MAGDALENA OLPIŃSKA</i>	
Odmienności formalno-funkcjonalne wykładników dyskursu asekuracyjnego w opisach wyników badań diagnostycznych w medycynie	93
<i>MARIUSZ GÓRNICZ</i>	
Ćwiczenia specjalistyczne w kształceniu tłumaczy – eksperyment badawczy	99
<i>MONIKA PŁUŻYCZKA</i>	
Pożarnictwo jako przykład dziedziny opisywanej sformalizowanym słownictwem specjalistycznym – analiza terminologiczna	113
<i>ŁUKASZ KARPİŃSKI</i>	
English for Specific Purposes in NATO Armed Forces	122
<i>MAŁGORZATA GOS</i>	
Charakterystyka języka giełdy	131
<i>AGNIESZKA ANDRYCHOWICZ-TROJANOWSKA</i>	

Русский язык бизнеса в Польше – его основные проблемы NATALIA KRENSKA	146
Gibt es dialektale Fachsprachen? Erörterungen am Beispiel des Donauschwäbischen REINHOLD UTRI	156
Bariery i zakłócenia w procesie <i>business communication</i> (cz.2) JAN ŁOMPIEŚ	166
Techniki erystyczne w sporach politycznych ANNA WALCZAK	180
Krótką charakterystyka języków specjalistycznych AGNIESZKA SAWICKA	188
Kultura korporacyjna – język, pojęcia składowe i ich obszary semantyczne ORHAN WASILEWSKI	199
Widerspiegelung der finanzkrise in der deutschen presssprache (am beispiel der deutschen zeitungen) IZABELA KUJAWA	218
Dialekt globalnej wioski czyli specyfika e-komunikacji w korporacjach JUSTYNA KUKLASIŃSKA	227
Eigenschaften der Fachsprachlichkeit von Texten aus dem Bereich der Europäischen Konvention zum Schutze der Menschenrechte und Grundfreiheiten ANNA BAJEROWSKA	246

SPRAWOZDANIA – ZAPOWIEDZI – KOMUNIKATY

Konferencja Polskiego Towarzystwa Lingwistyki Stosowanej <i>Lingwistyka Stosowana jako nauka</i> , Warszawa, 17 kwietnia 2009 ... MONIKA GRĄCKA	259
Międzynarodowa Konferencja <i>Researching Language and the Law: Intercultural Perspectives</i> , Bergamo, 18-20 czerwca 2009 PIOTR TWARDZISZ	262
Dni Nauki 2008, 5–6 grudnia 2008, Lublin AGNIESZKA GRYGORUK	264
XII Międzynarodowa Konferencja <i>Rusycystyka europejska a współczesność</i> , Poznań, 14-18 września 2009 ŁUKASZ KAPIŃSKI, WIOLETTA MELA, ANNA WALCZAK	266

Komunikaty o nadchodzących konferencjach, zapowiedzi	268
--	-----

RECENZJE I WYDAWNICTWA

Danuta Zielińska, <i>Proceduralny model języka. Językoznawstwo z pozycji teorii modeli nauk empirycznych</i>	270
<i>GRZEGORZ PAWŁOWSKI</i>	

15 kroków poznawania Polski, Polaków i ich języka – <i>Spoken World Polish; a complete course for beginners</i> Pawła Rutkowskiego	274
<i>MAŁGORZATA SZOKALAK</i>	

Łukasz Karpiński, <i>Zarys leksykografii terminologicznej</i>	282
<i>IWONA DRABIK</i>	

Wydawnictwa Katedry Języków Specjalistycznych	289
---	-----

Informacje edytorsko-wydawnicze	294
---------------------------------------	-----



**Categorization of Languages (for Specific Purposes) in the Light
of the Anthropocentric Theory of Human Languages 15**
SAMBOR GRUCZA

In my view, the discussion regarding the categorization of languages (for specific purposes) needs to begin with the question on the actual languages for specific purposes, i.e. with the analysis of what actually exists, and not with a traditional question concerning generalizations (abstract beings). This means that the discussion mentioned should start with a question on the ontological status of what is referred to as 'language for specific purposes'. My approach to language reality is based on the anthropocentric theory of human languages. I begin my article with a question which must be raised by every linguist who studies languages for specific purposes, i.e.: How can the subject scope of idiolects for specific purposes be determined in the first place?; or in other words: On what basis can we determine what can and what cannot be included in the scope of the given idiolect for specific purposes? Further: What are the differences between this idiolect for specific purposes and the corresponding basic idiolect of the given person (expert), and what do these idiolects have in common?

In conclusion, languages for specific purposes may be categorized only by comparing the reconstructions of the specified idiolects for specific purposes and by determining the scope of logical intersection of sets of these idiolects, i.e. by creating a given polylect for specific purposes. This means that the categorization of languages for specific purposes consists in creating concrete polylects for specific purposes (logical intersections), sets of idiolects for specific purposes of the specified experts, i.e. in determining common (polylectal) components of the given idiolects for specific purposes

On the Syntax of Russian Specialist Texts 31
ZOFIA CZAPIGA

The article discusses mechanisms of the simple clause semantic structure extensions in Russian specialist texts. Nominalizations, infinitives and participles as implicit predicates arranging and condensing the content of a sentence are described by the author. Accumulation of such forms in specialist texts is an easy way of increasing the semantic capacity of an utterance.

Reflections on the law and its languages 43
BARBARA Z. KIELAR

The nature of the law and its languages is an object of interest to both linguists and lawyers. New vistas seem to open when we study such languages as idiotechnolects and polytechnolects which expand and supplement the standard nationlect to enable people to communicate about the law. In particular, we can redefine the status of the so-called language of the law in which statutes are written. The legal fiction of a rational and

omnipotent legislator speaking his own idiolect must be rejected in the light of bare facts: There is no such person and no such idiolect. Semi-autonomous special lects spoken by competent lawyers and their communities playing a variety of professional roles can be noted in relevant branches of the law.

**Metaphorical use of military terms in business communication
technolect in Polish and Russian** 53
STANISŁAW SZADYKO

What motivates speakers (writers) to describe economic or business activities in terms of armed struggle or in military terms? In the sphere of economics or business, like in armed struggle, there is an element of rivalry. A man, people or communities often turn into opponents.

Striving to reach their goals, they try to defeat their competitor (understood as an adversary, a rival or even an enemy). Both sides of the fight often conduct integrated, intensified, planned, thoroughly thought over and time-limited (i.e. purposeful) offensive operations requiring large forces and financial resources. In the sphere of economics and business certain activities, forces and financial resources (i.e. money, capital, gold), tactical and legal actions may perform the same function as weapon or ammunition in armed struggle. They are used with the aim to defeat the opponent (i.e. the enemy), to attack and defend one's own positions, in other words, they enable people to achieve the set (i.e. planned) business goals.

**Descriptive texts and their elements: the complexity of legal and
official texts** 62
HANNA WADAS-WOŹNY

The translated legal and formal (official) texts refer to various types, and each text category, for instance, a court sentence or manual, etc., is characterized by its distinctive style and a specific language. Therefore, the role of a translator is to aim at maintaining not only the real sense of the translated text but also the language peculiarity of the original version.

**Polish and German Legal Language – Didactic Problems of the
Translation of Legal Texts** 79
MAGDALENA OLPIŃSKA

The article is concerned with the didactic problems of legal language teaching, especially of the teaching of the translation of German legal texts for Polish students. In the first part the main terms for the article, such as „language for specific purposes”, „legal language”, „didactics of languages for specific purposes”, „legal texts” and „translation competence”, are discussed. The second part deals with the specific problems of the didactics of German legal language and the translation of German legal texts. The author proposes that the didactic process should be dedicated to the development of various skills by the students, namely: competence in German legal language – legal terminology, specific syntax, stylistic features and structure of legal texts; specific (legal) knowledge that is necessary to understand and analyze legal texts and translation competence, especially the ability to deal with equivalence problems in legal texts.

Formal and functional peculiarities of hedging in medical diagnostic examination reports	93
MARIUSZ GÓRNICZ	

This paper is concerned with genre-specific hedging constructions in reports of medical diagnostic examinations in Polish.. Following an overview of hedging in scientific prose and a presentation of salient features of diagnostic examination reports in medicine, the author goes on to list the following differences in the form and function of hedging in this genre: the use of question marks in parentheses to indicate tentative diagnoses, the use of the non-modal noun *evidence* as a shield against the indirect nature of diagnostic images obtained, and the use of personal and impersonal forms of the verb *to find* in free variation despite their ability to emphasise or play down, respectively, the author's commitment to the truth of propositions.

Russian legal texts in view of the translodidactic approach - a research experiment	99
MONIKA PEUŻYCZKA	

The article deals with the didactics of translation from a metho-dological perspective. The latter reveals the crucial role of specialized exercises in the education of translators. It features some examples of such exercises that were prepared by the author and presented in her doctorate thesis in the form of a textbook aimed at teaching the translation of Russian legal texts. The author also points out typical errors made by students while doing such translation exercises and shows how these students assessed the difficulty of particular translational problem.

Fire-fighting (fire precautions) as an example of a discipline described with the formalized specialist vocabulary - the terminological analysis	113
LUKASZ KARPIŃSKI	

The article presents terminological work carried out on languages for special purposes (LSP) of all disciplines. Fire-fighting (fire precautions) terminology is a good example for analysis as it represents two stylistic variants: formalized legal language and standardized technical language. The article discusses in detail such issues as harmonization, codification, standardization and regulation. These processes allow for the study of hierarchic and associative connection of notions in the language of fire-fighting. The last issue in language analysis is the method for correctness control in definition building.

English for Specific Purposes in NATO Armed Forces	122
MAŁGORZATA GOS	

Due to the continuous process of globalisation in the world and also great professional possibilities connected with the expansion of the European Union the demand for learning foreign languages is increasing. That involves not only general language but also language for specific purposes including language of business, technology, science, language for medical purposes, for tourism, etc. In NATO Armed Forces, it is essential to gain the knowledge of the specific language that is used by army, navy and air

force staff from many countries during international conflicts and subsequent peacekeeping missions or international training to work together efficiently, using English as, so called, lingua franca.

However, to use the language as a tool for successful professional career, both within civilian and military services, it is necessary to prove language skills and abilities. Thus, a lot of language examinations assessing language competences at a particular language level or defining candidates' language abilities to perform certain activities or even jobs have appeared on the world market. The most common within the European Union are Cambridge ESOL examinations checking candidates' language abilities at five levels described by the Council of Europe in *the Common European Framework of Reference*. In NATO Armed Forces, language abilities are described on the basis of STANAG 6001 standards introduced by one of the NATO Standardisation Agencies. In the following article, the author presents definitions and an overview of English for Specific Purposes and also deals with military language standards and language proficiency levels based on STANAG 6001 – the standard described by Bureau for International Language Cooperation (BILC) subjected to NATO Standardisation Agency.

Profile of language of stock exchange 131
AGNIESZKA ANDRYCHOWICZ-TROJANOWSKA

The article (based on PhD thesis “*Parametryczna analiza tekstu specjalistycznego jako nośnika wiedzy zawodowej (na materiale terminologii giełdowej)*”) is devoted to the English and Polish language of stock exchange as the example of the language for specific purposes (LSP). The stock exchange language is presented in relation to some texts which are divided into three main categories: written texts (formal, informal), spoken texts (formal, informal) and non-verbal communication. The most interesting and typical language aspects of this LSP are briefly analyzed, i.e. abbreviations, stock exchange terms, phraseological units/expressions and metaphor, all followed by the examples, both English and Polish.

The Russian language of business communication in Poland – the outline of problems 146
NATALIA KRENSKA

The article presents the review of university and directions of studies which realize the teaching of Russian language of business.

Do dialect languages for special purposes exist? A discussion within the example of Danube Swabian dialects 156
REINHOLD UTRI

It is not to answer to the question whether dialects have already developed so far that we can speak about the creation of languages for special purposes. Not all characteristics (structure, style) of languages for special purposes can be found in dialects. In spite of the fact that there are many words of German origin that entered the language spoken in the region of the settlement of the Danube Swabians (Hungary, Croatia, Rumania), the analysis of the dialect words show that a certain part of them is part of the general dialect language or even the non-dialect

language. That's why the big majority of dialect terms can be understood by laypeople (non-experts). This criteria of understandability would be a better criteria to analyze all the languages for special purposes.

Barriers and Disruptions to the Process of Business

Communication – Part Two 166 **JAN LOMPIEŚ**

The paper examines the sender's role in generating communication failures in business. Among the underlying factors discussed are the sender's social role, his attitude, personality and physical traits. The author looks into the sender's common errors and faulty behaviour leading to the communication breakdown. The article also considers the Big Five Personality Traits, neuroticism and extraversion in particular, with special regard to their impact on successful or unsuccessful business communication. Finally, the author points to the role of the sender's multidimensional competence in the communication process and lists the specific competences which may prove useful to a business.

Eristic techniques in political disputes 180 **ANNA WALCZAK**

Realities of politics substantially differ from the realities of everyday life. Exceptional circumstances require the use of exceptional measures. We need to develop appropriate communication techniques to support political activities with appropriate language skills. This article aims at understanding the laws governing the language of politics as well as facilitating the understanding the content of political statements that reach us every day in various situations.

Short Characteristic of Languages for Special Purposes 188 **AGNIESZKA SAWICKA**

The essay hereby elaborates the topic of Languages for Special Purposes (LSP). At the beginning it defines LSP by comparing it with LGP (Language for General Purposes) and showing the place LSPs take in the language hierarchy. It also depicts two concepts standing behind the term „LSP” by defining what an idiolect and polilect are. Showing the differences between LSP and LGP provided an opportunity to describe the lexicon of professional languages and the means of its systematization provided by lexicographers who defined a „term” and „terminological dictionary”. Finally, the definition, division and characteristic features of LSP are presented leading towards the summary of this article.

Corporate culture - language aspects 199 **ORHAN WASILEWSKI**

Corporate (business) culture falls into the wider category of *organizational culture*. Still, the latter one lacks its distinctive and recognizable traits for practically any aspect of culture is based on some form of organization of the society or a concept. So far corporate culture has been presented and analyzed chiefly from the aspects of working knowledge of corporate management, marketing and utilitarian psychology. Such approaches were frequently lacking the deeper

sociological insight, not to speak of the wide anthropological perspective. The article attempts to cover range of manifestations of human organization driven by group shared fiscal motives. It goes back beyond the time and place when and where the term *corporate culture* officially came into the existence. It covers much wider historic and geographic fields than the modern office and factory “working environment”, still bearing in mind that they remain the nucleus of the topic.

The discourse is basically divided into two parts: essential professolect – both terms and phenomena demarking the activities and the relations in corporate culture as it is commonly comprehended. The other part, contextual, yet not lesser, more sociologically oriented, presents wide multiple aspect of corporate culture. Contrary to what can be found in business, grassroots, consumeroriented literature (enthusiasm as a must) the text presents both aspects of the area. One, the perceptible bright side, and the other one, latent, posing danger to society in general.

**Reflection of financial crisis in the German press language
(as exemplified by German newspapers) 218**
IZABELA KUJAWA

The article is both a review and an attempt of typology of newspaper expressions used with reference to the economic crisis. The author's discussion and conclusions are based on the articles published in *Die Zeit* and *Das Bild*.

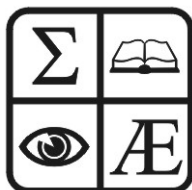
**Global Village Dialect or Uniqueness of email Corporate
Communication 227**
JUSTYNA KUKLASIŃSKA

During the past ten to fifteen years, along with the accelerating pace of societal and social change, the operating environment of business has undergone fundamental alteration. The forces behind that change are firstly, the massive changes in technology, secondly, the move towards globalization and thirdly the constantly intensifying competition. All this has naturally affected organizational structures and professional roles; both are more complex and more flexible. These revolutionary organizational, professional and technological developments have rapidly affected business communication practices and channels. What matters is the particular situation in which the particular business professional has to act. The main aim of this paper is to characterize email discourse in English in present-day business situations in corporations. As the framework for the present study is used the notion of genre defined by Swales and Yates&Orlikowski who classify texts on the basis of shared communicative purpose.

**Linguistic features of specialization in the texts concerning
the European Convention on Human Rights and Funda-
mental Freedoms 246**
ANNA BAJEROWSKA

The author aims to analyse the linguistic features of specialization in the texts related to the European Convention on Human Rights and

Fundamental Freedoms and published in the two Polish newspapers *Gazeta Wyborcza* and *Rzeczpospolita*. Particular attention is given to the hypothesis whether and to what extent the terms, specialist expressions and their frequency in the texts are indicative of a degree to which these texts might be regarded as a reliable source of information. Underlying these deliberations are theoretical principles of the relativist theory of language, the theory of term and the theory of language for special purposes.



Czasopismo „*Komunikacja Specjalistyczna*” w swoim założeniu ma wyróżniać się tematycznym ukierunkowaniem – każdy kolejny tom poświęcony jest odrębnemu zagadnieniu szeroko pojętej lingwistyki stosowanej.

Obecny tom 2. zawiera różnorodne ujęcia specyfiki języków specjalistycznych z punktu widzenia stosowanej w nich terminologii. W tomie zawarte są zarówno rozprawy doświadczonych specjalistów jak i prace osób dopiero rozwijających swoje zainteresowania naukowe. Tematyka powinna stanowić wsparcie dla pracowników nauki oraz doktorantów i studentów, mierzących się ze swoimi pracami dyplomowymi.

Redakcja „*Komunikacji Specjalistycznej*” zwraca uwagę na wprowadzony stały element czasopisma – spis artykułów w języku angielskim wraz ze streszczeniami – zamieszczony po zasadniczym spisie treści. Docelowo element ten będzie służył międzynarodowej promocji czasopisma.

W ramach nakreślonego na końcu czasopisma harmonogramu tematycznego Redakcja zaprasza do współpracy zainteresowane osoby, chcące podzielić się swoimi osiągnięciami naukowo-badawczymi. W odpowiedzi na potrzeby dydaktyczne, naukowe i promocyjne Katedry przewidujemy wydawanie tomów w językach obcych, programowo obecnych w procesie dydaktycznym KJS. Proponujemy ponadto przedstawienie alternatywnych ujęć tematyki naukowej w celu uatrakcyjnienia przekazu dydaktycznego.

Mając nadzieję na znalezienie w obecnym i przyszłych tomach użytecznych materiałów naukowych, badawczych i dydaktycznych, Redakcja życzy przyjemnej lektury.

Ł.K.

**SAMBOR GRUCZA***Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych*

KATEGORYZACJA JĘZYKÓW (SPECJALISTYCZNYCH) W ŚWIELE ANTROPOCENTRYCZNEJ TEORII JĘZYKÓW LUDZKICH¹

Moje podejście do rzeczywistości językowej opiera się na antropocentrycznej teorii języków ludzkich, przedstawionej w pracach F. Gruczy [1983, 1991, 1994]. W polskiej literaturze językoznawczej w odniesieniu do języków specjalistycznych często mówi się o „wariantach języka”, „odmianach języka”, „odmianach funkcjonalnych”, „stylach”, „rozwarstwieniu społeczno-zawodowym języka ogólnonarodowego” oraz o „zróżnicowaniu języka w tzw. przekroju pionowym”. To podejście do klasyfikacji języków specjalistycznych jest stosunkowo powszechnie reprezentowane także w niemieckiej literaturze przedmiotu, w której to jest sygnalizowane takimi wyrażeniami, jak: „Sprachvarietäten”; „Subsprachen”; „Sprachregister”; „Sprachstile”.

1. Mankamenty tzw. wariantowego podejścia do języków (specjalistycznych)

Znamienne dla podejścia wariantowego jest to, że na jego gruncie języki specjalistyczne traktuje się jako pewne odmiany języka ogólnego w tym samym sensie, co dialekty i/lub socjolekty, a także to, że wszelkie tak rozumiane odmiany języka ogólnego stanowią względem niego pewnego rodzaju warianty, tzn. języki funkcjonujące na coraz niższych płaszczyznach. Niestety większość autorów posługuje się jednocześnie różnymi określeniami, nie troszcząc się ani o zachodzące między nimi relacje, ani o objaśnienie ich znaczeń. W konsekwencji jawią się one jako wieloznaczne i często w ogóle trudne do zrozumienia.

¹ Niektóre części niniejszego artykułu bazują na fragmentach zmienionego i rozszerzonego tekstu rozdziału 1.3. mojej monografii *Lingwistyka języków specjalistycznych* [S. Grucza 2008].

Kilka różnych propozycji klasyfikacji odmian języka polskiego, przedstawionych na gruncie polskiego językoznawstwa polonistycznego zebrał i zreferował m.in. A. Wilkoń [1987: 12ff.; zob. też S. Grucza 2008: 38 i in.]. Analiza porównawcza zebranych typologii doprowadziła go do wniosku, że różnice pomiędzy poszczególnymi klasyfikacjami dotyczą terminologii, rozumienia wyrażenia „język”, statusu danej odmiany i faktycznego istnienia danej odmiany. Natomiast w sprawie podobieństw stwierdza on, że: „1) wszyscy autorzy przyjmują dwa warianty języka ogólnego (literackiego): język mówiony i pisany, 2) większość stosuje termin Z. Klemensiewicza „język ogólny”, większość też przyjmuje zasadniczy układ opozycji: język ogólny (literacki): gwary ludowe i istnienie odmiany mieszanej, tzw. gwar miejskich, 3) wszyscy autorzy przyjmują funkcjonalne zróżnicowanie języka ogólnego, a w obrębie wydzielonych typów nie podlega dyskusji istnienie języka (stylu) artystycznego, 4) większość wyodrębnia język (styl) naukowy, a w zakresie języka mówionego – język (styl) potoczny”.

A. Wilkoń nie zauważa jednak najważniejszej cechy wspólnej większości zestawionych przez niego klasyfikacji odmian języka polskiego, a mianowicie tego, że u ich podłoża leży przekonanie o wariantowym rozczłonkowaniu języków narodowych (w tym przypadku języka polskiego), które wyraża się przedstawianiem klasyfikacji według wzoru zamieszczonego w schemacie pierwszym w postaci tzw. drzewka (pewien wyjątek w graficznym przedstawieniu klasyfikacji stanowią modele zaproponowane przez A. Furdalą 1990 i S. Gajdę 1982).

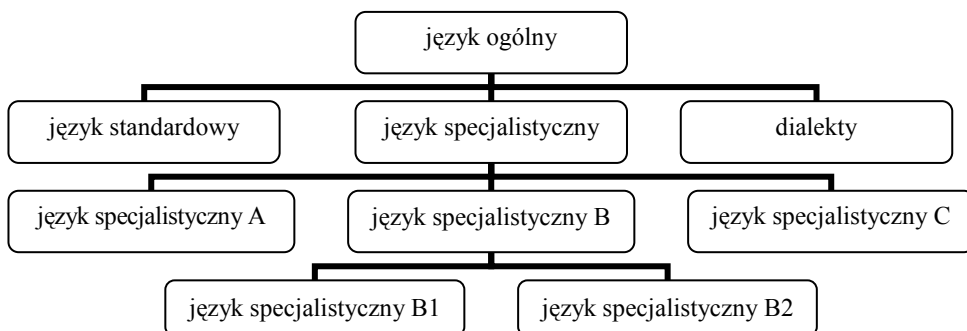
Podobne podejście do klasyfikacji odmian języka zaproponował na gruncie niemieckiej lingwistyki języków specjalistycznych L. Hoffmann [1976], przedstawiając kryteria wertykalnej i horyzontalnej klasyfikacji języków specjalistycznych. Według L. Hoffmanna w płaszczyźnie horyzontalnej podział języków specjalistycznych pokrywa się z podziałem na poszczególne dziedziny specjalistyczne, a w płaszczyźnie wertykalnej z podziałem na pięć poziomów abstrakcji.

W tej sprawie powiem tylko tyle: o ile z podziałem języków specjalistycznych odpowiadającym podziałowi na poszczególne dziedziny/dyscypliny specjalistyczne można się zgodzić pod pewnym warunkiem, o tyle trudno zaakceptować ich dyferencjację w odniesieniu do jakichś poziomów abstrakcji. Dodać trzeba, że ani L. Hoffmann, ani jego zwolennicy nie precyzują, o jakiego rodzaju abstrakcje im chodzi i nie przedstawiają też żadnego uzasadnienia, dlaczego należy wyróżnić właśnie pięć (a nie np. dziesięć czy dwadzieścia) poziomów abstrakcji.

Pomijając fakt, iż ani L. Hoffmann, ani zwolennicy jego koncepcji nie wyjaśniają, jak pojmują znaczenie wyrażenia „poziomy abstrakcji”, trzeba wyraźnie stwierdzić, że w ogóle mało sensownym wydaje się powiązanie kategoryzacji języków specjalistycznych z jakimikolwiek poziomami abstrakcji (uogólnień) dziedzin/dyscyplin i/lub ich przedmiotów,

a to przynajmniej z dwóch powodów. Przede wszystkim dlatego, że w ten sposób kategoryzacji języków specjalistycznych dokonuje się na podstawie cech tych dziedzin/ dyscyplin i/lub ich przedmiotów, a nie na podstawie cech samych języków specjalistycznych, a ponadto dlatego, że abstrahowanie/uogólnianie jest procesem gradualnym, co oznacza, że potencjalnie wyznaczyć można niezmiernie dużo „poziomów abstrakcji”, a nie jedynie pięć, jak to zaproponował L. Hoffmann.

W sumie wariantowe podejście do rzeczywistości językowej można zilustrować w następujący sposób:



Rys. 1. Wariantowe rozczłonkowanie języka

Zwolennicy podejścia wariantowego traktują języki specjalistyczne jako pewne warianty (odmiany) języka ogólnego danej wspólnoty w tym samym sensie, co dialekty i/lub socjolekty. Zarazem traktują zarówno ów język ogólny, jak i jego warianty w taki sposób, jakby przysługiwał im status bytów autonomicznych. Poza tym język ogólny ujmują raz jako sumę logiczną wszystkich wyróżnionych wariantów (odmian) języków, a raz jako ich pewne uogólnienie. Choć język ogólny jest w obu przypadkach pewnym intelektualnym (abstrakcyjnym) tworem, to jednak z reguły twór ten traktują jako język właściwy danej wspólnoty, czyli jako język polski, niemiecki itd. Nie koniec na tym. Przeważnie zwolennicy podejścia wariantowego zakładają, choć niekoniecznie *expressis verbis*, istnienie także pewnego rodzaju ogólnego języka specjalistycznego i również ten ogólny język specjalistyczny traktują dwojako – raz jako sumę logiczną wszystkich wariantów (odmian) języków specjalistycznych, a raz jako pewne (intelektualne) uogólnienie tych języków specjalistycznych i przypisują mu również status pewnego bytu autonomicznego. Rzecz znamienna, że zwolennicy podejścia wariantowego, postulujący istnienie owego ogólnego języka specjalistycznego („języka specjalistycznego jako takiego”), nie czynią tego w odniesieniu do dialektów, tzn. nie wyróżniają żadnego dialektu ogólnego.

Znamienne dla zwolenników wariantowego podejścia do języka i języków jest też to, że traktują języki specjalistyczne jako warianty funkcjonalne języka ogólnego, czyli innymi słowy sugerują, że o przedmiotowych domenach języków specjalistycznych można równie ściśle wypowiadać się w językach specjalistycznych, jak i w języku ogólnym. Zarazem traktują języki specjalistyczne z jednej strony jako elementy „składowe” języka ogólnego, czyli tak, jakby to, co nazywa się „językiem ogólnym”, zawierało w sobie poszczególne języki specjalistyczne, a z drugiej strony tak, jakby języki specjalistyczne były względem języka ogólnego autonomicznymi bytami.

W sumie zwolennicy podejścia wariantowego nie zaczynają swych rozważań od rzeczywistych języków specjalistycznych, lecz od pewnego rodzaju tworów intelektualnych (abstrakcyjnych) nazywanych „językami ogólnymi”. Główny problem polega na tym, że nadając im charakter bytów realnych, traktują rzeczywiste języki jako warianty lub części składowe tych języków ogólnych, a w dodatku postulują różne poziomy ogólności. Te założenia (skądinąd fałszywe) umożliwiają im klasyfikację języków na zasadzie „od ogółu do szczegółu”.

Nie uważam traktowania języków specjalistycznych w kategoriach wariantów czy odmian języka ogólnego za słuszne. Pierwszy oczywisty mankament takiego podejścia do języków specjalistycznych polega na tym, że gdyby języki specjalistyczne były wariantami zarówno w stosunku do siebie, jak i w stosunku do języka ogólnego, to można byłoby mówić równie ściśle o tych samych zakresach rzeczywistości zarówno w języku ogólnym, jak i w językach specjalistycznych. Jak wiadomo nie jest możliwe przedstawienie tak samo ściśle (adekwatnie) wiedzy chemicznej, posługując się językiem ogólnym, jak można tego dokonać, posługując się specjalistycznym językiem chemicznym. Nie można jej też równie ściśle przedstawić, posługując się specjalistycznym językiem lingwistycznym. Skoro nie jest to możliwe, to poszczególne języki specjalistyczne nie są żadnymi wariantami ani innych języków specjalistycznych, ani żadnego języka ogólnego. Dotyczy to oczywiście w tej samej mierze praktycznych, jak i kognitywnych języków specjalistycznych, a także i jednych, i drugich języków specjalistycznych w ujęciu węższym, szerszym i najszerszym.

Inny wyraźny mankament takiego traktowania rzeczywistości językowej polega na ujmowaniu języka ogólnego jako sumy wszystkich jego odmian czy wariantów. Polega on na tym, że nie jest jasne, czy wyrażenie „język ogólny” odnosi się do jakiegoś konkretnego, rzeczywistego języka konkretnej osoby, czy też do jakiegoś konstruktów mentalnego, utworzonego na wziętych pod uwagę rzeczywistych językach konkretnych osób; nie jest jasne także, czy wyrażenie „suma” należy rozumieć w znaczeniu „suma logiczna”, czy „suma w ujęciu kolektywnym”.

Kolejny mankament podejścia wariantowego do rzeczywistości językowej polega na tym, że traktuje ono język specjalistyczny jako sumę wszystkich rodzajów języków specjalistycznych, a tym samym zakłada możliwość istnienia jakiegoś konkretnego ogólnego języka specjalistycznego, niejako „konkretnego języka specjalistycznego jako takiego”.

Mankamentem tego podejścia jest również to, że sposób konstruowania poszczególnych wariantów językowych przebiega z góry na dół, tzn. od ogółu do szczegółu. Zwolennicy takiego ujmowania rzeczywistości językowej najpierw zakładają istnienie jakiegoś (abstrakcyjnego) języka ogólnego, następnie dokonują jego dyferencjacji i twierdzą, że w jej wyniku wyodrębnili konkretne (rzeczywiste) języki. W konsekwencji oznacza to, że klasyfikacji konkretnych (rzeczywistych) języków specjalistycznych dokonuje się w drodze wewnętrznej dyferencjacji jakiegoś konstruktów mentalnego. Nie trzeba tu specjalnie wyraźnie podkreślać, że jest to działanie wbrew wszelkiej logice, wszelkim zasadom abstrahowania.

Wystarczy chwila zastanowienia nad przedstawionymi głównymi założeniami zwolenników podejścia wariantowego do języków specjalistycznych, by zrozumieć, że zbudowane na takich podstawach koncepcje są nacechowane nie tylko brakiem konsekwencji, lecz także ewidentnymi wewnętrznymi sprzecznościami, co moim zdaniem jest pochodną braku głębszego zrozumienia natury języków specjalistycznych. Główne niedoskonałości takiego podejścia do języków specjalistycznych są wynikiem ignorowania pytań ontologicznych – pytań o ontologiczny status tego, do czego odnoszą się takie wyrażenia, jak: „język”, „język specjalistyczny”, „dialekt” etc. Najważniejsze z tych uchybień polega na tym, że zwolennicy podejścia wariantowego traktują wszystkie desygnaty tych wyrażen w taki sposób, jakby przysługiwał im status bytów niezależnych. Tymczasem w rzeczywistości status taki przysługuje co najwyżej owym uogólnieniom, natomiast nie przysługuje żadnym rzeczywistym językom ludzkim – ani rzeczywistym dialektom, ani rzeczywistym socjolektom, ani rzeczywistym językom specjalistycznym.

Wniosek z przedstawionych rozważań jest taki, że zwolennicy wariantowego ujmowania rzeczywistości językowej zdają się w ogóle nie dostrzegać różnicy pomiędzy konkretnymi, rzeczywistymi językami ludzkimi a konstruktami mentalnymi, tj. uogólnieniami pewnych zbiorów branych pod uwagę języków rzeczywistych.

2. Główne założenia antropocentrycznej teorii języków (specjalistycznych)

W moim przekonaniu rozważania dotyczące klasyfikacji języków (specjalistycznych) trzeba rozpocząć od pytania o rzeczywiste języki specjalistyczne, czyli od analizy tego, co istnieje rzeczywiście, a nie jak się to tradycyjnie czyni,

od pytania o owe uogólnienia (twory abstrakcyjne), czyli od pytania o ontologiczny status tego, co nazywa się „językiem specjalistycznym”.

Ogólna odpowiedź na pytanie, do czego odnoszą się wyrażenia typu „język specjalistyczny”, „języki specjalistyczne”, czyli na pytanie, jak istnieje to, co się tak nazywa, brzmi: rzeczywiście istnieją tylko języki specjalistyczne konkretnych (rzeczywistych) mówców-słuchaczy-specjalistów (w skrócie: specjalistów), stanowiące ich pewne immanentne, integralne i konstytutywne właściwości – tylko o nich (o ich pewnych postaciach) można powiedzieć, że spełniają konkretne funkcje, tylko one są rzeczywistymi językami. Natomiast rzeczywistymi językami nie są żadne uogólnienia języków specjalistycznych, żadne ich idealizacje, żadne abstrakcyjne modele, żadne języki specjalistyczne jako takie. Te wytwory nie są, bo być nie mogą, integralnymi współczynnikami konkretnych (rzeczywistych) specjalistów. Natomiast wszystkim tego rodzaju intelektualnym wytworom można przypisać status bytów autonomicznych, tyle tylko, że status bytów idealnych.

Z poczynionych powyżej ustaleń wynika, że rzeczy, które określa się jako „języki specjalistyczne” trzeba najpierw podzielić na dwie kategorie:

- a) rzeczywiste języki specjalistyczne, czyli języki konkretnych specjalistów,
- b) owe ogólne języki specjalistyczne (intelektualne konstrukty, idealne modele), określane też jako „branżowe” lub „dziedzinowe” języki specjalistyczne.

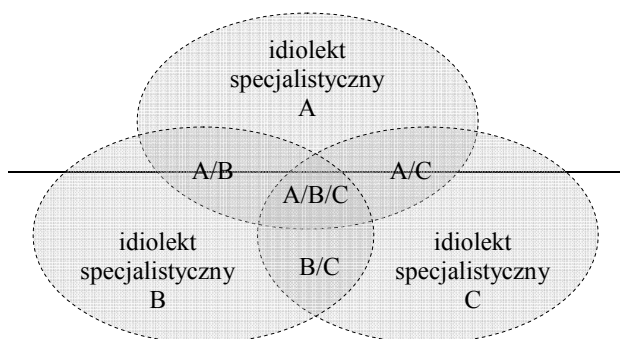
Do stwierdzenia, że te ostatnie nie są rzeczywistymi językami konkretnych osób dodać należy, że wbrew temu, co się o nich zwykle sądzi, nie są one rzeczywiście „wspólnymi” językami specjalistycznymi określonych grup specjalistów, lecz tylko ich wspólnymi (wy)tworami. Z punktu widzenia podziału języków specjalistycznych na języki rzeczywiste i ich uogólnienia (idealne modele) wyrażenia typu „język prawniczy” czy „język chemiczny” jawią się zatem jako co najmniej dwuznaczne. Są to bowiem określenia oznaczające zarówno odpowiednie rzeczywiste języki, jak i ich uogólnienia (idealne języki specjalistyczne).

Na określenie rzeczywistych języków specjalistycznych (konkretnych) specjalistów będę, w analogii do wyrażenia „idiolekt”, używał określenia „idiolekt specjalistyczny”. Teraz można powiedzieć, że rzeczywiście istnieją wyłącznie idiolekty specjalistyczne, czyli konkretne języki specjalistyczne konkretnych specjalistów, że są one specyficznymi właściwościami (współczynnikami) ich mózgów, że idiolekty specjalistyczne są immanentnymi, integralnymi i konstytutywnymi właściwościami konkretnych rzeczywistych specjalistów, że wreszcie są one pewnymi specyficznymi zakresami wiedzy konkretnych specjalistów oraz że rzeczywiste języki specjalistyczne nie są żadnymi bytami autonomicznymi.

Na grunt lingwistyki języków specjalistycznych przenoszę także wyrażenie „polilekt”, czyli wyróżniam nie tylko specjalistyczne idiolekty, lecz także specjalistyczne polilekty. Jak wiadomo, teoria antropocentryczna dopuszcza dwa sposoby rozumienia wyrażenia „polilekt”: polilekt rozumiany jako przekrój logiczny lub polilekt rozumiany jako suma logiczna zbioru idiolektów wziętych pod uwagę osób.

Tylko o polilektach specjalistycznych rozumianych jako przekrój logiczny zbioru idiolektów wziętych pod uwagę specjalistów można powiedzieć, że rzeczywiście istnieją, o ile potraktuje się je jako pewne części składowe każdego wziętego pod uwagę idiolektu specjalistycznego. O tak rozumianych polilektach można też powiedzieć, że są rzeczywistymi „wspólnymi” językami specjalistycznymi zbioru wziętych pod uwagę specjalistów. Natomiast z oczywistych względów nie sposób potraktować je jako rzeczywiście istniejące polilekty, stanowiące sumę logiczną zbioru wziętych pod uwagę idiolektów specjalistycznych, ponieważ są one wyłącznie pewnymi konstruktami. Można je natomiast potraktować jako byty autonomiczne. W tym miejscu warto jeszcze dodać, że zarówno idiolekty specjalistyczne, jak i specjalistyczne polilekty trzeba odróżnić od ich opisów [por. F. Grucza 1994: 21].

Pojęcie polilektu specjalistycznego, rozumianego jako przekrój logiczny zbioru trzech idiolektów, można zilustrować w następujący sposób:



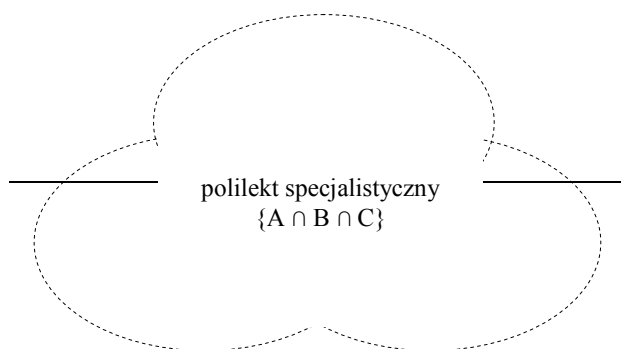
Rys. 2. Części polilektalne (przekroje logiczne) zbioru trzech idiolektów specjalistycznych²

W powyższym schemacie zakres A/B/C jest polilektem specjalistycznym, stanowiącym przekrój logiczny idiolektu specjalistycznego A, idiolektu specjalistycznego B i idiolektu specjalistycznego C. Natomiast zakres A/B stanowi polilekt specjalistyczny, będący przekrojem logicznym idiolektu

² Linia przerywana poszczególnych zakresów wskazuje na relatywność zakreślonych zbiorów (powiem o tym nieco więcej później).

specjalistycznego A i idiolektu specjalistycznego B, a zakres A/C polilektem specjalistycznym będącym przekrojem logicznym idiolektu specjalistycznego A i idiolektu specjalistycznego C, zakres B/C jest polilektem specjalistycznym będącym przekrojem logicznym idiolektu specjalistycznego B i idiolektu specjalistycznego C.

Pojęcie polilektu specjalistycznego, rozumianego jako suma logiczna trzech idiolektów wziętych pod uwagę idiolektów specjalistycznych, można przedstawić graficznie następująco:



Rys. 3. Część polilektalna (suma logiczna) zbioru trzech idiolektów specjalistycznych

Z poczynionych uwag wynika, że wyrażenie „język specjalistyczny” znaczy zarówno tyle, co rzeczywisty język specjalistyczny i tyle, co „konstrukt intelektualny” oraz że wyrażenie „rzeczywisty język specjalistyczny” znaczy zarówno tyle, co „idiolekt specjalistyczny”, jak i tyle, co „polilekt specjalistyczny” rozumiany jako przekrój logiczny zbioru idiolektów wziętych pod uwagę specjalistów. Wynika z nich także, że wyrażenie „konstrukt intelektualny” znaczy zarówno tyle, co „idealny model (wzorzec)”, jak i tyle, co „polilekt specjalistyczny” rozumiany jako suma logiczna zbioru idiolektów specjalistycznych wziętych pod uwagę specjalistów.

Przejdźmy teraz do pytania, co różni i co łączy idiolekt specjalistyczny z odpowiednim idiolektem podstawowym badanej osoby (badanego specjalisty). Dotychczas pytanie to rozważano prawie wyłącznie na płaszczyźnie współczynników konstytuujących oba rodzaje idiolektów. Natomiast na płaszczyźnie funkcjonalnej – jeżeli w ogóle zwracano na nią uwagę – zadowalano się stwierdzeniem, że to, co różni idiolekty specjalistyczne od idiolektu podstawowego, to szczególnie funkcja komunikacyjna tych pierwszych, czego wyrazem są sformułowania typu „języki specjalistyczne służą do komunikacji specjalistycznej”. Prawie w ogóle nie brano pod uwagę tego, iż to, co szczególnie wyróżnia języki (idiolekty) specjalistyczne, to ich funkcje kognitywne (poznawcze). Tymczasem

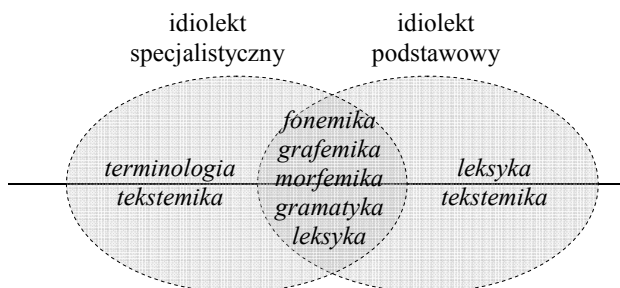
podjmując próbę odpowiedzi na pytanie, co różni, a co łączy poszczególne idiolekty specjalistyczne z idiolektem podstawowym, trzeba odróżnić płaszczyznę konstytuujących je współczynników oraz płaszczyznę ich funkcji, a w obrębie tej ostatniej trzeba koniecznie odróżnić funkcje kognitywne od funkcji komunikacyjnych.

Rozpocznę od kwestii pierwszej. Niesłuszne byłoby potraktowanie idiolektu specjalistycznego w taki sposób, jakby stanowił on pewien wariant idiolektu podstawowego. Niesłuszne byłoby również potraktowanie obu jako idiolekty równoważne, bowiem tylko idiolekt podstawowy jest pełnym (kompletnym) językiem rzeczywistym w lingwistycznym tego słowa znaczeniu, tzn. obejmującym zarówno swoistą fonemikę, grafemikę, gramatykę i słownictwo. Nie jest tak w przypadku idiolektów specjalistycznych, które bazują na tej samej fonemice, grafemice, gramatyce, co idiolekty podstawowe. W konsekwencji trzeba odróżnić znaczenie wyrażenia „X zna dwa języki” od znaczenia wyrażenia „X zna (jakiś) idiolekt podstawowy i (odpowiedni) idiolekt specjalistyczny”. Mówiąc krótko – podzielam pogląd, że idiolekty specjalistyczne nie są pełnymi (kompletnymi) językami w lingwistycznym znaczeniu tego słowa, że każdy z nich „jest ściśle związany z jakimś językiem „ogólnym” czy „podstawowym””.

Gdyby idiolekty specjalistyczne były pełnymi (kompletnymi) językami w lingwistycznym tego słowa znaczeniu, oznaczałoby to, że osoba, która zna (posiada już) polski idiolekt podstawowy, ucząc się polskiego idiolektu specjalistycznego musi zrekonstruować np. całą jego fonemikę i grafemikę po to, aby być w stanie wytwarzać teksty specjalistyczne. W konsekwencji oznaczałoby to, że osoby, o których można powiedzieć, że wytworzyły (posiadają) zarówno idiolekt podstawowy, jak i idiolekt specjalistyczny, posiadają podwójną ilość takich samych współczynników językowych. Dodam tu jeszcze, że analogicznie sprawa przedstawia się w przypadku np. tego, co się nazywa „podstawowym językiem (idiolektem) polskim” i „podstawowym językiem (idiolektem) niemieckim”. Także te idiolekty niesłusznie traktuje się tak, jakby były one pełnymi (kompletnymi) idiolektami w lingwistycznym znaczeniu tego słowa. O idiolektcie specjalistycznym konkretnej osoby można powiedzieć tylko wtedy, że jest on pełnym (kompletnym) językiem, jeżeli żaden z jego współczynników nie jest współczynnikiem, który można zaliczyć także do innego rodzaju idiolektu tej osoby lub ewentualnie wtedy, gdyby osoba ta posiadała w swoim wyposażeniu lektalnym tylko ten idiolekt specjalistyczny.

Idiolekty specjalistyczne nie są więc w sensie lingwistycznym pełnymi (kompletnymi) idiolektami. Z tego punktu widzenia każdy idiolekt specjalistyczny powiązany jest zwykle w jakiś sposób z idiolektem podstawowym. To, co łączy idiolekty specjalistyczne z idiolektem podstawowym na płaszczyźnie konstytuujących je współczynników, to przede wszystkim fonemika, grafemika, morfemika, gramatyka, leksyka (niespecialistyczna).

Natomiast to, co je różni na płaszczyźnie konstatających je współczynników, to terminologia i tekstemika. Wspólny zakres współczynników idiolektu specjalistycznego i podstawowego graficznie można przedstawić następująco:



Rys. 4. Wspólny zakres współczynników idiolektu specjalistycznego i podstawowego

Zakres współczynników konstytuujących idiolekty specjalistyczne może w mniejszym lub większym stopniu pokrywać się z zakresem współczynników konstytuujących idiolekt podstawowy, jednak w jakim stopniu zakres idiolektu specjalistycznego pokrywa się z zakresem idiolektu podstawowego zależy od tego, jak bardzo (w jakim stopniu) specjaliści rozwinęli, ukształtowali swoje języki specjalistyczne, ale także od tego, w jakim stopniu współczynniki idiolektu podstawowego umożliwiają wytwarzanie, porządkowanie, utrwalanie i transferowanie odnośnej wiedzy specjalistycznej. To, na ile współczynniki konstytuujące idiolekty specjalistyczne różnią się od współczynników konstytuujących idiolekt podstawowy, czyli na ile ich zakresy pokrywają się, jest pochodną tego, w jakim stopniu współczynniki konstytuujące idiolekt podstawowy mogą „służyć” tworzeniu, porządkowaniu, utrwalaniu i transferowaniu wiedzy specjalistycznej. Inną sprawą jest oczywiście pytanie, w jakim stopniu konkretne idiolekty (języki) specjalistyczne spełniają funkcje kognitywne, tj. w jakim stopniu umożliwiają tworzenie, porządkowanie, utrwalanie i transferencję wiedzy specjalistycznej.

Jak już wspomniałem, różnic pomiędzy idiolektami specjalistycznymi a idiolektem podstawowym nie można rozpatrywać wyłącznie na płaszczyźnie konstytuujących je współczynników, bowiem to, co prymarnie wyróżnia idiolekty specjalistyczne, to nie tylko ich funkcja komunikacyjna, lecz także, a poniekąd nawet przede wszystkim, ich funkcja kognitywna. Innymi słowy, zasadnicza różnica pomiędzy idiolektami

specjalistycznymi, a idiolektem podstawowym polega na tym, że idiolekty specjalistyczne spełniają funkcje kognitywne, których nie spełniają idiolekty podstawowe. Dlatego też, o ile idiolekty specjalistyczne nie są w rzeczywistości pełnymi (kompletnymi) idiolektami, o tyle trzeba je traktować jako takie pod względem funkcjonalnym.

Funkcjonalna autonomia idiolektów specjalistycznych względem idiolektu podstawowego, ale także względem innych idiolektów polega na tym, że nie można posługiwać się zarówno idiolektem specjalistycznym, jak i idiolektem podstawowym bądź różnymi idiolektami specjalistycznymi w odniesieniu do tego samego zakresu rzeczywistości, tej samej domeny. To, że idiolekty specjalistyczne i idiolekt podstawowy mają mniejszy bądź większy wspólny zakres współczynników je konstytuujących, nie oznacza, że mają one także wspólny zakres na płaszczyźnie funkcjonalnej. Jest tak, ponieważ tekstu specjalistycznego sformułowanego w języku specjalistycznym nie można przetłumaczyć na tekst w języku podstawowym, z zachowaniem tej samej wartości (ściśłości) informacyjnej. Nie da się także zachować tej samej wartości informacyjnej, tłumacząc tekst specjalistyczny napisany w języku fizyki na tekst sformułowany w języku lingwistyki. Oznacza to, że język podstawowy i języki specjalistyczne nie są – jak już powiedziałem – językami funkcjonalnie kompatybilnymi, lecz komplementarnymi i dlatego należy je traktować, zwłaszcza funkcjonalnie, jako języki w dużej mierze odrębne (autonomiczne).

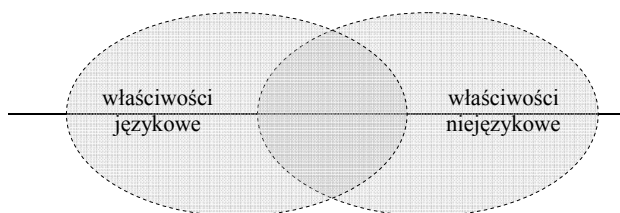
3. Kategoryzacja języków specjalistycznych

Kwestie dotyczące kategoryzacji języków (specjalistycznych) rozpocząć trzeba od uwagi, że żaden idiolekt specjalistyczny podobnie jak żaden inny idiolekt, a więc także idiolekt podstawowy³, słowem – żaden rzeczywisty język, nie jest dostępny żadnej bezpośredniej obserwacji empirycznej. Skoro tak jest, to poznanie jakiegokolwiek idiolektu specjalistycznego możliwe jest jedynie poprzez obserwację i analizę zachowań oraz wytworów (rezultatów) określonych operacji (językowych) jego posiadacza, czyli konkretnego specjalisty, w szczególności poprzez analizę (a) wytworzonych (wytwarzanych) przez niego tekstów specjalistycznych oraz (b) sposobów posługiwania się nimi. Ponieważ żaden idiolekt nie jest dostępny bezpośredniej obserwacji empirycznej, więc „opisać idiolekt” znaczy tyle, co „zrekonstruować” go, czyli tyle, co zrekonstruować odpowiednie (analityczno-generatywne) właściwości językowe konkretnego mówcy-słuchacza, w szczególności fundującą je wiedzę.

Fakt, że idiolekt specjalistyczny jest czymś istniejącym (głęboko zatopionym) w konkretnym mózgu i że jako taki nie jest dostępny

³ Ten rodzaj idiolektu, który tradycyjnie określa się jako „język codzienny/ogólny/standardowy”, będę określał tu jako „idiolekt podstawowy”.

bezpośredniej obserwacji empirycznej stanowi dopiero pierwszą część problemu, z jakim spotyka się każdy, kto pragnie opisać (zrekonstruować) jakikolwiek idiolekt specjalistyczny. Druga część tego problemu polega na tym, że żaden idiolekt specjalistyczny, podobnie jak żaden inny idiolekt, nie jest czymś w żadnym konkretnym mózgu wyraźnie wyodrębnionym, że w mózgu żadnego specjalisty nie ma wyraźnych granic ani między idiolektem specjalistycznym i idiolektem podstawowym, ani między różnymi idiolektami specjalistycznymi, ani między nimi i istniejącymi w nim innymi rodzajami idolektów. Wyraźnych granic nie ma między nimi nie tylko w ich części (sferze) znaczeniowej, lecz także w ich części wyrażeniowej. Ten stan rzeczy, odnoszący się do idiolektu specjalistycznego i idiolektu ogólnego, został już zobrazowany powyżej na rys. 4. Na płaszczyźnie jeszcze większych uogólnień brak wyraźnych granic pomiędzy właściwościami językowymi a właściwościami niejęzycznymi można przedstawić w następujący sposób:



Rys. 5. Względność zakresu określanego jako „właściwości językowe”

Nie ma także żadnej wyraźnej granicy, która decydowałaby o tym, jakie/które właściwości mentalne należy/trzeba/można zaliczyć do właściwości językowych. Początkowo lingwistyka brała pod uwagę tylko strukturalne (komponentalne), potem generatywne, potem również semantyczne, a później także tekstowe i dyskursywne właściwości ludzi (mówców-słuchaczy), dzięki którym potrafią oni tworzyć i/lub rozumieć teksty, oraz posługiwać się nimi interakcyjnie. Nie jest jednak tak, że wszystkie te właściwości trzeba – zawsze i bezwzględnie – uznać za językowe właściwości. Zaliczając wszystkie do zbioru językowych właściwości, można podzielić je (z punktu widzenia teorii antropocentrycznej) na właściwości językowe w wąskim rozumieniu i na właściwości językowe w szerokim rozumieniu tego słowa.

Ponadto w odniesieniu do języków specjalistycznych relatywne podejście do określania zakresu (specjalistycznych) właściwości językowych wyraża się także w tym, że języki specjalistyczne można traktować w ich wąskim rozumieniu, ograniczającym ich zakres do słownictwa (terminologii), w ich szerszym rozumieniu, obejmującym także gramatykę, oraz w ich najszerszym rozumieniu obejmującym również teksty/dyskursy.

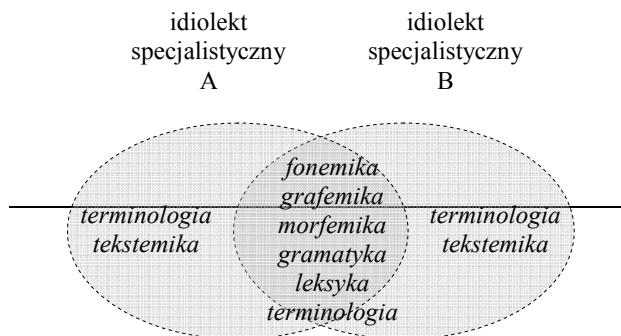
Z powyższych stwierdzeń wynika, że pytanie, jakie postawić sobie lingwista badający języki specjalistyczne brzmi: w jaki sposób można w ogóle wyznaczyć przedmiotowy zakres idiolektów specjalistycznych?; albo inaczej: na jakiej podstawie można zdecydować, co należy zaliczyć do zakresu interesującego nas idiolektu specjalistycznego, a co nie? A następnie, co różni i co łączy go z odpowiednim idiolektem podstawowym badanej osoby (badanego specjalisty)?

Podjęcie decyzji w tych sprawach możliwe jest jedynie w drodze analizy konkretnych tekstów uznanych za specjalistyczne. Inaczej mówiąc, próbę udzielenia odpowiedzi na te pytania trzeba zacząć od analizy odpowiednich tekstów (wypowiedzi) specjalistycznych. Dobór tekstów specjalistycznych dokonywany jest w konsekwencji odpowiedzi na pytanie, czy jakiś konkretny tekst można uznać za odpowiedni (branżowy, dziedzinowy) tekst specjalistyczny. Podkreślić trzeba jednak, że odpowiedź na to pytanie należy do specjalistów stanowiących (reprezentujących) daną dziedzinę ludzkiej działalności specjalistycznej. Ogólna odpowiedź na to pytanie brzmi: teksty są tekstami specjalistycznymi o tyle, o ile wyrażają jakąś wiedzę specjalistyczną – o ile zostały wytworzone (są wytwarzane) po to, by „przedstawić” jakąś wiedzę specjalistyczną.

Natomiast zadaniem lingwisty jest ustalenie inwentarza tych językowych właściwości specjalistów, tych współczynników ich wiedzy i/lub umiejętności, w oparciu o które wytworzyli teksty uznane za specjalistyczne lub byli/są w stanie je tworzyć (wytwarzać). Celem analizy tekstów specjalistycznych jest więc rekonstrukcja idiolektu specjalistycznego, który umożliwił (umożliwia) badanej osobie (badanemu specjaliście) wytworzenie (wytwarzanie) badanych tekstów specjalistycznych.

Z poczynionych uwag wyprowadzić można kolejny zasadniczy wniosek, dotyczący sposobów kategoryzacji języków specjalistycznych, jaki wynika z przyjętej tu antropocentrycznej teorii języków specjalistycznych. Otóż: kategoryzacji języków specjalistycznych można dokonać jedynie na gruncie uprzedniej ich rekonstrukcji, tj. w oparciu o ustalony inwentarz językowych właściwości specjalistów, na podstawie których wytworzyli oni teksty specjalistyczne. Dokładniej rzecz ujmując: w drodze porównania poszczególnych rekonstrukcji idiolektów specjalistycznych specjalistów wziętych pod uwagę i określenia zakresu przekroju logicznego zbiorów tych idiolektów, czyli utworzenia określonego polilektu specjalistycznego.

Jasne bowiem jest, że zakresy wspólne konstytuujących idiolektów współczynników mają (mogą mieć) nie tylko idiolektów specjalistycznych i idiolekt podstawowy, ale także poszczególne idiolektów specjalistycznych. W tym przypadku często pokrywają się także części ich składów terminologicznych (por. język specjalistyczny matematyki i fizyki czy też fizyki i chemii):



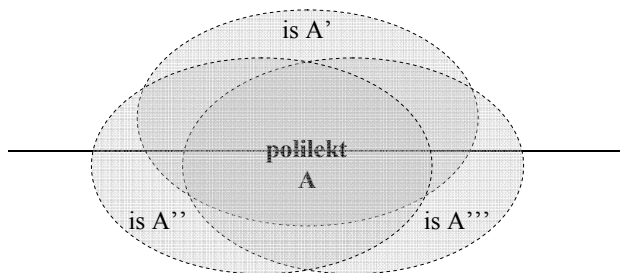
Rys. 6. Wspólny zakres współczynników dwóch idiolektów specjalistycznych

Kategoryzacja języków specjalistycznych tradycyjnie przeprowadzana jest na podstawie kryterium dziedzinowego i/lub kryterium zawodowego, co w konsekwencji prowadzi do tego, że poszczególne kategorie języków specjalistycznych siłą rzeczy muszą odpowiadać poszczególnym, odpowiednio wyróżnionym, branżom i/lub zawodom. Ponadto języki specjalistyczne tradycyjnie kategoryzowane są według zhierarchizowanego modelu wariantowego, o którym mówiłem już wcześniej.

Co się tyczy sposobu kategoryzacji języków specjalistycznych na podstawie kryterium branżowego i/lub zawodowego, to budzi ona wiele wątpliwości, przede wszystkim z dwóch powodów – po pierwsze nominalne wyróżnienie (użycie nazwy kategorii) zakresów dziedzinowych i/lub zawodowych niejako automatycznie powoduje wyróżnienie („powstanie”) odnośnej kategorii języków specjalistycznych. I odwrotnie: skreślenie z jakiegokolwiek listy branży/dziedziny oznacza „usunięcie” danej kategorii języków specjalistycznych. Po drugie – klasyfikacje zawodów i dziedzin naukowych, które przyjmuje się za podstawę kategoryzacji języków specjalistycznych, obarczone są zasadniczo takimi samymi mankamentami, jakimi opatrzone jest podejście wariantowe do języków.

W konsekwencji przyjętej tu teorii antropocentrycznej, która opiera się na stwierdzeniu, że rzeczywiście istnieją tylko konkretne języki (idiolektów) konkretnych (rzeczywistych) ludzi, podejmując próbę dyferencjacji języków specjalistycznych, trzeba z góry wyraźnie odróżnić wyodrębnianie idiolektów

specjalistycznych w obrębie lektalnego wyposażenia konkretnego mówcy-słuchacza (specjalisty) od kategoryzacji języków specjalistycznych na płaszczyźnie polilektalnej. Uwagi dotyczące możliwości pojęciowego wyodrębniania idiolektów specjalistycznych przedstawiłem powyżej. Natomiast kategoryzacja języków specjalistycznych polega na utworzeniu określonych polilektów specjalistycznych (przekrojów logicznych), zbiorów idiolektów specjalistycznych wziętych pod uwagę specjalistów, czyli wyróżnieniu wspólnych (polilektalnych) komponentów wziętych pod uwagę idiolektów specjalistycznych.



Rys. 7. Kategoryzacja języków specjalistycznych
(is = idiolekt specjalistyczny)

Wnioski z przedstawionych powyżej rozważań dotyczących kategoryzacji języków specjalistycznych w oparciu o założenia antropocentrycznej teorii języków ludzkich są następujące.

1. Przyjęcie takiego sposobu kategoryzowania oznacza, że dana kategoria języków specjalistycznych jest zbiorem (przekrojem logicznym) właściwości idiolektów specjalistycznych (konkretnych) specjalistów wziętych pod uwagę, czyli że jest to kategoria wyróżniona na podstawie cech wspólnych rzeczywistych obiektów [por. Rosch 1977, 1983; Rosch, Mervis 1975; Mangaser-Wahl 2000; Sandig 2000, 2006].
2. W konsekwencji przyjętego tu stanowiska kategoryzowania języków (idiolektów) specjalistycznych, wyrażenie „kategoria języków specjalistycznych” znaczy tyle, co „polilekt rozumiany jako przekrój logiczny idiolektów specjalistycznych specjalistów wziętych pod uwagę”.
3. Możliwe jest wyróżnienie [1...n] kategorii języków specjalistycznych, gdzie 1 = kategoria utworzona na podstawie dwóch idiolektów specjalistycznych, a n = kategoria utworzona na podstawie

- idiolektów specjalistycznych wszystkich osób, o których można powiedzieć, iż są w posiadaniu idiolektu specjalistycznego.
4. Po czwarte, kategorie języków specjalistycznych są konstruktami mentalnymi, przekrojami logicznymi idiolektów specjalistycznych specjalistów wziętych pod uwagę, a nie zbiorami (sumami) konkretnych idiolektów specjalistycznych.

Bibliografia

- Furdal A., 1990**, *Językoznawstwo otwarte*. Wrocław (wyd. 2 rozszerz.).
- Gajda S., 1982**, *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*. Wrocław.
- Grucza F., 1983**, *Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana*, Warszawa.
- Grucza F., 1993**, *Język, ludzkie właściwości językowe, językowa zdolność ludzi*, [w:] «Człowiek w perspektywie ujęć biokulturowych», J. Piontka, A. Wiercińska (red.), Poznań, s. 151–174.
- Grucza F., 1994**, *O językach specjalistycznych (= technolektach) jako pewnych składnikach rzeczywistych języków ludzkich*, [w:] «Języki specjalistyczne», F. Grucza, Z. Kozłowska (red.), Warszawa, s. 7–27.
- Grucza S., 2007**, *Od lingwistyki tekstu do lingwistyki tekstu specjalistycznego* (wydanie 2 poprawione i uzupełnione), Warszawa.
- Grucza S., 2008**, *Lingwistyka języków specjalistycznych*, Warszawa.
- Hoffmann L., 1976**, *Kommunikationsmittel Fachsprache. Eine Einführung*, Berlin.
- Mangasser-Wahl M., 2000**, *Von der Prototypentheorie zur empirischen Semantik*, Frankfurt/M.
- Rosch E., 1977**, *Human Categorisation*, [w:] «Studies in Cross-Cultural Psychology», N. Warren (ed.), London, s. 1–49
- Rosch E., 1983**, *Prototyp. Classification and Logical Classification. The Two Systems*, [w:] «New Trends in Conceptual Representation: Challenges to Piaget's Theory?», E.K. Scholnick (ed.), Hillsdale, New York, s. 73–86.
- Rosch E., Mervis C.B., 1975**, *Family Resemblances: Studies in the Internal Structure of Categories*, [w:] «Cognitive Psychology 7», s. 583–605.
- Sandig B., 2000**, *Text als prototypisches Konzept*, [w:] «Prototypentheorie in der Linguistik», M. Mangasser-Wahl (ed.), Tübingen, s. 93–112.
- Sandig B., 2006**, *Textstilistik des Deutschen*, Berlin.
- Wilkoń A., 1987**, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice.



ZOFIA CZAPIGA
Uniwersytet Rzeszowski

O SKŁADNI ROSYJSKICH TEKSTÓW SPECJALISTYCZNYCH

Problemem tekstów specjalistycznych w ostatnim czasie poświęca się wiele uwagi. Kompleksowe badania języków i tekstów specjalistycznych, słownictwa specjalistycznego oraz leksykografii terminologicznej prowadzone są m.in. w ośrodku warszawskim (Katedra Języków Specjalistycznych, Uniwersytet Warszawski) i śląskim (Katedra Języka Biznesu, Uniwersytet Śląski). Zdecydowanie mniej uwagi poświęca się zagadnieniom składni tekstów specjalistycznych, a przecież bezpośrednimi składnikami tekstu są zdania [Lukszyn 2008: 183]. System syntaktyczny daje językom specjalistycznym wiele możliwości budowy określonych modeli i zwrotów. Skomplikowany sposób formułowania myśli i układania ich w zdania opiera się na szerokim użyciu spójników i innych leksemów funkcyjnych wskazujących na istniejące relacje oraz elementów metatekstowych organizujących wypowiedź [Zdunkiewicz-Jedynak 2008: 129]. W specjalistycznych tekstach naukowych niezbędna jest ekonomia środków językowych przy równoczesnej kompresji znaczeniowej. Dlatego styl naukowy cechuje przewaga konstrukcji nominalnych nad werbalnymi, częste występowanie zdań jednoczłonowych (bezosobowych / bezsubiektywnych) oraz zwrotów imiesłowowych (potencjalnych, drugorzędnych predykatów), jak również zdań formalnie pojedynczych, ale semantycznie złożonych, tj. polipredykatywnych [Czapiga 2009; Лариохина 1979].

Mówiąc o polipredykatywności, wypada wyjaśnić podstawowe pojęcia z nią związane. Otóż predykcja to stosunek składniowy zachodzący we wszystkich zdaniach lub ich ekwiwalentach w związku składniowym między głównymi komponentami zdania. Prymarną formą predykcji jest forma osobowa czasownika, która, wyrażając kategorię

czasu i osoby, lokalizuje podmiot w czasie i przestrzeni. Prymarną funkcją predykcji jest zdolność zdaniotwórcza, czyli determinacja przez orzekanie o istnieniu lub sposobie istnienia pewnego stanu rzeczy. Sekundarna funkcja predykcji polega na tworzeniu za pomocą sekundarnych wykładników predykatywnych samodzielnych ekwiwalentów zdań. Dodatkowa predykcja niezdaniotwórcza powstaje w oparciu o pełną predykatywną formę orzeczenia [Urbańczyk 1978; Ярцева 1998]. Jest to wyrazem zarysowującej się współcześnie tendencji do zwiększania pojemności znaczeniowej podstawowych jednostek komunikacji językowej, przy równoczesnym skracaniu ich rozmiarów. W ramach zdania pojedynczego współistnieją minimum dwa modele zdań, co sprawia, że struktura tego zdania staje się bardziej złożona, rozbudowana (w terminologii rosyjskiej *осложненное предложение, полипредикативное предложение* [Руднев 1959; Золотова 1995]). Obok głównego jądra (centrum) predykatywnego, będącego podstawową jednostką komunikacyjną, dodatkowo występuje predykcja sekundarna. M. Grochowski pisze: „wyrażenie polipredykatywne to taki ciąg dwóch (lub większej liczby) wyrażeń, który składa się z podstawowego i dołączonego (dodanego) do niego wyrażenia nie zajmującego pozycji implikowanej przez dany predykat (będący częścią podstawowego wyrażenia predykatywnego)” [1984: 214]. Polipredykatywność jest osiągnięta głównie poprzez użycie: nominalizacji, bezokolicznika, imiesłowu przysłówkowego, przysłówka i określeń predykatywnych [Czapiga 2003]. Przyjrzyjmy się funkcjonowaniu typowych dla rosyjskich tekstów nauk ścisłych⁴ form rozbudowy struktury zdania pojedynczego.

1. W tekstach naukowych niewątpliwie najistotniejszą rolę w kondensacji treści pełnią nominalizacje. Rzeczowniki abstrakcyjne – dewerbatywy i deadiektywy – są specyficzną klasą leksemów. W terminologii rosyjskiej jest to *пропозитивная (событийная) лексика* [Кормилицына 1988: 27]. Zdaniem J. Kuryłowicza „абстрактные существительные как бы резюмируют целое предложение, опираясь на сказуемое” [Курилович 1962: 64]. Nazwy nieprzedmiotowe interpretuje się jako nominalizacje całych sytuacji, jako jeden ze sposobów reprezentacji propozycji w strukturze zdania, przy której związek predykatywny nie jest w pełni eliminowany, lecz zostaje ukryty, nabierając w stosunku do formy osobowej charakteru sekundarnego [Гак 1976].

⁴ Język tekstów nauk ścisłych, głównie informatyki, traktuję jako język specjalistyczny rozumiany w następujący sposób: „wariant języka ogólnego używany przez określone grupy zawodowe i przystosowany do możliwie precyzyjnego opisu danej gałęzi wiedzy lub techniki” [Szulc 1994].

Obecność w stylu naukowym licznych nominalizacji wynika z logiczno-pojęciowego charakteru zasobu leksykalnego tekstów naukowych: język nauki dobiera z całego systemu językowego najbardziej oderwane, abstrakcyjne środki dla wyrażania rezultatów myślenia logiczno-pojęciowego [Кормилицына 1988: 29]. „В научном высказывании актуально не выражение конкретности протекания или результативного совершения действия, а обобщенное и абстрагированное от конкретности проявлений выражение понятия действия, состояния” [Васильева 1976: 94].

Por. zdanie:

Он (Norton Commander – Z. Cz.) обеспечивает:

- **создание, копирование, пересылку, переименование, удаление, поиск** файлов, а также **изменение** их атрибутов;
- **отображение** дерева каталогов и **характеристик** входящих в них файлов в форме, удобной для **восприятия** человека;
- **создание, обновление** и **распаковку** архивов (групп сжатых файлов);
- **просмотр** текстовых файлов;
- **редактирование** текстовых файлов;
- **выполнение** из её среды практически всех команд DOS;
- **запуск** программ;
- **выдачу** информации о ресурсах компьютера;
- **создание** и **удаление** каталогов;
- **поддержку** межкомпьютерной **связи**;
- **поддержку** электронной почты через модем⁵.

Obok głównego jądra predykatywnego występują tu następujące dodatkowe predykaty:

- **создание** (файлы создаются),
- **копирование** (файлы копируются),
- **пересылка** (файлы можно пересылать),
- **переименование** (файлы можно переименовать),
- **удаление** (файлы можно удалять),
- **поиск** (можно искать файлы),
- **изменение** (можно изменять их атрибуты),
- **отображение** (дерево каталогов может отображаться),
- **характеристика** (файлы характеризуются),

⁵ Materiał badawczy został zaczerpnięty z tekstów nauk ścisłych, z opracowań podręcznikowych z zakresu informatyki: *Информатика* http://book.kbsu.ru/theory/chapter2/1_2_9.html oraz z innych tekstów dobieranych z internetu.

- **восприятие** (человек воспринимает),
- **создание** (архивы можно создавать),
- **обновление** (архивы можно обновлять),
- **распаковка** (архивы можно распаковывать),
- **просмотр** (можно просматривать текстовые файлы),
- **редактирование** (можно редактировать текстовые файлы),
- **выполнение** (можно выполнять команды),
- **запуск** (можно запускать программы),
- **выдача** (можно выдавать информацию о ...),
- **создание** (можно создавать каталоги),
- **удаление** (можно удалять каталоги),
- **поддержка** (можно поддерживать то (тот факт), что...),
- **связь** (компьютеры связываются (связаны) между собой),
- **поддержка** (можно поддерживать электронную почту).

Zdanie formalnie pojedyncze łącznie kondensuje treść 24 jednostek predykatywnych. Występujące tu liczne dewerbatywy zapewniają wypowiedzeniu abstrakcyjność i ścisłość (dokładność, jednoznaczność, precyzyjność). W tekstach specjalistycznych jest to bardzo wygodny, ekonomiczny sposób przekazywania logicznej informacji – chodzi bowiem o precyzyjne wyrażenie określonej treści, o nasycenie faktyczną informacją, bez podawania zbędnych, nieistotnych treści. Kompresji mowy naukowej sprzyjają zdania pojedyncze rozwinięte licznymi członami nominalnymi: wyrażają one te same znaczenia, które może wyrażać zdanie złożone, przy czym zapewniają przekaz jak największej porcji informacji w możliwie zwartej, zwartej formie⁶. Każdy dewerbatyw to implicytna jednostka predykatywna, stąd przekazanie tej informacji w formie odrębnych zdań bardzo powiększyłoby rozmiar wypowiedzenia i uczyniłoby trudnym w odbiorze. (Por.: *Norton Commander обеспечивает то, что файлы создаются, файлы копируются, файлы можно пересылать, можно их переименовать, можно их удалять, можно искать файлы, а также изменять их атрибуты, можно просматривать текстовые файлы, можно запускать программы, можно поддерживать то (тот факт), что компьютеры связываются (связаны) между собой [...]*). Niedopuszczalność tego typu wypowiedzeń sprawia, że w tekstach naukowych szeroko używane są nominalizacje, przy czym przeważają formacje na *-ние*, *-ка*, a w tekstach nauk ścisłych nierzadkie są również formacje z formantem zerowym jako terminy specjalistyczne. Nagromadzenie jednorodnych członów zdania sprzyja przekazowi większej

⁶ O cechach stylu naukowego zob. m.in.: S. Gajda [1978], B.H. Прохорова [1996].

porcji informacji, dopuszcza możliwość dodatkowego rozwinięcia treści, ponieważ człony jednorodne mają swoje określniki, a to w konsekwencji zwiększa szereg potencjalnych jednostek predykatywnych. Nasylenie informacyjne tekstu zależy nie tylko od leksykalno-morfologicznej postaci członów jednorodnych, lecz przede wszystkim od ich ilości.

Dewerbatywy używane w tekstach naukowych zwykle nazywają pojęcia abstrakcyjne, niematerialne, przestrzennie niewymierne. Zawierają informacje o całej sytuacji, znanej uczestnikom procesu komunikacyjnego bądź wynikającej z kontekstu. Uważa się je za substancywny analogon czasowników, z którymi wchodzi w to samo pole funkcjonalno-semantyczne czynności i analogicznie do semantycznych typów predykatów czasownikowych oznaczają procesy, czynności, stany, ale też zdarzenia, fakty [Czapiga 2003: 25]. Por.: *доступ к диску; получение информации; использование счетов, компьютера; выполнение сложения, команды; выбор сообщения; подходы к построению операционных систем; отсутствие продуманной процедуры установки системы; защита от несанкционированного доступа; обеспечение доступа к данным; обслуживание запросов на представление ресурсов; достижение условия выхода из цикла; процесс поиска и устранения ошибок; уменьшение объема вычислений; обработка и передача информации; воспроизведение подписи; поиск элементарных составляющих; понимание механизмов взаимодействия элементарных частиц; переходы без отдачи ядра; отсчет показаний* itp.

W tekstach specjalistycznych nominalizacje są też wygodnym środkiem wyliczania w określonej kolejności pewnych działań, zjawisk, pojęć. Są wykorzystywane w punktowaniu, czyli przedstawianiu treści w sposób przejrzysty, krótki, skondensowany. Por.:

Текстовые редакторы могут обеспечивать выполнение разнообразных функций, а именно:

- **редактирование** строк текста;
- **возможность использования** различных шрифтов символов;
- **копирование** и **перенос** части текста с одного места на другое или из одного документа в другой;
- контекстный **поиск** и **замена** частей текста;
- **задание** произвольных межстрочных промежутков;
- автоматический **перенос** слов на новую строку;
- автоматическая **нумерация** страниц;
- **обработка** и **нумерация** сносок;
- **выравнивание** краев абзаца;

- **создание** таблиц и **построение** диаграмм;
- **проверка правописания** слов и **подбор** синонимов;
- **построение оглавлений** и предметных указателей;
- **распечатка** подготовленного текста на принтере в нужном числе экземпляров и т.п.

Każda z wyróżnionych nominalizacji jest skrótem struktury predykatywnej, jednak w przytoczonej formie okazuje się przejrzystym, zwartym, logicznie uporządkowanym przedstawieniem określonego stanu rzeczy. Jest to zdecydowanie korzystniejszy sposób przekazu informacji niż wymienianie szeregu członów jednorodnych w strukturze zdania bez zastosowania punktowania. Por. choćby następujące zdanie z dziesięcioma implicytnymi predykatami:

В рамках архитектуры сети рассматриваются вопросы **кодирования** информации, её **адресации** и **передачи, управления** потоком **сообщений, контроля** ошибок и **анализа работы** сети в аварийных ситуациях и **при ухудшении характеристик**.

Dla tekstów specjalistycznych charakterystyczne jest szerokie użycie deadiektywów nazywających możliwość i konieczność, ponieważ omawiane procesy zwykle oznaczają nie zlokalizowane w czasie zdarzenia, lecz jedynie potencjalne relacje służące do jakościowej charakterystyki pojęć i zjawisk [Греченко 1985: 8]. Por.:

Компьютерные телекоммуникации обеспечивают: **возможность** доступа к различным источникам информации через систему Internet и работы с этой информацией; **возможность** оперативной обратной связи в ходе диалога с преподавателем или с другими участниками обучающего курса; [...] **возможность** обмена мнениями с любым участником данного курса, [...] **возможность** запроса информации по любому интересующему вопросу через телеконференции.

Deadiektyw *возможность* oznacza jedną z wielu rzeczy, jakie można zrobić, lub jedno z wielu zdarzeń, jakie mogą nastąpić: *можно достучаться; можно связываться; можно обмениваться; можно запрашивать информации*. Obecność w strukturze jednego zdania tylu członów jednorodnych czyni to zdanie semantycznie złożonym, co jest niezwykle istotne w stylu naukowym, w którym chodzi o przekaz jak największej porcji informacji w możliwie zwartej, zwartej formie. Wyróżnione deadiektywy mają też swoje określniki, skrywające dodatkową predykację i rozbudowujące strukturę zdania pojedynczego. Wymienione potencjalne działania nie mają odniesienia do konkretnego subiekta. W tekstach nauk ścisłych wypowiedzenia cechuje bowiem bezpodmiotowość,

bezosobowość, ukrywanie agensów. Chodzi tu przede wszystkim o określone procesy, działania, sytuacje jako takie, abstrahuje się od ich uczestników czy sprawców. Jest to jednak pozorna nieobecność subiekta: potencjalnie może to być dowolna jednostka, wprowadzie tu nienazwana, ale z kontekstu i ogólnej wiedzy odbiorcy możliwa do określenia – agens jest uogólniony i oznacza ludzi w ogóle, użytkowników danej dyscypliny (tu: informatyków czy dowolne osoby korzystające z komputerów).

Deadiektwy wyróżniają się abstrakcyjnością oznaczanej cechy, jakości czy desygnatu charakteryzowanego ze względu na posiadaną cechę, dlatego najczęściej nazywają pojęcia, zjawiska, kategorie, np.: *необходимость точной записи команд; зависимость от результата проверки; вероятность сообщений, выбора; стоимость хранения одинакового объема информации; последовательность углублений и выступов; скорость записи, поиска и считывания информации; возможность совместного использования принтеров; точность перевода числа F , вычислений; система представляет многозадачность, секретность* itp.

Dewerbatywy i deadiektwy stanowią jądro konstrukcji nominalnej, natomiast subiekt semantyczny i obiekt zajmują pozycję syntaktycznie zależną, przyjmując różne formy gramatyczne, np.:

Точность информации определяется степенью ее **близости** к реальному состоянию объекта, процесса, явления и т.п.

Зрительные, слуховые, осязательные и моторные **ощущения пользователя** при этом заменяются их имитацией, генерируемой компьютером.

Возможности текстовых редакторов различны – от программ, предназначенных **для подготовки** небольших документов простой структуры, до программ для набора, оформления и полной **подготовки** к типографскому изданию книг и журналов (издательские системы).

Управление ресурсами включает **обслуживание запросов на предоставление** ресурсов, доступных по сети.

Subiektem konstrukcji nominalnej w tekstach nauk ścisłych są zwykle nazwy nieosobowe, rzadko nazwy osobowe, przy czym dominuje forma dopełniaczowa. Często jednak pozycja subiekta jest eliminowana – w strukturze zdania brakuje jakiegokolwiek komponentu, z którym mógłby się pokrywać subiekt propozycji. Z szerszego jednak kontekstu oraz z ogólnej wiedzy użytkownika języka zwykle wynika, że nienazwany subiekt ma charakter określony, nieokreślony lub uogólniony, co warunkuje komunikatywną wartość tekstu. Jest to więc pozorna nieobecność subiekta w tego typu zdaniach, w szerszym bowiem kontekście ujawnia się pełny model subiektowo-predykatowy. Zwykle nie ma jednoznacznie wskazanego

referenta jednostkowego – agens jest uogólniony i oznacza dowolną osobę związaną z daną dziedziną naukową bądź ludzi w ogóle⁷. Por.:

Для обозначения части информатики, **связанной с разработкой** алгоритмов и **изучением** методов и **приемов их построения**, *применяют* термин Brainware (англ. brain – интеллект).

2. Bezokolicznik jest specyficzną jednostką komunikacji językowej. Jako jednostka słownikowa pełni funkcję czysto nominatywną: jest nazwą czynności (stanu) oderwaną od subiekta (działacza, nosiciela cech). W konkretnej komunikacji językowej nad funkcją nominatywną dominuje funkcja predykatywna: implicytna predykatywność bezokolicznika ujawnia się dopiero w kontekście składniowym – w pozycji przy głównym predykatie stanowi on drugorzędą predykcję.

Morfologiczna niewyraźność w bezokoliczniku predykatywnych kategorii osoby, czasu i modalności jest zrównoważona syntaktycznie. Bezokolicznikowe znaczenie potencjalnej (abstrakcyjnej) czynności realizuje się w związkach typowych dla wszelkich nazw czynności oraz w określonym kontekście składniowym typowym dla struktur bezokolicznikowych. W efekcie powstają wypowiedzenia o bardziej złożonej strukturze semantycznej, np.:

Такой пакет отбрасывается, и автоматически направляется *запрос* повторно **передать** пакет.

[...] нет *возможности* **предвидеть** объем ресурсов для достижения того или иного результата [...]

Средства создания мультимедийных приложений – [...] средства для записи, создания и редактирования звуковой информации, *позволяющие* **подготавливать** звуковые файлы для включения в программы, **изменять** амплитуду сигнала, **наложить** или **убрать** фон, **вырезать** или **вставить** блоки данных на каком-то временном отрезке [...]

Помимо этого iPAQ *позволяет*: **проигрывать** видео и звуковые ролики, **бродить** по Интернету, **просматривать** и **редактировать** документы и электронные таблицы, **хранить** файлы, **искать** в них слова, **просматривать** картинки, **вести** домашнюю бухгалтерию, **играть** в игры, **читать** электронные книги с помощью Microsoft Reader, полноценно **работать** с программным обеспечением.

Bezokolicznik odnosi się więc do rzeczowników abstrakcyjnych (dewerbatyw, deadiektyw), imiesłowu odmiennego i formy osobowej

⁷ Szerzej o subiekcie semantycznym zob. m.in. prace autora [2009, 2009a].

czasownika. W tekstach specjalistycznych najczęściej używane są połączenia bezokolicznika z formą osobową czasownika *позволять / позволить*: *позволяет объединять, упростить, выбирать, экономить, определять сообщения, получать изображения, понять суть дела, увеличивать объём хранимой информации, переносить информацию, уплотнять и восстанавливать её, расцеплять большие сообщения, снизить количество ошибок, создавать сложные программы* itd. Oznaczają one, iż okoliczności (fakty, zdarzenia) umożliwiają realizację określonego działania zwykle bez wskazywania subiekta. Są to bardzo istotne zależności w naukach ścisłych, w technice w ogóle. W przytoczonym wyżej zdaniu wykorzystano aż 11 bezokoliczników, co faktycznie odpowiada jedenastu jednostkom predykatywnym. Użycie bezokolicznika jest więc bardzo wygodnym, ekonomicznym sposobem kondensacji treści wypowiedzenia.

Subiekt głównej i dodatkowej predykcji bywa niekiedy wskazywany formą celownikową:

Вместе с тем такая запись точна настолько, что *позволяет человеку* **понять** суть дела и **исполнить** алгоритм.

Chodzi tu jednak nie o konkretną jednostkę, lecz o dowolnego człowieka, o ludzi w ogóle.

3. Specyfiką stylu naukowego jest także kondensowanie treści komunikatu poprzez użycie form imiesłowowych. Jak wiadomo, są to formy czasownikowe, zatem zawsze mogą być przetransformowane w taką formę, jednak zwiększałyby to rozmiar wypowiedzenia, np.

Передача информации по каналам связи часто сопровождается воздействием помех, **вызывающих искажение и потерю информации**. = Передача информации по каналам связи часто сопровождается воздействием помех, которые вызывают то, что информация искажается и теряется.

Por. także:

В верхней части устройства расположены управляющие кнопки (обычно их три), **позволяющие задавать начало и конец движения, осуществлять выбор меню** и т.п.

Клиент (иначе, рабочая станция) – любой компьютер, **имеющий доступ к услугам сервера**.

Алгебра логики – это раздел математики, **изучающий высказывания, рассматриваемые со стороны их логических значений** (истинности или ложности) и логических операций над ними.

Файловая система *UNIX* – это не только доступ к данным, **хранящимся на диске**.

Текстовый редактор – это программа, **используемая специально для ввода и редактирования текстовых данных.**

Przekształcenie imiesłowu w formę czasownikową prowadzioby do zamiany zdania pojedynczego na zdanie złożone, a te ostatnie są w tekstach specjalistycznych mniej popularne.

Z kolei imiesłowy nieodmienne pojawiają się w tekstach nauk ścisłych stosunkowo rzadko. Jako implcytne predykaty informują o czynnościach (procesach, stanach, zdarzeniach) umieszczanych przez nadawcę w tle, na drugim planie w stosunku do zdarzeń (czynności, stanów rzeczy) wyrażonych formą osobową, np.:

Простота использования СУБД позволяет создавать новые базы данных, не **прибегая** к программированию, а **пользуясь** только встроенными функциями.

Эта операционная система обеспечивает работу пользователя в сети, **предоставляя** встроенные средства поддержки для обмена файлами и меры по их защите, возможность совместного использования принтеров, факсов и других общих ресурсов.

Меняя с помощью электрического поля ориентацию групп кристаллов и **используя** введённые в жидкокристаллический раствор вещества, способные излучать свет под воздействием электрического поля, можно создать высококачественные изображения, передающие более 15 миллионов цветовых оттенков.

С этого момента многие программисты стали поддерживать *Linux*, **добавляя** драйверы устройств, **разрабатывая** разные продвинутые приложения и др.

Кроме этого, мосты могут фильтровать пакеты, **охраняя** всю сеть от локальных потоков данных и пропуская наружу только те данные, которые предназначены для других сегментов сети.

Są to struktury bardziej zwarte składniowo, zawierające zhierarchizowaną predykcję polegającą na tym, że predykcja dodatkowa jest podporządkowana zarówno gramatycznie, jak i znaczeniowo predykcji głównej. Pozostaje ona także w określonej współzależności czasowej (współczesność, uprzedniość). Obok relacji czasowej rozwijają się różne inne relacje okolicznikowe: sposobu, przyczyny, przyzwolenia, akcesoryjne [Czapiga 2003: 179]. Imiesłowy zwykle są rozwijane formami zależnymi, w tym także syntaktemami o implcytnej predykatywności, co ilustruje poniższy schemat:



Każdy z użytych tu implicytnych predykatów (nominalizacje, bezokolicznik, imiesłów nieodmienny) może być przekształcony w odrębną jednostkę predykatywną.

Pozostałe formy wzbogacania struktury semantycznej zdania pojedynczego – człony atrybutywno-predykatywne i przysłówki – zajmują w tekstach specjalistycznych marginalną pozycję, np.:

В процессе выравнивания порядков мантисса числа с меньшим порядком сдвигается в своем регистре вправо на количество разрядов, **равное разности порядков операндов.**

Строгая типизация данных позволяет **резко** снизить количество ошибок [...]

Wyróżnione formy są implicytnymi predykatami wzbogacającymi strukturę semantyczną zdania.

Reasumując, można powiedzieć, że język specjalistyczny najpełniej realizuje się w stylu naukowo-technicznym, nie tylko ze względu na charakter komunikatu i wyznaczniki tego stylu czy profesjonalnie ograniczony zasięg słownictwa, ale także ze względu na elementy morfologiczne i składniowe, charakterystyczne dla stylu naukowego. Wśród tych ostatnich wiodącą rolę pełnią nominalizacje, bezokolicznik i imiesłowy, hierarchizujące i kondensujące treść wypowiedzenia. Zdanie pojedyncze z omawianymi implicytnymi predykatami jest bardziej przejrzyste niż zdanie złożone, w którym każde upodrzednienie „zaciemnia” jego strukturę i wzajemne stosunki między poszczególnymi członami. Szerokie wykorzystywanie zdań polipredykatywnych jest wyrazem dążenia stylu naukowo-technicznego do jak największej ekonomii środków językowych.

Bibliografia:

Czapiga Z., 2003, *Polipredykatywność zdania pojedynczego w języku polskim i rosyjskim*, UR, Rzeszów.

Czapiga Z., 2009, *Semantyka i składnia dewerbatywów z formantem zero-owym w języku polskim i rosyjskim (analiza tekstów naukowych)*, UR, Rzeszów.

Czapiga Z., 2009a, *Subiekt semantyczny w zdaniach z nominalizacjami w polskich i rosyjskich tekstach naukowych*, [w:] Русистика на рубеже веков. Юбилейная книга в честь профессора Антони Палиньского. Ред. З. Чапига, Г.А. Зенталя, UR, Rzeszów.

Gajda S., 1978, *Funkcjonowanie leksyki we współczesnym polskim tekście naukowym*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Wrocław.

Grochowski M., 1984, *Składnia wyrażen polipredykatywnych*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, pod red. Z. Topolińskiej, PWN, Warszawa.

Lukszyn J., 2008, *Parametry analizy tekstów specjalistycznych*, [w:] *Podstawy technolingwistyki I*, pod red. J. Lukszyna, Euro-Edukacja, Warszawa.

Szulc A., 1994, *Słownik dydaktyki języków obcych*, PWN, Warszawa.

Urbańczyk S. [red.], 1978, *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, PWN, Warszawa.

Zdunkiewicz-Jedynak D., 2008, *Wykłady ze stylistyki*, PWN, Warszawa.

* * *

Васильева А.Н., 1976, *Курс лекций по стилистике русского языка: Научный стиль речи*, Москва.

Гак В.Г., 1976, *Номинализация сказуемого и устранение субъекта*, [w:] *Синтаксис текста*, Наука, Москва.

Греченко В.К., 1985, *Синтаксис немецкой научной речи*, Москва.

Золотова Г.А., 1995, *Монопредикативность и полипредикативность в русском синтаксисе*, [w:] „Вопросы языкознания” 2.

Кормилицына М.А., 1988, *Семантически осложненное (политропозитивное) простое предложение в устной речи*, Издательство Саратовского университета, Саратов.

Курилович Е., 1962, *Очерки по лингвистике: Сборник статей*, Москва.

Лариохина Н.М., 1979, *Вопросы синтаксиса научного стиля речи*, Русский язык, Москва.

Прохорова В.Н., 1996, *Русская терминология (лексико-семантическое образование)*, Москва.

Руднев А.Г., 1959, *Синтаксис осложненного предложения*, Учпедгиз, Москва.

Ярцева В.Н. [ред.], 1998, *Большой энциклопедический словарь. Языкознание*, Большая Российская энциклопедия, Москва.

**BARBARA Z. KIELAR***Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych*

O PRAWIE I JEGO JĘZYKACH

Rozważając kwestie prawa i jego języków w szerokim kontekście komunikacji specjalistycznej, warto zwrócić uwagę na płaszczyznę, na której zbiegają się zainteresowania badawcze prawnika i lingwisty. Prawnik tworząc i stosując prawo, z łatwością zauważa, że używa specyficznych środków językowych, które jednak w jakiś sposób wiążą się z ogólnym zasobem środków języka standardowego. Prawnicy mają szczególnie wyostrzoną świadomość tego, że ich zawód opiera się na tworzeniu i używaniu tekstów, że jest to „a profession of words” [Mellinkoff 1963: vii]. Warto więc – moim zdaniem – pokazać, jakich języków używa się w zakresie prawa (jego tworzenia i stosowania w różnych dziedzinach) w świetle lingwistyki oraz lingwistyki tekstów specjalistycznych [Grucza F. 1983, 1994, 2002; Grucza S., 2007].

Wspomnę w tym miejscu, że prawnicy zajmujący się swoim językiem, odnotowują istnienie koncepcji lingwistycznych. Na przykład Malinowski powołuje się na Noama Chomsky’ego i Franciszka Gruczę, przypisując im wspólny pogląd, że „język to system reguł językowych stanowiących właściwość rzeczywistych i konkretnych mówców-słuchaczy” [2006: 28] – i tu Malinowski nawiązuje do F. Gruczy, ale de facto tylko co do tego, że „języki stanowią właściwość rzeczywistych i konkretnych mówców-słuchaczy”. Nie nawiązuje jednak w pełni, gdyż zdaniem F. Gruczy język to nie system reguł, a umiejętności językowe, na które składa się wiedza językowa (reguły językowe) i sprawności. Zresztą Malinowski [2006] zatrzymuje się na tej nieprecyzyjnej konstatacji i nie korzysta z koncepcji F. Gruczy w swoich w dalszych rozważaniach nad istotą polskiego języka prawnego.

W artykule podejmiemy próbę połączenia odnotowanego przez Malinowskiego [2006: 28] wątku lingwistycznego z wybranymi koncepcjami prawnymi, aby rozwinąć kwestię statusu języków prawa. Celem naszym jest szukanie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czym jest prawo, przepis prawny i norma prawna?
2. Czym jest idiolekt i polilekt, język podstawowy i język specjalistyczny?
3. Czy języki prawa są językami specjalistycznymi?
4. Jak uregulowana została forma i treść tekstów prawnych?
5. Według jakich kryteriów można wyróżnić języki prawa?

1. Zacznijmy od uwag na temat prawa. Ludzie przestrzegają wielu reguł postępowania w życiu osobistym, zawodowym i społecznym. Jednak tylko niektóre ogólne i abstrakcyjne reguły mają charakter prawa. Prawo w swoim podstawowym znaczeniu to zbiór norm postępowania ustanowionych lub uznanych przez odpowiedni autorytet oficjalny, którym najczęściej jest państwo, ale może nim również być społeczność ponadnarodowa, np. Unia Europejska w przypadku prawa wspólnotowego, społeczność prawa międzynarodowego w przypadku norm, które regulują relacje międzypaństwowe, lub wspólnota samorządowa – w odniesieniu do przepisów prawa miejscowego. Prawo ustala czyjeś powinności i związane z nimi czyjeś uprawnienia, a zarazem określa mechanizmy użycia przymusu w razie przekroczenia ustalonych norm.

Terminy „norma prawna” i „przepis prawny” bywają traktowane jako synonimy (zob. np. paragraf 25 *Zasad techniki prawodawczej* ZTP dotyczący treści przepisu prawa materialnego). Warto jednak wskazać na jeszcze inny sens, w jakim prawnicy używają tego drugiego terminu. Otóż „przepis prawny” oznacza jednostkę redakcyjną tekstu prawa pisanego, występującą w formie zdania w sensie gramatycznym w jednostce tekstowej, takiej jak: paragraf, ustęp, punkt.

Normę prawną, która jest dyrektywą postępowania, rekonstruuje się z tekstu prawnego według następującego schematu:

1. Kto i w jakich okolicznościach?
2. Jak powinien zachować się?
3. Jakie będą konsekwencje prawne, jeżeli adresat nie zachowa się w wyznaczony przez normę sposób?

W syntetycznym ujęciu na normę składają się następujące elementy: (a) *hipoteza*, która określa adresata normy (podmiot czy podmioty, którym wyznacza się pewne postępowanie) i okoliczności, w których norma znajduje zastosowanie; (b) *dyspozycja*, która wyznacza rodzaj postępowania (działania lub zaniechania jakiegoś działania); (c) *sankcje*, które ustalają różne ujemne konsekwencje zachowania niezgodnego z normą, np. sankcja kary; sankcja egzekucji polegająca na udzieleniu pomocy w zrealizowaniu stanu rzeczy wymaganego przez normę; sankcja nieważności danego działania wobec prawa. Sankcję najczęściej wymierza adresatowi organ prawny [por. Redelbach 2000: 144].

W jeszcze innym ujęciu budowy normy wyróżnia się (i) normę sankcjonowaną, która określa bezpośrednio wzór powinnego zachowania pierwotnych adresatów oraz (ii) normę sankcjonującą, która nakazuje, aby adresat wtórny (organ państwowy) wymierzył sankcję adresatowi pierwotnemu w przypadku naruszenia normy sankcjonowanej [por. Jabłońska-Bonca 2007: 160].

Opisane wyżej modele normy w uproszczony sposób pokazują strukturę i sposób funkcjonowania normy. Zespoły norm prawnych mogą tworzyć łańcuchy norm sankcjonowanych i sankcjonujących, np. w sytuacji, kiedy adresat wtórny (organ państwowy) znajdzie się w pozycji adresata pierwotnego, tzn. wyznacza mu się pewien sposób działania.

Występują też normy, których nie zabezpiecza żadna sankcja prawna. W przypadku takiego *ius imperfectum* (=niedoskonałego prawa) ustawodawca może odsyłać do norm moralnych.

We współczesnym polskim prawie krajowym w zasadzie wszystkie normy prawne ustanawiane są aktami normatywnymi, a więc zawarte są w przepisach. Natomiast postać prawa zwyczajowego mogą przybierać normy w międzynarodowym prawie publicznym.

Norma prawna i przepis prawny zazwyczaj nie przystają do siebie pod względem swoich zakresów. Najczęściej normę prawną buduje się na podstawie kilku przepisów, z których każdy zawiera jakiś jej element. Bywa również tak, że jeden przepis, np. z części ogólnej kodeksu, staje się elementem wielu różnych norm prawnych. Rzadko kiedy jeden konkretny przepis prawa zawiera wszystkie składniki normy prawnej. I tu uwidacznia się różnica w odbiorze tekstów przepisów prawa między prawnikiem i osobą bez kwalifikacji prawniczych. Prawnik potrafi zrekonstruować normę prawną na podstawie odpowiednich przepisów występujących w kilku źródłach prawa (w ustawie, rozporządzeniu, zarządzeniu). Tym samym dochodzi do sformułowania praw i obowiązków podmiotów i ich wzajemnych relacji. Natomiast nie-prawnik gubi się w gąszczu przepisów, nie dostrzega powiązań między nimi, a zawilości języka, w jakim zostały one utworzone dla uzyskania jednoznaczności przekazu, wcale nie ułatwiają mu interpretacji tekstu. W tej sytuacji laik staje się właściwie bezradny i musi szukać pomocy prawnika-specjalisty.

2. Przejdziemy teraz do omówienia aspektów językowych komunikacji w zakresie prawa, zaczynając od wprowadzenia w kwestie lingwistyczne. Na wstępie przypomnijmy, idąc za F. Gruczą [1983, 1994, 2002], że z ontologicznego punktu widzenia istnieją tylko języki konkretnych osób, ich idiolekty. Język jest immanentną właściwością/własnością człowieka, która przejawia się w jego umiejętności komunikacyjnego porozumiewania się za pomocą wypowiedzi [Grucza F. 1983: 318]. Zakłada to, że konkretny mówca-słuchacz: (1) jest w posiadaniu odpowiednich reguł operacyjnych (wiedzy

językowej); (2) posiada obok wiedzy językowej odpowiednią ilość wiedzy o świecie, jak również (3) posiada umiejętność posługiwania się takimi regułami operacyjnymi, jak i taką wiedzą o świecie. Rządzą one komunikacją ludzką w zakresie tworzenia i nadawania wypowiedzi, odbierania i różnicowania wypowiedzi, jak również przyporządkowywania wyrażen znaczeniom oraz znaczeń wyrażeniom. Mając odpowiednie wyposażenie fizyczne i mentalne, każdy człowiek może wytworzyć swój język (idiolekt) na wzór i podobieństwo języków (idiolektów) innych osób należących do społeczności, w której żyje. Innymi słowy, języki są środkami tworzenia i rozumienia tekstów. Do języka zalicza się reguły tworzenia „tekstów” jako wyrażen i trwałe (społecznie usankcjonowane) sposoby ich rozumienia (denotaty), a także formy „tekstów” po stronie wyrażeniowej i *tekstów* po stronie znaczeniowej, o ile takie istnieją [Grucza S. 2007: 112 i nast.].

Ludzie należą do wspólnot o różnym zasięgu, np. do pewnego narodu, klasy społecznej, grupy zawodowej itp., ale mogą się ze sobą porozumiewać, ponieważ idiolekty członków danej wspólnoty są do siebie podobne z uwagi na to, że ukształtowały się w społecznej interakcji. Wspólny język jakiejś społeczności, czyli jej polilekt – rozumiany jako przekrój logiczny zbioru idiolektów osób wziętych pod uwagę, to „wspólność” językowa ich członków. O rzeczywistym istnieniu języka jakiejś grupy ludzi lub wspólnoty można mówić, jeżeli rozumie się go „bądź jako (1) logiczny przekrój, czyli część wspólną, bądź jako (2) logiczną sumę języków jej wszystkich żyjących członków” [Grucza F. 1994: 11]. Punkt (1) dotyczy gramatyki, a punkt (2) – leksyki. W takim kolektywnym rozumieniu polilekt specjalistyczny jest własnością społeczną. Członkowie danej wspólnoty mogą się ze sobą porozumiewać właśnie dlatego, że ich idiolekty są do siebie podobne.

Narzędziem komunikacji są wypowiedzi, tj. obiekty sygnałowe (ciągi dźwiękowe lub zapisy graficzne lub taktylne), które pełnią funkcje zastępników znaczeń. Same wypowiedzi jako twory znakowe mają specyficzne właściwości, na których opiera się ich fonemiczna, fonetyczna i grafematyczna poznawalność, identyfikacja i różnicowanie. Natomiast znaczenie jest właściwością, którą wypowiedziom przypisują mówcy-słuchacze: z jednej strony nadawca wyraża za pomocą języka swoje odczucia i przeżycia mentalne, swoją wiedzę, a z drugiej strony odbiorca tekstu interpretuje wypowiedzi dzięki językowi, który posiada oraz zgodnie ze swoją wiedzą, nastawieniem, dążeniami, wyznaczonymi celami itp. „Teksty” jako wyrażenia pełnią tylko funkcję znaków, materialnych zastępników wartości znaczeniowych [Grucza F. 1983: 307], tj. zastępników znaczeń nadanych im przez ich twórców. Zbieżność interpretacyjna tekstów jest więc względna. Stopień podobieństwa między znaczeniem nadanym tekstowi przez nadawcę i znaczeniem przypisanym temu tekstowi przez odbiorcę zależy od stopnia zbieżności ich idiolektów, od umiejętności posługiwania się nimi, od kontekstów wewnętrznych tworzenia i rozumienia tekstu oraz od kontekstów

zewnątrznych (kontekstu i konsytuacji). Osiągnięcie wzajemnego porozumienia jest z natury swej względne.

Gramatyka i semantyka języka, w którym zrealizowane są wypowiedzi, mają charakter intersubiektywny, dzięki czemu tekst może interpretować każdy, kto posługuje się danym językiem i posiada odpowiednią wiedzę przedmiotową.

3. W dalszym ciągu naszych rozważań skupimy uwagę na istocie języków specjalistycznych, aby móc określić status języków ludzi należących do zawodu prawniczego.

Koncepcja języków specjalistycznych rozumianych jako polilekty zawodowe (specjalistyczne) wiąże się z koncepcją języka „ogólnego” („podstawowego”), w którym można porozumiewać się w zasadniczych sprawach egzystencjalnych [Grucza F. 2002: 17]. Polilekt podstawowy ma fonetykę, fonemikę, gramatykę i leksykę, które są wspólne dla wszystkich członków danej społeczności. Rolę polilektu podstawowego może pełnić np. język uznany za narodowy (nacjelekt), język etniczny (etnolekt) lub język regionalny.

Inny status mają polilekty specjalistyczne, które wyrastają na gruncie wykonywanej zawodowo działalności ludzkiej. Są one raczej „pewnymi uzupełnieniami czy rozszerzeniami” [Grucza F. 1994: 21] polilektu podstawowego, głównie w jego warstwie leksykalnej, natomiast środki gramatyczne i stylistyczne czerpią z ogólnego repertuaru polilektu podstawowego w sposób wybiórczy, choć część wspólna tych środków jest bardzo charakterystyczna. Można więc powiedzieć, że języki specjalistyczne z punktu widzenia ich właściwości komponentalnych nie są językami autonomicznymi. Natomiast pod względem funkcjonalnym są względnie autonomicznymi lektami wspólnot specjalistów, tworzonymi na potrzeby komunikacji profesjonalnej.

Jak wszystkie inne lekty, języki specjalistyczne (idiolekty specjalistyczne) istnieją wyłącznie jako określone języki konkretnych osób [Grucza F. 1994: 23].

Badania nad sposobami porozumiewania się prawników w komunikacji zawodowej [o których pisze, m.in.: Wróblewski 1948, Mellinkoff 1963, Kielar 1977, Šarčević 1997, Malinowski 2006, Jopek-Bosiacka 2008] pokazują specyfikę ich języka w porównaniu ze standardowym nacjelektem, przede wszystkim na poziomie leksyki, ale również ujawniającą się w ograniczonym wyborze środków gramatycznych i stylistycznych. Pozwala to mówić o *dziedzinowo* wyróżnionych specjalistycznych idiolektach i polilektach prawa. Z lingwistycznego punktu widzenia nie można pominąć faktu, że te idiolekty specjalistyczne są pewnymi uzupełnieniami czy rozszerzeniami idiolektów konkretnych ludzi, a polilekty specjalistyczne wyróżnia się, wskazując na część wspólną (sumę lub przekrój logiczny) idiolektów

ludzi należących do danej wspólnoty. W odniesieniu do języka używanego przez prawników należy więc zastosować kryterium *podmiotowe*. W szczególności trzeba określić, *kto* używa języka prawnego.

Tradycyjnie przyjmuje się dychotomiczny podział Wróblewskiego [1948] na język prawny, czyli język ustawodawcy, w którym tworzone są przepisy prawne i język prawniczy, którego używają prawnicy w różnych rolach mający do czynienia z prawem. Na tym tle jawi się pytanie: kto naprawdę używa języka prawnego?

Tworzenie tekstu prawnego odbywa się w szczególnym, w dużym stopniu zinstytucjonalizowanym, kontekście działania organów prawodawczych, w określonych ramach organizacyjnych państwa. W praktyce, w demokratycznym procesie opracowywania aktów normatywnych biorą często udział całe zespoły ekspertów i doradców, które faktycznie tworzą i redagują teksty przepisów, a obok nich występują podmioty, które mają czysto formalną kompetencję do tworzenia prawa. Zanim tekst, zamierzony jako „prawny”, przejdzie długą drogę od wyrażonego w formie „inicjatywy ustawodawczej” zamiaru uregulowania stosunków społecznych w jakimś zakresie poprzez sformułowanie projektu ustawy w drodze jego kolejnych, zazwyczaj wielokrotnych modyfikacji, aż do ostatecznego uchwalenia projektu ustawy przez Sejm i Senat, będą taki tekst kształtowały i modyfikowały różne komisje i zespoły, posłowie i senatorowie, a ostateczną wersję może w jakimś zakresie zakwestionować Prezydent RP i przesłać projekt ustawy do ponownego rozpatrzenia.

Tekst napisany zgodnie z wymogami *Zasad techniki prawodawczej* może spełniać wszelkie warunki formalne pod względem językowym, a pod względem stylistycznym brzmieć jak autentyczna ustawa, jednak staje się tekstem *prawnym* tylko w wyniku działań prawodawczych, gdy faktycznie może spełniać funkcję środka przekazu informacji o prawie obowiązującym w danym miejscu i czasie, a staje się tak po uchwaleniu danego aktu w sposób przepisany prawem i po jego ogłoszeniu (promulgacji). To właśnie prawo określa, kiedy twór językowy („tekst”) staje się tekstem prawnym.

W procesie legislacyjnym uczestniczy wiele osób. Każdy (w jakimś zakresie) współtwórca tekstu zamierzonego jako prawny używa swojego idiolektu specjalistycznego, nawiązując do konkretnego kontekstu wewnętrznego (tj. do swojej wiedzy o świecie, o systemie prawnym, o uczestnikach procesu komunikacji), w konkretnej konsytuacji, w określonym stadium procesu prawotwórczego. W konsekwencji ostateczny tekst prawny powstał dzięki użyciu różnych prawnych idiolektów specjalistycznych – różnych ponieważ: (a) każdy prawnik-legislator posiada swój własny specyficzny idiolekt specjalistyczny, (b) języki prawne różnią się w zależności od zakresu i dziedziny regulacji. Ale współtwórcy tekstu prawnego, prawnicy-legislatorzy, mogą porozumiewać się, ponieważ ich idiolekty specjalistyczne są w pewnym stopniu zbieżne, czyli tworzą prawny polilekt specjalistyczny. Do kwestii wielości idiolektów specjalistycznych prawa wrócimy w punkcie 5.

W tym miejscu warto dodać, że z punktu widzenia lingwistyki nie do przyjęcia jest koncepcja języka przepisów prawnych jako języka ustawodawcy, który posługuje się swoim lektem w ujednolicony sposób, co może w dalszej kolejności prowadzić do obdarzenia go indywidualnymi cechami (dogłębną i wszechstronną wiedzą, wyznawaniem jakiegoś uporządkowanego systemu wartości itd.). Nie istnieje „idiolekt prawodawcy” [por. Malinowski 2006: 23 i 27]. Dzieje się tak z dwóch powodów. Przede wszystkim w rzeczywistości nie istnieje indywidualny podmiot tego rodzaju. Po drugie, idiolekt na gruncie lingwistycznym jest lektem konkretnego, żyjącego mówcy-słuchacza, jego właściwością, a tym samym i własnością. Żaden fikcyjny podmiot zbiorowy czy też abstrakcyjny mówca-słuchacz nie może zatem posiadać żadnych konkretnych właściwości językowych i żadnej konkretnej wiedzy.

4. W końcowej części punktu **1.** zwróciliśmy uwagę na trudności, przed jakimi stoją nie-prawnicy próbujący interpretować tekst prawny. Teoretycznie istnieje powszechna zgodność co do tego, że język przepisów prawnych powinien być jasny i zrozumiały dla ludzi, w szczególności z powodu obowiązywania podstawowej zasady, że *ignoratio iuris nocet* (=nieznajomość prawa szkodzi). Nikt nie może uniknąć odpowiedzialności, tłumacząc się nieznajomością prawa, dlatego z natury rzeczy obywatel powinien potrafić tekst prawny zrozumieć.

Z typową dla swego zawodu gorliwością prawnicy-legislatorzy regulują nie tylko różne dziedziny życia społecznego, ale również określają wyraźnie i szczegółowo zasady tworzenia tekstów prawnych, wpływając tym samym jako grupa zawodowa na kształt idio- i polilektów prawnych. Szczególną rolę odgrywają dyrektywy noszące nazwę *Zasady techniki prawodawczej* (ZTP) (obowiązująca dziś wersja pochodzi z 2002 roku). Wskazują one jak poprawnie redagować akty normatywne i jak właściwie interpretować teksty prawne. Wymienimy tylko kilka wybranych zasad, a zainteresowane osoby odsyłamy do pełnego tekstu rozporządzenia cytowanego po bibliografii (zauważmy, że miejsce opublikowania zostało tam zacytowane zgodnie z postanowieniami paragrafu 120 pkt 2 ZTP).

Otóż zgodnie z przepisami ogólnymi ZTP tekst projektu ustawy ma w wyczerpujący sposób regulować daną dziedzinę, nie wykraczając poza jej zakres przedmiotowy i podmiotowy. Przepisy ustawy należy redagować zgodnie z regułami składni języka polskiego, unikając zdań wielokrotnie złożonych. Należy posługiwać się poprawnymi określeniami w ich podstawowym, powszechnie przyjętym znaczeniu; nie używać profesjonalizmów, jeżeli istnieją ich odpowiedniki w języku powszechnym; unikać zapożyczeń i neologizmów. Do oznaczania jednakowych pojęć należy używać jednakowych określeń, a różnych pojęć nie powinno się oznaczać tymi samymi określeniami.

Przepisy ZTP określają kształt ustawy, np. sposób sformułowania jej tytułu oraz kolejność przepisów: merytoryczne - ogólne i szczegółowe; zmieniające, przejściowe i dostosowujące; końcowe. ZTP przytacza wiele gotowych zwrotów i formułek, których należy używać w tekstach prawnych.

ZTP reguluje również kształt projektu rozporządzenia (tj. aktu wykonawczego), projektów uchwał i zarządzeń (tj. aktów normatywnych o charakterze wewnętrznym) i projektów aktów prawa miejscowego.

Zważywszy na szczegółowość przepisów i dużą ilość z góry narzuconych sformułowań umieszczonych w ZTP, trudno się dziwić, że kiedy czyta się teksty prawne, odnosi się wrażenie, że wyszły one spod jednej ręki (choć w rzeczywistości było to działanie kolektywne, w bardzo dużym stopniu uregulowane).

5. Mówimy o prawie jako o systemie norm prawnych. Warto przy tym uświadomić sobie, w jak szerokim zakresie spraw działają przepisy prawa, jak różne dziedziny życia społecznego podlegają regulacji prawnej.

Nowe gałęzie prawa wyłaniają się w sposób żywiolowy w różnych stadiach rozwoju społecznego. Natomiast do podstawowych i względnie stabilnych dziedzin prawa należy prawo: konstytucyjne, cywilne, karne i administracyjne. Podział na gałęzie odbywa się według kryterium: 1) przedmiotowego, 2) podmiotowego, 3) metody regulacji [por. Morawski 2001: 86 i nast.].

W myśl kryterium przedmiotowego podstawą podziału prawa jest treść regulowanych stosunków społecznych, np. prawo konstytucyjne określa podstawy ustroju państwowego, gospodarczego i społecznego; prawo cywilne obejmuje takie działy, jak: prawo rzeczowe (własność i inne prawa rzeczowe, zastaw, hipoteka), prawo zobowiązań (różnego rodzaju stosunki umowne, odpowiedzialność za czyny niedozwolone), prawo spadkowe – w tym dziedziczenie ustawowe i testamentowe. Do prawa cywilnego zalicza się też prawo handlowe, prawo autorskie, wekslowe i czekowe. Prawo administracyjne reguluje władczą działalność organów państwa w różnych zakresach: porządek i bezpieczeństwo, oświata, ochrona zdrowia, świadczenia socjalne itd. Do jego zakresu należą też węższe grupy przepisów, np. prawo podatkowe, wodne, łowieckie. Prawo karne określa w kodeksie karnym czyny przestępne i zasady odpowiedzialności za popełnienie występku i zbrodni, a w kodeksie wykroczeń – w odniesieniu do wykroczeń.

Kryterium podmiotowe podziału prawa było szeroko stosowane w średniowieczu, kiedy każdy stan (szlachta, duchowieństwo, mieszczenie, chłop) podlegał swoim prawom. W dobie demokracji kryterium to występuje epizodycznie, np. kodeks karny zawiera część wojskową, którą stosuje się do żołnierzy.

Występują trzy metody regulacji, które znajdują zastosowanie w odpowiednich gałęziach prawa: metoda cywilna, karna i administracyjna.

Przedstawiliśmy pokrótce podziały prawa na gałęzie, aby pokazać, że nikt nie jest (i być nie może) prawnikiem specjalistą „od wszystkiego”, co prawo reguluje. Społeczność zawodowa prawników nie jest jednorodna. Prawnicy zajmują się prawem w jakimś zakresie i w jakiejś roli, np. legislatora, sędziego, adwokata, prokuratora, radcy prawnego, urzędnika, naukowca. Wszystkich ich łączą podstawowe koncepcje ‘państwa’, ‘prawa’, ‘normy prawnej’, ‘zasad współżycia społecznego’ itd. Najłatwiej porozumiewają się ze sobą wąskie, bardziej jednorodne grupy zawodowe. Funkcjonują w nich swoiste idio- i polilekty prawa. Jakże zatem można wyróżnić języki prawa?

Kategoryzacja języków prawa powinna uwzględnić dwa aspekty:

1. *Podmiotowy*. Kto? Jakie grupy zawodu prawniczego? W jakiej roli?
2. *Przedmiotowy*. W jakiej dziedzinie prawa?

Zauważmy, że oba te aspekty nakładają się na siebie w sposób przypadkowy w klasyfikacji Zielińskiego [1999].

W lingwistycznym ujęciu można zatem wyróżnić języki używane w odniesieniu do prawa relatywnie, według następującego schematu:

- a) w odniesieniu do indywidualnego mówcy-słuchacza: *idiotechnolekt prawnika x, działającego w roli y, w dziedzinie Z;*
- b) w odniesieniu do wyróżnionej społeczności (jako część wspólna idiolektów): *polilekt grupy prawników X, działających w roli Y, w dziedzinie Z.*

Szczegółowość klasyfikacji zależy od jej celu, np. dla potrzeb translacyjnych poszukuje się bardzo szczegółowych wzorów używania języka, odzwierciedlonych w tekstach paralelnych w ramach analogicznych działań komunikacyjnych.

Na zakończenie powrócę do tytułu, który brzmi: „O prawie i jego językach”. Użyłam terminu „prawo” personifikując sferę, którą on oznacza. Personifikacja prawa nie jest zjawiskiem rzadkim. Słyszy się, że „prawo mówi”, „prawo nakazuje”, „prawo pozwala”. A w rzeczywistości prawo to system reguł kształtujących stosunki międzyludzkie, a jego autorem i wykonawcami są ludzie zorganizowani w ramach państwa: przede wszystkim naród jako podmiot władzy i jego przedstawiciele. Przyznać trzeba, że główną rolę w tym układzie odgrywają prawnicy, tj. ludzie legitymujący się wykształceniem prawniczym i praktyką zawodową. W tym kontekście kluczowe było pytanie, jakimi językami posługują się prawnicy, tworząc i stosując prawo w jakimś zakresie. Pytanie sformułowane w ten sposób od razu odsuwa w sferę fikcji tzw. ustawodawcę (legislatora), który mówi swoim idiolektem, ma uniwersalną wiedzę i kieruje się racjonalnymi przesłankami. Żaden tak rozumiany „ustawodawca” nie istnieje. Przepisy prawa bywają ułomne, bo tworzą je i stosują ludzie. Na kształt przepisów wpływają w dużej mierze prawnicy, działając pojedynczo i zespołowo.

Tworzą teksty z zakresu prawa, używając swoich idiolektów specjalistycznych, których logiczna suma i przekrój daje wspólne polilekty prawa, zróżnicowane według dziedziny życia i roli sprawowanej przez mówców-słuchaczy. Odmitologizowany „ustawodawca” przybiera postać wielu ludzi znających różne, względnie autonomiczne specjalistyczne języki prawa, ale w sumie skupiających się na normowaniu życia społecznego.

Panu Profesorowi Samborowi Gruczy dziękuję za cenne uwagi do wersji roboczej artykułu.

Literatura

- Góralczyk W. jun., 2009**, *Podstawy prawa*, WAiP, Warszawa.
- Grucza F., 1983**, *Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana*, PWN, Warszawa.
- Grucza F., 1994**, *O językach specjalistycznych (= technolektach) jako pewnych składnikach rzeczywistych języków ludzkich*, [w:] «Języki specjalistyczne», F. Grucza, Z. Kozłowska (red.), UW, Warszawa, s. 7–27.
- Grucza F., 2002**, *Języki specjalistyczne – indykatory i determinanty rozwoju cywilizacyjnego*, [w:] J.Lewandowski (red.), *Języki specjalistyczne 2. Problemy Technolingwistyki*, KJS, Warszawa, s. 9–26.
- Grucza S., 2007**, *Od lingwistyki tekstu do lingwistyki tekstu specjalistycznego*, wyd. 2. Euroedukacja, Warszawa.
- Jabłońska-Bonca J., 2007**, *Podstawy prawa dla ekonomistów i nie tylko*, LexisNexis, Warszawa.
- Jopek-Bosiacka A., 2008**, *Przekład prawny i sądowy*, PWN, Warszawa.
- Kielar B.Z., 1977**, *Language of the Law in the Aspect of Translation*, WUW, Warszawa.
- Malinowski A., 2006**, *Polski język prawniczy. Wybrane zagadnienia*, LexisNexis, Warszawa.
- Mellinkoff D., 1963**, *The Language of the Law*, Little, Brown and Co., Boston, Toronto.
- Morawski L., 2001**, *Wstęp do prawoznawstwa*, TNOiK, Toruń.
- Redelbach A., 2000**, *Wstęp do prawoznawstwa*, TNOiK, Toruń.
- Šarčević S., 1997**, *New Approach to Legal Translation*, Kluwer Law International, The Hague.
- Wróblewski B., 1948**, *Język prawny i prawniczy*, PAU, Kraków.
- Zieliński M., 1999**, *Języki prawne i prawnicze*, [w:] W.Pisarek (red.), *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, OBP, Kraków, s. 50–74.

**STANISŁAW SZADYKO***Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych*

METAFORYCZNE UŻYCIE TERMINÓW WOJSKOWYCH W TECHNOLEKCIE BUSINESS COMMUNICATION W JĘZYKU POLSKIM I ROSYJSKIM

Ostatni kryzys przyczynił się do tego, że w ogromnej liczbie artykułów, komentarzy radiowych i telewizyjnych, traktujących o działalności gospodarczej i biznesowej, przedstawia się jeden z ważniejszych aspektów metaforyki tekstów specjalistycznych traktujących o ekonomii (tj. technolekcie business communication) jako: *teatr, sport, walkę* albo wręcz *bitwę* lub *wojnę*. Autorzy ci działania ekonomiczne postrzegają często jako walkę zbrojną [Połowniak-Wawrzonek 2003: 44–57].

Już w 1947 roku C.S. Lewis twierdził, że „książki dotyczące ekonomii są w równym stopniu metaforyczne, co książki dotyczące poezji czy kultu religijnego” [Lewis 1947: 76]. Zgodnie z definicją *metafora* to „przenośnia, wyrażenie, w którym słowa są użyte niezgodnie z ich zwykłymi znaczeniami (a zwłaszcza ze znaczeniem podstawowym) uzyskują znaczenie nowe, zwane metaforycznym. Wyrażenie takie dość często powstaje pod presją nowego kontekstu słownego na fundamencie znaczeń dotychczasowych, a więc w wyniku wprowadzenia wyrazu w związki składniowej zależności z wyrazami normalnie w takim zespole nie używanymi” [Krzyżanowski 1984: 656]. Dzięki takiemu zabiegowi w tekstach specjalistycznych współczesnych technolektów, w tym w języku specjalistycznym business communication, powstaje specyficzna terminologia i terminy, które zaczynają żyć własnym życiem.

„Przedstawianie działań ekonomicznych w terminach walki zbrojnej – pisze D. Połowniak-Wawrzonek – może służyć melioryzowaniu tych działań. Traktowane są one jako coś tak ważnego jak walka, wojna, w której chodzi o zachowanie istnienia człowieka, całego zbiorowości, narodu, w której

ludzie w obronie wyższych wartości nie wahają się poświęcić zdrowia, życia. Metaforykę militarną wprowadza się do tekstu ekonomicznego (tj. do tekstu specjalistycznego – S.S.) także po to, by opisy, relacje stawały się bardziej sugestywne, obrazowe” [Połowniak-Wawrzonek 2003: 46].

Co motywuje mówiących (piszących) do przedstawiania działań ekonomicznych czy biznesowych w terminach walki zbrojnej lub w terminach militarnych? W sferze ekonomii czy też biznesu, podobnie jak w walce zbrojnej, występuje element rywalizacji. Człowiek, ludzie czy też zbiorowości ludzkie często przeistaczają się w przeciwników. Często walczą czy też zmagają się ze sobą w zaspokajaniu swoich partykularnych lub społecznych celów. W dążeniu do zaplanowanego celu starają się pokonać swojego konkurenta (czytaj: przeciwnika, rywala czy wręcz wroga). Obie strony tych walk często prowadzą zintegrowane, zintensyfikowane, zaplanowane, wszechstronnie przemyślane, określone czasowo działania zaczepne (tj. celowe), wymagające dużych nakładów sił i środków. W sferze gospodarczej i biznesowej pewne działania, siły i środki (tj. pieniądze, kapitał, złoto), posunięcia taktyczne i prawne mogą pełnić taką samą funkcję jak broń czy amunicja w walce zbrojnej. Służą one do zwalczania przeciwnika (tj. wroga), do ataku i do obrony swoich pozycji, tj. umożliwiają osiągnięcie wytyczonego (tj. zaplanowanego) celu biznesowego.

Tak więc ujmowanie działań biznesowych czy ekonomicznych w terminach walki zbrojnej może mieć określone funkcje i cele pragmatyczne. Niekiedy służą one kształtowaniu w adresatach (tj. odbiorcach) postaw bezgranicznie zaangażowanych w osiągnięcie wytyczonych i zaplanowanych celów biznesowych. Sprzyja temu iluzja trudnej, niebezpiecznej sytuacji wojennej, wymagającej żelaznej dyscypliny, konsekwencji w działaniu, a także bezgranicznego poświęcenia, zaangażowania i bohaterstwa. Celem wielu tekstów specjalistycznych technolektu *business communication*, które utrzymywane są w konwencji militarnej, jest angażowanie i pobudzanie do działań zaczepnych dużych zbiorowości ludzkich, a także właściwe sterowanie ich poczynaniami.

Metaforykę militarną wprowadza się do tekstów specjalistycznych technolektu *business communication* także po to, by opisy i relacje stawały się bardziej plastyczne, bardziej sugestywne i obrazowe. Związki frazeologiczne motywowane walką zbrojną rejestrowane są w ww. tekstach specjalistycznych stosunkowo często. Występują tu różne typy trwałych połączeń wyrazowych, jednak najczęściej fiksovane są jednostki terminologiczne nawiązujące do walki zbrojnej, czyli do wojny.

Wśród frazeologizmów terminologicznych występujących w tekstach specjalistycznych technolektu *business communication* motywowanych walką zbrojną wyraźnie wyróżniają się w analizowanych językach trzy następujące typy jednostek terminologicznych [Połowniak-Wawrzonek 2003: 46]:

1. **Frazy** składające się z metaforycznego członu głównego – związanego pierwotnie z walką zbrojną:

walka (walczyć) – *борьба (бороться)*,

wojna – *война*,

strategia – *стратегия*,

kampania – *кампания*,

[Jochym-Kuszlukowa 2007: 61, 230, 268, 279]

– oraz członu określającego, który odsyła – bezpośrednio lub pośrednio – do tekstów specjalistycznych technolektu business communication, np.:

walka konkurencyjna – *конкурентная борьба*.

2. **Jednostki terminologiczne**, które w tekstach militarnych miały postać utrwalonych związków wyrazowych, a w tekstach specjalistycznych technolektu business communication zyskały nowe, metaforyczne znaczenie, np.:

ktoś zmienił front – *кто-нибудь изменил фронт*.

3. **Związki**, które w tekstach militarnych występowały w postaci połączeń luźnych, a metaforyzacji uległy w tekstach specjalistycznych technolektu business communication, np.:

walka na wszystkich frontach – *борьба на всех фронтах*.

I.

Do pierwszej z wspomnianych wyżej grup należą między innymi następujące jednostki terminologiczne:

wojna celna – *таможенная война*,

wojna cenowa – *ценовая война, война цен*,

wojna ekonomiczna – *экономическая (хозяйственная) война*,

wojna gospodarcza – *хозяйственная (экономическая) война*,

wojna handlowa – *торговая война*,

wojna informacyjna – *информационная война*,

wojna kredytowa – *кредитная война*,

wojna o rynki zbytu – *война за рынки сбыта*,

wojna o sfery wpływów – *война за сферы влияния*,

wojna o surowce – *война за источники сырья*,

wojna taryfowa – *тарифная война*,

wojna walutowa – *валютная война*,

wojna walutowo-finansowa – *валютно-финансовая война*,

[Bolszoi 1998: 92; Rosenberg 1997: 322, 377];

walka ekonomiczna – *экономическая (хозяйственная) борьба*,

<i>walka gospodarcza</i>	– хозяйственная (экономическая) борьба,
<i>walka konkurencyjna</i>	– конкурентная борьба,
<i>walka o nowy podział rynku</i>	– борьба за разделение (передел) рынка,
<i>walka o podwyżkę (podwyższenie) płac</i>	– борьба за повышение зарплаток,
<i>walka o rynki zbytu</i>	– борьба за рынки сбыта,
<i>walka z absencją</i>	– борьба с прогулами,
<i>walka z bezrobociem</i>	– борьба с безработицей,
<i>walka z korupcją</i>	– борьба с коррупцией,
<i>strategia gospodarcza</i>	– хозяйственная (экономическая) стратегия,
<i>strategia marketingowa</i>	– стратегия маркетинга, маркетинговая стратегия,
<i>strategia produkcyjna</i>	– производственная стратегия,
<i>strategia przedsiębiorstwa</i>	– стратегия предприятия,
<i>strategia rozwoju regionu</i>	– стратегия развития региона,
<i>strategia rynkowa</i>	– рыночная стратегия,
<i>strategia technologiczna</i>	– технологическая стратегия;
<i>kampania eksportowa</i>	– экспортная кампания,
<i>kampania kontrakcyjna</i>	– договорная кампания,
<i>kampania reklamowa</i>	– рекламная кампания,
<i>kampania skupu</i>	– заготовительная кампания,
<i>kampania buraczana</i>	– кампания по заготовке свёклы,
<i>kampania siewna</i>	– посевная кампания,
<i>kampania żniwna</i>	– уборочная кампания,

[Kossakowska 2007].

Jak wynika z przytoczonych połączeń wyrazowych związanych z tekstami specjalistycznymi technolektu business communication, zawierających metaforyczny człon *wojna* – война, *walka* – борьба, zachowały one istotną część prymarnej semantyki tych wyrazów: „ścieranie się przeciwnych sił, zmierzających – za pomocą odpowiednich środków – do osiągnięcia określonego celu” [Połowniak-Wawrzonek 2003: 47; Morkowkin 1989: 47, 60–61].

Zaś w semantyce dwuwyrazowych terminów, zawierających metaforyczny komponent *kampania* – кампания, także występuje istotna część prymarnej semantyki członu głównego – „zespół zintegrowanych, zintensyfikowanych działań objętych jednym określeniem i wspólnym

celem” [Połowniak-Wawrzonek 2003: 47]. Dominuje tu uogólnione znaczenie „osiągnięcie jakiegoś celu”, w znaczeniu zaś związków terminologicznych *strategia gospodarcza – хозяйственная (экономическая) стратегия*, *strategia marketingowa – стратегия маркетинга*, *strategia produkcyjna – производственная стратегия* pozostała część prymarnego znaczenia terminu *strategia*: „dział sztuki wojennej obejmujący przygotowanie i prowadzenie wojny jako całości oraz jej poszczególnych kampanii i bitew” [Słownik 1995, t. 3: 322; Morkowkin 1989: 328; Łozowski 1997: 301] oraz „teoria i praktyka przygotowania i prowadzenia jakichś działań, ich szczególnych etapów” [Połowniak-Wawrzonek 2003: 47].

Współcześni ekonomiści bardzo często opisując obecne procesy gospodarcze i biznesowe, posilkują się definicjami zjawisk, do których się odnoszą analizowane jednostki terminologiczne, zamieszczając je w swoich pracach, utrzymują je w konwencji militarnej [Bako 1983: 15–22]. Z ich konstatacji wyraźnie wynika, że dostrzegają oni podobieństwa między prawdziwymi wojnami, a *wojnami celnymi – таможенными войнами*, *wojnami gospodarczymi – хозяйственными (экономическими) войнами*, *wojnami handlowymi – торговыми войнами* i in.

Analiza językoznawcza ww. fraz upoważnia do następującej konstatacji, że połączenia terminologiczne *wojna ekonomiczna – экономическая (хозяйственная) война* i *wojna gospodarcza – хозяйственная (экономическая) война* są konstrukcjami bliskoznacznymi, podobnie jak *walka ekonomiczna – экономическая (хозяйственная) борьба* i *walka gospodarcza – хозяйственная (экономическая) борьба*. Rzeczywiściej specjalizacji ulegają, tj. różnicują się semantycznie dopiero te połączenia terminologiczne, które posiadają komponenty *wojna*, *walka* i które zawierają zdefiniowane szczegółowe określenia, tj. komponenty *celna – таможенная*, *cenowa – ценовая*, *handlowa – торговая*, *konkurencyjna – конкурентная*, *taryfowa – тарифная*, *o rynku zbytu – за рынки сбыта*, *walutowa – валютная*, *walutowo-finansowa – валютно-финансовая*, *z absencją – с прогулами*, *z bezrobociem – с безработицей*, *z korupcją – с коррупцией* itp.

W tekstach specjalistycznych technolektu business communication występuje bardzo często dwuwyrazowy termin *wojna handlowa – торговая война* jako hiponim jednostek terminologicznych *wojna ekonomiczna – экономическая (хозяйственная) война* i *wojna gospodarcza – хозяйственная (экономическая) война*. Komponent *handlowa* ogranicza zakres połączeń terminologicznych tylko do określonych przedsięwzięć gospodarczych i biznesowych, a mianowicie ściśle *związanych z handlem*, *z wymianą handlową*, *z wymianą towarową*.

W wyrażeniu terminologicznym *wojna celna – таможенная война* przymiotnik *celna* tylko powierzchwnie wyraża walencję środka czynności. W ten sposób ujawnia się tu sposób postrzegania *cla*, tj. ustawy, która

powoduje takie zachowania prawne, które służą jako narzędzie walki w pewnych działaniach handlowych. Działacze gospodarczy są przekonani, że *cło* w sferze gospodarczej może pełnić taką samą funkcję, jak *broń* w walce zbrojnej.

Z kolei termin *wojna cenowa* – *ценовая война, война цен* jest definiowany jako „jedna z form konkurencji w oligopolu, polegająca na obniżeniu cen, niekiedy poniżej kosztów wytwarzania; ma na celu wyeliminowanie konkurenta z rynku; wojna cenowa przynosi straty wszystkim uczestnikom i występuje wyjątkowo rzadko, tylko w oligopolach nieustabilizowanych” [Encyklopedia 1996: 850].

Komponent przymiotnikowy dwuwyrazowych terminów *wojna celna* – *таможенная война, wojna cenowa* – *ценовая война* wskazuje na środek czynności, narzędzie walki. W *wojnie celnej* – *таможенной войне, wojnie cenowej* – *ценовой войне, войне цен* – podobnie jak w *walce zbrojnej* – *вооружённой борьбе* – występują przeciwko sobie przeciwne strony, które prowadzą działania celowe, często dokładnie przemyślane i precyzyjnie zaplanowane, zmierzające za pomocą odpowiednich środków (w walce zbrojnej poprzez zastosowanie odpowiedniej taktyki i użycie właściwej broni, zaś na niwie gospodarczej poprzez właściwe wykorzystanie ceł i obniżkę cen) do zdominowania przeciwnika i wyeliminowania go ze sfery działań.

Do sfery biznesowej i gospodarczej, tj. handlu, produkcji i usług możemy także zaliczyć jednostki terminologiczne, zawierające człon *walka* (*walczyć*) – *борьба* (*бороться*). Należą do nich:

- | | |
|-----------------------------------|--|
| <i>walka konkurencyjna</i> | – <i>конкурентная борьба,</i> |
| <i>walka o nowy podział rynku</i> | – <i>борьба за разделение (перedel) рынка,</i> |
| <i>walka o podwyżkę płac</i> | – <i>борьба за повышение зарabotков,</i> |
| <i>walka o rynki zbytu</i> | – <i>борьба за рынки сбыта,</i> |
| <i>walka z bezrobociem</i> | – <i>борьба с безработицей,</i> |
| <i>walka z korupcją</i> | – <i>борьба с коррупцией итp.</i> |

W znaczeniu obu komponentów wyrażenia terminologicznego *walka konkurencyjna* – *конкурентная борьба* zawarty jest element semantyczny ‘rywalizacja – *соперничество*’⁸. Zaś celem tej rywalizacji jest zyskanie ‘nowego podziału rynku’, ‘rynków zbytu’, ‘źródeł zakupu surowców’, ‘osiągnięcie jak największych korzyści przy kupnie lub sprzedaży towarów’ itp. Wyrażenie to ze względu na występujący człon ‘*walka* – *борьба*’ odnieść można zarówno do działań produkcyjnych, handlowych czy usługowych, prowadzonych przez wielkie zbiorowości

⁸ Ten element semantyczny ‘rywalizacja – *соперничество*’ występował także w prymarnym znaczeniu wyrazu ‘*walka* – *борьба*’.

ludzkie, jak i do działań pojedynczych osób, reprezentujących samodzielne podmioty gospodarcze [Połowniak-Wawrzonek 2003: 49].

W znaczeniu utrwalonych jednostek terminologicznych, zawierających wyraz '*kampania – кампания*', odnoszonych do dziedziny gospodarczej, ekonomicznej czy biznesowej, tj. w znaczeniu wyrażen terminologicznych *kampania buraczana (cukrownicza) – кампания по заготовке свёклы*, *kampania eksportowa – экспортная кампания*, *kampania marketingowa – маркетинговая кампания*, *kampania żniwna – уборочная кампания*, *kampania reklamowa – рекламная кампания*, *kampania siewna – посевная кампания* – dominują następujące elementy semantyczne 'zespół zintegrowanych, zintensyfikowanych działań, objętych jednym okresem i wspólnym celem' [Chocha 1984: 45–56; Połowniak-Wawrzonek 2003: 50; Rajzberg 2006: 168–169].

Jak wiadomo *kampania przetwórcza* obejmuje intensywny, ograniczony czasowo okres przerabiania warzyw i owoców na półfabrykaty (tj. mrożonki) i produkty gotowe, zaś *kampania siewna – посевная кампания* trwa w okresie jesiennym i wiosennym, gdyż właśnie wtedy nasilają się prace polowe, mające na celu przygotowanie gruntu i zasianie roślin uprawnych. Elementy semantyczne '*określony czas trwania, nasilenie skoordynowanych działań celowych*' istotne są również dla semantyki wyrażenia terminologicznego *kampania buraczana (cukrownicza) – кампания по заготовке свёклы*. Ze względu na warunki klimatyczne w Polsce i Rosji (szczególnie w jej europejskiej części) kampania ta trwa od późnej jesieni do późnej zimy, zaś celem składających się na nią zintegrowanych i zintensyfikowanych działań jest przetworzenie buraków na cukier.

W tekstach specjalistycznych technolektu business communication coraz częściej występują jednostki terminologiczne *kampania marketingowa – маркетинговая кампания*, *kampania reklamowa – рекламная кампания*, *kampania promocyjna – промокампания*, *kampania po продвижению* [Chwatow 2008: 250] i in. Z wymienionych trzech połączeń terminologicznych w języku rosyjskim i polskim najbardziej utrwalonym i najczęściej spotykanym jest wyrażenie terminologiczne *kampania reklamowa – рекламная кампания*. Dla przeciętnego Rosjanina i Polaka zarówno *kampania promocyjna – промокампания*, *kampania po продвижению*, jak i *kampania reklamowa – рекламная кампания* są synonimicznymi (tj. bliskoznacznymi) jednostkami terminologicznymi. Do zadań tych obu kampanii należy zapoznanie możliwie jak najszerszego kręgu potencjalnych klientów (nabywców, odbiorców, kupujących) z oferowanym towarem, produktem, wyrobem czy też usługą, a także z ich zaletami, możliwościami kupna (nabycia) itp. Tak więc celem obu tych kampanii jest zachęcenie, pozyskanie klienta.

Na szczególną uwagę zasługują jednostki terminologiczne *strategia ekonomiczna – экономическая стратегия*, *strategia gospodarcza –*

хозяйственная стратегия, a także ich hiponimy *strategia marketingowa* – *strategia маркетинга*, *маркетинговая стратегия*, *strategia produkcji* – *производственная стратегия*, *strategia technologiczna* – *технологическая стратегия*. Zarówno w sferze walki zbrojnej, jak i w dziedzinie biznesowej czy też gospodarczej (ekonomicznej) tworzona jest określona *strategia* – *стратегия*, obejmująca praktykę i teorię przygotowania i prowadzenia działań celowych (zaplanowanych), a także ich poszczególnych etapów. Strategia ta w sposób szczególnie wyraźny i efektywny ujawnia się w działalności dobrze i fachowo zorganizowanych i prosperujących spółek i firm.

II.

Do drugiej grupy możemy zaliczyć takie jednostki terminologiczne, jak: *wojna podjazdowa* – *партизанская война* [Chwatow 2008: 222], *wojna pozycyjna* – *позиционная война*, *frontalny atak* – *лобовая атака* [Chwatow 2008: 176], *wydawać (wypowiadać) wojnę komuś albo czemuś* – *объявлять кому-либо войну*.

Nowe przenośne znaczenie wyżej wymienionych wyrażen terminologicznych ujawnia kontekst. Termin *wojna podjazdowa* – *партизанская война* to zgodnie z jego semantyką terminologiczną jest to ‘*wojna, w czasie której strona słabsza stosuje taktykę unikania generalnych bitew i zwalcza przeciwnika niespodziewanymi napadami przy użyciu niewielkich oddziałów wojskowych lub partyzanckich*’. Gdy popatrzymy na to wyrażenie terminologiczne z pozycji biznesmena, przedsiębiorcy, czy ekonomisty, to zdefiniujemy je w następujący sposób: ‘zespół działań podstępnych, trudno przewidywalnych, wymierzonych przeciwko komuś, czemuś, mających na celu dokuczenie stronie przeciwnej, zmęczenie jej, ograniczenie jej wpływów’ [Połowniak-Wawrzonek 2003: 52].

Wyrażenie *wojna pozycyjna* – *позиционная война* ma następujące znaczenie militarne: ‘*działania wojenne prowadzone głównie w oparciu o system umocnień polowych lub stałych, stale (ustabilizowane fronty z silnie rozbudowanymi w głąb pozycjami i rejonami umocnionymi*’. Zaś metaforyczne znaczenie terminu *wojna pozycyjna* – *позиционная война* w kontekście biznesowym czy ekonomicznym można przedstawić jako: ‘*zespół działań, których celem jest przede wszystkim utrwalenie, zachowanie dotychczasowej pozycji, osiągniętego zakresu wpływów*’ [Połowniak-Wawrzonek 2003: 52].

Analizując kolejny dwuwyrazowy termin, jakim jest *frontalny atak* – *лобовая атака*, napotyka my na jego następujące militarne znaczenie ‘*atak czołowy na przód armii przeciwnika*’. Z kolei w rosyjskich i polskich tekstach specjalistycznych technolektu business communication będzie mu przypisywane takie znaczenie, jak: ‘*działania wymierzone przeciwko komuś, czemuś, zorganizowane, jawne, zakrojone na szeroką skalę*’ [Połowniak-Wawrzonek 2003: 52].

Ostatnią grupę jednostek terminologicznych motywowanych walką zbrojną można scharakteryzować za pomocą połączenia frazeologicznego ‘*walka na wszystkich frontach – война (борьба) на всех фронтах*’, które w tekstach militarnych występowało w postaci luźnego połączenia. Jeśli uwzględnimy teksty specjalistyczne technolektu business communication, czyli weźmiemy pod uwagę kontekst biznesowy czy ekonomiczny, to termin ten uzyska znaczenie ‘*rywalizacji, walki konkurencyjnej we wszystkich zakresach*’.

Tak więc działania biznesowe, ekonomiczne czy związane z przedsiębiorczością bardzo często w tekstach specjalistycznych technolektu business communication ujmowane są w terminach walki zbrojnej zbiorowości – rzadziej w terminach pojedynku. W tekstach gospodarczych metaforyzacji ulega wiele połączeń, które w tekstach militarnych wyrażały działania wojska na polu walki, określony manewr wojska, ruchy wobec ostrzału nieprzyjaciela itp.

Bibliografia

- Bako Z., 1983**, *Wojna ekonomiczna*, Wyd. MON, Warszawa.
- Bolszoj, 1998** = *Большой экономический словарь*, А.Н. Азрилиян (ред.), Институт новой экономики, Москва.
- Chocha B., 1984**, *Rozważania o sztuce strategicznej*, Warszawa.
- Chwatow S., 2008** = *Wielki słownik polsko-rosyjski i rosyjsko-polski*, S. Chwatow, M. Timoszuk (red.), Warszawa.
- Encyklopedia, 1996** = *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 6, B. Petrozolin-Skowrońska (red.), Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
- Jochym-Kuszlíkowa L., 2007** = Jochym-Kuszlíkowa L., Kossakowska E., Stawarz S., *Polsko-rosyjski słownik handlowy*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
- Kossakowska E., 2007** = Jochym-Kuszlíkowa L., Kossakowska E., *Rosyjsko-polski słownik handlowy*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
- Krzyżanowski J., 1984** = *Encyklopedia literatury polskiej*, J. Krzyżanowski (red.), Warszawa.
- Lewis C.S., 1947**, *Miracles*, London.
- Łozowski L.S., 1997** = Лозовский Л.Ш., Райзберг Б.А., Ратновский А.А., *Универсальный бизнес-словарь*, ИНФРА, Москва.
- Morkowkin W.W., 1989** = *Учебный словарь сочетаемости общественно-политических терминов*, В.В. Морковкин (ред.), Русский язык, Москва.
- Połowniak-Wawrzonek D., 2003**, *Metafora: Działania ekonomiczne to walka zbrojna w polskiej frazeologii*, [w:] «Poradnik Językowy», z. 2, s. 44–57.
- Rajzberg B.A., 2006** = Райзберг Б.А., Лозовский Л.Ш., Стародубцева Е.Б., *Современный экономический словарь*, ИНФРА, Москва.
- Розенберг Д.М., 1997**, *Бизнес менеджмент. Терминологический словарь*, ИНФРА, Москва.
- Słownik, 1995** = *Słownik języka polskiego PWN*, M. Szymczak (red.), t. 3, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.

**HANNA WADAS-WOŹNY***Akademia Podlaska, Instytut Neofilologii, Siedlce*

ДЕСКРИПТИВНЫЕ ЕДИНИЦЫ И ТЕКСТЫ-ДЕСКРИПТИВЫ: ТРУДНОСТИ ПЕРЕВОДА ЮРИДИЧЕСКИХ И ДЕЛОВЫХ ТЕКСТОВ

1.1 Особую ответственность принимает на себя переводчик, занимаясь переводом юридических текстов дескриптивного типа.

Актуальность вопросов контрастивного анализа языков в правовой сфере, а также методологии и техники перевода юридических текстов продиктована существенными переменами, произошедшими в сфере политических и экономических международных связей в последние десятилетия, в первую очередь в государствах-членах ЕС. Тема перевода юридических текстов все чаще обсуждается в научных исследованиях. Обрисуем диапазон обсуждаемых в этой связи вопросов, касающихся особенностей перевода юридических текстов.

Трудности перевода юридического текста возникают чаще, если переводимый текст относится к сфере, в которой национальные и региональные особенности правовой системы ярче выражены (например, процессуальное право, семейное право, административное устройство). Наоборот, тексты из правовых областей, основанных на международном обмене и сотрудничестве, легче поддаются переводу (например, торговое право, банковское право, сфера защиты прав потребителей). Последнее можно сказать и о некоторых областях права, одинаково развивающихся и формирующихся в государствах, находящихся на приблизительно одинаковом уровне общественно-экономического развития (например, право окружающей среды).

В то время как в сравнительном правоведении тексты переводятся по большей части в пропагандистско-познавательных целях,

в области права переводы непосредственно влияют на осуществление правосудия и обеспечение правопорядка.

Переводимые тексты принадлежат к самым различным типам, при переводе которых следует учитывать, что каждая категория текстов (в первую очередь это касается законов и судебных решений) отличается свойственным ей стилем и языковыми особенностями, которые должны быть по возможности сохранены в тексте перевода.

Когда языки и правовые системы родственны, то перевод осуществлять легче, однако языковое родство не облегчит переводчику его задачи, если правовые системы значительно отличаются друг от друга. Для сохранения правового содержания юридические тексты следует всегда переводить с оригинального языка и избегать перевода с переведенного текста.

Так как перевод юридических текстов требует глубоких специальных знаний, то юридические тексты часто переводятся юристами, а не профессиональными переводчиками. Эта практика утвердилась, в частности, в администрации ЕС, где юристы проверяют тексты, созданные переводчиками, а в Суде ЕС в качестве переводчиков работают только юристы.

Традиционные вспомогательные средства переводчика – одноязычные и двуязычные словари и справочники для юридических переводов – зачастую недостаточны. Поэтому переводчики пользуются и научной литературой. Многие исследователи обращают внимание на отсутствие хорошей справочной литературы, которая содержала бы объемную информацию о юридических понятиях и сферах их употребления. Однако вместе с тем большинство исследователей признают, что создание таких справочников является крайне трудоемким процессом.

Качество перевода заключается в его точности, понятности и хорошем стиле. Однако все эти качества часто исключают друг друга. Значение характеристик понятности, точности и стиля перевода различно в зависимости от типа юридического текста, его функции и адресата. Так, например, при переводе юридических дискуссий, предназначенных для ознакомления с определенными правовыми вопросами широкого круга читателей, понятность и стиль могут оказаться важнее точности передачи информации. А в переводе приговора, который должен быть приведен в исполнение в другой стране, точность является важнейшим требованием.

1.2 Присяжному переводчику приходится прежде всего соприкасаться с дескриптивными текстами двух типов:

1. документами, идентифицирующими физическую личность (или субъекта права), разного рода коммерческими актами и актами гражданского состояния;

2. документами-инструкциями, описывающими технологию обслуживания с теми или иными объектами, приборами, механизмами и т.п.

Занимаясь переводом документов идентифицирующего типа, необходимо, отдавать себе отчет в том, что данный документ может быть использован в качестве свидетельства в суде. В таком случае допущенная переводчиком неточность могут иметь нежелательные юридические перспективы.

Присяжному переводчику часто приходится переводить разные документы, на русском языке, относящиеся к польским гражданам. В последнее время всё чаще русское «*Ф.И.О. физического лица*», до сих пор переводимое целиком (несмотря на то, что в польском отсутствует понятие «*отчество*»): «*nazwisko, imię, imię ojca osoby fizycznej*», переводится: «*nazwisko i imię osoby fizycznej*». Даже сами русские, уполномоченные выдавать и заполнять те или иные сертификаты, пропускают *отчество* и в рубрике «*наименование юридического лица или Ф.И.О. физического лица*» пишут: *Kabas Dariusz* (раньше обязательно *syn Jana*). Интересен факт, что называя себя самих в документах, следующих в Польшу, те же русские уполномоченные лица пропускают и своё отчество, несмотря на то, что в документе указано: «*Ф.И.О. – п о л н о с т ь ю , д о л ж н о с т ь ю*»: *Куликов Александр, гл. ветинспектор*.

Несомненно, что в названных и подобных случаях, мы имеем дело с одной переводческой единицей, которую можно определить как «*наименование физического лица*», меняющее своё конкретное содержание от языка к языку, и даже в рамках одного языка в зависимости от «*государственной направленности*» переводимого текста.

Названная единица перевода в наибольшей мере актуализируется при переводе разного рода свидетельств. Так, необходимо перевести на польский язык *свидетельство о заключении брака*. Муж поляк, его супруга – русская. Документ заполнили примерно так:

«Муж: *Боровчак Анджей Сильвестер*
(фамилия) (имя и отчество)

Мы перевели:

Małżonek: nazwisko: *Borowczak*

imię i imię ojca: *Andrzej, syn Sylwestra*».

Но на следующий день выяснилось, что у мужа двойное имя: *Andrzej Sylwester*, а имя отца в документе вообще не приводится. Оказывается, женщина объяснила работнице ЗАГСа, что в Польше отчество «не употребляется», а поскольку в паспорте она нашла двойное имя, она его просто записала на том месте, которое отведено для отчества, несмотря на то, что отца вовсе не зовут *Сильвестер*. Получается, наш

«муж» при таком переводе не тот человек, за которого вышла замуж заказчица перевода, поскольку он не является «сыном Сильвестра».

Что же в таком случае может сделать переводчик? Можно ли перевести: «*Andrzej, syn Franciszka*»? Нет, конечно. Но, если оставим прежнюю форму «*Andrzej, syn Sylwestra*», документ в Польше не примут. Пришлось прибегнуть к маленькой хитрости и оставить следующий вариант:

« /.../ imię i imię ojca: *Andrzej Sylwester* ».

Вывод из приведенного факта может быть следующий. Судебный переводчик не в праве «добавлять» важные сведения, если они не помещаются в переводимом документе (даже если ему предъявляют в качестве доказательства другой документ – переводу подлежит именно тот, а не другой текст).

Ещё пример. В русском документе записали: «*Таисия Ивановна*». Согласно новым правилам нужно перевести: «*Taisija córka Iwana*», но в польском учреждении документ не приняли, объяснив, что в паспорте другое имя. И действительно в паспорте сами русские записали латиницей: «*Taisa*». В таком случае можно выбрать пару вариантов: «*Taisija (Taisa) córka Iwana*», «*Taisija (wpis w paszporcie: Taisa) córka Iwana*», «*Taisija (inaczej Taisa) córka Iwana*». Или другой пример такого же порядка: «*Елена*» – «*Jelena (wpis w paszporcie: Elena) (polski odpowiednik: Helena)*».

Наш переводческий опыт показывает, что в документах ни в коем случае нельзя оставлять без перевода (или хотя бы соответствующей пометки) русское отчество. Однажды польский полицейский в течение двух часов вёл допрос русского, пострадавшего от нападения, и только когда русский ушёл, выяснилось, что полицейский так и не записал фамилию допрашиваемого, считая, что его имя *Антон*, а фамилия *Иванович*.

Не менее сложно обстоят дела в случае женских русских фамилий: *Анна Антоновна Иванова* это *Anna Iwanowa córka Antona*, а не *Анна* с двумя фамилиями (частое явление в Польше – выходя замуж, женщины оставляют свою девичью фамилию, добавив к ней фамилию мужа). Инвариантный смысл нередко получает при переводе иную форму выражения, несмотря на то, что в языке перевода существует форма, аналогичная форме ИЯ (*отчество – imię ojca*). В таких случаях мы говорим о редакторском аспекте деятельности переводчика и подобные замены и изменения объясняем психологическими причинами. В целом же, если строго придерживаться системного подхода к языку как общественному явлению, следует признать, что каждая языковая единица занимает в этой системе своё определённое место и она многообразными связями соединена не только с другими единицами того же

уровня, но и с единицами других уровней. Передача одного и того же смысла средствами разных языков является одновременно соотносением двух сложных систем, каждая из которых обладает своей собственной сложной структурой связей и взаимозависимостей.

1.3 Для переводчика при передаче русских имён собственных на польский язык важно решить принципиальные вопросы: оставлять национальный колорит русского имени/отчества/фамилии или же признать, что в глобальном мире принадлежность человека к определённой национальности не имеет существенного значения и пусть русский *Иван* зовётся *Яном*, а польский *Ян* – *Иваном*. Такая дилемма встанёт перед переводчиками литературных, популярных и т.п. текстов, но при переводе документов (свидетельство о рождении, свидетельство о заключении брака, аттестат профессора и т.п.) не должно быть никакой возможности двойной интерпретации. «Не должно быть» вовсе не означает, что каждое имя/отчество/фамилия переводятся без перебоев! Возьмём, к примеру, популярное русское имя Елена, которое в польских переводах «ведёт тройную жизнь»: *Jelena, Elena, Helena*.

Не менее интересно обстоит дело с переводом отчества: одни пишут: *imię ojca Iwan*, другие: *imię ojca Ivan*, иные оставляют русскую версию *Iwanowicz/Ivanowicz*. Возможно, последний вариант следовало бы признать оптимальным, если бы все поляки знали, что у русских, кроме личного имени, имеются ещё отчество и фамилия. Любопытный случай имел место в отделении польской полиции: младший лейтенант, не владеющий русским языком, решил всё же до прихода переводчика записать личные данные русского, пострадавшего в Польше. Когда явился переводчик, сразу начали допрос, и он даже не видел записи данных. После ухода потерпевшего лейтенант по телефону спросил у друга, который вёл допрос отца потерпевшего, закончил ли он уже допрашивать «*pana Iwanowicza*»? Тот ответил, что он допрашивал «*Iwana Bogdanowicza*». Долго не мог понять лейтенант, почему у отца с сыном разные фамилии, а поскольку удивлялся он вслух, переводчик понял, какая ошибка была допущена: лейтенант спросил потерпевшего, как его зовут, тот ответил «*Борис Иванович*», что и было записано лейтенантом, не знающим, что «*Иванович*» в данном случае не фамилия.

Такая же путаница наблюдается при передаче русских фамилий на польский язык. Не чудовищно ли выглядит такая запись: *Mnykh*, которую рядовому поляку не понять, в то время как исходная фамилия «*Мних*», записанная «*Mnich*», привычна для польского глаза и уха. Ещё пример: фамилия «*Плескач*» переведена «*Plaskach*». Все опрошенные нами носители польского языка долго колебались и всё

же неправильно произнесли *Mnykh* и *Plaskach*. Удивляла также запись имён: *Yakov, Lyudmila, Volha*.

С другой стороны произошла и такая история: переводчик передал имя и фамилию «Олег Яков» как «*Oleg Jakow*», и подсудимого Якова «снабдили» необходимыми документами для отправления в тюрьму; среди ночи постовой полицейский не решился принимать наказанного, у которого в заграничном паспорте написано одно имя и фамилия, а в судебных документах – другое «*Voleh Yakov*». У подсудимого, возможно, уже появилась надежда на освобождение, но тут же был вызван присяжный переводчик, который развеял его мечты.

Бывают сложные ситуации, вызванные различиями требований при заполнении русских и польских документов. Напр., в Польше, кроме собственной фамилии и личного имени, нужно указать имя отца, а также имя и девичью фамилию матери. Если с получением ответа на вопрос о данных, касающихся отца русскоязычных граждан, практически не бывает никаких проблем, то, как правило, они удивляются, когда вопрос связан не только с именем, но ещё и с девичьей фамилией матери; встречаются даже случаи, когда иностранец наотрез отказывается давать ответ: «имя отца – пожалуйста, а вот мать мою не трогайте». Патриархальная традиция большее значение привязывала к происхождению по линии отца, мать была, прежде всего, биологическим инструментом, благодаря которому, мужчина «продолжал» своё существование. Значит, здесь у современного русскоязычного индивида налицо проявление того патриархального понимания отцовского и материнского имён – он не считает нужным знакомить чужих людей с личными данными своей матери (возможно, по его мнению, они им ни к чему). В польском языке таким патриархальным элементом являлись женские окончания фамилии: *-ówna*, присоединяемое к фамилии отца, для незамужних и *-owa*, присоединяемое к фамилии супруга, для замужних женщин – в настоящее время обе формы употребляются крайне редко, при этом даже фамилии, требующие обязательного определения пола, напр., *Woźny* – *Woźna*, *Kwiatkowski* – *Kwiatkowska* стали употребляться исключительно в мужской форме: *Marta Woźny*, *Aneta Kwiatkowski* (скорее всего это вызвано влиянием английского языка на мигрирующих поляков).

На разных польских интернет-форумах идут дискуссии относительно записи фамилий современных русских спортсменов, пользующихся большой популярностью на Западе: одни придерживаются правил транскрипции и пишут *Kurnikowa*, другие же выбирают известную им западную форму *Kournikova*. В то же время никому не пришло в голову записывать иначе, как *Borys Jelcyn*, *Wladimir Putin*, *Ludmila Putin*, *Sergiej Stiepaszin*, *Michail Kasjanow* и др.

Проблема двойной записи русских имён и фамилий в польском языке особенно назрела, когда изучение кириллицы перестало быть обязательным и одновременно доступ к Интернету и английскому языку стали повсеместными, и в то же время всё больше российских граждан стали мигрировать и пользоваться заграничными паспортами, в которых на первой странице приводятся личные данные в транскрипции иной, чем польская. Ситуация продолжает быть сложной, несмотря на то, что, напр., «*Kodeks tłumacza przysięgłego*» [1, 53–54] регулирует этот вопрос: § 34. *Nazwy własne, takie jak: imiona, nazwiska (...) należy podać w oryginalnym brzmieniu jeden raz przy pierwszym ich przytoczeniu w pisowni lub w alfabecie języka źródłowego.* § 36. (...) *Nazwy własne zapisywane alfabetem nietacińskim powinny być transkrybowane lub transliterowane zgodnie z zasadami (...) danego języka docelowego.*

Значит, русское имя необходимо транскрибировать/ транслитерировать с соблюдением правил данного целевого языка – не языков-посредников, только языка, на который осуществляется перевод (см. об этом также: *Prawo o aktach stanu cywilnego, art. 73 ust. 1*).

В принципе, в документах русские имена собственные не столько переводятся, сколько передаются с помощью транскрипции и транслитерации.

- С **транскрипцией** имеем дело, когда русское слово записывается буквами латиницы с опорой на точное соответствие исконному звучанию. Из-за различия некоторых звуков в русском и польском языках, как правило, допускаются варианты транскрипции. Более удачными считаются обычно варианты, более близкие природе русского языка.
- В случае использования **транслитерации**, количество неоднозначностей меньше, зато такой побуквенный перевод русских имён собственных не всегда соответствует оригинальному звучанию.

Естественно, мы не исчерпали весь круг проблем, связанных с передачей русских личных имён/отчествов/фамилий, однако некоторые аспекты нам удалось здесь затронуть. Вне нашего рассмотрения осталась очень интересная и сложная проблема истории имён, их развития. Можно также подойти к имени с точки зрения его значения для конкретного человека, как составной, определяющей его судьбу и карьеру (вот почему родители долго думают, пока решат, какое имя дать своему малышу!). Известно, что довольно многие люди меняют свои имена по разным причинам (напр., в связи с изменением пола), иногда даже по несколько раз.

Мы остановились на попытке выяснить, как быть с русскими именами/отчествами/фамилиями при переходе от русского языка к польскому. Судя по выводам, сделанным на основе анализа

дискуссии в Интернете, вопрос относится к актуальным и не до конца решённым.

1.4 Международный научный обмен вызывает потребность переводить документы, подтверждающие наличие определённого образования, необходимого для ведения занятий в школах и вузах разных стран.

В частности, при переводе польских научных степеней и званий на русский язык появляются объективные препятствия, осложняющие переводческое дело: несовпадение терминологии как следствие расхождений систем образования. В данном случае нас интересует не вся система образования, только та её часть, которая связана с приобретением высшего образования, а также с присуждением научных степеней и званий.

Здесь уместно заметить, что в обиходной речи и в документах встречаются существенные расхождения в употреблении научных степеней и званий в отношении к зарубежным учёным. Особенно часто наблюдается обращение к польским учёным со степенью *doktor* с использованием русского *доктор*, придаёт польским учёным несвойственный им статус. И, наоборот, русский/белорусский *доктор* приравнивается польскому учёному со степенью *doktor*, который ещё не является самостоятельным научным работником.

В разговорной речи, в неофициальной обстановке нет разграничения звания и должности профессора (см. ниже). В разговорной „вузовской” речи наблюдается ещё одно любопытное явление, не связанное непосредственно с научными степенями и званиями, но явно примыкающее к ним: бывших ректоров и деканов по-прежнему величают ректорами и деканами, практически пожизненно.

Исследования, касающиеся проблемы несовпадения русских и польских академических и научных номинаций начнем с рассмотрения званий и степеней. В Польше имеются *профессиональные и научные звания: tytuły zawodowe i naukowe*. Следует отметить, что даже сами поляки иногда ошибочно ставят знак равенства между профессиональными и научными званиями, а порою путают звание с научной степенью. Научное звание и научную степень нельзя ошибочно отождествлять с профессиональными званиями, которые подтверждают всего лишь приобретение определённых умений, необходимых для работы по данной профессии, но не являются подтверждением общих умственных способностей и уровня знаний. Специфику польской системы степеней и званий очень наглядно показывает следующая таблица:

Уровень	Звание / Степень	Требования	Признающее учреждение
Профессиональное звание	licencjat/ inżynier→ лиценциат/ инженер	Высшее образование I степени (3 года)	Вуз, получивший соответствующие полномочия
Профессиональное звание	magister→ магистр	Высшее образование II степени (2 или 3 года)	Вуз, получивший соответствующие полномочия
Научная степень	doktor→ кандидат наук	Высшее образование III степени и/или подготовка и защита кандидатской диссертации	Вуз, получивший соответствующие полномочия на основании собственного решения
Научная степень	doktor habilitowany→ доктор	Подготовка и защита докторской диссертации, а также значимые научные достижения	Вуз, получивший соответствующие полномочия на основании решения Центральной Комиссии по Делах Степеней и Званий
Научное звание	profesor doktor habilitowany→ профессор	Подготовка т.н. профессорской книги, а также значимые научные достижения	Президент Республики Польша по предложению материнского вуза после одобрения Центральной Комиссией по Делах Степеней и Званий

Непростая ситуация возникает при попытке описать научное звание профессора, поскольку в польской вузовской действительности существуют: *profesor*, *profesor zwyczajny*, *profesor tytularny*, *profesor belwederski*, *profesor emeritus*, *profesor nadzwyczajny*, *profesor uczelniany*, *profesor wizytujący*. Прежде чем привести требования, предъявляемые учёным, стремящимся получить высшую научную степень или научное звание, следует отметить, что в польских лицах учителей принято называть *профессорами*, однако здесь нет никакой связи с научным званием, это всего лишь традиционное обращение к учителю в лице: *pani profesor*, *pan profesor*.

Научное звание профессора (*profesor*) присуждается Президентом РП лицам с научным званием доктора (*doktor habilitowany*), научные или артистические достижения которого значительно превышают требования, предъявляемые докторам, и у которого есть особые дидактические достижения, в том числе в подготовке научных кадров. В отдельных случаях это звание можно присудить кандидату наук с выдающимися научными или артистическими достижениями.

Научное звание профессора обычно употребляют в обиходной версии: *profesor belwederski* (бельведерский профессор – название

связано с местонахождением Президента РП, где присуждались научные звания). Другие определения научного звания профессора это *profesura* (профессура) и *profesor tytularny* (титулярный профессор). *Profesor uczelniany* (вузовский профессор): *profesor zwyczajny*, *profesor nadzwyczajny*, *profesor wizytujący*, *profesor emeritus* – это должности, которые нельзя отождествлять с научным званием профессора.

Profesor zwyczajny (употребляется также письменная сокращённая форма: *Prof. zw. dr hab.*) (дословный перевод: обыкновенный профессор; с лат. *professor ordinarius*) – вузовская должность, предусмотренная для сотрудника, которому присуждено научное звание профессора. Эта должность самая престижная – она является увенчанием научной карьеры.

Profesor nadzwyczajny (дословно: необыкновенный профессор) – вузовская должность ниже вышеописанной должности. Её может выполнять сотрудник, которому присуждена научная степень доктора (*doktor habilitowany*).

Profesor wizytujący (дословно: визитирующий профессор/наносящий визиты) – такую должность может выполнять работающий в другом вузе профессор или доктор, а также (крайне редко) кандидат наук с особыми научными и педагогическими достижениями (замечание: иностранцы со степенью кандидата наук могут работать по этой должности без ограничений!); в военных высших школах эту должность может выполнять генерал и адмирал.

Profesor emeritus (обозначение на письме: *Prof. zw. dr hab. Jan Kowalski, prof. em.*) (профессор-пенсионер) – до пенсии, чаще всего, работающий по должности *profesor zwyczajny*, который является вспомогательным профессором и ведёт семинары, иногда также лекции.

Специфический вид перевода – присяжный перевод документов, подтверждающих наличие научной степени или научного звания – связан с особыми требованиями: согласно указаниям компетентных органов (*Biuro Uznanalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej; Polskie Towarzystwo Tłumaczy Ekonomicznych, Prawniczych i Sądowych*) в переводе таких документов переводчик должен оставить названия степеней и званий в их оригинальной версии, т.е. практически без перевода. В данном случае не переводчик, а уполномоченный на то орган решает о том, какой эквивалент выбрать. Далеко не все переводчики соглашаются с этим, поэтому многие из них, как правило, рядом с оригинальным названием приводят в скобках предполагаемую переводную версию (правда, согласно Кодексу польского судебного переводчика, делается это всего один раз, когда данная степень или данное звание первый раз приводится в тексте перевода). Если переводчик всё же переведёт название научной

степени или научного звания в случае, когда перевод прилагается к оригиналу с целью получить признание этой степени или звания уполномоченной организацией (BUWiM), последняя может отказать в выдаче документа и потребовать предоставления другого перевода. Поэтому каждый раз переводчик должен точно знать, кому адресован перевод и для чего он необходим заказчику. Только тогда он оформит текст перевода надлежащим образом.

1.5 Проблема межъязыковой эквивалентности в полной мере проявляется при переводе **на р и ц а т е л ь н ы х** терминологических составляющих разного рода дескриптивных текстов.

Так, в наших «ветеринарных» текстах-свидетельствах нередко употребляется слово «*черепа*», которому в доступных нам словарях есть только одно польское соответствие: «*m (lm ~a) anat. czaszka ж*». Однако в данном случае нельзя слепо следовать словарю. Тот словарный эквивалент, уместный, напр., в медицинских текстах, здесь неприемлем: «ветеринарное свидетельство выдаётся в том, что (наименование технического сырья или кормов согласно РОСТ, ОСТ, ТУ) *козероги (черепа, рога, шкура)* в количестве (мест, штук, кг) *2 (два)*». Понятно, что *черепа* равен польскому *leb*. Хотя в статье «Мой личный способ препарирования рогов» это уже не столь категоричное соответствие – польский охотник пишет: «*Obielony leb wkładamy do garnka napelnionego wodą (...). Trofea gotujemy (...). [Następnie] usuwamy dokładnie strumieniem wody tkankę mięsną. (...) Po oczyszczeniu trofeum, czaszkę wybielamy obkładając ją watą nasączoną perhydrolem*»⁹.

Таким образом, *leb*, лишённый мяса, это уже и в польском *czaszka*. Мы хотим обратить внимание на ещё один интересный момент: при переводе польского *leb* нам показалось необходимым уточнить в русском варианте текста, что мы не имеем дело собственно с человеческой головой, и передать эту единицу именно так: *голова животного*, в отличие от приводимого дальше «очищенного» *черепа*.

В упомянутом ветеринарном свидетельстве русские сложносокращённые слова: *облветуправление, ветучреждение, госветучреждение, ветбаклаборатория, госветинспектор, грузополучатель, авиатранспорт, товаротранспортный*, в силу меньшей употребительности таких форм в польском языке, нельзя перевести одним словом (в польском этот способ словообразования присутствует, но он малоактивен: *ludożerca, krwiopijca, ciemnogród*,

⁹ J. Golbiak, *Mój sposób preparowania poroży*, [w:] «*Łowiec Polski*», nr 5, maj 2002, s. 58 – «После свеживания нужно вложить голову животного в кастрюлю, наполненную водой (...). Трофеи варим (...). [Затем] аккуратно удаляем мясо струёй воды. (...) После очистки трофея отбеливаем черепа, обкладывая его ватой с пергидролем».

białogłowa, Wyrwidąb, Waligóra, cichociemny, twardogłowy, samochód итп.). Зато *нижеподписавшийся* или *вышеуказанный* переводятся словосочетаниями согласно орфогра-фическим правилам: *niżej podpisany, wyżej wymieniony*. В свою очередь, *мешковина* имеет однословное соответствие *zgrzebnina (zgrzebnica)*, но сегодня оно понятно лишь немногим специалистам, в то время как каждый носитель польского языка представляет себе, что такое *tkanina workowa* или *plótno workowe*.

В своём стремлении обеспечить тождество смысла оригинального и переводного текстов переводчик прибегает здесь к изменению типа номинации: простую (однословную) форму заменяет комплексной (многословной). В данном случае можно говорить о развёртывании члена предложения как элементе переводческой деятельности.

Характерно, что преобразование простой номинации в комплексную, носит при переводе значительно более массовый и активный характер, чем обратный вариант – свёртывание словосочетания (переход от комплексной формы номинации к простой).

Данный вывод отмечался в научной литературе применительно к материалу на разных языках. Так, болгарская исследовательница Н. Енчева, проанализировав 940 примеров перевода с болгарского языка на русский, приходит к заключению, что развёртывание члена предложения является не только типичной чертой переводческой деятельности, но оно связано прежде всего с тем, что болгарскому языку более свойственна «конденсированная» форма номинации, соответствующая активно проявляющейся тенденции к экономии языковых средств, в то время как русский язык стремится к большей дифференциации обозначений, что и приводит к активности комплексной формы номинации.

1.6. Специфичными для перевода являются инструктивные документы. Глобальный современный мир то и дело предоставляет потребителю/покупателю возможность купить товар зарубежного производства, что связано с необходимостью всё чаще переводить иностранные инструкции. Инструкция как подробное наставление по настройке и эксплуатации приборов/механизмов является типичным широко распространенным образцом письменного делового текста, главное назначение которого – сделать возможным правильное использование предметов чужеземного происхождения в случае, когда потребитель не владеет/владеет недостаточно языком, на котором оформлена инструкция.

Как и всякий текст, инструкция обладает качеством информативности – она предназначена для восприятия-знакомства: прежде чем эксплуатировать прибор, необходимо внима-

тельно ознакомиться с инструкцией, которая к нему прилагается. Потенциальный пользователь должен войти в визуальный контакт с письменным текстом, извлечь необходимую ему информацию, записанную, как правило, на бумажном носителе. Причем такое восприятие должно быть целостным, со всеми деталями и подробностями. Речь здесь не идет о представлении содержания документа, а только о его адекватном понимании с последующим применением при эксплуатации того или иного прибора. С психологической точки зрения, в восприятии дан гештальт инструктивного документа – делового текста.

Главное требование к подобному документу – точность выражения. От этого качества зависит лёгкость восприятия (понимания). Некачественно исполненный документ (возможность двоякого понимания, пропуск существенных моментов в эксплуатации и т.п.) может иметь юридическую перспективу. Неграмотное применение прибора, в результате которого он пришел в негодность, может быть причиной несовершенной инструкции. Пользователь вправе подать исковое заявление в суд на производителя. В этой связи можно утверждать, что инструкция как деловой текст находится в компетенции юридической лингвистики.

Законы рыночной экономики требуют соблюдать особую тщательность при переводе инструкций, жестоко наказывают за прощёты, заставляют каждый раз переосмысливать ранее использованные приёмы перевода – новый текст является очередным подвигом на трудном пути к достижению межъязыковой адекватности.

Ниже приводятся образцы перевода инструкции по эксплуатации «новинки на российском рынке» – кварцевых часов,¹⁰ даётся их лингвостилистический комментарий, а также рассматриваются другие возможности перевода отдельных конструкций, предпочтённые третьекурсниками-русистами из Института нефилологии Академии Подляской (Польша, г. Седльце) в ходе практических занятий по переводу. Следует заметить, что переводчик является носителем русского языка, а польский язык он выучил в качестве иностранного, возможно поэтому им были допущены некоторые явные ошибки и недочёты.

1. «точные копии часов начала XX века – *autentyczne reprodukcje zegarów początku XX wieku*» [студенты выбрали иной вариант: *dokładne kopie* и добавили *z: dokładne kopie zegarów z początku XX wieku*].

Словосочетание *autentyczne reprodukcje* является некорректным в смысловом плане. Слово *репродукция* (воспроизведение) используется применительно к произведе-

¹⁰ Перевод является аутентичным. По просьбе автора перевода его фамилия не приводится.

ниям изобразительного искусства (*репродукция картины, рисунка* и т.д.). Применительно к артефактам, являющимся проявлением мастерства, употребляется термин *копия*. Примечательно, что в термине *копия* актуализируется момент точности: *копия* «точно соответствующее подлиннику воспроизведение чего-л. *Копия чертежа*» (МАС). Точность не актуализируется при репродуцировании. Копирование предусматривает снятие (*снять копию*). *Снятие* – философский термин, бытующий в сфере информатики. Снятие исходит из момента подобия, подражания, которого нет в репродуцировании. В случае репродукции речь может идти не о подобии, а о соответствии репродукции оригиналу. Кроме того, и репродукция и копия по своей природе не могут быть *аутентичными* – действительными. Аутентичным мы называем подлинный первоисточник (напр., *аутентичный документ*), копия же всегда «только копия». Студенческая версия *dokładne kopie*, думается, в данном случае является наиболее подходящим переводческим решением.

Неупотребление предлога «z», видимо, вызвано влиянием родного русского, а также недостаточным знанием норм польского языка, который в отдельных определениях требует беспредложную форму: *literatura XX wieku*, но в других неупотребление предлога со значением локации во времени ведёт к дискомфорту: *książki z XX wieku*.

2. «кварцевые механизмы произведённые в Германии – mechanizmy kwarcowe produkowane w Niemczech» [студенческая версия: *elementy kwarcowe ...*]

Единицы *кварцевые механизмы* и *elementy kwarcowe* являются здесь эквивалентными. Часы как «прибор для определения времени», являются механизмом (ср. также *кварцевая лампа*). Слово *element* употреблено в значении «деталь механизма» (напр., *гальванический элемент, сухой элемент*), поскольку в инструкции речь не о приборе как целом (часы – кварцевый механизм), только о его составляющей – элементе питания.

3. «очень точные и малошумные – bardzo dokładne i wyciszone» [*ciche*].

Прилагательное *wyciszone* указывает на наличие звукоизоляции, т.е. искусственное приглушение звука. Часы же сами по себе идут тихо и не предполагают какого-то действия их производителя, направленного на «успокоение» звука. В связи с этим адекватным рус. *малошумные* будет пол. *ciche*.

4. «Просим вас поступать согласно инструкции по эксплуатации! Установите источник питания согласно обозначениям полюсов (+) и (-) на батарее. – Proszę postępować zgodnie z instrukcją! Włóż 1 baterię zgodnie z oznaczeniem na baterii».
- [несоответствие, подмеченное студентами: *proszę postępować* → *proszę włożyć*, непонятно также, зачем у переводчика «1» и почему пропущено *полюсов (+) и (-)*]
- Недостаток перевода заключается в том, что в переводном тексте содержится меньшее количество информации, чем в тексте оригинала. Потеря информации при переводе – типичный недочет, свидетельствующий о недостаточном мастерстве переводчика. В данном случае, потеряна информация о том, как необходимо установить источник питания («согласно обозначениям полюсов (+) и (-)»). Кроме того, в оригинале не применяется приём индексации, переводчик же самовольно его употребляет – отсылает пользователя, очевидно, к схеме, на которой индексом 1 обозначен элемент прибора. Правомочна такая переводческая вольность в переводе делового документа!? Думается, что нет.
- Кроме того, в переводе наблюдается изменение этического плана оригинала (инструкции): рус. *установите* является вежливой формой глагола (<вы> *установите*), в то время, как пол. *włóż* эквивалентно рус. обращению на «ты» (ср.: рус. *вложите* и *вложи*). В оригинальных польских инструкциях приняты два подхода: употребление конструкций с инфинитивом (*należy utworzyć, proszę umieścić*) или форм первого лица единственного числа повелительного наклонения глагола (*otwórz, umieść*). При этом инструкции пользования компьютерной техникой, сложными приборами и машинами оформлены с помощью безличных форм, в то время как устройства домашнего обихода, игрушки и тому подобные сопровождаются инструкциями производителя с использованием форм 1-го л. ед. ч. Так что переводчик имел право выбора и допустил здесь только одну вольность – смешение форм в рамках одного и того же инструктивного текста.
5. «Не устанавливайте время на часах путём принудительного перевода только часовой стрелки – Nie ustawiaj zegara przez przesuwanie samej wskazówki godzinnej» [*przesuwanie palcem*].
- Переводчиком утерян существенный момент инструкции по эксплуатации прибора (часов), – запрет на принудительное воздействие применительно к часовому механизму, т.е. получается примерно так: если пользователь будет устанавливать

время, переводя одновременно обе стрелки, тогда ничего плохого не случится – главное, чтобы не переводить только часовую стрелку. Подобный пропуск может рассматриваться также, как несовпадение количества информации оригинала и перевода. (См. 4).

6. «Убедитесь, что винт или гвоздь прочно закреплён. – Ubezpiej się, że śruba lub gwóźdź są mocno umocowane» [*dobrze / właściwie / prawidłowo*].

Выражение «mocno umocowane» в польском языке является плеонастическим выражением (ср. аналогичное рус. *крепко закрепить*). Плеоназм (от греч. *pleonasmós* – избыток, чрезмерность) может быть оправдан в поэтической речи, где дублированием лексем или однокоренных выражений создаются экспрессивные устойчивые поэтические формулы (типа *горе горевать*). В ориентированной на точность выражения деловой речи всякая избыточность (лексическая или грамматическая) должна рассматриваться как недостаток. В данном случае требуется поиск польского смыслового эквивалента для рус. *прочно*. Всё выражение может иметь следующую редакцию: Ubezpiej się, że śruba lub gwóźdź są *prawidłowo umocowane*».

7. «В продукцию часов вложено огромное количество труда и усилий, чтобы доставить вам много лет радости и удовлетворения. – Włożono ogrom pracy i wysiłku w produkcję, aby dać Państwu lata radości i satysfakcji z zegara. [раньше: *włóż, przekreć, nie ustawiaj* и вдруг: *aby dać Państwu*; студенты: *Ogrom pracy i wysiłku włożonego w produkcję zegara gwarantuje wieloletnie zadowolenie oraz satysfakcję/ Ogrom pracy i wysiłku włożonego w produkcję zegara powinien zaprocentować i dać Państwu wieloletnie zadowolenie i satysfakcję*].

Этот документа не выдержан в одном регистре: ср.: *włóż, przekreć, nie ustawiaj* и вдруг: *aby dać Państwu*.

Переводное предложение стилистически/семантически неудовлетворительно, восприятие смысла осложнено, на первый план выдвигаются *praca* и *wysiłek*, а ведь главное здесь *radość* и *udowletworenie* клиента.

8. «Если часы начинают показывать неточное время или останавливаются, следует заменить элемент питания (срок эксплуатации исправной батареи один год). – Jeśli zegar przestanie działać lub będzie wskazywał zły czas po około roku, należy wymienić baterię. [Необоснованная перестановка: *показывать неточное время* – *останавливаться*; непонятный пропуск: *срок...*;

студенты: *Jeśli zegar będzie wskazywał niewłaściwą godzinę lub stanie, należy wymienić baterię (termin ważności baterii – rok).]*

Здесь самовольно нарушена последовательность подачи информации в оригинальном тексте. Кроме того, неоправданная информационная лагуна. (срок эксплуатации исправной батареи один год). Недопустима оценка *zły czas* (ср. рус. *точное время и плохое время*).

Итак, перевод делового текста, каковым является инструкция по настройке и эксплуатации прибора, вынуждает переводчика быть предельно точным в подборе эквивалентных выражений. Наиболее типичный недочет – подмена и смешение текстовых информативно-смысловых речевых единиц и дискурсивных языковых элементов: не копия, а репродукция, не подлинник, а оригинал, не восстановление, а воспроизводство. Вместо качества (*точное время*) – указание на оценочное свойство (*zły czas*). Уровень качества перевода зависит не только от умело и точно подобранных смысловых эквивалентов, но и от скрупулёзности переводчика – его стремления трансформировать оригинал на другой язык без потерь информации. Особая сфера переводческой компетенции – этические составляющие делового документа. В делопроизводстве принят тот или иной этический регистр (в зависимости от назначения документа). Этические формулы, даже тон текста, должны быть предельно выдержаны. Последнее зависит от мастерства автора, его знакомства с «духом» языка оригинала и языка перевода.

Elementy i teksty deskryptywne: złożoność przekładu tekstów prawniczych i urzędowych

Przekładane teksty prawnicze i urzędowe odnoszą się do różnych typów, każda kategoria tekstów (np. wyroki sądowe, instrukcje itd.) charakteryzuje się odmiennym stylem i specyficznym językiem, dlatego zadaniem tłumacza jest dążenie do zachowania w tekście przekładu nie tylko sensu, lecz i (w miarę możliwości) osobliwości językowych oryginału.

**MAGDALENA OLPIŃSKA***Uniwersytet Warszawski – Katedra Teorii Języków i Akwizycji Językowej*

POLSKI I NIEMIECKI JĘZYK SPECJALISTYCZNY PRAWA – MOŻLIWOŚCI I OGRANICZENIA DYDAKTYKI TŁUMACZENIA TEKSTÓW SPECJALISTYCZNYCH

Język specjalistyczny prawa

W polskiej literaturze przedmiotu znajdujemy wyraźne rozróżnienie terminologiczne między językiem prawnym a prawniczym, wprowadzone przez B. Wróblewskiego w 1948 r. *Język prawny* to język, w którym formułowane jest prawo; to język *tekstów prawnych* – język przepisów, ustaw, rozporządzeń itp. *Język prawniczy* to natomiast język wykładni prawa, komentarzy i wyjaśnień, to także język, którym posługują się prawnicy mówiący o prawie (stąd również określenie *teksty prawnicze*). Współcześnie jednak konieczność takiego podziału poddawana jest dyskusji; wydaje się on zbyt schematyczny, a poza tym powstają między innymi wątpliwości, do której kategorii zaliczyć należałoby np. teksty prawnicze, w których cytowane są fragmenty ustaw lub innych tekstów prawnych [por. Ziemiński 1994]. W języku niemieckim rozróżnienie takie nie istnieje; wyrażenia *Juristensprache*, *juristische Sprache* czy *Rechtssprache* określają po prostu język specjalistyczny obejmujący wszelkie dziedziny związane z prawem i dotyczący wszelkiej komunikacji na tematy prawa. Z tych względów w dalszej części artykułu będę używać określenia *język specjalistyczny prawa*.

Aby poddać rozważaniom język specjalistyczny prawa, musimy zastanowić się najpierw, co to jest język specjalistyczny w ogóle. Natomiast zdefiniowanie wyrażenia *język specjalistyczny* wydaje się niemożliwe bez zastanowienia się, czym jest język ludzki.

Język ludzki w świetle antropocentrycznej teorii języków F. Gruczy¹¹ jest pewną właściwością człowieka, na którą składa się jego wiedza fundująca jego umiejętności językowe. Wiedza ta obejmuje zakres praktycznych umiejętności osoby, „na podstawie której (a) tworzy ona formy wyrażień/wypowiedzi określonego typu (...), (b) realizuje (spełnia) określone cele za pomocą wyrażień/wypowiedzi tego typu, tzn. posługuje się nimi jako pewnymi środkami, (c) przypisuje im określone wartości, przede wszystkim funkcje znakowe, (d) poznaje analogiczne wyrażenia/wypowiedzi wytworzone przez inne osoby (...), (e) odczytuje i rozumie nadane im wartości, przede wszystkim ich znaczenia” [Grucza F. 1993a: 31]. Z jednej strony jest to wiedza praktyczna pozwalająca na tworzenie i rozumienie wypowiedzi w danym języku. Z drugiej strony jest to wiedza innego rodzaju, „w szczególności znajomość pewnej ilości wcześniej wytworzonych form wyrażeniowych (...) oraz ich funkcji semantycznych i kulturowych, czyli w pewnej mierze znajomość tego, do czego się one odnoszą oraz kto, kiedy, względem kogo itd. może się nimi posłużyć” [Grucza F. 1994: 8].

Jeżeli język dotyczy pewnego obiektu (pewnej dziedziny) i jeżeli na temat tego obiektu (tej dziedziny) ludzie się porozumiewają, to, jak wynika z powyższej definicji wiedzy językowej, ludzie ci posługują się pewnymi specyficznymi formami wyrażeniowymi w ich specyficznych funkcjach. Mamy więc do czynienia z pewnym specyficznym wariantem języka, który „wyspecjalizował się” w danej dziedzinie [por. Grucza F. 2002: 15–16]. Wariant ten, dotyczący określonego obiektu lub dziedziny, nazywamy *językiem specjalistycznym*, w odróżnieniu od *języka ogólnego*, dotyczącego ogólnych, codziennych problemów ludzi.

Dydaktyka języków specjalistycznych

Zagadnienia interesujące z punktu widzenia dydaktyki języków specjalistycznych to kwestie związane z procesami nauczania i uczenia się języków specjalistycznych. Wyrażenie *dydaktyka języków specjalistycznych* określa zatem pewną subdziedzinę glottodydaktyki [pewien „specyficzny wariant glottodydaktyki” – Grucza S. 2007: 10]. Z kolei dydaktyka tłumaczenia tekstów specjalistycznych jest specyficznym wariantem dydaktyki języków specjalistycznych.

Początki dydaktyki języków specjalistycznych¹² przypadają na tzw. okres leksykalny i syntaktyczny w badaniach nad językami specjalistycznymi [lata 1950–1970, Grucza S. 2002: 85–86], okres dominacji teorii

¹¹ Założenia tej koncepcji F. Grucza przedstawił w monografii „Zagadnienia metalingwistyki” z 1983 r., a następnie w kolejnych pracach, m.in. 1988, 1993 a i b, 1997. Koncepcja ta wywarła wielki wpływ na prace innych polskich lingwistów – przegląd tych prac przedstawia S. Grucza [2004b: 38].

¹² Jak podaje S. Grucza [2002: 90], jedna z pierwszych prac naukowych na ten temat została opublikowana przez L. Hofmanna w 1968 r.

strukturalistycznej określającej język specjalistyczny (jak i język w ogóle) jako system znaków językowych i reguł syntaktycznych. W tym czasie kształcenie w zakresie języka specjalistycznego utożsamiano przede wszystkim z poznawaniem i opracowywaniem „jego” terminologii i specyficznych struktur składniowych. W kolejnych latach prace badawcze koncentrowały się na problematyce tekstów specjalistycznych [tzw. okres tekstologiczny – okres rozwoju „tekstowej lingwistyki języków specjalistycznych”, Grucza S., tamże], choć zagadnienia terminologii nadal pozostawały w kręgu zainteresowań naukowych. W tym okresie (lata 80. XX w.) cele dydaktyki języków specjalistycznych określano jako dążenie do opanowania podstawowej terminologii, najważniejszych struktur językowych w zakresie języka specjalistycznego oraz rozwijanie kompetencji przetwarzania i rozumienia tekstu specjalistycznego w ścisłym powiązaniu z kompetencją leksykalną.

Kolejny etap rozwoju dydaktyki języków specjalistycznych to lata dziewięćdziesiąte XX w., czyli tzw. okres komunikacyjny [Grucza S. 2002: 86], w którym wyraźnie zaznacza się rozszerzenie perspektywy badawczej o zagadnienia związane z komunikacją specjalistyczną. Podobnie jak w „ogólnej” dydaktyce języków obcych, także w dydaktyce języków specjalistycznych zainteresowania badaczy koncentrowały się w tym okresie m.in. na określeniu umiejętności fundujących efektywną komunikację zarówno pomiędzy specjalistami w danej dziedzinie, jak i pomiędzy specjalistami i laikami. Zauważono przy tym, że specjalistyczna kompetencja komunikacyjna nie jest „prostym rozwinięciem ogólnej kompetencji komunikacyjnej, a raczej wiedzą merytoryczną (*expertise*), która umożliwia funkcjonowanie w obrębie i pomiędzy różnorodnymi dziedzinami specjalistycznymi” [Mamet 2002: 141]. Funkcjonowanie w grupie specjalistów wymaga posiadania oprócz kompetencji „czysto” językowej, również kompetencji (inter)kulturowej, pragmatycznej, dyskursywnej [należy do niej dobra znajomość różnych rodzajów dyskursu specjalistycznego –Mamet, tamże: 144], a ponadto także kompetencji zawodowej, czyli dysponowania pewnym zakresem wiedzy i umiejętności fachowych w danej dziedzinie, bez których wiedza językowa często bywa niewystarczająca, aby móc sprawnie i efektywnie uczestniczyć w procesie komunikacji profesjonalnej.

Z powyższych rozważań wynika jednoznacznie, iż także tłumaczenie tekstów specjalistycznych jako specyficzny wariant komunikacji specjalistycznej, wymaga od osób je wykonujących rozległych umiejętności. Właściwe określenie zakresu i stopnia tych umiejętności determinuje w sposób bezpośredni cele i treści programów nauczania tłumaczenia tekstów specjalistycznych.

Kompetencje tłumaczy tekstów specjalistycznych

Nie ulega wątpliwości, iż osoby wykonujące tłumaczenia tekstów specjalistycznych w danej dziedzinie powinny posiadać przede wszystkim kompetencję językową w szerokim tego słowa znaczeniu, a więc wiedzę

w zakresie języka ogólnego, a także w zakresie danego języka specjalistycznego, i to zarówno w odniesieniu do języka ojczystego (języka 1), jak i danego języka drugiego/obcego (języka 2). Poza tym tłumacz powinien także posiadać pewien zasób wiedzy o dziedzinie i przedmiocie komunikacji – wiedzy specjalistycznej w danej dziedzinie. Niezbędną wiedzą tłumacza jest także znajomość strategii translatorskich (kompetencja translatorska), która umożliwi mu dokonywanie analizy wyjściowego tekstu specjalistycznego i dokonywanie właściwych wyborów przy konstruowaniu tekstu docelowego, czyli „tworzenie w j2 (języku docelowym) wypowiedzi (tekstów), które są funkcjonalnie lub/i formalnie ekwiwalentne w stosunku do wypowiedzi/tekstów w j1 (języku wyjściowym)” [Kielar 2002: 177].

Cele programu nauczania tłumaczenia tekstów specjalistycznych

Podstawowym zadaniem programu nauczania tłumaczenia tekstów specjalistycznych jest rozwój kompetencji uczących się w trzech wyżej wymienionych zakresach, a więc kompetencji językowej, fachowej oraz kompetencji translatorskiej.

Rozwój kompetencji językowej

Jak wspomniałam wyżej, w dziedzinie badań nad językami specjalistycznymi przyjmuje się, że nie stanowią one odrębnego systemu językowego, lecz są raczej wyspecjalizowaną częścią danego języka ogólnego, charakterystyczną dla wybranej dziedziny ludzkiej działalności. Od osób rozpoczynających, na przykład w celach zawodowych, kursy danego języka specjalistycznego, w tym także od adeptów sztuki tłumaczenia tekstów specjalistycznych, wymaga się zatem pewnej, na ogół dobrej lub nawet bardzo dobrej, znajomości języka ogólnego. Założenie to dotyczy także wyboru i konstruowania materiałów dydaktycznych dla potrzeb takich kursów, czyli przede wszystkim podręczników. Mają one za zadanie doskonalenie kompetencji językowej uczących się na co najmniej trzech płaszczyznach: na płaszczyźnie leksykalnej, syntaktycznej i tekstowej.

Kompetencja językowa na płaszczyźnie leksykalnej dotyczy w odniesieniu do języków specjalistycznych przede wszystkim znajomości terminologii. Terminologia w znaczeniu „zbioru terminów charakterystycznych dla jakiejś dziedziny ludzkiej twórczości” [Grucza F. 2002: 14] stanowi główną część języków specjalistycznych. Dlatego też materiały dydaktyczne specjalistycznych kursów językowych powinny przede wszystkim zaznajamiać uczących się z wybraną terminologią danej dziedziny zawodowej, a także stwarzać im możliwości jej utrwalania dzięki odpowiednio dobranym ćwiczeniom. W przypadku nauki tłumaczenia tekstów specjalistycznych zakres prezentowanej terminologii dotyczy nie tylko jednego języka fachowego, lecz co najmniej dwóch: języka ojczystego uczących się oraz języka drugiego/obcego.

Aby zilustrować zagadnienia, które wiążą się z prezentacją i ćwiczeniem terminologii danej dziedziny specjalistycznej, posłużę się przykładami pochodzącymi z niemieckiej terminologii prawa.

Tworzenie słownictwa specjalistycznego:

Jednym ze sposobów rozszerzania słownictwa specjalistycznego (prawa) jest określanie znaczenia wyrazów przy pomocy definicji i tworzenie w ten sposób terminów. Często są to wyrazy języka ogólnego, którym poprzez definicję nadaje się znaczenie prawne, zupełnie różne od znaczenia ogólnego, np.¹³:

ERINNERUNG: (allg.)¹⁴ 1. Fähigkeit, sich zu erinnern 2. bewusstes Wiederhervorbringen von Vergangenen, Erlebtem 3. im Gedächtnis bewahrter Eindruck 4. Gegenstand, der frühere Eindrücke wach halten soll [*pamięć, wspomnianie, wspomnienie, pamiątka*]; (Recht)¹⁵ Rechtsbehelf gegen Entscheidungen und Maßnahmen von Justizbehörden [*środek prawny, skarga, zażalenie*].

FRUCHT: (allg.) 1. pflanzliches Produkt 2. Ertrag, Ergebnis [*owoc (w znaczeniu dosłownym i przenośnym, np. owoc pracy)*]; (Recht) Erzeugnis einer Sache (z.B. eines Grundstücks) und sonstige ihrer Bestimmung gemäß aus ihr gewonnene Ausbeute (z.B. Apfel, Kies) [*pożytek*].

Może się zdarzyć, iż pewnym wyrażeniom języka ogólnego przypisywane są *per definitio* różne znaczenia w różnych językach specjalistycznych. Dlatego wyrazy o identycznej formie oznaczają całkowicie różne zjawiska, pojęcia czy przedmioty, np.:

KONSTITUTION: (Recht) Verfassung [*konstytucja, ustawa zasadnicza*]; (Med.)¹⁶ Summe aller angeborener Eigenschaften, körperlich-seelische Struktur [*konstytucja (organizmu)*]; (Chem.)¹⁷ Anordnung der Atome im Molekül oder in einem Kristallgitter [*budowa atomu lub kryształu*]; (kath.)¹⁸ 1. päpstlicher Erlass 2. Beschluss eines ökumenischen Konzils in Glaubenssachen [*edykt papieski, uchwała rady ekumenicznej w sprawach wiary*]

Inną z metod tworzenia terminologii, powszechnie stosowaną w języku prawa (zarówno niemieckim, jak i polskim), jest posługiwanie się terminami pochodzenia łacińskiego i greckiego. Przyczyn popularności owych terminów należałoby prawdopodobnie szukać w historycznym rozwoju nauk prawnych w Niemczech i w Polsce, np.:

ABORTUS (Fehlgeburt – *poronienie, przedwczesne przerwanie ciąży*);
BENEFITIUM (Wohltat – *czyn dla dobra*);
EX POST (im Nachhinein – *po fakcie*);
EX OFFICIO (von Amts wegen – *z urzędu*).

¹³ Poniższe i dalsze przykłady zostały omówione szczegółowo w: Olpińska, Stępniewska, 1997.

¹⁴ (allg.) – znaczenie słowa w języku ogólnym.

¹⁵ (Recht) – znaczenie terminu w języku specjalistycznym prawa.

¹⁶ (Med.) – znaczenie terminu w języku specjalistycznym medycyny.

¹⁷ (Chem.) – znaczenie terminu w języku specjalistycznym chemii.

¹⁸ (kath.) – znaczenie terminu w języku Kościoła katolickiego.

Słownictwo specjalistyczne może być również wzbogacane poprzez zapożyczenia i kalki językowe. Zapożyczenia to wyrażenia języka obcego przyjęte do języka docelowego i dopasowane do jego systemu fonologiczno-morfologicznego. W dziedzinie prawa, a szczególnie dyplomacji, do języka niemieckiego (a także polskiego) „przyjęto” w ten sposób bardzo wiele terminów z języka francuskiego. Przykłady: ATTACHE; CHARGE D’AFFAIRES; AMBASSADEUR.

Dzisiaj wiele terminów prawniczych pochodzi z języka angielskiego, który jest zresztą bardzo popularnym źródłem nowych terminów także dla innych dziedzin. Natomiast kalki językowe to dosłowne tłumaczenia obcojęzycznych terminów.

Oprócz wspomnianych wyżej technik poszerzania słownictwa specjalistycznego w niemieckim języku prawa wymienić należy jeszcze:

- **metonimie**, czyli przenoszenie nazwisk naukowców, twórców, odkrywców itp. na ich odkrycia, osiągnięcia, dzieła: Schumanplan (*plan Schumana*);
- **derywację**, czyli tworzenie nowych jednostek leksykalnych poprzez dodawanie różnych elementów morfologicznych do jednostek już w języku istniejących: Berufung (*apelacja*), Annulierung (*anulowanie*), Abolition (*abolicja*), Akkreditierung (*akredytacja*);
- **złożenia wyrazów**: Gerichtshof (*trybunał*), Europarat (*Rada Europy*), Vertragsverletzungsverfahren (*postępowanie w sprawie naruszenia Traktatu o utworzeniu Wspólnoty Europejskiej – art. 226 TWE*);
- **konwersja**, czyli przechodzenie wyrazów z jednej klasy części mowy (np. czasowników) do innych klas (np. rzeczowników lub przymiotników): das Verfahren [*postępowanie*], im Einvernehmen [*w zgodzie, w porozumieniu*];
- **tworzenie skrótów**, które posiadają status terminów: EuGH (Gerichtshof der Europäischen Gemeinschaften – *Europejski Trybunał Sprawiedliwości*); KOM (Dokumente der Kommission der Europäischen Gemeinschaft – *dokumenty Komisji Europejskiej*); EUV/EU-Vertrag (Vertrag über die Europäische Union – *Traktat o Unii Europejskiej*);
- **tworzenie terminów wielowyrazowych**: Europäische Zentralbank (*Europejski Bank Centralny*); Gericht Erster Instanz der Europäischen Gemeinschaften (*Sąd I. Instancji Wspólnot Europejskich*); Wirtschafts- und Sozialausschuss [*Komitet Ekonomiczno-Społeczny*];
- **tworzenie związków frazeologicznych**: eine Vollmacht erteilen (*udzielić pełnomocnictwa*); eine Klage erheben (*wnieść skargę*); das primäre Recht der Gemeinschaften (*prawo pierwotne Wspólnot Europejskich*).

Problemem, który wiąże się bezpośrednio z tym stanem rzeczy, i z którym tłumacze muszą zmagać się nieustannie w swojej pracy, jest zjawisko ekwiwalencji. Dotyczy to zarówno ekwiwalencji na płaszczyźnie pojęć (terminów fachowych), jak i ekwiwalencji tekstowej. Będzie o tym mowa za chwilę.

Praca nad rozwojem specjalistycznej kompetencji językowej nie może jednak ograniczać się do komponentu leksykalnego danego języka specjalistycznego. Żaden język, a więc języki specjalistyczne również, nie są jedynie zbiorami terminów. Nie ulega wątpliwości, że teksty specjalistyczne nie są ciągiem pojęć, lecz stanowią pewną całość skonstruowaną zgodnie z regułami gramatycznymi: „tekst specjalistyczny – to forma reprezentacji leksykonu terminologicznego w szeregu syntagmatycznym zbudowanym według reguł właściwej składni logicznej” [Zmarzer 2003: 25; por. Lukszyn 2002: 41]. Równie ważne dla dydaktyki języków specjalistycznych są więc zagadnienia dotyczące składni i stylistyki.

Na płaszczyźnie syntaktycznej rozwijanie kompetencji językowej uczących się dotyczy zatem głównie doskonalenia umiejętności w zakresie gramatyki (składni) oraz stylistyki danego języka specjalistycznego. Wprawdzie języki specjalistyczne jako komplementarne części języka ogólnego nie posiadają odrębnej, „specjalistycznej” gramatyki [Grucza F. 2002: 18], jednak ze względu na specyficzny zakres i rodzaj komunikacji językowej odbywającej się przy użyciu danego języka specjalistycznego jego wytwory – teksty i wypowiedzi – formułowane są w specyficzny sposób. Języki specjalistyczne niejako „wybierają” niektóre struktury i konstrukcje języka ogólnego, które rzadko występują w języku ogólnym. Są to często takie struktury gramatyczne, które nie wchodzą w skład treści nauczania języka na poziomie podstawowym, dlatego w trakcie nauki języka specjalistycznego należy zwrócić na nie szczególną uwagę. W niemieckim języku prawa bardzo charakterystyczne są np. konstrukcje dopełniaczowe, których użycie w języku ogólnym staje się coraz radsze, rozszerzone przydawki, konstrukcje bierne oraz czasowniki i konstrukcje modalne czy konstrukcje bezokolicznikowe¹⁹. Dotyczy to w równym stopniu także zagadnień stylistycznych, czyli specyficznego wyboru środków językowych, charakterystycznych dla wypowiedzi i tekstów formułowanych w języku specjalistycznym. W niemieckim języku prawa np. zdania pojedyncze są rzadkością, natomiast bardzo popularne są zdania wielokrotnie złożone; częstym zjawiskiem jest także opuszczanie spójników. Podobnie w niemieckim języku prawa użycie czasowników w formie czasu teraźniejszego często nie wynika z tego, iż pewne procesy czy czynności mają rzeczywiście miejsce w teraźniejszości, lecz z dążenia do abstrakcji i uogólnienia. Popularnym

¹⁹ Przykłady konstrukcji składniowych i zjawisk stylistycznych typowych dla niemieckiego języka specjalistycznego prawa zostały omówione szczegółowo w: Olpińska, Stepińska, 1997.

zabiegiem stylistycznym stosowanym w niemieckim języku prawa jest także personifikacja urzędów i instytucji.

Jak z tego wynika, doskonalenie umiejętności w zakresie języka specjalistycznego musi odbywać się w oparciu o pracę nad tekstami specjalistycznymi, gdyż tylko one – jako wytwory języka specjalistycznego – są dostępne dla bezpośredniego poznania i analizy badacza [Grucza F. 2002: 10; Kielar 2002: 171]. W płaszczyźnie tekstowej rozwój kompetencji językowej dotyczy przede wszystkim poznania różnych rodzajów tekstów specjalistycznych, które są podstawowym elementem komunikacji zawodowej [Lukszyn 2002: 42]. Chodzi tu także o rozwijanie umiejętności analizy tekstów specjalistycznych pod względem strukturalnym oraz ze względu na osobę nadawcy komunikatu, jego odbiorcy, jak również ze względu na wyjściowy i docelowy kontekst wiedzy specjalistycznej. Jak zauważa Trimble [1985: 52], podstawą rozwoju strategii rozumienia i produkowania tekstów specjalistycznych (tekstów w komunikacji profesjonalnej) jest nie tylko nabycie umiejętności radzenia sobie z terminologią fachową i gramatyką, ale także analiza dyskursu – uświadomienie sobie cech charakterystycznych dyskursu – jego „technik retorycznych”, do których należy np. układ paragrafu: czasowy, przestrzenny, przyczynowo-skutkowy, logiczny [por. też: „moduły pełniące funkcję porządkowania tekstu specjalistycznego”, Lukszyn 2003: 16] oraz jego „funkcji retorycznych” [Trimble 1985: 69 i in.], takich jak: klasyfikacja, opis, różne rodzaje definicji, instrukcje itp. W materiałach dydaktycznych do nauki języków specjalistycznych tego rodzaju analiza dyskursu specjalistycznego powinna odgrywać szczególnie ważną rolę.

Aby wszechstronnie przygotować się do pracy tłumacza, należy pracować nad różnymi rodzajami tekstów o różnym stopniu trudności. Najważniejsze są specjalistyczne teksty autentyczne, charakterystyczne dla danej dziedziny zawodowej. Są to najczęściej „teksty uniwersalne”, których krąg odbiorców nie ma wyraźnych ograniczeń (w przeciwieństwie do „tekstów hermetycznych, przeznaczonych wyłącznie dla profesjonalistów”), które „bazują na zredukowanym modelu konceptualnym dostosowanym do możliwości recepcyjnych zamierzonego odbiorcy. Zawarta w nim informacja jest przekazywana eksplicytnie, z niezbędnym komentarzem, co ułatwia jej zrozumienie” [Zmarzer 2003: 29].

Powinny być to przykładowe teksty najczęściej spotykane w praktyce tłumacza. W dziedzinie prawa są to na przykład fragmenty aktów prawnych (ustaw), umowy handlowe, akty notarialne, dokumenty urzędowe, regulaminy, akty administracyjne i inne. Należy przy tym zauważyć, że adept sztuki tłumaczenia powinien mieć możliwość poznania przykładów tekstów specjalistycznych typowych zarówno dla komunikacji zawodowej w języku 1, jak i w języku 2, ich porównania i analizy w celu odkrycia ich cech charakterystycznych, podobieństw i różnic. Wykorzystanie par tekstów równoległych w języku 1 i 2 na zajęciach z tłumaczenia stanowi również okazję do

stosowania różnych strategii translatorskich w konfrontacji z zagadnieniami ekwiwalencji tekstowej. Do problemu ekwiwalencji jeszcze powrócę.

Dla potrzeb kursu języka specjalistycznego można niekiedy zrezygnować z zachowania formy oryginalnej tekstów autentycznych. Można poddawać je zabiegom elaboracji np. skracania, wybierania z nich tylko pewnych fragmentów, a także upraszczania pod względem językowym. Materiał nauczania kursu języka specjalistycznego mogą stanowić zatem także adaptowane teksty specjalistyczne, dostosowane specjalnie do ograniczonych możliwości językowych uczących się. Teksty adaptowane w dydaktyce języków specjalistycznych muszą jednakże spełnić te same wymagania, jakie sformułowane są w stosunku do tekstów ogólnych we współczesnej dydaktyce języków obcych, w szczególności te, które dotyczą ich adekwatności komunikacyjnej [por. Grucza S. 2004a: 259].

Zabiegi dostosowywania tekstów specjalistycznych do możliwości recepcyjnych uczących się niekiedy nie są jednak wystarczające. Dlatego podczas kursu języka specjalistycznego należy pracować także nad różnymi rodzajami tekstów dydaktycznych, tj. tekstów stworzonych specjalnie dla potrzeb uczących się danego języka specjalistycznego. Pod względem „zawartości terminologicznej” dla potrzeb programu nauczania tłumaczenia tekstów specjalistycznych odpowiednie są teksty będące swoistymi „zbiorami terminologii”, tzn. teksty o dużym nasyceniu wyrażeń specjalistycznych, jednakże przedstawionych nie w postaci list pojęć fachowych, lecz w kontekście specjalistycznej wiedzy, jaką reprezentują. W przypadku tego rodzaju tekstów bardzo ważny jest aspekt wizualizacji prezentowanej terminologii np. poprzez różnego rodzaju tabele, schematy i diagramy, a także zdjęcia, różnego rodzaju ilustracje i mapki. Także teksty dydaktyczne muszą spełnić wymagania dotyczące ich adekwatności komunikacyjnej.

Rozwój wiedzy specjalistycznej

Jest sprawą oczywistą, że materiały do nauki języków specjalistycznych nie stanowią i nie mogą stanowić podręczników fachowych w danej dziedzinie (np. podręcznika prawa) i praca z nimi nie może zastąpić lektury takich podręczników i innych książek specjalistycznych²⁰. Kursy języków specjalistycznych są przede wszystkim kursami językowymi, nie zaś kursami specjalistycznymi, tzn. z założenia nie rozwijają raczej umiejętności niejęzykowych (lub tylko w niewielkim stopniu), lecz mają za zadanie dopiero przygotować uczących się do „prawdziwej” lektury tekstów specjalistycznych i do „prawdziwych” działań komunikacyjnych w danej dziedzinie zawodowej poprzez wspieranie rozwoju ich kompetencji językowej. Dlatego

²⁰ Jest to często podkreślane w literaturze przedmiotu i samych materiałach dydaktycznych kursów języków specjalistycznych – por. np. *Deutsche Lehrtexte für Ausländer. Medizin*, 1987, 7; *Einführung in die Fachsprache der Betriebswirtschaft*, 1989, Vorwort; *Rechtswissenschaft*, 1994, 3; *Aus moderner Technik und Naturwissenschaft*, 1997, 5.

do materiałów dydaktycznych kursów języków specjalistycznych można odnieść zarzut, że reprezentują one wiedzę specjalistyczną jedynie fragmentarycznie i w sposób bardzo pobieżny i powierzchowny.

Jednak moim zdaniem, w procesie nauki języka specjalistycznego nie wystarczy koncentrować się tylko na rozwijaniu umiejętności językowych, zaniedbując element gromadzenia wiedzy specjalistycznej. Wiedza ta powinna być systematyczna, głęboka i oparta na zrozumieniu treści przedmiotowych, nawet jeżeli nie będzie ona tak pełna i wszechstronna jak wiedza specjalistów w danej dziedzinie. Dzięki ugruntowywaniu wiedzy specjalistycznej uczący się rozwijają przecież także swoją wrażliwość na dokładne rozumienie treści komunikatu na tle danej dziedziny zawodowej, faktów historycznych i specyfiki kulturowej danego obszaru językowego, dzięki czemu mogą łatwiej uniknąć wielu niebezpieczeństw i pułapek w komunikacji profesjonalnej, wynikających bezpośrednio z niewystarczającej wiedzy specjalistycznej [por. Weigt 2004: 207–208]. Jest to także warunek dobrego przekładu tekstu specjalistycznego.

Poznając terminologię charakterystyczną dla wybranej dziedziny zawodowej, uczący się przyswajają co prawda nie tylko pewne wyrażenia czy nazwy obiektów i zjawisk. Przyswajają oni także pewną wiedzę „reprezentowaną przez poszczególne systemy terminologiczne” [Grucza F. 2002: 15]. Zdobywana w trakcie nauki tłumaczenia pisemnego tekstów specjalistycznych wiedza specjalistyczna nie powinna jednak ograniczać się jedynie do poznania „banków specjalistycznych informacji” [Grucza F., tamże], jakimi są zbiory terminologii. Teksty stanowiące materiał dydaktyczny kursu języka specjalistycznego powinny być dobrane tak, aby zapewnić uczącym się nie tylko możliwość zapoznania się z najważniejszą terminologią i typowymi dla danej dziedziny rodzajami tekstów, ale także ze specyficznym dla danej dziedziny „sposobem myślenia” [por. Weigt 2004: 205] – specyficznymi dla danej dziedziny, reprezentowanymi w tekstach specjalistycznych, sposobami „gromadzenia, przekazu i doskonalenia wiedzy specjalistycznej, (...) udokumentowanej pod względem teoretycznym produktywnej wiedzy zawodowej” [Lukszyn 2003: 13].

Aby umożliwić uczącym się gromadzenie systematycznej wiedzy specjalistycznej, materiały do nauki języków specjalistycznych, w tym także do nauki tłumaczenia tekstów specjalistycznych, powinny być skonstruowane tak, aby odzwierciedlać strukturę danej dziedziny zawodowej i tak, aby ułatwić uczącym się zrozumienie systematycznego podziału tej dziedziny na obszary tematyczne. W przypadku prawa teksty mogłyby na przykład być usystematyzowane wg podziału na prawo konstytucyjne, administracyjne, prawo cywilne i karne, prawo rodzinne, prawo pracy itp.

Rozwój kompetencji translatorskiej

Materiały dydaktyczne kursu dla tłumaczy tekstów specjalistycznych powinny również konfrontować uczących się z najważniejszym problemem tłumacza tego rodzaju tekstów – problemem ekwiwalencji, zarówno ekwiwalencji terminologicznej, jak i ekwiwalencji tekstowej. W dziedzinie prawa największe trudności dla tłumaczy wynikają z różnic pomiędzy systemami prawa w kraju j1 i j2.

Tłumaczenie niektórych terminów nie następuje żadnych problemów, gdyż między terminem w języku wyjściowym i w języku docelowym zachodzi relacja „równowartości”, jednak w przypadku polskiego i niemieckiego porządku prawnego bardzo rzadko mamy do czynienia z ekwiwalencją absolutną na poziomie terminów. O wiele częściej tłumacz musi stosować w tłumaczeniu ekwiwalenty funkcjonalne lub formalne, których wyboru dokonuje na podstawie wiedzy o obydwu systemach prawa. Przykłady:

GRUNDBUCHAMT = <i>wydział ksiąg wieczystych</i> (ekwiwalent funkcjonalny), ≠ <i>urząd ksiąg wieczystych</i> (ekwiwalent formalny, kalka językowa);
--

LANDGERICHT = <i>sąd krajowy</i> (ekwiwalent formalny, kalka językowa), ≠ <i>sąd okręgowy</i> (ekwiwalent funkcjonalny: sąd II instancji).
--

Czasami tłumacz musi poradzić sobie także w sytuacji, w której w systemie prawa j1 nie istnieje odpowiednik terminu specjalistycznego j2 (w przypadku tzw. ekwiwalencji zerowej). Nieprzekładalność pewnych terminów fachowych może mieć przyczyny dwojakiego rodzaju: może ona być uwarunkowana historycznie, tzn. tym, iż na przestrzeni wieków systemy prawne w różnych krajach rozwijały się w różny sposób. W ramach jednego systemu powstały na przykład instytucje prawne, które nie istnieją w ramach innego systemu. Drugą przyczyną nieprzekładalności terminów specjalistycznych mogą być zmiany systemów prawnych zachodzące współcześnie. W przypadku ekwiwalencji zerowej tłumacz może:

- użyć w tłumaczeniu terminu tekstu wyjściowego i podać ewentualnie w nawiasie jego dosłowne tłumaczenie (kalkę językową) lub wyjaśnienia, np. *Bundestag* (*parlament RFN*), *Land* (*kraj związkowy*), *Sejm* (*1. Kammer des polnischen Parlaments*);
- użyć w tłumaczeniu definicji lub opisu terminu tekstu wyjściowego, np. *Zustimmungsgesetz* – *ustawa wymagająca zgody organów ustawodawczych RFN*;
- zastosować w tłumaczeniu neologizm, tzn. wyrażenie nietypowe lub nawet nieistniejące w języku przekładu dla uwypuklenia jego znaczenia w języku oryginału (ekwiwalent formalny), np. *Oberlandesgericht* – *wyższy sąd krajowy*.

Oprócz strategii radzenia sobie z problemami terminologicznymi, przedmiotem dyskusji na kursie tłumaczenia tekstów specjalistycznych powinny być także zagadnienia:

- ekwiwalencji tekstowej – chodzi tu głównie o dokonywanie trafnych wyborów pomiędzy tekstowymi ekwiwalentami funkcjonalnymi i formalnymi,
- strategii kompensacji braków wiedzy przedmiotowej,
- strategii unikania błędów w tłumaczeniu.

Jeżeli chodzi o możliwości kompensacji braków wiedzy zawodowej, wydaje się to niemożliwe bez pomocy osoby prowadzącej zajęcia z tłumaczenia pisemnego. Może ona zwrócić uwagę słuchaczy na przykład na umiejętne korzystanie ze źródeł słownikowych – nie jest to takie proste, jak mogłoby się na pozór wydawać, zważywszy na poważne braki słowników specjalistycznych na rynku wydawniczym, szczególnie w przypadku słowników dwujęzycznych, i szczególnie w przypadku słowników prawniczych, a także z uwagi na fakt, iż niejednokrotnie słowniki specjalistyczne podają różne ekwiwalenty terminów fachowych, z których nie wszystkie są poprawne [por. przykłady *Aufenthaltsbewilligung*, *Aufenthaltserlaubnis*, *Aufenthaltsgenehmigung*, *Aufenthaltsbefugnis*, omówione w: Stępnikowska 1998: 198–201]. Wskazówki doświadczonych wykładowców, dotyczące stosowania w tłumaczeniach tekstów specjalistycznych zasady „ograniczonego zaufania” do źródeł słownikowych [Gawron-Zaborska, 2000], konsultowania kilku różnych źródeł lub zasięgania porady ekspertów, są w takich przypadkach bardzo pomocne, a nawet niezbędne w szkoleniu przyszłych tłumaczy. Podobną rolę odgrywają wykładowcy w kształtowaniu krytycyzmu uczących się wobec potencjalnych błędów w tłumaczeniu, wynikających z niedostatecznej wiedzy językowej, wiedzy fachowej i ogólnej (np. znajomości tła historycznego czy społecznego kształtowania się pojęć specjalistycznych). Przykłady:

GRUNDGESETZ DER BRD = <i>ustawa zasadnicza RFN</i> , ≠ <i>konstytucja RFN</i> ; <i>SEJMIK WOJEWÓDZTWA</i> = <i>Wojewodschaftsrat</i> , ≠ <i>Wojewodschafstparlament</i> .

Bibliografia:

***Aus moderner Technik und Naturwissenschaft. Ein Lese- und Übungsbuch für Deutsch als Fremdsprache*, 1997** (wydanie 6), Zettl E. (teksty), Janssen J., Müller H. (ćwiczenia), Max Hueber Verlag, München/Ismaning.

Brockhaus-Wahrig, 1980, *Deutsches Wörterbuch in 6 Bänden*, Stuttgart.

Creifelds C., 2007, *Rechtswörterbuch*, 19. Auflage, München.

Deutsche Lehrtexte für Ausländer. Medizin, 1987 (wydanie pierwsze), Bremer Ch., Kalski S., Kowalke H., Schinkel M., VEB Verlag Enzyklopädie Leipzig.

Einführung in die Fachsprache der Betriebswirtschaft, Band I, 1989, Buhlmann R., Fearnas A., Goethe-Institut, München.

Gawron-Zaborska M., 2000, *Problemy nauczania przekładu języka prawniczego*, [w:] «Język rodzimy a język obcy – komunikacja, przekład, dydaktyka», niepublikowane materiały XXI Ogólnopolskiego Sympozjum Instytutu Lingwistyki Stosowanej UW 29–30.05.2000, Warszawa.

Grucza F., 1983, *Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana*, PWN, Warszawa.

Grucza F., 1988, *Zum Begriff der Sprachkompetenz, Kommunikationskompetenz und Kulturkompetenz*, [w:] «Daß eine Nation die andere verstehen möge. Festschrift für Marian Szyrocki zu seinem 60. Geburtstag», N. Honsza, H.-G. Roloff (red.), Chloe. Beihefte zu Daphnis t. 7, Editions Rodopi B.V., Amsterdam.

Grucza F., 1993a, *Zagadnienia ontologii lingwistycznej: o językach ludzkich i ich (rzeczywistym) istnieniu.*, [w:] «Opuscula logopedica in honorem Leonis Kaczmarek» B. Kaczmarek (red.), Uniw. Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 25–47.

Grucza F., 1993b, *Język, ludzkie właściwości językowe, językowa zdolność ludzi*, [w:] «Człowiek w perspektywie ujęć biokulturowych», J. Piontek, A. Wiercińska (red.), Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań, s. 151–174.

Grucza F., 1994, *O językach specjalistycznych (= technolektach) jako pewnych składnikach rzeczywistych języków ludzkich*, [w:] «Języki specjalistyczne», F. Grucza, Z. Kozłowska (red.), UW, Warszawa, s. 7–27.

Grucza F., 1997, *Języki ludzkie a wyrażenia językowe, wiedza a informacja, mózg a umysł ludzki*, [w:] «Podejścia kognitywne w lingwistyce, translatoryce i glottodydaktyce. Materiały XX Sympozjum ILS UW i PTLs», F. Grucza, M. Dakowska (red.), WUW, Warszawa, s. 7–21.

Grucza F., 2002, *Języki specjalistyczne – indykatory i/lub determinanty rozwoju cywilizacyjnego*, [w:] «Języki specjalistyczne», t. 2, *Problemy technolingwistyki*, J. Lewandowski (red.), KJS, Warszawa, s. 9–26.

Grucza S., 2002, *Badania nad językami specjalistycznymi w Niemczech*, [w:] «Języki specjalistyczne», t. 2, *Problemy technolingwistyki*, J. Lewandowski (red.), KJS, Warszawa, s. 81–100.

Grucza S., 2004a, *Dydaktyka translacji. Terminologiczna preparacja dydaktycznych tekstów specjalistycznych*, [w:] «Języki specjalistyczne», t. 4, *Leksykografia terminologiczna – teoria i praktyka*, J. Lewandowski (red.), KJS, Warszawa, s. 243–267.

Grucza S., 2004b, *Od lingwistyki tekstu do lingwistyki tekstu specjalistycznego*, KJS, Warszawa.

- Grucza S., 2007**, *Glottodydaktyka specjalistyczna. Część I: Założenia lingwistyczne dydaktyki języków specjalistycznych*, [w:] «Przegląd Glottodydaktyczny», t. 23, WUW, Warszawa, s. 7–20.
- Kielar B.Z., 2002**, *Języki specjalistyczne a translatoryka*, [w:] «Języki specjalistyczne», t. 2, *Problemy technolingwistyki*, J. Lewandowski (red.), KJS, Warszawa, s. 171–180.
- Lukszyn J., 2002**, *Uniwersalia tekstów specjalistycznych*, [w:] «Języki specjalistyczne», t. 2, *Problemy technolingwistyki*, J. Lewandowski (red.), KJS, Warszawa, s. 41–48.
- Lukszyn J., 2003**, *Parametry analizy tekstów specjalistycznych*, [w:] «Języki specjalistyczne», t. 3, *Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych*, B.Z. Kielar, S. Grucza (red.), KJS, Warszawa, s. 9–23.
- Mamet P., 2002**, *Relacja pomiędzy kompetencją językową a kompetencją merytoryczną na przykładzie języka biznesu*, [w:] «Języki specjalistyczne», t. 2, *Problemy technolingwistyki*, J. Lewandowski (red.), KJS, Warszawa, s. 141–151.
- Olpińska M., Stępniewska A., 1997**, *Wybrane zagadnienia z zakresu analizy niemieckiego języka prawnego i prawniczego*, [w:] «Przegląd glottodydaktyczny», t. 15, WUW, s. 79–90.
- Rechtswissenschaft. Lese- und Arbeitsbuch, 1994** (wydanie pierwsze), Jung Lothar, Max Hueber Verlag, München/Ismaning.
- Stępniewska A., 1998**, *Stand, Probleme und Perspektiven der zweisprachigen juristischen Fachlexikographie*, Peter Lang Verlag, Frankfurt/Main.
- Trimble L., 1985**, *English for Science and Technology. A discourse approach*. Cambridge University Press, Cambridge.
- Weigt Z., 2004**, *Język specjalistyczny – dydaktyka – słownik*, [w:] «Języki specjalistyczne», t. 4, *Leksykografia terminologiczna – teoria i praktyka*, J. Lewandowski (red.), KJS, Warszawa, s. 202–212.
- Wróblewski B., 1948**, *Język prawny i prawniczy*, PAU, Kraków.
- Ziemiński Z., 1994**, *Wstęp do teorii państwa i prawa*, Ossolineum, Wrocław.
- Zmarzer W., 2003**, *Typologia tekstów specjalistycznych*, [w:] «Języki specjalistyczne», t. 3, *Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych*, B.Z. Kielar, S. Grucza (red.), KJS, Warszawa, s. 24–34.

**MARIUSZ GÓRNICZ**

Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych

ODMIENNOŚCI FORMALNO-FUNKCJONALNE WYKŁADNIKÓW DYSKURSU ASEKURACYJNEGO W OPISACH WYNIKÓW BADAŃ DIAGNOSTYCZNYCH W MEDYCYNIE

Pojęcie dyskursu asekuracyjnego (ang. *hedging*) odnosi się do używania w komunikacji językowej zwrotów i wyrażeń osłabiających precyzyjność lub siłę asercji wypowiedzi, stwarzających wrażenie niedookreśloności bądź niepewności. Przykładami środków dyskursu asekuracyjnego są wyrażenia aproksymacyjne (*mniej więcej, około, kilka, trochę*) oraz należące do różnych części mowy wykładniki modalności epistemicznej (*mógł już przyjść, być może już jest, prawdopodobnie już przyszedł*).

Dyskurs asekuracyjny jest istotnym elementem języka nauki, pojawiając się przede wszystkim tam, gdzie formułowane są hipotezy. Przyczyną używania wyrażeń niedookreślonych w tekstach naukowych jest dążenie autorów prac do wyrażania sądów z jak największym stopniem precyzji epistemicznej: przedstawiane twierdzenia muszą odzwierciedlać taki stopień pewności co do ich prawdziwości, jaki autor jest w stanie im przypisać na podstawie posiadanych danych eksperymentalnych i wcześniejszej wiedzy o świecie.

Sądy asekuracyjne przeciwstawia się kategorię katygorycznym [Hyland 1996: 435]. Twierdzenia katygoryczne to takie, które zostały uznane przez zainteresowaną wspólnotę dyskursu naukowego za prawdy o świecie. Sądy katygoryczne są zatem aksjomatami obowiązującymi w danej dziedzinie nauki na określonym etapie jej rozwoju i w obrębie danego paradygmatu. Wszelkie inne stwierdzenia mają charakter hipotetyczny i dlatego muszą być przedstawiane z użyciem wykładników dyskursu asekuracyjnego.

Uznanie takich sądów za prawdy o świecie wymaga akceptacji ze strony wspólnoty dyskursu. Jest to kolejnym uwarunkowaniem użycia dyskursu asekuracyjnego w tekstach naukowych: stopień asekuracji twierdzeń musi, jak wcześniej powiedziano, odzwierciedlać siłę dowodów empirycznych i przesłanek teoretycznych uprawniających autora do wysunięcia danej tezy, ale także powinien pełnić funkcję retoryczną, przygotowując kompetentnych odbiorców tekstu do przyjęcia tezy.

Asekuracja w tekstach naukowych ma więc na celu umożliwienie autorom przedstawienia tez z jak największym uzasadnionym przekonaniem [Salager-Meyer 1994], spełniając Grice'owską maksymę jakości [Morales: 5]. W języku potocznym dyskurs asekuracyjny ma inne zadania, służąc raczej dystansowaniu się autora wypowiedzi od wypowiedzianych twierdzeń, a więc, ostatecznie, ukryciu (całej) prawdy.

Wyrażenia asekuracyjne występują z różną częstością w poszczególnych częściach artykułów naukowych. W tekstach sprawozdań z przeprowadzonych badań eksperymentalnych nazywanych „standardowym produktem sektora wytwarzania wiedzy” [Knorr-Cetina 1981] napisanych zgodnie z układem IMRAD²¹ odnotowuje się wyższą częstość użycia wyrażen asekuracyjnych w działach przedstawiających hipotezy badawcze (Wstęp) oraz formułujących wnioski (Omówienie) [Salager-Meyer 1994]. Analogicznie, w tekstach z gatunku „opis przypadku”, prezentujących diagnostykę i leczenie konkretnych chorych cierpiących na rzadziej występujące lub nietypowo przebiegające choroby, wyrażenia asekuracyjne inne niż aproksymatory spotyka się przede wszystkim w partiach tekstu przedstawiających wnioski [Morales: 4].

Hyland dzieli wyrażenia asekuracyjne na kilka kategorii, wskazując przy tym na fakt pełnienia przez niektóre wyrażenia asekuracyjne kilku ról.

Pierwszy podział [Hyland 1996: 436] rozróżnia wyrażenia zorientowane na treść (content-oriented) i zorientowane na czytelnika (reader-oriented). Pierwsze odnoszą się do warunków adekwatności wypowiedzi, tzn. związku sądu z reprezentacją rzeczywistości; drugie dotyczą warunków akceptowalności twierdzeń przez wspólnotę dyskursu, tj. są używane przez wzgląd na odbiorców tekstu w sytuacji, gdy dany sąd mógłby zostać przedstawiony jako obiektywnie kategoriyczny. Wyrażenia zorientowane na treść są z kolei dzielone na wyrażenia zorientowane na dokładność (przykłady poniżej) oraz wyrażenia zorientowane na autora (w większości są to zestawienia abstrakcyjnych agensów z czasownikami odnoszącymi się do czynności wykonywanych przez ludzi, np. *the figures suggest*, służące ukryciu osoby rzeczywistego autora twierdzeń). Wyrażenia zorientowane na dokładność dzielą się z kolei na attribute hedges (wykładniki asekuracji atrybutywnej), określające siłę asercji/uogólnienia

²¹ Introduction, Materials & Methods, Results and Discussion.

(*generally*), oraz reliability hedges (wykładniki asekuracji niezawodności), określające stopień pewności autora co do wysuwanych tez (np. *somehow*). Należy tu zwrócić uwagę, że funkcje osłabiające siłę asercji twierdzeń spełniają zarówno formuły z abstrakcyjnymi podmiotami (*these data indicate...*), jak i zwroty z podmiotami odnoszącymi się do autora(ów) pracy (*I suggest, we believe, in our hands*), które „przypisują” następującą po nich tezę konkretnemu autorowi, znosząc tym samym wrażenie uniwersalności stwierdzeń [Hyland 1996:447].

Podział wyrażen asekuracyjnych można także przedstawić w inny sposób. Wychodząc od zdania z pracy Hylanda „[*hedges*] allow writers to present statements with appropriate accuracy, caution and humility”, wyrażenia asekuracyjne można podzielić na: (1) odnoszące się do dokładności przedstawianych danych, (2) modyfikujące siłę asercji wysuwanych wniosków oraz (3) zmniejszające krytyczny wydźwięk twierdzeń stojących w sprzeczności z wnioskami z badań innych naukowców. Pierwszy rodzaj obejmuje wyrażenia asekuracyjne atrybutywne, drugi obejmuje wykładniki asekuracji niezawodności oraz wyrażenia zorientowane na autora, natomiast trzeci – wyrażenia zorientowane na autora oraz czytelnika.

Hyland i Salager-Meyer wyróżniają następujące kategorie językowe wykładników dyskursu asekuracyjnego w tekstach sprawozdań z badań:

- przysłówki wyrażające stopień przybliżenia (aproksymatory): *approximately, roughly, about, often, somewhat, a lot of*; niekiedy także przedstawiciele innych części mowy (np. czasownik *to tend*) – używane jako wykładniki stopnia precyzji lub uogólnienia danych eksperymentalnych;
- czasowniki modalne (*may, might* i in.);
- czasowniki o znaczeniu modalnym (*seem, appear*);
- przymiotniki, przysłówki i rzeczowniki o znaczeniu modalnym (w większości powiązane z czasownikami o znaczeniu modalnym), np. *probable, possible, probably, possibly, apparently, virtually, possibility*;
- czasowniki epistemiczne, tj. wprowadzające wnioski o osłabionej sile asercji (*suggest, indicate, propose*), i powiązane z nimi rzeczowniki (*suggestion*);
- czasowniki związane z procesami myślowymi, wiążące przedstawiane wnioski z tokiem rozumowania autorów (*think, believe, assume, feel*), i powiązane z nimi rzeczowniki (*assumption, belief, knowledge*) występujące w wyrażeniach asekuracyjnych (*to our knowledge*);
- przysłówki i przymiotniki oceniające (*of particular importance, dishearteningly weak, extremely difficult*);
- zwroty warunkowe (*if true, if anything*);

- złożone wyrażenia asekuracyjne zbudowane z reprezentantów kilku powyższych kategorii (*it would appear, this may suggest that, it would seem somewhat unlikely*);

Opisy wyników badań diagnostycznych są w dobie postępującej specjalizacji istotną pomocą dla lekarzy. Dotyczy to szczególnie wyników badań obrazowych (klasyczne zdjęcia rentgenowskie, tomografia komputerowa, diagnostyka radioizotopowa itp.), gdyż w tym przypadku najważniejszą rolę odgrywa umiejętność dostrzeżenia na obrazie zmian patologicznych w niedostępnych bezpośrednio oglądowi tkankach i narządach organizmu. Dlatego też będące wynikiem badania zdjęcia są zwykle zaopatrywane w opisy sporządzane przez wykonującego badanie specjalistę radiologa. W odróżnieniu od wyników badań obrazowych, wyniki badań laboratoryjnych z reguły są dostarczane bez opisu, a nieprawidłowości można rozpoznać, porównując wyniki z zamieszczonymi zazwyczaj obok zakresami wartości referencyjnych (które mogą się różnić w zależności od laboratorium).

Lankamp nie wymienia opisów wyników badań wśród pięciu podstawowych rodzajów tekstów medycznych, tj. języka kształcenia medycznego, języka zawodu medycznego, języka dziennikarstwa medycznego, języka komunikacji lekarzy z pacjentami i technicznego języka medycznego [Lankamp 1989: 21–22]. Nie ma jednak wątpliwości, że takie opisy są częścią niektórych z wymienionych wyżej rodzajów, w szczególności opisów przypadków, w których jednak są zamieszczane w nieco zmodyfikowanej postaci (np. czasowniki w czasie przeszłym zamiast w teraźniejszym). W pewnym sensie opisy wyników badań diagnostycznych należą do czwartego z wymienionych typów tekstów (komunikacja między lekarzem a pacjentem), jednak ich pierwotnymi odbiorcami są inni lekarze, choć wraz z innymi gatunkami tekstu składającymi się na dokumentację lekarską (np. zaświadczeniami o stanie zdrowia, zwolnieniami lekarskimi, prośbami o konsultację, skierowaniami na badania) są przeważnie czytane przez pacjentów.

W klasyfikacji tekstów medycznych wg P. Löning [Löning 1981] opisy wyników badań diagnostycznych są zaliczane do tekstów praktycznych pisanych wraz z protokołami operacyjnymi i sekcyjnymi, orzeczeniami lekarskimi, historiami choroby, kartami informacyjnymi chorych, kalendarzami szczepień, instrukcjami stosowania leków i sformalizowanymi drukami używanymi w praktyce klinicznej.

Opisy wyników badań diagnostycznych zawierają formuły dotyczące stanu uwidocznionych tkanek i narządów, obecności patologicznych zmian, a także niekiedy wnioski dotyczące natury widocznych zmian, tzn. propozycje rozpoznania. Należy zaznaczyć, że brak takich wniosków może być także podyktowany chęcią zaoszczędzenia choremu prawdy o stanie

jego zdrowia: niektóre sformułowania opisujące nieprawidłowości wskazują na ich naturę, np. sformułowanie *cień krągły* w opisie rtg płuc może wskazywać na nowotwór lub gruźlicę. Niektóre badania mają decydujące znaczenie dla rozpoznania pewnych chorób, podczas gdy w innych przypadkach wnioski można wyciągnąć jedynie po analizie wyników innych badań.

W zdaniach opisujących wygląd struktur anatomicznych i zmian patologicznych spotyka się, co zrozumiałe, wyrażenia atrybutywne, np.: *o wymiarach ok.[olo], w przybliżeniu, kilkanaście powiększonych węzłów chłonnych*. Należy zauważyć, że wyraz *kilkanaście* w tym zestawieniu oznacza „więcej niż 2–3” i można go przeciwstawić np. wyrazowi *pojedyncze*, wyrażającemu podobny stopień nieprecyzyjności. Być może zatem nie należy go zaliczać do wykładników asekuracji, lecz uznać za jedno z wyrażeń określających konkretną klasę nasilenia nieprawidłowości (w skali opisowej: *bez powiększonych węzłów chłonnych, jeden powiększony węzeł chłonny, 2–3–kilka powiększonych węzłów chłonnych, kilkanaście powiększonych węzłów chłonnych*).

Ważne dla diagnostyki stanu zdrowia są informacje o niewystępowaniu nieprawidłowości. Służy temu przymiotnik *prawidłowy*, jak również wypowiedzi z negacją, w szczególności realizowaną przez przyimek *bez* (*wątroba bez zmian ogniskowych*), lecz także przez czasownik *stwierdzać* w formie 1. osobie liczby pojedynczej czasu teraźniejszego (*obrzęku miąższu nie stwierdzam*) lub w formie bezosobowej w czasie teraźniejszym lub przeszłym (*nie stwierdza się, nie stwierdzono*). Chociaż ten czasownik należy do kategorii czasowników opisujących czynności związane z prowadzeniem badań, z rozmów z lekarzami wynika, że jest on używany wymiennie z konstrukcjami z *bez*, w związku z czym mało prawdopodobne jest, by *stwierdzam* można było interpretować jako wyrażenie asekuracyjne zorientowane na autora, a formy nieosobowe – przeciwnie – jako wyraz chęci usunięcia osoby autora z wypowiedzi.

W zdaniach odnoszących się do wniosków z badania występuje przysłówki modalny *prawdopodobnie* (*zmiana prawdopodobnie pochodzenia nienowotworowego*) oraz czasownik *wskazywać*, zwykle w formie imiesłowowej (*wskazujący na*), lecz na szczególną uwagę zasługują dwa inne wykładniki dyskursu asekuracyjnego. Pierwszy z nich można nazwać semiotycznym wykładnikiem asekuracji. Jest to umieszczony w nawiasie znak zapytania, stawiany często przed zdaniem wyrażającym wniosek z badania, np. (?) *ca cervici uteri*. Drugim jest wyraz *cechy*, np.: *cechy niedokrwienia przedniobocznej ściany serca, cechy przerostu lewej komory mięśnia sercowego, wątroba o cechach stłuszczenia*. Jego znaczenie można uzasadnić następująco: ponieważ badane narządy i tkanki nie są dostępne bezpośrednio oglądowi, należy dopuścić możliwość, że obserwowane w zapisie ekg, na obrazach usg, zdjęciach rtg oznaki

nieprawidłowości są artefaktami wynikającymi np. z niedoskonałości aparatury. Wyraz *cechy* należy w tym kontekście uznać za hipotermim, wybrany z kilku jednostek leksykalnych o zbliżonym znaczeniu w języku ogólnym, a nawet w języku medycyny (*oznaki, objawy*). Jego odpowiednikiem angielskim jest *evidence*, także *features*.

Powyższa analiza pokazuje zatem odmienności formalno-funkcjonalne dyskursu asekuracyjnego w opisach wyników badań diagnostycznych w medycynie. Osobliwością formalną jest wykorzystanie w charakterze wyrażenia asekuracyjnego rzeczownika *cechy* oraz symbolu znaku zapytania. Do odmienności funkcjonalnych można natomiast zaliczyć brak różnic siły asercji zwrotów *nie stwierdzam, nie stwierdza się i nie stwierdzono*.

Literatura:

Hyland K., 1996, *Writing without conviction? Hedging in science research articles*, [w:] «Applied Linguistics», Vol. 17, No. 4, Oxford University Press.

Lankamp R.E., 1989, *A study on the effect of terminology of L2 language comprehension. Should specialist terms in medical texts be avoided?*, Amsterdam.

Löning P., 1981, *Zur medizinischen Fachsprache. Stilistische Gliederung und Textanalysen*, [w:] «Muttersprache 91», z. 2, Wiesbaden, s. 79–92.

Morales O.A., Cassany D., Marín-Altuve E., González-Peña C., 2007, *Approaching the Use of Hedges in Hispanic Dental Case Reports*. Paper presented at the 1st International Conference on Language and Health Care. Alicante, Spain, 24–26 October 2007. dostęp 20 VII 2009

Salager-Meyer F., 1994, *Hedges and textual communicative function in medical English written discourse*, [w:] «English for Specific Purposes», 13(2), s. 149–171.

**MONIKA PŁUŻYCZKA***Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych*

ĆWICZENIA SPECJALISTYCZNE W KSZTAŁCENIU TŁUMACZY – EKSPERYMENT BADAWCZY

Niniejszy artykuł ma na celu zaprezentowanie wyników eksperymentu badawczego dotyczącego roli i efektywności ćwiczeń specjalistycznych w kształceniu tłumaczy. Materiałem obserwacyjnym w danym przypadku są tłumaczenia tekstów o tematyce prawnej z języka rosyjskiego na polski, a także w kierunku odwrotnym. W artykule będę stosować termin „teksty prawne”, rozumiejąc go jako hiperonim obejmujący zarówno teksty prawne, jak i prawnicze (nie stosując tym samym podziału dokonanego przez B. Wróblewskiego w 1948 r.).

Założeniem, które postawiłam sobie na początku, była hipoteza, iż dzięki wprowadzaniu na zajęciach translacyjnych (z określonej dziedziny wiedzy fachowej) ćwiczeń przedtłumaczeniowych (specjalistycznych) studenci znacznie lepiej poradzą sobie potem z ćwiczeniami *stricte* translacyjnymi (czyli przekładami całych obszernych tekstów). Dzięki temu czas poświęcony na ich przeprowadzenie procentuje potem podczas ćwiczeń tzw. tłumaczeniowych właściwych.

Z wcześniej przeprowadzonej ankiety (respondenci to studenci III roku Katedry Języków Specjalistycznych na Wydziale Lingwistyki Stosowanej) wynika, iż zajęcia z tłumaczeń pisemnych opierają się zazwyczaj na bardzo krótkiej prezentacji słownictwa z danej dziedziny oraz tłumaczeniach kilku obszernych tekstów). Należałoby się zastanowić i rozważyć możliwość wprowadzenia przed przekładem długich tekstów specjalistycznych ćwiczeń przedtłumaczeniowych. Polegałyby one na wybraniu – a nawet spreparowaniu – tekstów krótszych, zawierających wybrane problemy translacyjne oraz cechujących się wysokim stopniem terminologiczności, by na ich podstawie przećwiczone zostały

najtrudniejsze kwestie translacyjne z obszaru danej dziedziny. Wprowadzanie na zajęciach translacyjnych przekładu obszernych tekstów i jedynie zaznaczanie przy tej okazji trudniejszych momentów nie spowoduje u studenta utrwalenia np. sposobów radzenia sobie z daną trudnością translacyjną. Tym bardziej, że podczas dwóch pierwszych lat, kiedy doskonała jest znajomość języka obcego, mało miejsca poświęca się problemom *stricte* translacyjnym.

Poniżej zaprezentowane zostaną przykładowe ćwiczenia specjalistyczne, które dotyczą wybranych trudności tłumaczeniowych. Oczywistym faktem jest to, iż należy zróżnicować stopień trudności takich ćwiczeń. Powinny być one wprowadzane od najłatwiejszych poprzez coraz trudniejsze do ćwiczeń kompleksowych, które można też wykorzystywać w charakterze kontrolnych.

Pierwsze zaprezentowane poniżej ćwiczenie jest właśnie zadaniem kompleksowym (zawierającym 3 grupy problemów translacyjnych), które powinno być wprowadzone już po zaprezentowaniu studentom różnych technik tłumaczeniowych i przećwiczeniu ich na prostszych przykładach zadań. Ma ono na celu zwrócenie uwagi studentów na wybrane trudności translacyjne i na sposoby postępowania z nimi. Takie ćwiczenia systematyzują też zdobytą wcześniej wiedzę teoretyczną (na temat technik tłumaczenia, metod, zasad konwersji itp.).

Przykłady:

Ćw. Przetłumacz poniższe teksty na język polski, zwracając szczególną uwagę na wyróżnione zwroty:

- Неизвестные избили двух следователей УВД Восточного административного округа (ВАО) российской столицы, сообщил РИА Новости в воскресенье источник в правоохранительных органах города. По его словам, пострадавшие – 27-летний капитан юстиции и 25-летний старший лейтенант юстиции – работают старшими следователями Следственного управления при УВД ВАО.
- Следователь следственного отдела УВД префектуры Западного округа, старший лейтенант юстиции Овсянников Н.Г. в соответствии со ст. 109 и 110 УПК принял устное заявление от гр-на Колодяжного Михаила Петровича, уроженца г. Коврова, украинца, образование высшее, работающего заместителем коммерческого директора совместного русско-финского предприятия «Алмаз», проживающего в г. Москве по ул. Малая Бронная, 16, кв. 28, предъявившего паспорт серии Х-МЮ № 111012, выданный 15 отделением милиции г. Коврова 6 июня 1982 г. Об ответственности за заведомо ложный донос по ст. 180 УК РФ предупрежден.
- Опергруппа Кировского РОВД Одессы находилась в засаде в одной из квартир. Ждали вымогателей денег. Мужчина, вошедший в квартиру, понял, что попал в ловушку, и, не долго думая, взорвал гранату Ф-1. Ранение головы получил старший участковый инспектор, майор милиции П.А. Ходов. Преступником оказался молодой человек, уже более года не работавший, похитивший боеприпасы во время службы в армии. Там, кстати, был судим за незаконное хранение и сбыт наркотиков. Расследование ведет прокуратура.

1a. Jakie ekwiwalenty zaproponowałeś dla poniższych skrótów i skrótowców:

УВД	РОВД
УПК	УК
ВАО	РИА Новости
Опергруппа	ст.
гр-н		

1b. W jakich przypadkach:

- *udaje się zastąpić skrót skrótem-ekwiwalentem;*
- *w jakim przypadku jest zastosowanie rozszyfrowania skrótu;*
- *kiedy pozostaje nam jedynie możliwość tłumaczenia opisowego;*
- *a w jakich przypadkach skrót nie podlega tłumaczeniu, a jedynie konwertowaniu?*

2a. Jakie techniki zastosowałeś przy tzw. leksyce bezekwiwalentowej. Czy było to tłumaczenie opisowe, dublet tłumaczeniowy, triada, przypis czy inne techniki translacyjne? Uzasadnij swój wybór.

капитан юстиции
старший участковый инспектор
майор милиции

2b. Jakie znasz inne przykłady leksyki bezekwiwalentowej występujące w tekstach prawnych? Zaproponuj dla nich ekwiwalenty, stosując różne techniki tłumaczeniowe.

3a. Jakie zasady konwertowania lub tłumaczenia nazw własnych powinny być użyte w następujących przypadkach?

Восточный административный округ
РИА Новости
Западный округ
Колодежный Михаил Петрович
Овсянников Н.Г.
г. Ковров
«Алмаз»
Москва, ул. Малая Бронная

3b. Która z norm określa konwertowanie alfabetów cyrylickich?

3c. Które rodzaje nazw własnych podlegają tłumaczeniu? (która z ekwiwalencji powinna zostać wtedy wybrana w przypadku tekstów prawnych – formalna czy dynamiczna, i dlaczego?)

3d. Jakie zasady translacyjne lub normy konwersji stosuje się w przypadku:

- *nazw geograficznych,*
- *antroponimów,*
- *nazw firm i organizacji?*

Źródło: Opracowanie własne na podstawie tekstów zaczerpniętych z: Obląkowska-Galanciak, Jeglińska 2001.

Kolejne ćwiczenia cechuje już niższy stopień trudności i skomplikowania. Można je więc zastosować na początkowych zajęciach z tłumaczenia tekstów prawnych, by zwrócić uwagę studentów na określone trudności translacyjne i przedstawić leksykę specjalistyczną (z dużym naciskiem na terminologię specjalistyczną):

Упр. 2. Переведите нижеприведенные тексты. Обратите особое внимание на подчеркнутые термины и терминологические выражения (которые являются межъязыковыми омонимами).

1. Нерадостную новость подготовил налогоплательщикам, применяющим упрощенную систему налогообложения, ВАС РФ. В решении от 20.01.06 по делу № 4294/05 судьи пришли к выводу, что суммы предварительной оплаты надо включать в облагаемый доход уже в момент получения. То есть не дожидаясь отгрузки товаров, выполнения работ или оказания услуг, под которые получен аванс.
2. Судебная практика разрешения налоговых споров исходит из презумпции добросовестности налогоплательщиков и иных участников правоотношений в сфере экономики. В связи с этим предполагается, что действия налогоплательщика, имеющие своим результатом получение налоговой выгоды, экономически оправданы, а сведения, содержащиеся в налоговой декларации и бухгалтерской отчетности, - достоверны.
3. Под налоговой выгодой для целей настоящего постановления понимается уменьшение размера налоговой обязанности вследствие, в частности, уменьшения налоговой базы, получения налогового вычета, налоговой льготы, применения более низкой налоговой ставки, а также получение права на возврат (зачет) или возмещение налога из бюджета.
4. Президиум Верховного Суда России отменил решение кассационной коллегии Верховного Суда, по которому некоторые положения инструкции Центробанка о продаже валютной выручки признавались не соответствующими законодательству, передает агентство. Эти положения ограничивают возможность продажи части выручки через уполномоченные банки непосредственно другим уполномоченным банкам.
5. Базовая концепция заключается в том, что любое лицо может подать жалобу о предполагаемом нарушении договорных прав группе экспертов, учрежденной данным договором для квазисудебного разбирательства. Этими «договорными органами», как их часто именуют, являются комитеты, состоящие из независимых экспертов, выбранных государствами-участниками соответствующего договора. На них возлагается задача по контролю за осуществлением государствами-участниками прав, изложенных в договорах, а также принятию решений по жалобам, поданным против этих государств.
6. Компенсация затрат по решению суда.
7. Я заплатил адвокату 2000 шекелей за ведение дела. Дело было выиграно в октябре 2003. Суд присудил компенсировать мои затраты. Однако адвокат не хочет мне возвращать деньги. Какие должны быть мои действия?

2a. Какие другие ложные друзья переводчика Вы знаете? Перечислите хотя бы 5 из них и объясните их значение.

Źródło: opracowanie własne.

Poniżej przedstawione zostaną ćwiczenia prezentujące leksykę specjalistyczną (w tym terminologię), ćwiczenia utrwalające, a następnie ćwiczenie na rozszyfrowywanie skrótów i skrótowców występujących w tekstach prawnych:

Упр. Подберите определения к данным терминам:

A. Слова для справок: оскорбление, клевета, злоупотребление служебным положением, взяточничество, изнасилование, насилие.

1. Физическое или психическое воздействие одного человека на другого, нарушающее гарантированное право граждан на личную неприкосновенность. Физическое – выражается в непосредственном воздействии на организм человека: побои, телесные повреждения, истязания различными способами и т. д. Психическое – заключается в воздействии на психику человека путем запугивания, угроз, чтобы сломить волю потерпевшего к сопротивлению.
2. Преступление, заключающееся в половом сношении с применением насилия или с угрозой его применения к потерпевшей или к другим лицам либо с использованием беспомощного состояния потерпевшей.
3. Умышленное использование служебного положения вопреки интересам службы, совершенное из корыстной или иной личной заинтересованности и причинившее существенный вред.
4. Распространение заведомо ложных сведений, порочащих честь и достоинство другого лица или подрывающих его репутацию.
5. Получение взятки и дача взятки.

Упр. Вставьте, где нужно, перевод на русском языке вместо польских фраз:

1. Европейский суд по правам человека в Страсбурге удовлетворил иск («Дедовский и другие против России») семерых заключенных одной из колоний Пермской области и (zasądził) каждому из них по 10 тысяч евро компенсации. Судьи признали, что права преступников были нарушены во время операции спецназа, сообщает «Интерфакс».
2. Лукин (podał do sądu) милицию. В Кузьминском районном суде Москвы принят к рассмотрению уникальный иск: Уполномоченный по правам человека, Владимир Лукин, впервые в новой российской истории намерен наказать рублем милиционеров.
3. Ford Motor достиг (polubowne rozwiązanie sprawy) о харассменте.
Ford Motor Co. и одна из сотрудниц, подвергнувшаяся сексуальным домогательствам на работе, решили (polubownie) уладить возникшую проблему. Компания выплатит (poszkodowanej) материальную (rekompensatę) информация о размере которой не разглашается. Кроме того, руководство организует специальные тренинги для менеджеров, с целью предотвратить подобные инциденты в будущем. Напомним, что работница завода Ford в Дирбоне, Джил Набозни, подала жалобу на двух своих сослуживцев, которые неоднократно приставали к ней с недвусмысленными предложениями. Все это продолжалось с августа 2000 года, пока Джил не осмелилась (złożyć skargę)

Źródło: opracowanie własne.

Упр. Попробуйте расшифровать нижеприведенные аббревиатуры и подберите польские эквиваленты:

Образец:

УИК РФ – Уголовно-исполнительный кодекс Российской Федерации – Kodeks karny wykonawczy FR

УК РФ – Уголовный кодекс Российской Федерации – Kodeks karny FR

ГК РФ	МУР
УВД	Юротдел
ГПК РФ	Мосгорсуд
ГУУР	Опергруппа
ГУВД	СИЗО
КоАП РФ	РУОП
ЖК РФ	РОВД
ГрК РФ	ОМОН

Źródło: opracowanie własne.

Po zaprezentowaniu przykładów ćwiczeń specjalistycznych mogących znaleźć zastosowanie na zajęciach translacyjnych przyjrzyjmy się efektywności tego rodzaju zadań sprawdzonej w eksperymencie badawczym.

Eksperyment badawczy

Na cały eksperyment przeznaczono niecałe trzy miesiące – od początku kwietnia do połowy czerwca 2008 r. Test wstępny oraz ankieta zostały przeprowadzone na początku kursu w ramach zajęć z tłumaczenia pisemnego z III rokiem (tj. rokiem, na którym rozpoczynają się zajęcia tłumaczeniowe). Badania miały charakter zarówno ilościowy (testy), jak i jakościowy (ankiety).

Celem testu pierwotnego była ocena umiejętności studentów. Uwidaczniał trudności tłumaczeniowe, z którymi studenci sobie nie radzą po prawie trzech latach nauki i po praktykowaniu przekładu bez wcześniejszych ćwiczeń specjalistycznych. Pokazywał tym samym, na jakie obszary należy zwrócić szczególną uwagę podczas procesu dydaktycznego. W kwestii formalnej – test zawierał kilka krótkich tekstów (z zakresu prawa karnego) do przetłumaczenia przez badanych. Każdy fragment zawierał odpowiednią liczbę konkretnych problemów translacyjnych: z zakresu terminologii specjalistycznej, nazw własnych, skrótów i skrótowców oraz leksyki bezekwiwalentowej (zjawiska te zostały wcześniej wyselekcjonowane na podstawie listy najczęściej pojawiających się błędów w tłumaczeniach prawniczych).

Ankieta z kolei składała się z pytań jednokrotnego i wielokrotnego wyboru. Zawierała w większości pytania zamknięte (warianty odpowiedzi

do wyboru), aczkolwiek w niektórych przypadkach oprócz konkretnych wariantów odpowiedzi konieczne było udzielenie odpowiedzi swobodnej (tzw. pytania półotwarte). Przykładowe pytania ankiety: *Co przysparza Panu/Pani najwięcej problemów podczas tłumaczenia tekstu z rosyjskiego na polski, a co z polskiego na rosyjski?; Co, Pana/Pani zdaniem, powinno się znaleźć w treściach nauczania?; Jak ważne są ćwiczenia specjalistyczne?; Jak zapamiętuje Pan/Pani terminologię specjalistyczną?; Jak oceniasz dotychczasowy system nauczania?; Czego brakuje w systemie kształcenia tłumaczy? Jak wyglądają zajęcia z tłumaczenia pisemnego?.* Odpowiedzi na te pytania pokazały, jakie zmiany studenci wprowadziliby do programu nauczania i jak sami oceniają swoje umiejętności, ale też braki. Uwzględnienie opinii centralnego elementu w układzie translodydaktycznym, Uczącego się – Translatora, jest sprawą konieczną, gdyż to właśnie student jest odbiorcą działań dydaktycznych i to właśnie on w największym stopniu determinuje ten proces (bez niego nie zachodziłby on w ogóle).

Zarówno ankieta, jak i test zostały przeprowadzone w formie anonimowej. Każdy ze studentów losował numer, którym się posługiwał przy wypełnianiu testu i ankiety, a potem przy wypełnianiu testu końcowego. Dzięki temu testy można było skonfrontować z ankietami i wyciągnąć wnioski korelacyjne. Dzięki nadanym numerom można było również porównać postępy jednostkowe po przeprowadzonym kursie.

Kolejnym etapem był kurs dotyczący tłumaczenia rosyjskich tekstów prawnych i prawniczych. Na omówienie tematyki związanej z wymienionym działem prawa przeznaczyłam ponad 1,5 miesiąca, gdyż jest to dość obszerny dział i skomplikowany pod względem proceduralnym. Na początku studenci ćwiczyli poszczególne umiejętności translacyjne (na materiale rosyjskiego języka prawnego), wykonując zaproponowane ćwiczenia specjalistyczne. Zadania oparte były na aktualnych tekstach i zawierały elementy wiedzy fachowej. Dopiero w drugiej połowie kursu przeszli do ćwiczeń tzw. translacyjnych właściwych (czyli tłumaczenia całych/obszernych tekstów).

Po kursie został przeprowadzony test końcowy. Zawierał on kilka tekstów (niepokrywających się treściowo z testem pierwotnym) do przetłumaczenia przez studentów. Wyniki testu końcowego ukazywały, jakie postępy zrobili studenci po przeprowadzonym kursie, czyli jaki efekt daje wprowadzenie przed tłumaczeniem właściwym konkretnych ćwiczeń specjalistycznych.

Badania statystyczne

Pierwszym krokiem w prowadzeniu danej obserwacji, jak już wyżej wspomniałam, było wybranie najczęstszych błędów tłumaczeniowych popełnianych przez studentów podczas przekładu rosyjskich tekstów prawnych. Wytypowane zostały następujące zjawiska: leksyka bezekwiwalentowa,

skrótów i skrótowce, nazwy własne oraz terminologia specjalistyczna. Umiejętności radzenia sobie z danymi trudnościami translacyjnymi były zmiennymi w opisywanym eksperymencie. Głównym (relewantnym dla eksperymentu) kierunkiem tłumaczenia był przekład z języka rosyjskiego na polski, aczkolwiek grupa A napisała również test w kierunku odwrotnym (z polskiego na rosyjski), by można było porównać wyniki i sprawdzić, czy stopień trudności danych problemów translacyjnych jest podobny w obu kierunkach tłumaczenia. Poniżej w tabelach statystyk opisowych przedstawione zostały wyniki testu przeprowadzonego przed kursem z prawa karnego:

Tłumaczenia z rosyjskiego na polski

Wszystkie grupy					
	N	Minimum	Maksimum	Średnia	Odch. Stand.
Terminy specjalistyczne (% punktów R/P)	27	15,2	72,7	46,6	14,0
Leksyka bezekwiwalentowa (% punktów R/P)	27	0,0	100,0	33,3	27,7
Skróty i skrótowce (% punktów R/P)	27	0,0	55,6	20,2	12,2
Nazwy własne (% punktów R/P)	27	13,3	80,0	49,8	18,8
Grupa A					
	N	Minimum	Maksimum	Średnia	Odch. Stand.
Terminy specjalistyczne (% punktów R/P)	17	15,2	72,7	48,8	16,6
Leksyka bezekwiwalentowa (% punktów R/P)	17	0,0	100,0	35,3	30,0
Skróty i skrótowce (% punktów R/P)	17	0,0	45,5	20,3	10,4
Nazwy własne (% punktów R/P)	17	20,0	80,0	52,2	19,8
Grupa B					
	N	Minimum	Maksimum	Średnia	Odch. Stand.
Terminy specjalistyczne (% punktów R/P)	7	38,1	47,6	42,9	4,8
Leksyka bezekwiwalentowa (% punktów R/P)	7	0,0	66,7	28,6	23,0
Skróty i skrótowce (% punktów R/P)	7	0,0	55,6	22,2	18,1
Nazwy własne (% punktów R/P)	7	36,4	63,6	51,9	12,5
Grupa C					
	N	Minimum	Maksimum	Średnia	Odch. Stand.
Terminy specjalistyczne (% punktów R/P)	3	30,3	54,5	42,4	12,1
Leksyka bezekwiwalentowa (% punktów R/P)	3	0,0	66,7	33,3	33,3
Skróty i skrótowce (% punktów R/P)	3	9,1	18,2	15,2	5,2
Nazwy własne (% punktów R/P)	3	13,3	53,3	31,1	20,4

Źródło: opracowanie własne.

Tłumaczenia z polskiego na rosyjski (tylko grupa A)

	N	Minimum	Maksimum	Średnia	Odch. Stand.
Terminy specjalistyczne (% punktów R/P)	17	11,1	77,8	42,5	16,3
Leksyka bezekwiwalentowa (% punktów R/P)	17	0,0	50,0	11,8	15,6
Skróty i skrótowce (% punktów R/P)	17	0,0	50,0	23,5	13,9
Nazwy własne (% punktów R/P)	17	0,0	83,3	52,0	22,0

Źródło: opracowanie własne.

Warto zauważyć, iż największy problem badani mieli z przekładem z języka rosyjskiego na język polski skrótów i skrótowców. Wynik średni w tym zakresie to 20,2%. Wskazuje to na fakt, iż studenci nie radzą sobie z tym problemem tłumaczeniowym, nie znają znaczenia skrótów i skrótowców spotykanych w tekstach, a nawet się go nie domyślają, nie wiedzą, jak rozwinąć skrót, nie znają zasad jego translacji. Poza tym wielu niesłusznie traktuje skróty i skrótowce jako zjawiska nieprzetłumaczalne, a przecież tylko niektóre (będące jednym z typów nazw własnych) nie ulegają zmianom. Większość skrótów i skrótowców spotykanych w tekstach prawnych (np. РУОП, ЖК, РОВД, горком, областком, горсуд, УВД, СИЗО itd.) należy do przekładalnej warstwy językowej. Umieszczenie w tekście nic nieznaczących RUOPów, ŻK, ROWDów, gorkomów itd. nie mówi odbiorcy i utrudnia zrozumienie tekstu. Takie rozwiązanie zastosowane podczas tłumaczenia jest błędem i dyskwalifikuje tłumaczenie.

Drugim w kolejności zagadnieniem, z którym badani sobie nie radzą, jest tzw. leksyka bezekwiwalentowa (leksyka niemająca bezpośredniego odpowiednika w języku J2, zazwyczaj odnosząca się do realiów, kultury kraju J1). W tekstach prawnych dane zjawisko występuje często z powodu nieprzystawalności systemów prawnych obu krajów. Trafność odpowiedzi w tym przypadku wyniosła zaledwie 30,3%. Należy więc zwrócić większą uwagę na dane zagadnienie translacyjne w procesie dydaktycznym. Leksyka bezekwiwalentowa wymaga zastosowania odpowiednich technik translacyjnych (m.in. techniki amplifikacji, czyli dubletu lub triady tłumaczeniowej, co oznacza wykorzystanie zapożyczenia, tłumaczenia opisowego, przypisu czy kalki językowej, a w określonych przypadkach też techniki adaptacji), co też należy wcześniej zaprezentować studentom i utrwalić w ćwiczeniach specjalistycznych.

Wyniki trafności tłumaczenia terminów specjalistycznych też nie osiągały progu 50%. Tak niska znajomość leksyki fachowej i sposobów jej przekładu sprawia, że wprowadzanie na tym etapie tłumaczenia całych tekstów specjalistycznych wydaje się bezcelowe, gdyż będzie to niepotrzebnie wydłużać pracę na zajęciach i zabierać cenny czas, który można by poświęcić na analizę naprawdę trudnych przypadków translacyjnych, a nie na objaśnianie każdego terminu czy rozszyfrowywanie każdego skrótu występującego w tekście.

Trafność w przypadku transpozycji nazw własnych wyniosła blisko 50%. Jednak i ten wynik znalazł się poniżej progu zaliczeniowego. Należy podkreślić, iż nazwy własne – należące tylko w konkretnej części (np. antroponimy) do tzw. nieprzekładalnej warstwy leksyki i z tego też powodu często pomijane przez dydaktyków przekładu – podczas tłumaczenia z rosyjskiego lub na rosyjski stanowią prawdziwe wyzwanie. Przyczyną trudności jest przede wszystkim różnica alfabetu. Zazwyczaj przy konwertowaniu alfabetu cyrylicckiego posługujemy się zasadami transkrypcji lub transliteracji (wybór techniki związany jest zazwyczaj z tym, gdzie zamieszczony jest tekst

tłumaczenia – czy jest to pismo naukowe, gazeta, bibliografia itp.). Jednak bywa też tak, iż nakładają się na to dodatkowo wzorce tradycji tłumaczeniowych (w szczególności w przypadku nazw historycznych). Bardzo często zmienia się też forma gramatyczna tłumaczonego słowa, rzeczownik zostaje zastąpiony przymiotnikiem lub też zmienia się rodzaj rzeczownika.

Ponadto należy zaznaczyć, iż pozostałe rodzaje nazw własnych podlegają tłumaczeniu, m.in. nazwy instytucji, szkół, ministerstw, organizacji itp. Z powodu ograniczonego miejsca w niniejszym artykule i złożoności danego zagadnienia pozostaje mi jedynie odesłać do źródeł rozpatrujących daną kwestię szczegółowo [m.in. Superanskaja 1978, Milejkowska 1985, Abramowicz 1998, Poznański 1998, PN ISO 2000, Szczęsny 2001, Kozłowska 2001, Mazur-Mierzwa 2003, Kierzkowska (red.) 2005, Wolnicz-Pawłowska 2006, Płużyczka 2009]. Ze swojej strony chcę jednak jeszcze raz podkreślić, iż prezentacja technik radzenia sobie z nazwami własnymi w aspekcie translacyjnym oraz ćwiczenia utrwalające dane zagadnienie to niezbędny element procesu translodydaktycznego, szczególnie w przypadku tłumaczeń z rosyjskiego lub na rosyjski.

W drugiej części testu (przekład z polskiego na rosyjski) największej trudności badanym sprawiły dwa zjawiska: leksyka bezekwiwalentowa (11,8%) oraz skróty i skrótowce (23,5%) – podobnie jak w tłumaczeniu w kierunku odwrotnym. Średnia trafność tłumaczenia terminów specjalistycznych wyniosła z kolei 42,5%, a nazw własnych – 52% (w przypadku tych dwóch zjawisk w przekładzie na polski wyniki trafności ekwiwalentowej w porównaniu do tłumaczenia na rosyjski były bardzo zbliżone – różnica wyniosła kilka punktów procentowych).

Podsumowanie wyników testu pierwotnego

Średnia z każdego zakresu translacyjnego w teście pierwotnym jest niższa od progu 50-procentowego. Oznacza to, iż większość studentów nie zaliczyłaby testu, nie znając terminologii specjalistycznej, nie wiedząc, jak tłumaczyć skróty i skrótowce, co zrobić z leksyką bezekwiwalentową występującą dość często w języku prawnym i jak poprawnie konwertować lub tłumaczyć nazwy własne. Wprowadzenie tłumaczeń obszernych tekstów specjalistycznych w grupach o tak słabych umiejętnościach znacznie spowolniłoby pracę translodydaktyczną (podczas zajęć konieczne byłoby wyjaśnianie poszczególnych przypadków leksyki fachowej, rozszyfrowanie każdego ze skrótów itp.; skupienie się na naprawdę trudnych zagadnieniach byłoby więc niemożliwe). Należy więc rozważyć wprowadzenie przed każdym rodzajem tłumaczeń specjalistycznych ćwiczeń wstępnych. Powinny one obejmować określone tematy, w tym: leksykę specjalistyczną dotyczącą danego działu, skróty, leksykę bezekwiwalentową, wyrazy bliskoznaczne, fałszywych przyjaciół tłumacza itp. – czyli najczęściej występujące problemy translacyjne. To pozwoliłoby na utrwalenie u studentów technik radzenia

sobie z występującymi trudnościami, a tym samym przyspieszyłyby późniejsze zajęcia z przekładów całych tekstów. Takie też zostały postawione w badaniu hipotezy. Według przeprowadzonej wśród studentów ankiety wynika z kolei, iż ćwiczenia specjalistyczne nie poprzedzają zajęć z tłumaczeń. Na niektórych warsztatach prezentowane jest jedynie słownictwo fachowe.

W poniższych tabelach statystyk opisowych zamieszczone zostały wyniki otrzymane po przeprowadzonym kursie:

Opis wyników testu po nauczaniu (grupa A)

	N	Minimum	Maksimum	Średnia	Odch. Stand.
Terminy specjalistyczne (% punktów R/P) po	17	70,59	100	89,27	9,81
Leksyka bezekwiwalentowa (% punktów R/P) po	17	25,00	75	60,29	17,81
Skróty i skrótowce (% punktów R/P) po	17	33,33	100	79,41	25,36
Nazwy własne (% punktów R/P) po	17	45,45	100	84,49	16,63
Terminy specjalistyczne (% punktów P/R) po	17	66,67	100	89,22	10,93
Leksyka bezekwiwalentowa (% punktów P/R) po	17	0,00	100	72,55	35,81
Skróty i skrótowce (% punktów P/R) po	17	50,00	100	91,18	16,79
Nazwy własne (% punktów P/R) po	17	87,50	100	98,53	4,15

Źródło: opracowanie własne.

Porównując z wynikami wstępnymi, otrzymujemy kompletny obraz wskazujący na skalę postępów, czyli tym samym na efektywność tzw. ćwiczeń specjalistycznych:

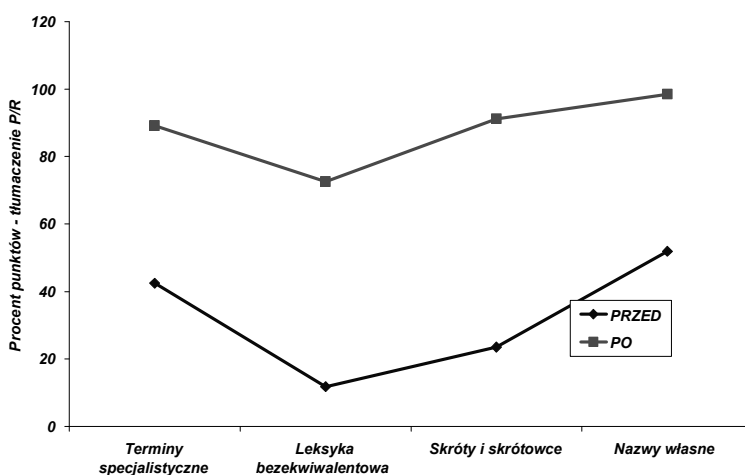
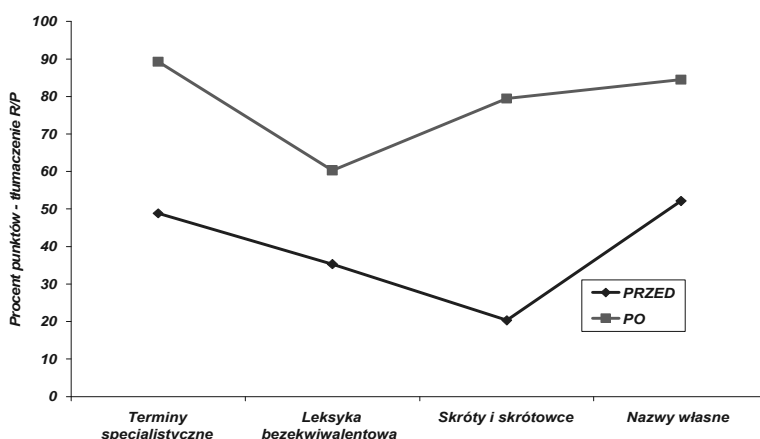
	PRZED /średnia	PO /średnia	Różnica
Terminy specjalistyczne (% punktów R/P)	48,84	89,27	40,43
Leksyka bezekwiwalentowa (% punktów R/P)	35,29	60,29	25,00
Skróty i skrótowce (% punktów R/P)	20,32	79,41	59,09
Nazwy własne (% punktów R/P)	52,16	84,49	32,33
Terminy specjalistyczne (% punktów P/R)	42,48	89,22	46,74
Leksyka bezekwiwalentowa (% punktów P/R)	11,76	72,55	60,79
Skróty i skrótowce (% punktów P/R)	23,53	91,18	67,65
Nazwy własne (% punktów P/R)	51,96	98,53	46,57
Ogółem średnia	35,79	83,11	47,29

Źródło: opracowanie własne.

Omówienie wyników testu końcowego

Powyższe wyniki były relewantne dla przeprowadzonego eksperymentu badawczego, gdyż pokazywały, o ile w ciągu krótkiego kursu, składającego się z ćwiczeń specjalistycznych a po nich tzw. tłumaczeń właściwych, zwiększają się umiejętności translacyjne studentów w wybranych czterech zakresach językowych. Wyniki przekroczyły zakładane przez mnie rezultaty. Nastąpił bowiem średnio dwukrotny wzrost trafności (czyli statystycznie rzecz biorąc, studenci zwiększyli konkretne umiejętności o 100% – wcześniej bowiem 40% trafności stanowiło 100% ich umiejętności), a w niektórych przypadkach odnotowano wzrost ponad czterokrotny. Jest to bardzo wysoki wynik, zakładając, iż test nie był na ocenę, studenci się do niego nie przygotowywali, a także to, iż nie pokrywał się on treściowo z testem pierwotnym.

Graficzne zobrazowanie wyników pokazuje skalę postępu:



Opracowanie własne.

Najwyższy wzrost umiejętności podczas tłumaczenia z rosyjskiego na polski obserwujemy w przypadku skrótów i skrótowców. Okazuje się, że po przeprowadzonym kursie umiejętności translacyjne badanych w tym właśnie zakresie wzrosły: z języka rosyjskiego na język polski prawie czterokrotnie – z 20,32% poprawnych trafień do 79,41%. W zakresie terminów specjalistycznych oraz leksyki bezekwiwalentowej wzrost był dwukrotny.

Z kolei podczas tłumaczeń z języka polskiego na język rosyjski najlepszy wynik otrzymano w przypadku radzenia sobie z leksyką bezekwiwalentową (duży postęp w danym przypadku związany był z bardzo niskim wynikiem w teście pierwotnym). Także znacząco, bo czterokrotnie, wzrosła umiejętność studentów dotycząca tłumaczenia skrótów i skrótowców. Podczas tłumaczenia terminologii specjalistycznej trafność przekładu zwiększyła się dwukrotnie w porównaniu z wynikiem testu pierwotnego. Podobne rezultaty studenci uzyskali w zakresie transpozycji nazw własnych²².

Omówienie wyników i wnioski ogólne

Przeprowadzony eksperyment pokazał, na ile efektywne okazują się ćwiczenia specjalistyczne w kształceniu tłumaczy, jakie wyniki da ich wprowadzenie i o ile przyspieszy to ćwiczenia tzw. tłumaczeniowe właściwe (przekład obszernych tekstów). Tym samym zobrazowały również to, z jakimi zjawiskami językowymi nie radzą sobie studenci podczas przekładu tekstu specjalistycznego, czyli na co powinno się położyć nacisk w procesie translodydaktycznym. Ćwiczenia specjalistyczne mogłyby być traktowane jako ćwiczenia wstępne przedtłumaczeniowe i wykorzystywane na zajęciach z tłumaczenia, bądź wprowadzane już wcześniej na Practicum Tłumaczeniowym, czy też Wstępie do Tłumaczeń.

Podsumowując, przeprowadzone badanie uzasadniło potrzebę stworzenia skryptów ćwiczeniowych do nauczania tłumaczenia tekstów specjalistycznych, w których zawarte byłyby nie tylko ćwiczenia tłumaczeniowe właściwe (teksty do tłumaczeń), ale również ćwiczenia specjalistyczne. Rezultaty badań odnajdą odzwierciedlenie w serii skryptów przygotowywanej w Katedrze Języków Specjalistycznych, gdyż pod tym kątem został prowadzony powyższy eksperyment.

²² Wyżej wymienione problemy translacyjne zostały wybrane na potrzeby eksperymentu (zgodnie z rankingiem najczęściej występujących błędów w tłumaczeniach prawniczych przygotowywanych przez studentów) jako modelowe, by pokazać efektywność zaproponowanych ćwiczeń. Przygotowywane skrypty, wykorzystywane na zajęciach, powinny, naturalnie, obejmować większe spektrum trudności translacyjnych.

Bibliografia:

Abramowicz Z., 1998, *Problem konwersji polskich i rosyjskich antroponimów*, [w:] «Najnowsze przemiany nazewnicze», E. Jakus-Borkowa, K. Nowik (red.), Energiea, Warszawa, s. 123–129.

Gruca F., 1998, *Wyodrębnienie się, stan aktualny i perspektywy świata translacji oraz translatoryki*, [w:] «Lingua legis», nr 6, s. 2–12.

Gruca S., 2004, *Dydaktyka translacji. Terminologiczna preparacja dydaktycznych tekstów specjalistycznych*, [w:] «Języki specjalistyczne», t. 4, *Leksykografia terminologiczna – teoria i praktyka*, J. Lewandowski (red.), KJS, Warszawa, s. 243–267.

Kielar B.Z., 2002, *Języki specjalistyczne a translatoryka*, [w:] «Języki specjalistyczne», t. 2, *Problemy technolingwistyki*, J. Lewandowski (red.), KJS, Warszawa.

Kierkowska D. (red.), 2005, *Kodeks tłumacza przysięgłego z komentarzem*, TEPIS, Warszawa.

Kozłowska Z., 2001, *O błędach językowych w tekstach polskich przekładów*, [w:] «Język rodzimy a język obcy. Komunikacja, przekład, dydaktyka», A. Kopczyński, U. Zaliwska-Okrutna (red.), WUW, Warszawa.

Lukszyn J. (red. nauk.), 1991, *Słownik dydaktyczny terminologii translatorycznej*, WUW, Warszawa.

Mazur-Mierzwa L., 2003, *Z problematyki tłumaczenia rosyjskich tekstów specjalistycznych na język polski*, [w:] «Języki specjalistyczne. Zagadnienia dydaktyki i przekładu», P. Mamet (red.), „Śląsk”, Katowice.

Milejkowska H., 1985, *Wzajemna konwersja rosyjskich i polskich antroponimów*, [w:] «Slavia Orientalis», t. 1/2, s. 121–127.

Obląkowska-Galanciak I., Jeglińska B., 2001, *Język rosyjski: przekład sądowy i prawniczy*, Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.

Plużyczka M., 2009, *Psycholingwistyczne aspekty dydaktyki translacji tekstów specjalistycznych (na materiale rosyjskich tekstów prawnych)*, niepublikowana rozprawa doktorska.

PN-ISO 9:2000 *Informacja i dokumentacja. Transliteracja na znaki łacińskie. Języki słowiańskie i niesłowiańskie.*

Poznański J., 1998, *Sposoby zapisu rosyjskich nazw własnych w polskich dokumentach*. VII Warsztaty Przekładu Prawniczego i Ekonomicznego.

Superanskaja A.W. = Суперанская А.В., 1978, *Теоретические основы практической транскрипции*, НАУКА, Москва.

Szadyko S., 2007, *Abrewiacja jako pochodna tekstów specjalistycznych*, [w:] «Języki specjalistyczne», t. 7, *Teksty specjalistyczne jako nośniki wiedzy fachowej*, M. Kornacka (red.), KJS, Warszawa, s. .

Szczęsny A., 2001, *Czy tłumacz powinien być ekspertem?*, [w:] «Język rodzimy a język obcy. Komunikacja, przekład, dydaktyka», A. Kopczyński, U. Zaliwska-Okrutna (red.), WUW, Warszawa.

Wolnicz-Pawłowska E., 2006, *Standaryzacja nazw geograficznych poza granicami Polski. Problematyka językowa*, Warszawa.

Wróblewski B., 1948, *Język prawny i prawniczy*, Prace Komisji Prawniczej nr 3, PAU, Kraków, s.V + 148.

**ŁUKASZ KARPÍŃSKI***Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych*

POŻARNICTWO JAKO PRZYKŁAD DZIEDZINY OPISYWANEJ SFORMALIZOWANYM SŁOWNICTWEM SPECJALISTYCZNYM – ANALIZA TERMINOLOGICZNA

Każdego roku pożary powodują kolejne straty materialne oraz przysparzają cierpienie wielu ludziom. Wynika to z czynników losowych, ale może to być także spowodowane przez nieodpowiedzialność lub niedbałość ludzi, wady materiałowe lub niesprawny sprzęt. Rozwój techniki, za którym nie podążają zmiany w świadomości ludzkiej, również powoduje wzrost zagrożenia pożarowego. Naprzeciw wychodzą więc nowe, coraz skuteczniejsze systemy zabezpieczania budynków, a zmiany w postępowaniu są stymulowane przez wymagania prawa budowlanego i ochrony przeciwpożarowej, które coraz skuteczniej regulują przepisy dotyczące bezpieczeństwa pożarowego budynków. Przepisy te w formie Ustaw parlamentarnych i Rozporządzeń odpowiednich ministrów przechodzą na drodze legislacyjnej część procesów charakterystycznych dla porządkowania języków specjalistycznych. Zjawiska te są sformalizowanym elementem reakcji danego leksykonu terminologicznego na zachodzące zmiany w obrębie danej dziedziny wiedzy. Wielość typów konkretnej pracy terminologicznej w literaturze jest określana następującymi parametrami: porządkowanie, harmonizacja, regulowanie, normalizacja, standaryzacja, unifikacja, kodyfikacja i reglamentacja²³.

Porządkowanie jest procesem określania miejsca danego leksykonu terminologicznego w układzie dostępnych języków specjalistycznych, odzwierciedlających wszystkie dostępne rodzaje wiedzy fachowej. W klasyfikacji modeli tematycznych pożarnictwo można opisać modelem współrzędnym, w którym rozmiary i zakres dziedziny zasadniczej jest

²³ por. Lukszyn J., Zmarzer W., *Teoretyczne podstawy terminologii*, KJS UW, Warszawa, 2001, s. 86–89.

podobny do wielkości pokrewnych, kontekstowo powiązanych innych obszarów działalności człowieka.

Określenie systemowego miejsca danego leksykonu należy rozpocząć od wskazania odpowiedniego dla dziedziny modelu tematycznego²⁴, uwzględniając przy tym wskazówki, jakie w tym zakresie niosą różne klasyfikacje nauk. Według Polskiej Klasyfikacji Tematycznej Komitetu Badań Naukowych „631987 Ochrona przeciwpożarowa budynków i budowli” stanowi część dziedziny „Budownictwo” i spokrewniona jest z „631900 Instalacje budowlane i wyposażenie obiektów budownictwa”. Zanim jednak ostatecznie zostanie wybrany model należy wspomnieć, iż ochrona przeciwpożarowa jest ściśle określona odpowiednimi przepisami prawnymi, których zmiana pociąga za sobą niekiedy znaczne zmiany w ich realizacjach praktycznych. Stąd sugerowany model to „wspólny podrzędny”, a najistotniejsze dziedziny pokrewne to fizyka, chemia, materiałoznawstwo, matematyka. Do tego należy dodać dziedziny wynikające ze współpracy strażaków z innymi służbami mundurowymi i ratowniczymi, prawnikami, konstruktorami, ubezpieczycielami itd. Przykład wpływów dziedzin nadrzędnych ilustruje poniższy przykład:

Strefa pożarowa – przestrzeń wydzielona w taki sposób, aby w określonym czasie pożar nie przeniósł się na zewnątrz lub do wewnątrz wydzielonej przestrzeni. Zgodnie z § 226 rozp. MGPIB z dnia 14.12.1994 strefę pożarową może stanowić: budynek lub jego część, oddzielona od innych budynków lub innych części terenu elementami oddzielen przeciwpożarowych, bądź też pasami wolnego terenu o szerokości nie mniejszej niż dopuszczalna odległość od innych obiektów budowlanych, określonych w § 270–272 rozp. MGPIB z dnia 14.12.1994; powierzchnia składowiska, oddzielonego od innych obiektów budowlanych ścianami o odporności ogniowej co najmniej 240 min. i wysokości co najmniej 0,5 m powyżej poziomu składowania lub wolnymi pasami terenu o szerokości nie mniejszej niż dopuszczalna odległość tego składowiska od innych obiektów budowlanych; w budynkach zaliczonych do kategorii zagrożenia ludzi każda kondygnacja budynku, oddzielona od innych kondygnacji w sposób zabezpieczający przed przenikaniem ognia zgodnie z § 216 ust. 1 oraz § 245 i § 246 rozp. MGPIB z dnia 14.12.1994. Zgodnie z § 231 rozp. MGPIB z dnia 14.12.1994 przy określaniu wielkości stref pożarowych powierzchnie kondygnacji połączonych ze sobą niezamykanymi otworami należy zsumować, a dopuszczalne powierzchnie stref pożarowych w budynku o zróżnicowanej wysokości przyjmuje się oddzielnie dla każdej części budynku.

Harmonizacja terminologii rozumiana jest jako porównanie danych terminologicznych zawartych w słowniku z tzw. prymarnym systemem terminologicznym odpowiedniego języka światowego. Celem tego

²⁴ Model współrzędny – rozmiary i zakres dziedziny zasadniczej jest podobny do wielkości pokrewnych, kontekstowo powiązanych innych obszarów działalności człowieka.

Model podrzędny – dziedzina podlegająca działaniom leksykograficznym stanowi wyodrębnioną lub autonomiczną część większego tematycznie zagadnienia. Zachodzą dwustopniowe związki kontekstowe; zarówno z innymi poddziedzinami w ramach dziedziny nadrzędnej oraz z pokrewnymi większymi dziedzinami.

Model wspólny podrzędny, w którym źródłem dla rozpatrywanej wyodrębnionej dziedziny tezaury są dwie dziedziny nadrzędne (ewentualnie więcej). W takim układzie zachodzą kontekstowe relacje z innymi dziedzinami zarówno nadrzędnymi, jak i współrzednymi.

działania jest przekształcenie narodowego słownictwa w kompatybilny pod względem formy i treści system terminologiczny. Do korzyści, wynikających z tego procesu można zaliczyć ułatwienie porozumiewania się, upowszechnienie postępu technicznego oraz utrwalenie osiągnięć techniki, bezpieczeństwo pracy i użytkowania oraz bezpieczeństwo ekologiczne. Z racji ujednolicania i/lub dostosowywania Polskich Norm w zakresie pożarnictwa do norm europejskich można przyjąć, iż proces harmonizacji w pożarnictwie odbywa się w całej pełni i mocy. Spośród najważniejszych dokumentów związanych z pożarnictwem (a ich liczbę można określić na 270)²⁵ 110 posiada status norm europejskich, wdrożonych do polskiego systemu normalizacji (PN-EN), kolejnych 22 ma status PN-EN-ISO, a 26 status PN-ISO lub PN-IEC. Liczba zunifikowanych norm sukcesywnie się zwiększa i niebawem powyższe dane mogą być niepełne. Oczywiście wymienione zostały tu zaliczone zasadnicze normy techniczne, jednak duża część norm *stricte* technicznych (nieterminologicznych) zawiera rozdział dotyczący zawartych terminów i określeń, których brzmienie i znaczenie porównywane jest z normami prymarnymi.

Regulowanie zakłada stosowanie rekomendacji terminologicznych dotyczących stosowania zapożyczeń, neosemantyzmów i neologizmów terminologicznych. Warunek stosowany jest przede wszystkim w praktyce terminograficznej oraz w działalności oświatowej i popularyzatorskiej i narzuca stosowanie w tekstach urzędowych i/lub dydaktycznych oficjalnie zatwierdzonych jednostek terminologicznych. Przykładowo w procesie dydaktycznym, wprowadzając pojęcia *materiał palny* i *materiał niepalny*, bazuje się na znaczeniach terminologicznych z dziedzin pokrewnych (np. chemia, fizyka) a następnie wprowadza się kolejne ściśle określone pojęcia uzupełniające, często również posiadające status terminu:

<p>MATERIAŁ NIEPALNY – materiał, który podczas badań w określonych warunkach nie ulega procesowi spalania zdefiniowanemu przez znormalizowane kryteria.</p> <p>MATERIAŁ PALNY – materiał, który ma zdolność do utleniania w obecności Utleniacza.</p> <p>Podział materiałów palnych:</p> <ul style="list-style-type: none">- zwęglające się – ciała organiczne, stałe charakteryzujące się zmienną szybkością spalania,- niezwęglające się – charakteryzujące się tym, że mają stałą szybkość spalania, np. ciecze, tworzywa sztuczne termoplastyczne,- niezapalne – niezapalne w danych warunkach pomiarowych,- trudnozapalne – określane wg kryteriów badawczych (czas do samozapłonu, wzrost temperatury gazów spalinowych),- łatwozapalne – wg kryteriów badawczych,- stałe – w przypadku, których proces spalania dzieli się na dwa etapy...,<ul style="list-style-type: none">o spalanie części lotnych,o spalanie pozostałości popirolitycznej,
--

²⁵ Według materiałów szkoleniowych Kursu Specjalistów Ochrony Przeciwożarowej, Szkoła Główna Służby Pożarniczej w Warszawie.

- ciekłe – spalanie paliwa ciekłego jest znacznie większe niż paliw stałych i gazowych. Spalanie paliwa ciekłego polega na spalaniu wytworzonej uprzednio pary,
- gazowe,
- naturalne – np. torf, drewno, ropa naftowa,
- sztuczne – koks, benzyna.

W przypadku pojęć, które wchodzą do systemu terminologicznego (pożarnictwa) również w procesie dydaktycznym oraz komunikacji specjalistów można napotkać dublety terminologiczne, z których z czasem jeden pozostanie w sferze żargonu, drugi zaś zostanie uznany za oficjalnie stosowane wyrażenie normatywne, np.:

BLEVE – akronim określenia *Boiling Liquids Expanding Vapours Explosions*, co w dosłownym brzmieniu oznacza: wybuchy par wrzących cieczy.

BLEVE definiuje się jako wybuch (stanowiący kombinację wybuchu fizycznego i chemicznego) spowodowany nagłym wyciekami łatwo zapalnej cieczy o temperaturze wyższej od jej temperatury wrzenia przy normalnym ciśnieniu atmosferycznym, powstały w wyniku dużego wielomiejscowego uszkodzenia zbiornika,

Do powstania zjawiska typu BLEVE konieczne jest spełnienie następujących warunków:

- materiałem musi być ciecz lub gaz w stanie skroplonym,
- ciecz musi być magazynowana w zbiorniku bardzo szczelnie zamkniętym,
- temperatura cieczy w zbiorniku musi być wyższa niż temperatura wrzenia tej cieczy, przy ciśnieniu atmosferycznym.

Działalność **normalizacyjna** uwzględnia międzynarodowe standardy i wytyczne w zakresie terminologii, ustalone przez ISO – Międzynarodową Organizację Normalizacyjną, IEC – Międzynarodową Komisję Elektrotechniczną, a w kraju – przez Polski Komitet Normalizacyjny. Działalność ta jest niezbędna, gdyż prowadzi do aktualizacji systemu terminologicznego danego technolektu. „Leksykon terminologiczny musi adekwatnie i szybko reagować na wszystkie zmiany zachodzące w obrębie odnośnej dziedziny wiedzy. Oznacza to nie tyle konieczność wprowadzania do leksykonu nowych jednostek terminologicznych, ile mniej lub bardziej głęboką reorganizację odpowiedniego systemu conceptualnego” [Lukszyn, Zmarzer 2001: 85]. Przykładem reorganizacji może być pojęcie zagrożenia pożarowego. W „starej” polskiej normie dotyczącej ochrony przeciwpożarowej pojęcie „zagrożenie pożarowe” występowało w znaczeniu prawdopodobieństwa możliwości wybuchu pożaru w danym miejscu, natomiast według nowej normy ISO „zagrożenie pożarowe” to wszelkie konsekwencje wynikające z pożaru.

Ponadto każdy technolekt ma swoje oparcie w rdzennym etnolekcie, a w granicach swojego zakresu terminologicznego zawiera jednostki z innych technolektów. W trakcie prac normalizacyjnych należy zwrócić szczególną uwagę na to, czy dany modyfikowany termin wymaga zmian również w innych systemach terminologii branżowej oraz czy nie tworzy się terminu,

który w innym kontekście jest już głęboko zakorzeniony w świadomości ludzi, co mogłoby doprowadzić do zakłóceń w prawidłowym rozumieniu. W tym kontekście na miejscu będzie wspomnieć o zjawisku polisemii, czyli właściwości występowania słowa w różnych znaczeniach. Ponieważ w zakresie języka pożarnictwa zasadnicza terminologia została znormalizowana²⁶, „echa” polisemii w słownictwie ochrony przeciwpożarowej można odnaleźć w określeniach *wąż (gaśniczy)* i *bosak*. Pierwszy z nich w oczywisty sposób kojarzy się z dziedziną biologii, jednak funkcje związane z różnym zastosowaniem desygnatów tych wyrazów są diametralnie różne. Drugi termin spotykany jest również w środowisku żeglarskim i dotyczy w istocie podobnego narzędzia. Proste rozróżnienie znaczeń można łatwo określić na podstawie kolokacji, np. *hydranty wewnętrzne z węzłem półsztywnym*. Warto jednak wspomnieć o efektach „totalnego” stosowania reguł normalizacyjnych i umiędzynaradawiania określeń. Przed wprowadzeniem norm europejskich Straż Pożarna posługiwała się symbolami z Polskiej Normy, wg której samochody używane przez służby gaśnicze dzieliły się na trzy klasy i były określane symbolami np. *GBA 2.5/16*, *GCBA 5/24* czy *GCBA 3/47*. Obecnie przykładowa znormalizowana nazwa samochodu ma postać np. PN-EN 1846-1 M-I-6-800-10/2000-1, a drabina strażacka, która posiadała symbol: SD30, według nowej normy ma oznaczenie PN-EN 1846-1 M-I-3-30/10-1-1. Przy międzynarodowych zamówieniach na dostawę sprzętu trudno w takim wypadku o pomyłkę.

Standaryzacja odnosi się do procedur porównania zbioru terminologii z właściwym prototypem terminologicznym, tj. modelem tworzenia i/lub modyfikowania nowych jednostek wyrazowych. Jeśli dotychczas funkcjonujące w danym języku specjalistycznym pojęcia były tworzone wg stałego schematu opierającego się np. na prefiksoidach języków klasycznych czy też na rdzeniach wyrazowych pochodzenia

²⁶ PN-ISO 8421 1:1997 Ochrona przeciwpożarowa. Terminologia. Terminy ogólne i dotyczące zjawiska pożaru.

PN-ISO 8421 2:1997 Ochrona przeciwpożarowa. Terminologia. Budowlane środki ochrony przeciwpożarowej.

PN-ISO 8421 4:1998 Ochrona przeciwpożarowa. Terminologia. Wyposażenie gaśnicze.

PN-ISO 8421 5:1997 Ochrona przeciwpożarowa terminologia. Ochrona przed zadymieniem.

PN-ISO 8421 8:1998 Ochrona przeciwpożarowa. Terminologia. Zwalczanie pożaru, ratownictwo i obchodzenie się z materiałami niebezpiecznymi.

PN-92/E-05200 Ochrona przed elektrycznością statyczną – Terminologia

PN-91/B-02840 Ochrona przeciwpożarowa budynków. Nazwy i określenia.

PN-78/M-51005 Urządzenia gaśnicze i zabezpieczające. Podział i nazwy.

PN-74/M-51530 Urządzenia gaśnicze. Urządzenia zraszaczowe. Określenia.

PN-ISO 8421-6:1997 Ochrona przeciwpożarowa. Terminologia. Ewakuacja i środki ewakuacji.

PN-EN 1127-1:2001 Atmosfery wybuchowe. Zapobieganie wybuchowi i ochrona przed wybuchem. Pojęcia podstawowe i metodologia.

PN-EN 60695-4:2001 Badanie zagrożenia ogniowego – Terminologia dotycząca prób ogniowych.

PN-EN ISO 13943:2002 Bezpieczeństwo pożarowe – Terminologia.

rodzimego, nie powinno się wprowadzać innych sposobów słowotwórczych w celu uniknięcia rozdzwiewku pomiędzy wprowadzanym normatywem terminologicznym a jego praktycznym zastosowaniem. W dziedzinie ochrony przeciwpożarowej procedury standaryzacji należy rozpatrywać poprzez pryzmat słowotwórczy dziedzin. Stąd też określenia definiowane na podstawie języka prawa (chemii i fizyki również) będą odwoływać się do języków klasycznych, natomiast pojęcia budowlane i *stricte* pożarowe bazują częściowo na języku rodzimym, np. *kondygnacja*, *kubatura*, *piroliza*, ale *urządzenie tryskaczowe*, *ogień*, *wyjście końcowe*, *ślepy obszar*, *zwęglanie*, *spalanie*, *żarzenie*, *tlenie*, *utlenienie*.

Unifikacja polega na podporządkowaniu zebranego materiału regułom i normom danego języka narodowego zarówno pod kątem formalnym, jak i znaczeniowym. „Procedura unifikacji narodowych leksykonów terminologicznych ma wyraźnie zaznaczony wymiar społeczny. W kontekście współczesnej terminologii teoretycznej narodowy leksykon terminologiczny powinien stanowić zunifikowany, zharmonizowany i znormalizowany system konwencjonalnych znaków językowych” [Lukszyn, Zmarzer, 2001: 89]. Każda czynność w zakresie unifikacji konkretnego zbioru terminologicznego ma ściśle określony cel, co w przypadku dziedziny pożarnictwa przekłada się na konkretne czynności i zachowania oraz związane z nimi konsekwencje prawne. Z jednej strony terminologia tej dziedziny stanowi zbiór pojęć *stricte* technicznych, z drugiej zaś odwołuje się do rygorystycznie narzucanych systemowo powiązanych ze sobą przepisów prawnych budowanych na podstawie specyficznej składni. Wystąpienie pożaru, a więc przeprowadzenie akcji ratowniczo-gaśniczej wiąże się z precyzyjnym i szybkim komunikowaniem się. Równie istotne jest późniejsza ocena zniszczeń, szacowanie strat czy też zapobiegawcze określanie poziomu bezpieczeństwa pożarowego. Poniższe przykłady ilustrują formalne i znaczeniowe dostosowanie terminologii pożarniczej do reguł języka ogólnego poprzez precyzyjne i formalnie poprawne definiowanie:

Budynek gospodarczy – budynek przeznaczony do niezawodowego wykonywania prac warsztatowych oraz do przechowywania materiałów, narzędzi i sprzętu służących do obsługi budynku mieszkalnego, zamieszkania zbiorowego, użyteczności publicznej, rekreacji indywidualnej, a także ich otoczenia, a w zabudowie zagrodowej również do przechowywania środków i sprzętu do produkcji rolnej oraz płodów rolnych.

Kondygnacja – pozioma, nadziemna lub podziemna część budynku, zawarta między podłogą na stropie lub warstwą wyrównawczą na gruncie a górną powierzchnią podłogi bądź warstwy osłaniającej izolację cieplną stropu znajdującego się nad tą częścią, przy czym za kondygnację uważa się także poddasze z pomieszczeniami przeznaczonymi na pobyt ludzi oraz poziomą część budynku stanowiącą przestrzeń na urządzenia techniczne, mającą wysokość w świetle większą niż 1,9 m, przy czym za kondygnację nie uznaje się nadbudówek ponad dachem, takich jak maszynownia dźwigu, centrala wentylacyjna, klimatyzacyjna lub kotłownia gazowa.

Kodyfikacja jest określana jako obecność danych jednostek terminologicznych w autorytatywnym korpusie tekstów, tj. występowania danych jednostek terminologicznych w oficjalnych dokumentach oraz w tekstach naukowo-dydaktycznych i słownikach. W przypadku terminologii pożarnictwa (ochrony przeciwpożarowej) liczba norm terminologicznych gwarantuje prawidłowe i legislacyjnie uwarunkowane stosowanie właściwych jednostek terminologicznych w tekstach oficjalnych. Przykładem może być obowiązkowa dla każdego większego budynku instrukcja dotycząca ochrony przeciwpożarowej i zachowań podczas zagrożenia pożarowego²⁷, która stanowi z jednej strony dokument formalny, z drugiej zaś skierowana jest do administratorów, ale i pośrednio do użytkowników tych budynków²⁸. Funkcjonujący na rynku „Słownik pożarnictwa” został wydany przez Szkołę Główną Służby Pożarniczej, a więc odpowiada potrzebom naukowo-dydaktycznym jednostki. Sprawdzenie występowania jednostek terminologicznych w tekstach można wykonać metodą analizy frekwencyjnej i w jej wyniku uzyskać odpowiednią listę pojęć. Analiza „*Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie*” dała następujące wyniki (wskazano przykładową liczbę wystąpień wspólnych dla liczby pojedynczej i mnogiej oraz [numer pozycji na liście]):

PRZEPIS 939 razy, nr [2]	MIESZKANIE 101 razy, nr [39]
PODLEGA 550 razy, nr [4]	DRZWIOWE 98 razy, nr [40]
BUDYNEK 479 razy, nr [6]	UŻYTKOWANIA 91 razy, nr [43]
POMIESZCZENIE 304 razy, nr [11]	ODLEGŁOŚCI 91 razy, nr [44]
SIEĆ 288 razy, nr [12]	STREFA 91 razy, nr [45]
INSTALACJA 240 razy, nr [13]	KLASA 91 razy, nr [46]
URZĄDZENIE 237 razy, nr [14]	OGIEŃ 88 razy, nr [50]
POWIERZCHNIA 231 razy, nr [16]	KONDYGNACJA 78 razy, nr [56]
PRZYGOTOWANIE 211 razy, nr [19]	EWAKUACJA 71 razy, nr [64]
WYMAGANIA 205 razy, nr [20]	ODDZIAŁYWANIE 61 razy, nr [73]
WYSOKOŚĆ 133 razy, nr [26]	MATERIAŁ 58 razy, nr [74]
ŚCIANA 130 razy, nr [27]	SCHODY 51 razy, nr [90]
POŻAR 129 razy, nr [28]	NORMA 49 razy, nr [93]
BEZPIECZEŃSTWO 108 razy, nr [33]	PRZEWÓD 43 razy, nr [104]
WENTYLACJA 102 razy, nr [38]	SPALANIE 41 razy, nr [113]

²⁷ Instrukcja ta może mieć postać wielostronicowej broszury i z nazwy bywa mylona z umieszczaną w widocznym miejscu jednostronicową tablicą informacyjną na wypadek pożaru.

²⁸ W miarę precyzyjne określenie wymagań organizacyjnych, technicznych i porządkowych, stanowi gwarancję bezpieczeństwa osób przebywających w danym obiekcie i umożliwia sprawne prowadzenie ewentualnej akcji ratowniczej z zewnątrz. Praktyczna realizacja tych wymagań, zarówno w sferze organizacyjnej jak i technicznych środków zabezpieczeń przeciwpożarowych, a także działań o charakterze porządkowym, wymaga określenia zadań i odpowiedzialności poszczególnych użytkowników obiektu oraz ich pracowników, w ramach ich zadań i kompetencji. Egzekwowania realizacji tych obowiązków dokonuje przedstawiciel naczelnej instancji danego przedsiębiorstwa osobiście lub poprzez upoważnione osoby szczebla nadzoru np. kierownika zespołu ds. eksploatacji – administratora, a także przez użytkowników obiektu.

W zakresie terminologii ochrony przeciwpożarowej **reglamentacja**, a więc wyłonienie zbędnych synonimów i dubletów, niejednoznacznych i okazjonalnych jednostek terminologicznych zostało doprowadzone do poziomu rejestracji zmian językowych na bieżąco. Te języki specjalistyczne, w których od szybkości komunikacji zależy efektywność działań, mogą wykształcać i zachowywać słownictwo żargonowe, często zróżnicowane regionalnie (zwłaszcza w sytuacji, gdy oprócz Państwowej Straży Pożarnej funkcjonują struktury Ochotniczej Straży Pożarnej oraz działają firmy montujące i konserwujące systemy pożarowe). Stąd pochodzi np. *dżokejka*, czyli pompa rozruchowa systemów tryskaczowych, nazwana tak ze względu na skojarzenie jej kształtu. Wyrażenia żargonowe stosowane są jednak wewnętrznie, natomiast w użyciu oficjalnym sposób formułowania zarówno ustnych komunikatów, jak i tekstów pisemnych charakteryzuje się specyficzną składnią i wysokim stopniem terminologizacji.

Oprócz wymienionych parametrów określających działania prowadzone na określonym języku specjalistycznym badane są również hierarchiczne i asocjacyjne powiązania pojęć danej dziedziny. Łatwość wyodrębnienia wielostopniowych struktur zawierających pojęcia o stopniowo zawężających się zakresach znaczeniowych pozwala wnioskować o uporządkowaniu, harmonizacji, kodyfikacji i systemowości. Poniżej zawarto przykład systemowości strukturalnej w klasyfikacji urządzeń gaśniczych:

Urządzenie gaśnicze – urządzenie przeznaczone do gaszenia pożaru uruchamiane ręcznie lub samoczynnie, trwale połączone z chronionym obiektem.

Stale urządzenie gaśnicze – urządzenie gaśnicze, do którego środek gaśniczy podawany jest ze stałych źródeł zasilania, trwale połączonych z tym urządzeniem.

Stale urządzenia gaśnicze wodne – urządzenia spełniające kryteria określone w punkcie „stale urządzenie gaśnicze”, w których środkiem gaśniczym jest woda. Są to: stale urządzenia tryskaczowe, stale urządzenia zraszaczowe, stale działko wodne, hydrant wodny.

Urządzenie tryskaczowe – stale wodne urządzenie gaśnicze służące do gaszenia pożaru i alarmowania o jego powstaniu

Ostatnią kwestią w analizie danego języka specjalistycznego jest sprawdzenie prawidłowości budowania definicji pojęć. Jeśli zastosowane zostaną parametry określone w niniejszym artykule nie może być mowy o podstawowych błędach w definiowaniu, takich jak za wąska lub za szeroka definicja czy błędy kategoryjne. Prawidłowość i trafność definicji w systemie terminologicznym można sprawdzić prostą metodą podstawienia i rozwinięcia znaczeń. Dana definicja podstawowa:

Spalanie – egzotermiczna reakcja (A) palnego materiału (B) z utleniaczem (C) zwykle z towarzyszeniem płomieni (D) i/lub żarzenia (E.) i/lub dymu (F).

zostaje rozwinięta poprzez wyodrębnione elementy:

- (A) reakcja egzotermiczna – reakcja chemiczna, podczas której wydzielane jest ciepło.
 (B) materiał palny – materiał, który nie został zaliczony do materiałów niepalnych wg umownych znormalizowanych kryteriów \leftrightarrow materiał niepalny – materiał, który podczas badań w określonych warunkach nie ulega procesowi spalania zdefiniowanemu przez znormalizowane kryteria.
 (C) utlenienie – proces łączenia materiału palnego z tlenem zachodzący w każdej temperaturze, ale z różną szybkością. Związki, które mają zdolność oddawać tlen innym materiałom, nazywa się utleniaczami.
 (D) płomień – przestrzeń, w której spala się faza gazowa z emisją światła;
 (E) żarzenie – tlenie stałych produktów rozkładu termicznego charakteryzujące się emisją światła. \leftrightarrow tlenie – spalanie bezpłomieniowe;
 (F) dym – układ dyspersyjny składający się z mieszaniny powietrza i gazów z cząstkami stałymi i ciekłymi powstającymi w wyniku niecałkowitego spalania

Po wprowadzeniu pewnych poprawek stylistycznych otrzymuje się spójną znaczeniowo definicję:

Spalanie – reakcja chemiczna, podczas której wydzielane jest ciepło, w którą wchodzi materiał, który nie został zaliczony do materiałów niepalnych wg umownych znormalizowanych kryteriów ze związkami chemicznymi które mają zdolność oddawać tlen innym materiałom w każdej temperaturze, ale z różną szybkością zwykle z towarzyszeniem przestrzeni, w której spala się faza gazowa z emisją światła i/lub spalaniem bezpłomieniowym stałych produktów rozkładu termicznego charakteryzującym się emisją światła i/lub pojawieniem się układu dyspersyjnego składającego się z mieszaniny powietrza i gazów z cząstkami stałymi i ciekłymi powstającymi w wyniku niecałkowitego spalania.

Jedynie zastrzeżenia mogą dotyczyć spalania bezpłomieniowego, w którego rozwinięciu pojawia się emisja światła, a więc płomień, oraz odwołanie się do definiowanego pojęcia spalanie we fragmencie opisującym pojęcie dym. Metoda powyższa mimo pewnej pracochłonności pozwala wychwycić ewentualne logiczne i znaczeniowe błędy w definiowaniu.

Literatura:

- Karpiński Ł., 2004**, *Wytyczne bezpieczeństwa pożarowego dla podmiotów produkujących elementy ekranów akustycznych oraz odporność ogniowa stawiana tym elementom*, praca końcowa XXXI Kursu specjalistów ochrony przeciwpożarowej, Szkoła Główna Służby Pożarniczej, Warszawa.
Karpiński Ł., 2008, *Zarys leksykografii terminologicznej*, KJS UW, Warszawa.
Kielar B.Z., 2003, *Zarys translatoryki*, KJS UW, Warszawa.
Lukszyn J., Zmarzer W., 2001, *Teoretyczne podstawy terminologii*, WLSiFW, Warszawa.

**MALGORZATA GOS***Akademia Obrony Narodowej, Warszawa*

ENGLISH FOR SPECIFIC PURPOSES IN NATO ARMED FORCES

Due to the continuous process of globalisation in the world and also great professional possibilities connected with the expansion of the European Union the demand for learning foreign languages is increasing. That involves not only general language but also language for specific purposes including language of business, technology, science, language for medical purposes, for tourism, etc. In NATO Armed Forces, it is essential to gain the knowledge of the specific language that is used by army, navy and air force staff from many countries during international conflicts and subsequent peacekeeping missions or international training to work together efficiently, using English as, so called, lingua franca. However, to use the language as a tool for successful professional career, both within civilian and military services, it is necessary to prove language skills and abilities. Thus, a lot of language examinations assessing language competences at a particular language level or defining candidates' language abilities to perform certain activities or even jobs have appeared on the world market. The most common within the European Union are Cambridge ESOL examinations checking candidates' language abilities at five levels described by the Council of Europe in *the Common European Framework of Reference*. In NATO Armed Forces, language abilities are described on the basis of STANAG 6001 standards introduced by one of the NATO Standardisation Agencies.

English for Specific Purposes – an overview

The term **ESP** appeared in the 1960s and it was mainly associated with science and technology. First, the idea was known as '**English for Special Purposes**,' however, together with the introduction of new, practical

concepts into language teaching in the 1970s, it became known as '**English for Specific Purposes.**' As Howatt and Widdowson point out there were two areas of special concern. The first was to help adult learners who wanted to acquire a basic ability to communicate effectively in the foreign country. This became the primary purpose of the largest single research and development project in foreign language teaching in the 1970s which was run by the Council of Europe and known to most people as "The Threshold Level.' **The second was to focus on learners with particular professional or educational reasons for foreign language study** [2004: 332].

Now **English for Specific Purposes (ESP)** is a broad field of English Language Teaching (ELT) and, in general, it might be defined as "a branch of applied linguistics which deals with a variety of language used by members of a particular subject field, concentrating on its genres, stylistic features and technical lexis." (http://en.wikipedia.org/wiki/Language_for_specific_purposes)

However, one of the most commonly quoted definitions of **ESP** in literature is the one given by Dudley-Evans and St. John. It consists of 'absolute and variable characteristics.'

1. Absolute characteristics:

- ESP is designed to meet specific needs of the learner;
- ESP makes use of the underlying methodology and activities of the disciplines it serves;
- ESP is centred on the language (grammar, Lexis, register), skills, discourse and genres appropriate to these activities.

2. Variable characteristics:

- ESP may be related to or designed for specific disciplines;
- ESP may use, in specific teaching situations, a different methodology from that of general English;
- ESP is likely to be designed for adult learners, either at a tertiary level institution or in a professional work situation. It could, however, be used for learners at secondary school level;
- ESP is generally designed for intermediate or advanced students. Most ESP courses assume basic knowledge of the language system, but it can be used with beginners [1998: 4-5].

Dudley-Evans and St. John [1998] believe that **ESP** can be divided into two main categories: **English for Academic Purposes (EAP)** and **English for Occupational Purposes (EOP)**. The difference between the two sub-branches of **ESP** is explained by Johnson, who states that **EAP** deals with 'the use of English in study settings (particularly but not exclusively in higher education) where the main goal of language learning is the ability to cope in the students' chosen academic specialism.' **EOP**, on the other hand, appears in the situation 'where the language is needed in the workplace

environment of a job or profession.’ She also points out that these two main divisions can be ‘further sub-classified into specific disciplines and professions’ [1999: 105-106].

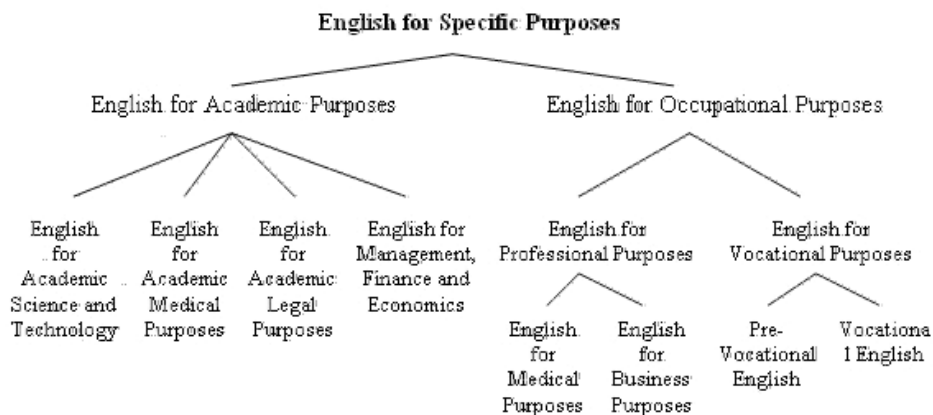


Figure 1. ESP Classification by professional area [Dudle-Evans and St. John, 1998: 6].

Arno Macia et al. suggest that over the last few years, researchers and teachers have mainly focused on **EAP**. They notice, however, that “both of the above classifications, **EAP** and **EOP**, often tend to overlap, such as in English for Engineering or Business English, with university language courses that address students’ academic and professional needs related to their discipline.” [2006: 7] This overlap can be also seen clearly in Figure 2 above.

Robinson defines **English for Specific Purposes** as ‘goal-oriented language learning.’ She also presents basic characteristics of **ESP**:

Needs analysis is normally required and there is generally a time limit for the teaching of the course. Other characteristics of ESP (which do not always obtain) are that the students are adults, generally non-beginners, that classes are homogenous and that the teachers have wider responsibilities than teachers of EGP (English for General Purposes) [1998: 395].

She sees **ESP** as ‘language teaching enterprise,’ thus she believes that it ‘involves syllabus design, a teaching methodology, materials production, testing and evaluation’ [1998: 395].

According to Hyland [Cummins and Davison, 2007] **ESP** combines the specific ‘communicative needs and practices of particular professional or occupational groups.’ Hyland sees close connections of **ESP** to applied linguistics and especially to discourse analysis and, what is more, he gives a list of areas **ESP** is linked to. This, among others, includes pragmatics, corporate communications, communicative language teaching, critical

literacy and the sociology of scientific knowledge. Those different perspectives influence **ESP** and make it distinctive. Hyland introduces ‘six of the most salient aspects of these perspectives as key influences’:

1. **needs analysis** – he believes that it is a defining element of ESP practices and states that
the use of systematic means to define the specific set of skills, texts, linguistic forms, and communicative practices that a particular group of learners must acquire is central to ESP, informing its curricula and materials and underlining its pragmatic engagement with occupational, academic, and professional realities [2007: 392].
2. **ethnography** – Hyland defines the term as ‘a type of research that undertakes to give a participant-oriented description of individuals’ cultural practices.’ Although the influence has emerged quite recently, it has had a significant impact on ESP in three main ways:
First, it has begun to provide valuable insights to target contexts, helping to identify the discursive practices involved in the production, distribution, and consumption of texts. (...) Second, ethnographic techniques have also been useful in exploring student practices, revealing in how they participate in their learning, engage their teachers, and experience their engagement as peripheral members of new communities. (...) Third, ethnography has been used to argue for pedagogic appropriacy in contexts where overseas students study in Anglo countries or where Anglo teachers and curricula are employed in overseas settings [2007: 393].
3. **critical perspectives** – from Hyland’s point of view, have a great and still increasing influence ‘on the ways teachers see and practice their profession.’ He, for example, states that these are critical perspectives that ‘remind us that ESP teaching itself is not a politically neutral activity’ [2007: 394].
4. **contrastive rhetoric** – is ‘responsible’ for the ways that first language and culture of learners affect second language learning.
5. **social constructionism** – according to the idea originating from social psychology and post-modern philosophy, “knowledge and social reality are created through daily interactions between people and particularly through their discourse.” Hyland believes that it crucial for ESP as ‘it sets a research agenda focused on revealing the genres and communicative conventions that display membership of academic and professional communities, and a pedagogic agenda focused on employing this awareness to best help learners critique and participate in such communities.’ [2007: 396]
6. **discourse analysis** – although mentioned at the end of the list, it is believed to be the most important one. Hyland explains that in ESP this approach focuses on ‘features of texts and their rhetorical purposes as a

basis for pedagogical materials.' He adds that a theory called *Systemic Functional Linguistics* has a great impact on discourse analysis. According to this theory

language consists of a set of systems from which users make choices to most effectively express their intended meanings, and this fits neatly with ESP's aims to demystify the academic and professional genres that will enhance or determine the learners' career opportunities. **Genre analysis has thus become the principal form of discourse analysis in ESP**, providing a very focused methodology and enabling researchers to identify the structural and rhetorical features that distinguish the text most relevant to particular communities and contexts [2007: 397].

MILITARY LANGUAGE STANDARDS – STANAG 6001

The North Atlantic Treaty, which was signed on 4th April 1949 in Washington, created the unity of 12 countries which agreed to guarantee and support the safety of the Member Nations. It is an international organisation in which the countries are independent and sovereign but it is also a forum where their problems are discussed and the appropriate decisions are made. The participating countries cooperate on various fields: economical, political and military.

To secure smooth cooperation with both member and non-member countries NATO has worked out special working structures which include: The Secretary General, NATO Headquarters, The Military Command Structure and a number of specialised Agencies. These agencies "provide advice and undertake research, they support the implementation of Alliance decisions and the management of cooperative programmes. **One of their main objectives is to enable the best use of the limited defence resources of member countries through the development of common projects, procedures and standards**" [NATO, 2002].

One of the principal agencies existing in NATO is **the NATO Standardisation Agency (NSA)** - previously the Military Standardisation Agency (MAS) - established in 1951. It co-ordinates work of all NATO Committees/Working Groups dealing with standardisation. Within NATO standardisation is defined as :

the process of developing concepts, doctrines, procedures and designs to achieve and maintain the most effective levels of "compatibility, interchangeability and commonality" in the operational, procedural, materiel, technical and administrative fields. The primary products of this process and NATO's tools for the enhancement of interoperability are Standardization Agreements (STANAGs) between member nations [www.nato.int].

In other words, a **STANdardisation AGreement** or **STANAG** is an international military standard for regulating equipment, procedures, tactics, training and just about everything that affects how armed forces from

different countries work together on operations and exercises. The process of standardisation is of a great importance in case of the use of language.

Due to the equality and respect to the member countries' languages, it was primarily decided that each country could use their native language as working language while discussing the NATO issues. However, this situation would lead to the necessity of translation to the other languages. That would result in over 100 combinations and would cause a very complex situation. To solve the problem, it was decided during the first Session of the North Atlantic Council in September 1949, to introduce two basic languages for the official meetings – English and French, which were to be then translated to the other languages (www.nato.int/docu/basic.txt 2002). Soon, English, which is the official or co-official language in over 50 countries in all the continents and the language of international conferences and congresses, became the dominating one.

In 1966, BILC – Bureau for International Language Coordination was established through the British MOD Memorandum and in 1978 BILC became an official advisory body for a NATO Training Group (NTG) / Joint Services Sub Group (JSSG) subjected to NSA.

As stated in *BILC: Constitution and Rules of Procedure* (updated in June 2004: 1), the purposes of BILC are as follows:

- to disseminate to participating countries print and multimedia instructional materials, tests and information on developments in the field of language training.
- to review the work done in the coordination field and in the study of particular language topics through the convening of an annual conference and seminar for participating nations.
- to act as a clearinghouse for the exchange of information between participating countries on developments in the field of language training.

One of the most important achievements of BILC is creation of the Standardisation Agreement 6001 in 1976. **STANAG 6001 is a scale that provides NATO Forces with a description of language proficiency levels, which were adopted by the members for the purpose of:**

- a) meeting language requirements for international staff appointments.**
- b) comparing national standards through a standardised table.**
- c) recording and reporting, in international correspondence, measures of language proficiency (if necessary by conversion from national standards).**

[NATO, 2003:1]

LANGUAGE PROFICIENCY LEVELS ACCORDING TO STANAG 6001

STANAG 6001 is a language proficiency scale which consists of a set of descriptors with proficiency skills broken down into six levels, coded 0 through 5. In Annex A to STANAG 6001 NTG, Edition 3 (2009: 5) they are defined as follows:

- Level 0 No proficiency
- Level 1 Survival
- Level 2 Functional
- Level 3 Professional
- Level 4 Expert
- Level 5 Highly-articulate native

In addition to the proficiency levels above, a plus (+) indicator was introduced in February 2009. It might be used to indicate that the proficiency level exceeds base skill levels (0 through 4) but does not fully meet the criteria for the higher level, although it is “more than halfway between two base levels” [2009:14].

A detailed description of the levels is given in Annex A in the commonly recognised skills: listening and speaking (oral proficiency) and reading and writing (written proficiency). Language proficiency is recorded with a profile of 4 digits, preceded by the code letters SLP (Standardised (S) language (L) Profile (P)), indicating the specific skills in the following order: Listening, Speaking, Reading, Writing. For example SLP 2231 means level 2 in listening and speaking, level 3 in reading and level 1 in writing.

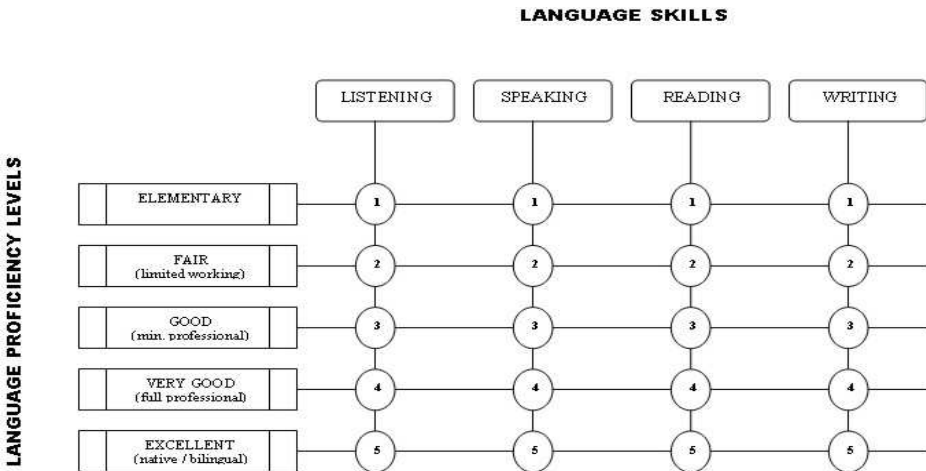


Figure 2. NATO matrix of language skills [Szczepański, Gdynia 2003: 50]

This system has been used since 1976 to describe language requirements for particular posts in military headquarters and NATO units. It is also used to indicate what language proficiency level should be represented by an individual accomplishing specific tasks in NATO.

Although STANAG 6001 gives the standards to make the language requirements similar in all member countries, the soldiers and military workers' language abilities are assessed on the basis of the rules which are obligatory in the Armed Forces of the country they come from. That means, that there is no one, homogenous language training system or examination model.

An interesting fact is that, in the military, users who gained the knowledge at least at Level 3 can work as military interpreters who provide services to their country's army officers. STANAG 6001 Level 3 – Professional states that the language of users is adequate for all social and professional conversations and discussions in a known field. The fluency is seldom impaired by hesitations and groping for words hardly ever occurs. With moderate use of dictionaries, they can understand and produce standard texts and most materials in their professional field.

One of the U.N. Military Observers – Major Roy Thomas states that “fear of spies led warning parties to insist on U.N. Military Observers using interpreters who lived on their side of the line.” (1995: 10 in Garzone, Viezzi, 2002). As Claudia Monacelli states [Garzone, Viezzi, 2002: 185] “commanders in NATO countries are specifically trained to make the most of face-to-face communication.” She also points out that the context in which the language skills are tested and also the standards include “certain requirements that are not normally taken into consideration, such as the ability to ‘overhear conversation’ (listening) and to both convey ‘affective intent without rephrasing’ and avoid ‘groping for words’ (speaking).”

It is worth remembering, however, that the tasks included in teaching and testing, both general English and English for Specific Purposes, should be adequate to the language proficiency levels the learners represent. Reeves and Wright [1996: 64-65] describe the elements that may be incorporated into language courses at particular levels. The language proficiency levels they take under consideration are National Vocational Qualifications established by the UK Languages Lead Body, and as they claim, they correspond to the levels established in the European Language Projects. Subsequently, they are similar to NATO standards.

At **Level 1** simple, standard everyday language should be used and the tasks should be simple, predictable and in standard format. The language at **Level 2** is ‘uncomplicated with some complexity in it.’ As for the tasks, they should be based on simple and familiar sources and they involve familiar

but not necessarily routine contexts, and a number of daily activities. **Level 3** should involve commonly used language structures, however, with some complexity, and also new language. Language tasks are often connected with 'key work tasks' in different contexts and they cover language functions, such as understanding and conveying facts, persuasive texts, expressing ideas and opinions, etc. Candidates at **Level 4** are supposed to give 'response to a wide range of spontaneous foreign language interventions,' and show 'capability of inferring or expressing implicit and multiple meaning.' The language tasks include a broad range of complex or technical situations in various contexts. Finally, at **Level 5** 'the individual will possess a significant range of language strategies from an extensive repertoire that is constantly updated to meet new demands.' Thus, the language tasks involve a wide range of non-routine situations in unpredictable contexts and are based on highly specialised sources.

BIBLIOGRAPHY

Arnó Macià E., Cervera A.S., Ramos C.R., Rueda C.R., 2006, *Information technology in languages for specific purposes: issues and prospects*, Birkhäuser.

Dudley-Evans T., St John M.J., 1998, *Developments in English for specific purposes: a multi-disciplinary approach*, Cambridge University Press.

Howatt P.R., Widdowson H.G., 2004, *A History of English Language Teaching: A History of English Language Teaching*, Oxford University Press.

Hyland K., 2007, *English for Specific Purposes: Some Influences and Impact*, [in:] Cummins J., Davison C., *International handbook of English language teaching*. Springer.

Garzone G., Viezzi M., 2002, *Interpreting in the 21st Century: Challenges and Opportunities: Selected Papers from the 1st Forlì Conference on Interpreting Studies, 9-11 November 2000*, John Benjamins Publishing Company.

Johnson H., 1999, *Encyclopedic dictionary of applied linguistics: a handbook for language teaching*. Wiley-Blackwell

NATO, 1976, *NATO Standardization Agreement*.

NATO, 2003, *Annex A to NATO Standardization Agreement (Edition 2)*.

NATO, 2009, *Annex A to NATO Standardization Agreement (Edition 3)*.

Reeves, N., Wright, C., 1996, *Linguistic Auditing: A Guide to Identifying Foreign Language Communication Needs in Corporations*. Multilingual Matters.

Robinson P.C., 1989, An overview of English for Specific Purposes, [in:] Coleman, H. *Working with language: a multidisciplinary consideration of language use in work contexts*, Walter de Gruyter.

Szczepański K., 2003, *Szkolenie kadr Marynarki Wojennej RP w aspekcie realizacji standardów osobowych sił morskich NATO na przykładzie szkolenia językowego*, AMW, Gdynia.

http://en.wikipedia.org/wiki/Language_for_specific_purposes

http://www.nato.int/nsa/nsa_today.htm

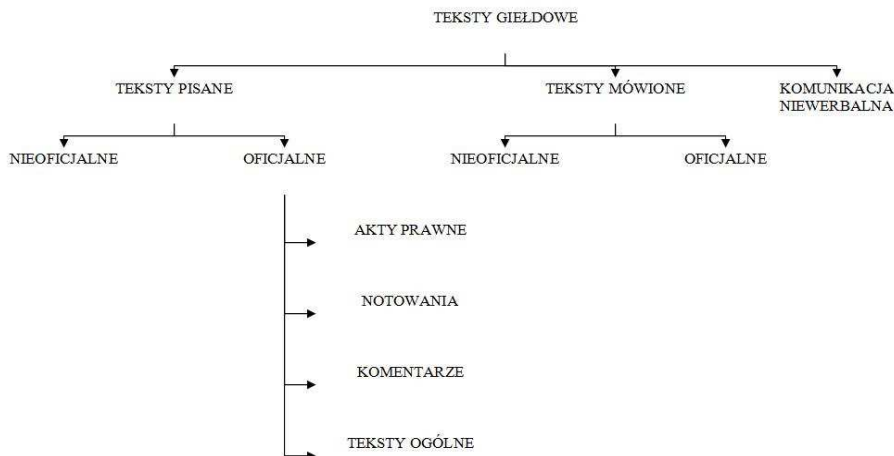
**AGNIESZKA ANDRYCHOWICZ-TROJANOWSKA***Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych*

CHARAKTERYSTYKA JEZYKA GIEŁDY²⁹

Język giełdowy jest systemem terminologicznym, definiowanym jako leksykon terminologiczny, który został uporządkowany na podstawie parametrów formalnych, konceptualnych oraz semantycznych i, w związku z tym, posiada własną formę i treść [Lukszyn 2002: 129]. Język giełdowy jest językiem sztucznym o ściśle określonym znaczeniu wyrażen i znaków [Krzyżkiewicz 2006: 163]. Język giełdowy jest językiem specjalistycznym, ponieważ spełnia wszystkie elementy konstytuujące język fachowy: jest skonwencjonalizowanym systemem semiotycznym, który bazuje na języku naturalnym; jest nośnikiem wiedzy specjalistycznej; jest wykorzystywany w komunikacji zawodowej do porozumiewania się tylko w odniesieniu do określonych (tu: giełdowych) tematów specjalistycznych; powstał w wyniku przystosowania słownictwa ogólnego do potrzeb konkretnego środowiska zawodowego (tu: środowisko zawodowe maklerów giełdowych); w swoim leksykonie posiada wiele terminów.

Na zbiór tekstów giełdowych składają się teksty mówione, teksty pisane oraz teksty niewerbalne (niebędące tekstami pisanymi), co można przedstawić w formie następującego schematu (schemat ten odnosi się zarówno do języka polskiego, jak i do języków obcych, np. rosyjskiego, brytyjskiej i amerykańskiej odmiany języka angielskiego itp.):

²⁹ Niniejszy artykuł powstał na podstawie mojej rozprawy doktorskiej *Parametryczna analiza tekstu specjalistycznego jako nośnika wiedzy zawodowej (na materiale terminologii giełdowej)*, napisanej pod kierunkiem naukowym prof. UW dr. hab. Stanisława Szadyki i obronionej w Katedrze Języków Specjalistycznych Uniwersytetu Warszawskiego w maju 2008 r.



Źródło: opracowanie własne

Do grupy tekstów pisanych nieoficjalnych należą prywatne komentarze, notatki, wpisy na forach internetowych, zarówno specjalistycznych, jak i niespecjalistycznych, nieoficjalna korespondencja mailowa na temat giełdy itp. Giełdowe teksty pisane oficjalne to:

1. grupa tekstów prawnych, dotyczących giełdy papierów wartościowych jako instytucji, zasad jej działania itp.;
2. zapis notowań giełdowych;
3. komentarze do notowań giełdowych;
4. teksty ogólne dotyczące giełdy.

Wśród tekstów giełdowych mówionych wyróżnić należy teksty wykorzystujące język oficjalny oraz teksty nieoficjalne, w których narzędziem komunikacyjnym jest żargon fachowy. Trzecią, odrębną grupę stanowi komunikacja niewerbalna, bardzo często stosowana na giełdzie amerykańskiej, japońskiej czy brytyjskiej. W tym wypadku akt komunikacji zachodzi za pomocą wzrokowego kanału komunikacyjnego. Komunikacja ta odwołuje się do semiotycznego pojmowania znaku jako nośnika konkretnego znaczenia.

Każdy język (ogólny i specjalistyczny) realizuje potrzeby komunikacyjne odpowiednio do rzeczywistości, w której się kształtuje, jednakże dla każdego systemu leksykalnego można wyodrębnić kilka wspólnych kierunków rozwoju:

1. tworzenie nowych jednostek leksykalnych i syntaktycznych na bazie materiału językowego i zgodnie z istniejącymi już modelami (np. *telewizja*, *poczta elektroniczna*);
2. zapożyczenie gotowych jednostek leksykalnych z innych języków (np. *broker*, *business*, *clearing*, *dealer*, *joint-venture*, *rating*, *warrant*, *wolumen*, *makler*);

3. tworzenie całkowicie nowej jednostki i świadome utrwalenie jej znaczenia. Sposób ten jest uważany za nieproduktywny, dlatego też słów tak powstających jest niewiele (np. liliput);
4. abrewiacja – tworzenie nowych jednostek leksykalnych poprzez transformację odpowiednich fragmentów – słów lub wyrażań (np. Unia Europejska – UE, Warszawski Indeks Giełdowy – WIG) [Szadyko 2006: 9].

Giełdowy język specjalistyczny odzwierciedla wszystkie wymienione sposoby tworzenia zasobu leksykalnego. Formalno-językowa analiza materiału empirycznego z zakresu tego języka pozwala na dokonanie podziału terminologii giełdowej na 5 następujących grup, które zostały wyodrębnione na podstawie parametru słowotwórczego, dyskursywnego oraz parametru *kontekst wyrazu*: 1) akronimy/skrótowce mieszane, 2) terminy zapożyczone, 3) terminy zapożyczone, które uległy adaptacji do języka docelowego, 4) terminy interdyscyplinarne, 5) terminy z częstkami *e-* oraz *euro-*.

Akronimy w specjalistycznym języku giełdowym

Skrótowce są reprezentatywną grupą każdego języka specjalistycznego, w tym również specjalistycznego języka giełdowego. Ich częste występowanie egzemplifikuje dążenie do oszczędności czasu, jak również gwałtowny rozwój technik informacyjnych i telekomunikacyjnych (Internet, telefonia komórkowa). Duża częstość występowania skrótowców wiąże się również z tendencją do uniwerbizacji, co przejawia się w powstawaniu jednowyrazowej nazwy z nazwy kilkuwyrazowej. Zarówno jedna, jak i druga nazwa funkcjonują w języku na zasadach synonimiczności i pozostają w związku motywacyjnym (nazwą motywującą jest w tym układzie nazwa kilkuwyrazowa, która funkcjonuje w języku jako nazwa stała) [Szadyko 2003: 139].

Skrótowce spełniają dwie podstawowe role – zastępują pełne wyrażenie, dzięki czemu upraszczają komunikację, oraz są nośnikiem konkretnej informacji. W zależności od adresata danego komunikatu zastosowanie skrótowców prowadzi do kilku sytuacji. W pierwszej, najbardziej pożądanej sytuacji odbiorca posiada wiedzę dotyczącą znaczenia skrótowca oraz jest świadom jego pochodzenia. W drugiej występuje odbiorca, który prawidłowo odczytuje znaczenie skrótowca, jednakże nie wie, co jest jego źródłem leksykalnym. W trzecim scenariuszu odbiorca zna źródło, jednakże nie potrafi odczytać znaczenia w prawidłowy sposób. Ostatnia, najmniej korzystna sytuacja dotyczy odbiorcy, który nie odczytuje znaczenia skrótowca, jak również nie jest w posiadaniu wiedzy dotyczącej jego powstania. Dwie ostatnie sytuacje są przykładem zatracenia przez abrewiację jej pierwotnej funkcji. Zgodnie z założeniami zastosowanie skrótowców powinno ułatwiać przekazywanie wiedzy, a nie stawać się barierą komunikacyjną [Szadyko 2006: 16]. Ze względu na znaczną liczbę akronimów i ich dużą produktywność niektóre skrótowce mogą być wieloznaczne, co w pewnych kontekstach znacznie utrudnia komunikację. Im większy repertuar odbiorców, tym większe

dążenie do oszczędności językowej [Szadyko 2006: 8]. W konsekwencji powstaje coraz więcej skrótowców różnego typu: literowców (skrótowców literowych), głoskowców (skrótowców głoskowych), grupowców (skrótowców sylabowych), skrótowców złożeniowych i skrótowców mieszanych.

Dla specjalistycznego języka giełdy punktem wyjściowym jest język angielski, który został bazą dla kształtowania się polskiego języka giełdy. Polskie skrótowce giełdowe występują w kategoriach podobnych do tych obserwowanych wśród akronimów anglojęzycznych, tj. wyróżniamy wśród nich **literowce** (*GPW* – Giełda Papierów Wartościowych, *NWZA* – nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy, *PCR* – po cenie rynkowej, *PCRO* – po cenie rynkowej na otwarciu, *PKC* – po każdej cenie, *PWPW* – Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych, *WZA* – walne zgromadzenie akcjonariuszy), **głoskowce** (*FIO* – fundusz inwestycyjny otwarty, *OFE* – otwarty fundusz emerytalny, *WIG* – Warszawski Indeks Giełdowy, *WIRR* – Warszawski Indeks Rynku Równoległego), **grupowce** (*MidWIG*, *siTech*, *TechWIG*), **skrótowce złożeniowe** (*FOREX*, *LimAkt* – limit aktywacji) oraz **skrótowce mieszane** (*CeTO* – Centralna Tabela Ofert).

Wśród wymienionych powyżej skrótowców można dokonać innego podziału, który będzie opierał się na parametrze *pochodzenie akronimu*. Na tej podstawie wyodrębnimy trzy grupy akronimów: 1) skrótowce zapożyczone, 2) skrótowce-kalki, 3) skrótowce rodzime. W grupie pierwszej (skrótowce zapożyczone) znajdują się akronimy, które weszły do języka polskiego w obcej dla niego fonetycznej formie (skrótowiec powstał na materiale obcym dla języka polskiego). Takie akronimy postrzegane są przez nosicieli języka polskiego jako słowa zapożyczone, a nie skrótowce i dopiero spojrzenie pod kątem lingwistycznym pozwala dostrzec fakt, że jest to zapożyczony skrótowiec, a nie konkretne słowo z języka obcego [por. Szadyko 2006: 18]. Do tej grupy zaliczyć należy takie z powyższych akronimów, jak np. *FOREX* (Foreign Exchange), *LIBID* (London Interbank Bid Rate), *LIBOR* (London Interbank Offered Rate). Grupa druga (skrótowce-kalki) to akronimy powstałe na materiale języka rodzimego. Zgodnie z jego regułami, posiadają one swoją rodzimą (tu: polską), pełną formę, jednakże ich źródłem jest skrótowiec pochodzący z innego języka, który został przetransponowany do języka docelowego (tu: polskiego) w wyniku przekalkowania (tłumaczenie lub ekwiwalent). Jest to rodzaj zapożyczenia, jednakże przeniesione do języka docelowego zostaje nie słowo w sensie fonetycznym, lecz tłumaczenie pełnego znaczenia akronimu, od którego powstaje skrótowiec w języku docelowym. Do grupy tej należy np. akronim *IPO* (pierwotna oferta publiczna). Trzecią grupę (skrótowce rodzime) konstituują skrótowce powstałe na materiale leksykalnym języka rodzimego (tu: polskiego) i na jego modelach językowych. Do tej grupy wchodzi takie akronimy giełdowe, jak np.: *WIG* (Warszawski Indeks Giełdowy), *GPW* (Giełda Papierów Wartościowych) itp. [por. Szadyko 2006: 20–22].

Do grupy skrótowców złożeniowych należą również wyrażenia z częstkami *e-* oraz *euro-*. Uzasadnieniem dla takiego podziału jest chęć szczególnie silnego podkreślenia występowania tych dwóch nowych, a zarazem bardzo produktywnych w ostatnim czasie, przedrostków (prefiksów). Co ciekawe, wykorzystanie tych przedrostków w procesie słowotwórczym jest zjawiskiem powszechnym i charakterystycznym dla większości języków, w tym również dla języka angielskiego i polskiego. W polskim giełdowym języku specjalistycznym występują giełdowe skrótowce mieszane z tymi częstkami, choć nie jest to zjawisko tak masowe, jak w przypadku języka ogólnego. Ponadto wyrażenia takie charakteryzują się ścisłą jednoznacznością i wysokim stopniem specjalizacji znaczenia. W polskim języku specjalistycznym giełdy derywaty z *e-* i *euro-* nie stanowią znacznie rozbudowanej grupy. Pośród znalezionych przykładów dominuje odwołanie do waluty euro oraz do technik informatycznych, dzięki którym można zawierać transakcje finansowe. Podobnie sytuacja kształtuje się w języku angielskim.

Terminy giełdowe

Podstawą i warunkiem *sine qua non* wykształcenia się języka specjalistycznego danej dziedziny jest powstanie określonego, właściwego dla tej dziedziny zasobu leksykalnego, który w dostatecznym stopniu będzie nośnikiem wiedzy specjalistycznej, związanej z daną dziedziną. Innymi słowy, każda dziedzina wiedzy musi być wyposażona w specjalne narzędzie, służące do utrwalania i przekazywania tej wiedzy. Narzędziem tym są terminy.

W leksykonie specjalistycznym polskiego języka giełdy wyróżnić można obszerną grupę zapożyczeń. W przypadku języka specjalistycznego zapożyczenia z innych języków są elementem konstytuowania się danego języka specjalistycznego, są nośnikami wiedzy i wspomagają unifikację danego języka specjalistycznego, ułatwiając w ten sposób komunikowanie się specjalistów. Często dopiero przeniesienie terminu z obcego języka specjalistycznego (język A) do np. polskiego języka specjalistycznego (język B) pozwala oddać w języku B ścisłe znaczenie danego terminu. Takie zjawisko językowe wynika z różnic w polu semantycznym. Pola semantyczne terminu polskiego i odpowiadającego mu terminu obcego mogą być zbieżne, ale często pole semantyczne wyrazu zapożyczonego jest węższe od pola semantycznego rodzimego ekwiwalentu. W takiej sytuacji zapożyczenie jest uzasadnione, ponieważ tak ścisła denotacja ułatwia komunikację specjalistyczną, prowadząc do większej precyzji i oszczędności wypowiedzi [Paskal, Chmiel 2005: 94].

Zapożyczenia występujące w polskim języku giełdowym różnią się pomiędzy sobą, co pozwala wyodrębnić kilka ich typów. Podstawą tego podziału będzie rozdział na zapożyczenia leksykalne oraz kalki językowe. Wśród zapożyczeń leksykalnych pierwszą grupę stanowią zapożyczenia, które zostały przeniesione do języka polskiego w swojej oryginalnej formie i nie

podlegają adaptacji morfologicznej ani ortograficznej (*advance payment, forward transactions, venture capital, buy-back* itp.). Takie wyrazy stwarzają barierę komunikacyjną, ponieważ wymagają od nadawcy znajomości ich zapożyczzonego znaczenia oraz zaburzają reguły gramatyczne, typowe dla języka polskiego (np. wyrażenia typu *buy-back*). Ponadto ulegają one fonologicznej dewaluacji, na co wpływa wykorzystywanie takich terminów przez osoby, nieposiadające wiedzy fonologicznej z zakresu języka źródłowego dla danego wyrazu. W literaturze przedmiotu taki rodzaj zapożyczeń bezpośrednich określany jest mianem zapożyczeń właściwych, należących do grupy zapożyczeń leksykalnych [Urbańczyk 1991: 394]. W polskim języku giełdy zdarzają się próby zastępowania zapożyczeń angielskich utworzonymi terminami polskimi, jednakże często próby te nie przynoszą rezultatów³⁰. Przyczynami takiej sytuacji mogą być: wspomniana już różnica w polu semantycznym terminu obcego i polskiego odpowiednika, brak ekwiwalentu w języku polskim, moda, przyzwyczajenie.

Druga grupa to wyrazy zapożyczone, które podlegają adaptacji morfologicznej oraz często fonologicznej (ang. *benchmark* – benchmarki; ang. *rating* – agencje ratingowe; ang. *spread* – niewielkie spready; ang. *swap* – transakcje swapowe; ang. *warrant* – warranty itp.). Są to więc wyrazy (część z nich wchodzi już w zasób słownikowy polszczyzny, co jest warunkiem *sine qua non* przynależności do grupy wyrazów synchronicznie obcych) w pewnym sensie synchronicznie obce (posiadają cechy słowotwórcze, fleksyjne, morfonologiczne, fonologiczne, które są obce słownictwu rodzimemu) [Urbańczyk 1991: 384].

Trzecia grupa to złożenia, w skład których wchodzi człon rodzimy oraz zapożyczenie, dzięki czemu powstaje zbitka wyrazowa o nowym polu semantycznym (*program buy-back, podwójny fixing, opcje call, opcje głęboko out-of-the-money, opcje put, emisje typu private placement* itp.). Do grupy tej należą również wyrażenia grupy drugiej, jeśli występują one w utartych zwrotach.

Ostatnia, czwarta grupa to wyrazy zapożyczone, które weszły do języka polskiego z całym swoim polem semantycznym i funkcjonują w języku polskim jak jego rodzime wyrazy, ponieważ w całości uległy adaptacji morfologicznej, fonetycznej i ortograficznej (ta ostatnia jest w niektórych przypadkach kontrowersyjna, ponieważ często zafiksowano wiele wariantów pisowni). Literatura fachowa określa taki rodzaj zapożyczenia leksykalnego (pod warunkiem, że doszło do rozszerzenia znaczenia wyrazu rodzimego pod wpływem języka obcego) terminem *zapożyczenie semantyczne* [Urbańczyk 1991: 394]. Przykładem zapożyczeń semantycznych są takie terminy, jak: *market, supermarket, hipermarket*, które weszły do ogólnego

³⁰ Wyjątkiem jest np. polski termin *rynki wschodzące*, który skutecznie wypiera angielski *emerging markets*.

języka polskiego wraz ze swoim polem semantycznym, uległy wchłonięciu (adaptacji) do języka polskiego i nie są odbierane przez użytkowników języka polskiego jako elementy obce. Na płaszczyźnie giełdowej zapożyczeniami semantycznymi są niewątpliwie takie terminy, jak: *byki*, *niedźwiedzie*, *owce*, *portfel*, *prognoza*, które są terminami polskimi, jednakże rozszerzenie ich pola semantycznego nastąpiło pod wpływem ich angielskich pierwowzorów. Wymienione tu zapożyczenia semantyczne można również przyporządkować do grupy kalk językowych i/lub metafor-kalk.

Kalki językowe w specjalistycznym języku giełdowym są reprezentowane przede wszystkim przez tzw. kalki leksykalne, będące dokładnym tłumaczeniem obcych dla języka polskiego wzorów leksykalnych. Kalka taka powstaje przy wykorzystaniu rodzimych wzorów elementów języka według wzoru semantycznego języka obcego [Polański 1995: 255]. Przykładowo polskie terminy giełdowe *niedźwiedź*, *byk*, *owca* są kalkami leksykalnymi angielskich terminów *bear*, *bull* i *sheep*. W literaturze przedmiotu kalki leksykalne dzielone są na *kalki wyrazowe* (np. *listonosz*, utworzony na wzór niemieckiego *Briefträger*) oraz *kalki frazeologiczne* (np. *zabijać czas*, utworzone na wzór francuskiego *tuer le temps*). Oprócz kalek leksykalnych występują również *kalki gramatyczne*, czyli zapożyczenia schematu syntaktycznego (np. *wydaje się być*, utworzone na wzór ang. *seem to be*) [Polański 1995: 255]. Niektóre kalki leksykalne (np. *niedźwiedź*, *byk*, *owca*) zaliczane są do określeń bazujących na metaforze, która jest w takich wypadkach rodzajem metafory-kalki i często jest zaliczana do zapożyczeń [Zemskaya 1996: 190].

Osobną kategorię terminów tworzą terminy interdyscyplinarne. Interdyscyplinarność jest pojęciem najlepiej obrazującym naukę przełomu XX i XXI wieku jednakże nie stąd wywodzą się jej początki. Interdyscyplinarność sięga bowiem czasów Platona i Arystotelesa, a obecny stan zaawansowania technologicznego, rozwój rozmaitych dziedzin wiedzy, współpraca międzynarodowa w różnych obszarach nauki, rozwój edukacji, w tym programów naukowo-badawczych, powodują, że dążenie do zrozumiałości i przenikanie się różnych aspektów życia i wiedzy stało się faktem. Przechodzenie pojęć właściwych jednej nauce do innej jest efektem współpracy naukowców wielu dziedzin oraz podobieństw między procesami, zjawiskami, określanymi przez takie terminy, co jest bezpośrednią konsekwencją tego, że każdy naukowiec musi opierać się na osiągnięciach, wynikach itp. innych dziedzin, opracowując swoją teorię, a każda nowa teoria powraca do nauki w formie informacji zwrotnej. Z punktu widzenia językoznawstwa jest to proces niezwykle ważny, ponieważ dokonywanie kolejnych odkryć naukowych często prowadzi do wyeksponowania deficytu językowego na określenie pewnych zjawisk [por. www.kognitywistyka.net/kognitywistyka/prezentacja.html]. Ogromną rolę zaczynają wówczas odgrywać zapożyczenia oraz terminy interdyscyplinarne.

Terminy interdyscyplinarne to terminy, które oryginalnie należą do systemu terminologicznego jednej nauki, ale w procesie współwystępowania są przejmowane przez naukowców do innych dziedzin wiedzy, przy wykorzystaniu analogii zjawisk i procesów, do których się odnoszą. Tym samym pole semantyczne danego terminu zostaje przejęte i zmodyfikowane zgodnie z potrzebami, a następnie zaadaptowane do systemu terminologicznego innej dziedziny. Taki termin podstawowy, który zostaje przejęty z innej nauki, określany jest w terminologii mianem *termin bazowy*, natomiast ten, który jest terminem podstawowym dla danej nauki, to *termin rdzenny* [Lukszyn 2002: 116]. Modyfikacja pola semantycznego polega na jego rozszerzeniu (rozszerzenie znaczenia), np. w ekonomii *towar, produkt, sprzedawca, nabywca* itp., lub na jego zawężeniu (zawężenie znaczenia), np. w ekonomii *operacja, obrót, rachunek, deficyt* itp. Zawężenie znaczenia jest jedną z najbardziej produktywnych metod terminotwórczych [Zemskaya 1996: 189].

Nawiązując do powyższych stwierdzeń, terminy interdyscyplinarne można podzielić na dwie kategorie, tj. **terminy interdyscyplinarne zawężające** oraz **terminy interdyscyplinarne rozszerzające**. Spośród zasobu leksykalnego, zebranego w materiale empirycznym, do terminów interdyscyplinarnych zawężających w giełdowym języku angielskim należą np.: *action, activity, analyst, barometer, basket, bottom, bubble, conversion, flag, float, fund, head, shoulders, index, listing, offer, option, order, prospectus, quotation, share, stock, subscription, top, trade, trend, triangle*; w języku polskim będą to np.: *akcja, analityk, barometr, gracz, koszyk, flaga, fundusz, indeks, instrument, portfel, prospekt*. Przykładowe angielskie giełdowe terminy rozszerzające to: *agent, arbitrage, bear, bull, dealer, floor, forecast, market, point, portfolio*; w języku polskim – *byk, niedźwiedź, owca, parkiet, płaszcz, prognoza, rynek, świeca*. Pośród przedstawionych powyżej przykładów pewna ich część stanowi zapożyczenia semantyczne, które pozwalają na rozszerzenie lub zawężenie pola semantycznego wyrazów funkcjonujących w języku sekundarnym (tu: polskim).

Ostatnią podgrupę terminów, zaliczanych do zapożyczeń, stanowią internacjonalizmy, będące wyrazami, które występują w wielu językach w formie zaadaptowanej, jednakże wciąż wykazują podobieństwo między sobą. W specjalistycznym języku giełdowym grupa ta również ma swoją reprezentację. W zebranych materiale empirycznym na uwagę zasługują następujące triady terminów giełdowych należących do kategorii **internacjonalizmy**: *action – akcja, agent – agent, analyst – analityk, arbitrage – arbitraż, business – biznes, certificate – certyfikat, finance – finanse, financial analyst – analityk finansowy, financial instrument – instrument finansowy, flag – flaga, index – indeks, oscillator – oscylator, prospectus – prospekt* itp. Niektóre z internacjonalizmów zbliżają się do kategorii *terminy interdyscyplinarne* oraz *zapożyczenia*.

Warto zauważyć, że w polskim języku specjalistycznym występują również terminy rodzime, które wykształciły się na bazie języka narodowego i które stanowią liczną grupę.

Wyrażenia frazeologiczne, utarte zwroty językowe

Komentarze do notowań, zamieszczone w polskiej prasie ogólnej, tj. przeznaczone dla odbiorcy-niespecjalisty, charakteryzują się bardzo zróżnicowanym zasobem leksykalnym. Wykorzystują one specjalistyczną terminologię giełdową, ale jednocześnie wyrażenia frazeologiczne, metaforę i inne elementy typowe dla języka ogólnego, co nie występuje w tekście specjalistycznym. Rezultatem tego zjawiska jest ograniczenie specjalistycznego charakteru wypowiedzi, dzięki czemu wzrasta jego przystępność i poszerza się krąg odbiorców, którzy nie muszą już być specjalistami z tej dziedziny. W związku z powyższym na płaszczyźnie tekst specjalistyczny (tu: notowania giełdowe) – tekst specjalistyczny użytkowy (tu: komentarz do notowania giełdowego) następuje istotna zmiana. Tekst specjalistyczny użytkowy traci czysto specjalistyczny charakter, nasycenie terminami, jednoznaczność, systemowość, które go charakteryzują. W tekście specjalistycznym użytkowym pojawiają się natomiast elementy typowe dla języka ogólnego, na przykład częste stosowanie wyrażen frazeologicznych i metafory. Zjawisko to przypomina dyferencjację języków specjalistycznych na płaszczyźnie wertykalnej. Podstawą tej dyferencji i zmiany kategorii jest modyfikacja kanału komunikacyjnego, w którym rolę odbiorcy komunikatu pełni teraz niespecjalista, czego konsekwencją jest konieczność dostosowania treści komunikatu do jego możliwości percepcyjnych. Nie bez znaczenia pozostaje również miejsce publikacji tekstu. Komentarz giełdowy zamieszczony w prasie codziennej w pełni dostosowuje się do reguł rządzących tekstami prasowymi. Charakterystyczne jest wyjście z poziomu ściśle specjalistycznego i stosowanie leksyki potocznej, co zwiększa przystępność takiego tekstu i poszerza krąg odbiorców, potencjalnie zdolnych do całkowitej jego percepcji. Ponadto zauważyć można stosowanie neologizmów (np. hurraoptymizm) i ogromne nasycenie wyrażeniami frazeologicznymi, które podwyższają stopień ekspresji, a jednocześnie powodują emocjonalną percepcję komunikatu. W takich komunikatach giełdowych częste jest zastosowanie metafory, która również powoduje wzrost ładunku emocjonalnego takich tekstów. Kolejnym elementem językowym, który zostaje uwypuklony podczas analizy na podstawie parametrów semantycznych, jest szerokie zastosowanie zwrotów frazeologicznych, które są typowym środkiem języka potocznego. W polskich tekstach prasowych traktujących o giełdzie pojawiają się takie sformułowania, jak np. *jak kania dżdżu, obejść się smakiem, wziąć górę, bić rekordy, kiepsko prząść, usunąć w cień, ujrzeć światło dzienne, minorowy ton, płatać figle, powiać chłodem, kubel zimnej wody* itp., a nawet utarte powiedzenia, jak np. *nie wszystko złoto, co się świeci*. Wszystkie te aspekty

są obce tekstom *stricte* specjalistycznym. Co ciekawe, teksty tego typu pisane przez Polaków w języku obcym (np. angielskim) i przeznaczone do publikacji w czasopismach zagranicznych, nie odróżniają się od podobnych tekstów zamieszczanych w tych czasopismach. Może to wynikać z bariery językowej i braku wystarczającego wycucia językowego, jak również z konieczności podporządkowania się zasadom panującym w danym wydawnictwie. Semantyczne parametry analizy anglojęzycznych komentarzy giełdowych wskazują na odmienną tendencję w prasie angielskiej i amerykańskiej.

Metafora w specjalistycznym języku giełdowym

Analiza metafory w specjalistycznych tekstach giełdowych uprawnia badacza do wyróżnienia dwóch płaszczyzn metaforyczności – płaszczyzny leksykalnej *sensu stricto* oraz płaszczyzny tekstowej. Płaszczyzna leksykalna jest bezpośrednio implikowana metaforą technolektalną, występującą w terminach i znajdującą w nich swoje bezpośrednie odzwierciedlenie. W większości przypadków w języku angielskim zjawisko to ma charakter prymarny, podczas gdy w języku polskim jest to rodzaj zapożyczenia lub kalki z języka angielskiego. W grupie tej znajdują się takie terminy polskie, jak np.: *animator*, *barometr*, *białe świece*, *byk*, *czarny rynek (walutowy)*, *dom*, *horyzont*, *kalendarz*, *koszyk*, *niedźwiedzie*, *owce*, *parkiet*, *płaszcz*, *portfel*, *prognoza*, *rolowanie* itp. Ten rodzaj metafory bazuje na podobieństwie zewnętrznych i/lub wewnętrznych cech przedmiotów, osób, zwierząt, zjawisk itp. z fragmentami rzeczywistości giełdowej. Zjawisko zapożyczeń czy kalk pokazuje zbieżność kulturową i psychologiczną pomiędzy przedstawicielami dwóch kultur językowych, czego dowodem jest przejmowanie przez język polski terminów powstałych w angielskim/amerykańskim obszarze kulturowym. Sam proces metaforyzacji technolektalnej rozpoczyna się od odrzucenia pola semantycznego danego słowa i jego zmodyfikowania, w rezultacie czego słowo przechodzi do kategorii *termin* i otrzymuje swoje naukowe znaczenie.

Zarówno w języku ogólnym, jak i specjalistycznym wyróżnia się trzy sposoby metaforyzacji. Pierwszy sposób nie wykracza poza jedną kategorię semantyczną, a w jego ramach dochodzi do zastąpienia jednego deskryptywnego znaczenia innym. Zamiana ta odbywa się na podstawie określonej cechy charakterystycznej, np. formy (*żuraw* przy studni), koloru (*białko* oka). Drugi sposób zakłada przejście znaczenia przedmiotowego do kategorii semantycznej wyrażen przedstawiających cechy (*zając* – strachliwy, *lis* – chytry). Ten rodzaj metafory jest źródłem wielu synonimów dla pojęć już występujących w języku oraz wzbogaca strukturę semantyczną pojęcia. Trzeci sposób metaforyzacji polega na przypisaniu przedmiotowi, osobie, zjawisku itp. cech, charakterystyk typowych dla innej klasy obiektów lub odnoszących się do innego aspektu danej klasy. Przykładowo przymiotnik *ostrzy*, który odnosi się do przedmiotów kłujących lub tnących, otrzymuje znaczenie metaforyczne w wyrażeniach *ostre słowo*, *ostrzy kryzys* [Filin 1979: s.140]. W języku specjalistycznym giełdy

występują wszystkie trzy sposoby metaforyzacji. Pierwszy z nich można zobrazować następującymi przykładami: *animator (emitenta)*, *barometr (parkietu)*, *plaszcz (akcji, obligacji)*, *portfel (zamówień)*. Przykładowe terminy, odnoszące się do drugiego typu metaforyzacji – *byk*, *niedźwiedź*, *owca*. Trzecia grupa – *czarny rynek walutowy*.

Jak widać na powyższych przykładach, ze względu na specjalistyczny charakter terminów giełdowych, metafora technolektalna nie stwarza tła ekspresyjnego czy emocjonalnego dla terminu ani podtekstu znaczeniowego, co jest typowe dla metafory artystycznej. Sytuacja ulega zmianie na płaszczyźnie tekstowej. Metafora tekstowa nie występuje w specjalistycznych tekstach giełdowych, ale pojawia się w tekstach prasowych dotyczących giełdy. Jest to szczególnie wyraźne w tekstach polskich, co odróżnia je od ich odpowiedników angielskich/amerykańskich. Charakterystyczne dla tych tekstów jest wykorzystanie metafory sportowej poprzez odniesienie rywalizacji giełdowej do wyścigu sportowego. Efekt ten jest łatwo osiągalny dzięki zastosowaniu leksyki sportowej, powodującej wzrost emocji u odbiorcy tekstu. Do najczęściej stosowanych wyrażen należą m.in.: *pobić rekord*, *pobić rekord wszech czasów*, *ceny odbiły w górę*, *odpowiedzieć kontratakiem*, *bariera psychologiczna*, *szturm*, *poszybować*, *podskoczyć*, *wystartować*, *runąć*, *ofensywa*, *rewelacyjny początek*, *odzyskać*, *ustanowić*, *nie ustępować*, *padają rekordy*, *na starcie*, *lider*, *optymistyczne nastroje*. Taka metafora tekstowa wpisuje się w wymogi tekstu prasowego, podtrzymuje napięcie i emocje, pomaga zwizualizować sytuację, intryguje i przyciąga uwagę. Innymi słowy, koncentruje się na wypełnieniu funkcji informacyjnej poprzez uatrakcyjnienie formy komunikatu.

Komunikacja niewerbalna

Odrębnym rodzajem komunikacji giełdowej jest komunikacja niewerbalna (pozawerbalna). Historia zainteresowania komunikacją pozawerbalną (okres przednaukowy) sięga czasów antycznych, natomiast dopiero koniec II wojny światowej uważa się za moment rozpoczęcia naukowej analizy tego zjawiska [Załaźnińska 2006: 73]. Komunikacja ta odbywa się z pominięciem słów, wykorzystuje natomiast język ciała (kontakt wzrokowy, mimika, wyraz twarzy, ruchy ramion i ciała, postawa, kontakt fizyczny, odległość między stronami komunikacji, ubiór, gesty) i scenerię (symbole władzy i zagospodarowanie przestrzeni) [Wojcik 2001: 66]. W ten sposób bezpośredni uczestnicy gry giełdowej przekazują sobie najistotniejszą informację przy wykorzystaniu określonego repertuaru sygnałów.

Giełdowa komunikacja niewerbalna to jedna z podstawowych metod przekazywania informacji i sprawnego zawierania transakcji giełdowych. Dzięki niej uczestnicy gry giełdowej mogą bardzo sprawnie wymieniać się informacją na temat ilości, ceny, okresu ważności zakupu, rodzaju zakupu itp. Komunikacja ta ma ogromne znaczenie na parkietach takich giełd, jak

te w Nowym Jorku i Tokio, ze względu na swoją szybkość i wydajność, praktyczność (komunikacja werbalna jest tu znacznie utrudniona ze względu na dużą liczbę osób), tajność (pozwala m.in. na zachowanie anonimowości oraz poufności szczegółów transakcji, co bywa ważnym elementem podczas zawierania dużych transakcji) [por. www.oxfordfutures.com]. Komunikacja pozawerbalna, charakterystyczna dla giełdy, to specjalny język ciała, określane w języku angielskim wyrażeniem (*broker's hand signals*). Pod tym typem giełdowej komunikacji niewerbalnej rozumiana jest gestykulacja brokerów, na którą składają się odpowiednie ułożenia rąk, dłoni, palców dłoni względem tułowia, twarzy, głowy i podbródka w celu przekazania informacji na temat ceny i/lub wielkości zakupu lub sprzedaży przedmiotów obrotu giełdowego (tu: papierów wartościowych). Na każdej giełdzie stosowane są odmienne zestawy sygnałów, jednakże istnieje pewna grupa znaków ogólnych, uniwersalnych [Lozovskij et al. 2001: 293].

Komunikacja niewerbalna jest cechą charakterystyczną nie tylko giełd papierów wartościowych, ale również giełd zajmujących się handlem kontraktami terminowymi (*futures*). Giełdowa komunikacja niewerbalna zyskała ogromne znaczenie w Stanach Zjednoczonych we wczesnych latach 70. XX wieku. Na przykład na jednej z amerykańskich giełd – Chicago Mercantile Exchange (CME) – od prędkości zawarcia transakcji zależała wysokość zysków. Jednakże historia powstawania tego kodu zaczyna się w połowie XIX wieku, kiedy pojawił się problem sprawnej komunikacji pomiędzy brokerami pracującymi na parkiecie, a ich kolegami w pokojach, mieszczących się na piętrach nad parkietem. W konsekwencji dochodziło do sporów i walk między brokerami o jak najlepsze miejsce na parkiecie, umożliwiające dobry widok na okno, z którego przekazywano informacje dotyczące transakcji. Równie ważne było zajęcie jak najlepszego miejsca na parkiecie, a później możliwość utrzymania tego miejsca podczas całego dnia pracy, bez konieczności opuszczania go w celu konsultacji czy przekazania informacji współpracownikom. Ze względu na panujące warunki, niektórzy zatrudniali jak najwyższych mężczyzn, aby w ten sposób zwiększyć swoje szanse na rynku finansowym. Sytuacja ta wymusiła tworzenie różnorodnych systemów sprawnego przekazywania informacji do konkretnej osoby, bez ujawniania jej konkurentom. Posługiwano się przekazywaniem karteczek z informacją itp., jednakże dopiero system gestów okazał się naprawdę skuteczny i praktyczny w tej sytuacji. Początkowo system gestów był wykorzystywany przez maklerów w celu wyeliminowania z transakcji amatorów, a niektóre firmy publikowały specjalne ulotki, których treść (system znaków) była co jakiś czas zmieniana, by uniknąć sabotażu. Z czasem wykształcił się jednak jeden podstawowy system znaków, jakimi posługiwali się maklerzy w swojej pracy. System ten do dziś, mimo rozwoju technik komputerowych, odgrywa bardzo ważną rolę w sprawnej komunikacji na parkiecie [por. www.everything2.com].

Sygnaly przekazywane przez maklerów w sposób niewerbalny dotyczą trzech zagadnień: 1) czy osoba kupuje, czy sprzedaje; 2) ceny, za jaką osoba kupuje lub sprzedaje; 3) ilości akcji, którą osoba kupuje lub sprzedaje. Poniżej zamieszczono zestaw podstawowych gestów giełdowych.







Jeżeli makler przekazuje informację o tym, że chce kupić, jego dłonie zwrócone są w jego stronę. Jeśli natomiast składa ofertę sprzedaży, jego dłonie zwrócone są w stronę obserwatora [www.danielstrading.com/content/reso_tool_app1_pag16.php]:














Cena sygnalizowana jest odpowiednim ułożeniem palców jednej dłoni. Dłoń powinna być trzymana przed sobą, w pewnej odległości od tułowia. W przypadku cyfr od 0 do 5 dłoń ułożona jest pionowo, a odpowiednia liczba wyprostowanych palców sygnalizuje odpowiednią cyfrę. W przypadku cyfr od 6 do 9 dłoń ułożona jest poziomo. Poniższe znaki odnoszą się wyłącznie do ostatniej cyfry danej liczby („0” może odnosić się np. do „40”):

1		2		3	
4		5			
6		7		8	
9		0			

W celu przekazania informacji o liczbie akcji, które makler chce kupić lub sprzedać, należy dotknąć w odpowiedni sposób dłonią twarzy. Aby pokazać liczbę od 1 do 9, należy dotknąć podbródka (odpowiednio ułożoną dłonią); wielokrotność 10 – dotknąć czoła; wielokrotność 100 – zacisnąć pięść i dotknąć czoła:

1 	2 	7 
90 	100 	500 

Specjalny zestaw znaków sygnalizuje datę (miesiąc) wygaśnięcia kontraktu terminowego:

Styczeń Dłoń na gardle 	Luty Palec wskazujący i środkowy poziomo, kciuk w dół 	Marzec Ruszać delikatnie dłonią, kciuk zgięty, schowany w dłoni 
Kwiecień Ruszać delikatnie palcami podczas opuszczania ręki i ramienia 	Maj Trzymać połę marynarki 	Czerwiec Palec wskazujący i mały skierowane w dół 
Lipiec Palec skierować w stronę oka 	Sierpień Pocierać czoło czterema palcami (koliste ruchy) 	Wrzesień Dłoń otwarta, skierowana w górę 
Październik Znak zwycięstwa 	Listopad Wykonać znak „x” na wysokości twarzy 	Grudzień Skrzyżować palec wskazujący i środkowy 

Wśród innych giełdowych znaków warto zwrócić uwagę na następujące:

Wykonane (*filled*)

Kciuk w górę – oznacza, że zlecenie zostało wykonane.



W trakcie wykonywania (*working*)

Palec wskazujący wykonuje ruch w przód – oznacza to, że broker nie wykonał jeszcze zlecenia, ale wciąż próbuje je wykonać; sygnał ten jest również wykorzystywany w kontekście częściowo wykonanych zleceń, nad którymi broker jeszcze pracuje, by doprowadzić do ich całkowitej realizacji.



Stop

Pięść uderza w dłoń – oznacza to, że zlecenie ma zostać zatrzymane (wznowienie nastąpi w momencie osiągnięcia odpowiedniego poziomu cen).



Odwołane (*out/cancel*)

Dłoń porusza się na wysokości gardła – oznacza to, że zlecenie zostało odwołane



[źródło: www.danielstrading.com/content/reso_tool_app1_pag17.php].

Komunikacja niewerbalna jest rodzajem komunikacji specjalistycznej, ponieważ opiera się na specjalnym zestawie sygnałów, z których każdy posiada jedno, konkretne, przypisane mu wcześniej znaczenie i służy komunikacji specjalistów w ściśle zawodowej sytuacji. Mimo że na wielu znaczących giełdach świata niezajomość tego kodu uniemożliwia prawidłowe funkcjonowanie w środowisku zawodowym, to dotarcie do odpowiednich źródeł nie jest proste. Stąd też zaprezentowany zestaw gestów giełdowych nie jest obszerny.

Bibliografia:

Filin F.P. = Филин Ф.П. (red.), 1979, *Русский язык. Энциклопедия*, Советская энциклопедия, Moskwa.

Krzyżkiewicz Z. (red.), 2006, *Leksykon bankowo-giełdowy*, POLTEXT, Warszawa.

Lozovskij L.Sh. et al. = Лозовский Л.Ш., Благодатин А.А., Райзберг Б.А. (red.), 2001, *Биржа и ценные бумаги*, Экономика, Moskwa.

Lukszyn J., 2002 (red.), *Języki specjalistyczne. Słownik terminologii przedmiotowej*, KJS, Warszawa.

Paskal I., Chmiel A., 2005, *Europolszczyzna i euroangielszczyzna, czyli o tłumaczeniu tekstów hybrydowych*, [w:] «Języki specjalistyczne», t. 5, *Teksty specjalistyczne w kontekstach zawodowych i tłumaczeniach*, J. Lewandowski, M. Kornacka (red.), KJS, Warszawa, s. 89–98.

Polański K. (red.), 1995, *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Ossolineum, Wrocław.

Szadyko S., 2003, *Sfera użycia akronimów w rosyjskim języku business communication*, [w:] «Zeszyty Naukowe», 14, E. Lisowska (red.), SGH, Warszawa, s. 138–156.

Szadyko S., 2006, *Аббревиация в специальных языках (на материале русского языка)*, KJS, Warszawa.

Urbańczyk S. (red.), 1991, *Encyklopedia języka polskiego*, Ossolineum, Wrocław.

Wojcik K., 2001, *Public Relations od A do Z*, tom I, Agencja Wydawnicza PLACET, Warszawa.

Załaźńska A., 2006, *Niewerbalna struktura dialogu*, UNIVERSITAS, Kraków.

Zemskaya E.A. = Земская Е. А. (red.), 1996, *Русский язык конца XX столетия (1985–1995)*, Языки русской культуры, Moskwa.

STRONY INTERNETOWE:

www.everything2.com (ogólny portal internetowy)

www.kognitywistyka.net (portal nauk kognitywnych)

www.kognitywistyka.net/kognitywistyka/prezentacja.html

www.oxfordfutures.com (portal giełdowy)

www.danielstrading.com (portal brokerski)

**NATALIA KRENSKA***Uniwersytet Warszawski – Instytut Rusycystyki*

РУССКИЙ ЯЗЫК БИЗНЕСА В ПОЛЬШЕ – ЕГО ОСНОВНЫЕ ПРОБЛЕМЫ.

В последнее время в Польше наблюдается оживление в исследованиях и практических разработках в области специальных языков, особенно в области русского языка делового общения или русского языка бизнеса, ввиду наблюдающейся острой и возрастающей потребности в нём. Во многих университетах и вузах страны проводятся интенсивные исследования, как в области его теоретических основ, так и практических применений. Например, в Варшавском университете на Кафедре специальных языков, издаётся журнал, посвящённый исключительно данной тематике, в том числе русскому языку бизнеса. Профессор Варшавского университета Ф. Груча считает необходимым «как можно скорее пересмотреть и расширить концепцию традиционного подхода к некоторым подъязыкам (в том числе и к языку бизнеса) т.е. рассматривать их не только как средство профессиональной и творческой деятельности конкретных групп людей, работающих в определённой профессиональной сфере, но и с точки зрения их набирающего огромную силу общественного и государственного значения, а также ввиду того, что все специальные языки выполняют как референциальные, так и не менее существенные когнитивные функции» [2004].

Русский язык бизнеса в настоящее время становится как нельзя более востребованным, более того, такой повышенный интерес, как к его изучению, так и к преподаванию с каждым годом становится всё глубже и интенсивнее. Это является ещё одним доказательством того, что профессионализация обучения приобретает в нашей жизни огромное значение не только с прагматической точки зрения, но и также с общественной.

Как отметила Б. Келар: «...в результате профессионального умственного и созидательного труда в рамках определённых групп людей возникают подгруппы, которые, обслуживая какую-либо

конкретную профессиональную сферу деятельности и обеспечивая в ней устную и письменную коммуникацию для удовлетворения своих профессиональных потребностей, а также для достижения профессионально-значимых целей и решения профессиональных задач создают соответствующие языки для специальных целей (технолекты)» [2000: 236; перевод мой]. С. Грабяс [1997: 111] называет их социолектами, взаимосвязанными с окружающей средой и классом. А. Вилкон помимо социолектов выделяет профессиолекты, как «разновидности с точки зрения их сугубо профессиональной функции в соответствии с профессиями» [1987: 101; перевод мой].

Как уже было ранее упомянуто, специальные языки, и, прежде всего русский язык бизнеса представляют огромный интерес, как для лингвистики, так и для глоттодидактики.

Профессор Кафедры специальных языков Варшавского университета Ю. Люкшин, говоря о подъязыках специальностей в контексте лингвистических исследований, пишет: «Специальные языки как средство профессиональной деятельности выступает в трёх основных видах: (1) как тезаурус закреплённых в соответствующем корпусе текстов профессиональных знаний, (2) как передатчик информации в процессе профессиональной коммуникации, (3) как накопитель новых профессиональных знаний, производные которых образуются от уже существующих. Из этого следует, что в основе подъязыка специальности лежат три основные функции: аккумулирующая, общественная (коммуникативная), а также креативная (созидательная)» [Люкшин 2006: 161; перевод мой].

Немецкий языковед Л. Хоффманн определяет взаимосвязь подъязыков специальностей с общенародным языком: общенародный язык, по его мнению, это «совокупность всех языковых средств, из которой подъязыки специальностей выбирают материал для конкретных коммуникативных ситуаций; каждая коммуникативная ситуация выражена практически в каждом подъязыке специальности» [Войницки 1991: 43; перевод мой].

По словам Б. Келар [2000: 236] – «... между общенародным языком и специальными языками не существует ярко выраженных грамматических и лексических границ, что обозначает, что технолекты – это, скорее всего семилекты» [перевод мой].

А. Падо также считает, что при составлении методических программных материалов по обучению языку бизнеса следует учитывать тот факт, что он не представляет отдельной системы языка со своими собственными фонологической и грамматической подсистемами, а является лишь частью общенародного языка, а точнее его лексической подсистемой. «Знать язык бизнеса – это знать ту дополнительную лексику, которая позволяет воспринимать и создавать тексты согласно принятыми в этой области

стилистикой и этикетом, одновременно используя морфологические и синтаксические правила системы. Мы общаемся на общепонятном языке, одновременно расширяя свою языковую и коммуникативную компетенцию с помощью специальной лексики, которая обслуживает профессиональную сферу деятельности в области коммерции и бизнеса» [2005: 28]. По её мнению, с точки зрения лингводидактики, обучение языку бизнеса и коммерции должно быть основано на солидной базе общепонятного языка, поскольку всякого рода деятельность в этой области (заполнение формуляров, обмен корреспонденцией, переговоры и сделки) становится невозможной без языковой компетенции общепонятного языка. Таким образом, обучая/обучаясь языку бизнеса, мы обучаем/обучаемся определённой лексике с целью её использования в сфере бизнеса и коммерции, но никак не учимся языку как отдельной системе.

В лингвистическом аспекте следует подчеркнуть, что языку бизнеса в отличие от общепонятного языка присущи несколько иные морфологические, синтаксические и лексические структуры. Он характеризуется не только специализированной терминологией, но и также отличительными структурными чертами. Это отличительные черты подязыков специальностей от общепонятного языка.

Профессор В. Змарзер подчёркивает, что «различия между подязыками специальностей и общепонятным языком наблюдаются на всех языковых уровнях, причём во многих случаях это приобретает антагонистический характер» [Змарзер 2006: 151, перевод мой].

Профессор Кафедры специальных языков С. Шадыко отмечает: «В связи с постоянно возрастающим интересом к экономическим проблемам, глобализации, необходимости международного сотрудничества, обмена информацией и взаимопонимания между специалистами иностранный язык становится для них повседневным рабочим инструментом, а это, в свою очередь, делает необходимым изучение основной терминологии, используемой специалистами данной области, её упорядочение и стандартизацию, а также приведение её в соответствие с терминологией их родного языка.» [Шадыко 2006: 6].

С точки зрения лингвистики существенное значение при обучении языку бизнеса имеет также подбор и презентация языкового материала в контрастивном подходе. При подборе такого материала следует также учитывать лексические, морфологические и синтаксические единицы, которые имеют абсолютно иное значение по сравнению с общепонятным языком. Т. Кшешовски называет такое языковое явление как: «ложные друзья», «тройские кони» и «временные иммигранты» [Кшешовски 2000: 254]. «Ложным другом» является «слово в иностранном языке, которое либо пишется либо произносится подобно слову в родном языке, но не имеет одинакового значения с ним» [2000: 254; перевод мой]. Причиной этого является, прежде

всего, тот факт, что в языке бизнеса (особенно в русском языке бизнеса) как и в любом другом подязыке специальности преобладает большое количество заимствований, которые являются своеобразным потенциалом, как в познавательном, так и в коммуникативном значении. Каждый язык бизнеса, а в особенности русский язык делового общения, имеет огромное количество интернационализмов. В литературе на эту тему можно встретить множество определений этого термина; Р. Липчук [2000: 272] определяет интернационализмы как «международные слова, которые должны присутствовать как минимум в трёх языках, и принадлежать как минимум к двум различным языковым семействам либо языковым группам».

В течение последних десятилетий наблюдается коренное изменение отношения поляков к русскому языку как иностранному с точки зрения его пригодности в жизни современного человека. Это особенно касается русского языка делового общения, поскольку именно он является в понимании многих поляков очень «перспективным» языком в их будущей профессиональной деятельности. Основными факторами, послужившими этому являются: изменение государственно-политического устройства, рыночная экономика, расширение контактов, а также повышение экономической активности в России.

Необходимость преподавания и изучения русского языка делового общения заключается в правильном и глубоком анализе изменений условий современной действительности, а также в умении своевременно отвечать требованиям современной «цивилизации». Как заметил Т. Левовицки, «важной функцией образования... было и остаётся необходимость приспособления последующих молодых поколений к изменяющейся действительности» [1995: 19], подчёркивая тем самым, что образование должно служить развитию личности и освобождению её от традиционных стереотипов.

По мнению Т. Пилха [1995: 9] «задачей современной школы является подготовка человека к созидательному участию в современном мире. Это означает не только использование приобретённых технических и культурных знаний человечества, а, прежде всего умение их развивать и совершенствовать». Это мнение разделяет также Т. Врублевска [1996: 80], которая считает, что «основной образовательной целью современной школы является подготовка молодого поколения к управлению общественно-экономическими и политическими процессами, а также умение предвидеть и своевременно реагировать на все изменения окружающей действительности».

Из вышеизложенного можно сделать вывод, что обучение русскому языку в Польше, в частности языку делового общения, в настоящее время определяется требованиями рыночной экономики, т.е. «изменением окружающей действительности». С одной стороны

наблюдается картина уменьшения количества школ с преподаванием русского языка и таким образом сокращение штатов русистов, в то же время с другой стороны, в связи с расширением экономических связей с Россией, увеличивается потребность в специалистах, владеющих русским языком делового общения для обслуживания этой сферы деятельности. В прошлом классическая схема филологического образования русистов исключала практическую, прикладную направленность; до начала девяностых годов русская филология в Польше придерживалась единой установки на профессиональную педагогическую деятельность будущих выпускников. В связи с «изменившейся действительностью», учитывая реальное ощущение времени, а также объективные социально-экономические процессы развития современного польского общества и государства, высшие учебные заведения филологического профиля внесли изменения в процесс обучения русскому языку, предлагая студентам наряду с классическим обучением новую специализацию – русский язык для делового общения. Как подчёркивает Х. Латышев [1997: 5]: «...студентам необходимо предлагать не только традиционные филологические предметы, но и также, учитывая сложившуюся ситуацию, специализированные курсы с целью реализации их будущих профессиональных потребностей».

Русский язык бизнеса преподаётся в двадцати государственных вузах Польши, а также в двенадцати частных высших учебных заведениях с факультетами русской филологии.

Проведенные Г. Зенталем исследования в девяти высших учебных заведениях Польши, касающиеся обучения русскому языку делового общения, свидетельствуют о необходимости расширения специализации, поскольку подавляющее большинство выпускников планирует работать в фирмах, заниматься переводческой деятельностью, и лишь немногочисленные респонденты планируют работать по специальности. Значительная часть студентов IV и V курсов начинает работать в фирмах задолго до окончания высшего учебного заведения, так как шансы трудоустройства в школу даже при всём желании минимальны.

Как обучение каждому предмету, так и обучение языку бизнеса опирается на конкретные программы с использованием различного рода материалов. Однако основным источником программного материала остаётся учебник. Каждое высшее заведение в Польше, предлагающее обучение языку бизнеса разработало свою программу в зависимости от конечной цели обучения и поставленных задач. В этой статье хотелось бы привести некоторые из них.

Так, например, университет Марии Кюри-Склодовской в Люблине предлагает переводческую специализацию, программа которой включает в себя обучение языку бизнеса, но только в рамках перевода

– на IV и V курсе, а также специализированную терминологию и деловую корреспонденцию.

В рамках предмета «Практический перевод» студенты IV и V курса переводят тексты средней сложности (напр. фолдеры, инструкции по эксплуатации) и различного рода документацию. Специализированная терминология на IV курсе включает в себя русскую терминологию наряду с польскими аналогами и касается: основ экономики, маркетинга, банковских операций, торгово-экономических отношений.

На V курсе вводится предмет «Деловая корреспонденция», который основывается на переводе различного рода деловой корреспонденции: официальных писем, заявлений, торговой корреспонденции (контракт, оферта, запрос, объявление, реклама), протоколов, нотариально заверенных документов (доверенность, акт купли-продажи).

Занятия в Педагогической Академии в Слупске проводятся на пятом курсе в рамках «Практического обучения русскому языку». Программа разделена на две части: экономические темы и устная коммуникация.

В Педагогической Академии в Кракове предмет «Торгово-экономический русский язык» проводится как отдельный предмет по языку бизнеса. Обучение включает такие тематические группы как: презентация фирмы, торговые отношения, внешняя торговля, маркетинг, реклама, биржа, деловая корреспонденция.

В Силезском университете программа обучения русскому языку делового общения состоит из экономических тем из учебников И. Мурстей, Н. Тен, «Русский язык бизнеса», Катовице 1992. Учебник содержит следующие тематические группы:

1. Упражнения к текстам – Приключения рубля; Внешняя торговля; Экспорт; Международные операции и торговые сделки; Бартер; Банковские операции.
2. Деловая корреспонденция.

Работа с текстом заключается в: чтении, переводе, подборе синонимов и антонимов, использование терминов, словообразовании, ответах на вопросы, комментариях, построению диалогов, стилистической характеристике текстов.

В работе с документами уделяется особое внимание стилю, характерному для языка бизнеса, переводу различных официальных писем с использованием терминологии.

В Высшей Педагогической Школе в Быдгоще русский язык делового общения является частью предмета «Практическое обучение русскому языку» и проводится на III, IV и V курсах.

На третьем курсе изучают следующие темы: черты характера, которыми должен обладать предприниматель, психологический портрет

человека, который занимается предпринимательской деятельностью, этика бизнеса, виды банков, акционерные общества, акционерные общества с ограниченной ответственностью, размещение объявлений в газетах, заявления, доверенности.

На четвёртом курсе: презентация фирмы, реклама, коммерческая корреспонденция, составление и перевод контрактов, формы платежа.

На пятом курсе: закрепление пройденного материала, биржа, условия спроса и предложения. чтение, перевод и обсуждение статей на тему предпринимательства и торговли, сотрудничество с зарубежными фирмами: выставка, реклама.

Опольский университет проводит трёхлетнее профессиональное обучение с дневной и заочной формами на филологическом отделении по специальности – язык бизнеса. На дневном отделении на первом курсе изучают основы экономики; на II курсе: деловая корреспонденция, организация и управление, а также основы европейского экономического права; на III курсе: основы финансового и банковского дела, основы маркетинга, а также экономическая география России и стран СНГ.

В Варшавском университете на Отделении прикладной лингвистики работает Кафедра специальных языков, которая была открыта в 2000 году. Эта кафедра специализируется на таких подъязыках как: экономический, юридический, медицинский и подъязык техники.

Наиболее эффективным образом обеспечивает подготовку кадров для фирм в области языка бизнеса Коллегия Языка Бизнеса Силезского университета в Сосновце. Коллегия существует с 1991 года, её выпускники получают диплом бакалавра языка бизнеса. Обучение языку бизнеса (в том числе и русскому) включает в себя разговорную практику, корреспонденцию, практическую грамматику. С целью приобретения глубоких экономических знаний введён целый ряд экономических и юридических предметов. К юридическим предметам относятся: основы торгового права, элементы гражданского права, юридическая энциклопедия, неогоциация контрактов во внешней торговле.

Экономические предметы включают в себя следующие темы: микро- и макромаркетинг (экономические системы, деньги, рынок), типы предприятий, международные финансовые и экономические организации, транспортные перевозки, страхование, реклама. Проводятся также занятия по информатике.

Из вышеизложенного обзора программ по обучению русскому языку бизнеса в высших учебных заведениях Польши очевиден факт, что его всё возрастающую роль невозможно переоценить. Однако очевидно и то, что русский язык бизнеса в большинстве высших учебных заведений является составной частью «Практического обучения русскому языку», программы которого поверхностны, поскольку содержат недостаточное количество специализированных тем, что подтверждают

анкеты студентов, проведенные во многих высших учебных заведениях филологического профиля. Эти программы позволяют лишь познакомиться с общей экономической теорией – исключение составляют Опольский университет, где имеется ряд экономических предметов, в результате чего студенты имеют возможность приобрести специальность по бизнесу на филологическом отделении, Институт русистики и Кафедра специальных языков Варшавского университета, а также Коллегия языка бизнеса Силезского университета.

Многие преподаватели, а также научные исследователи в этой области предлагают сделать язык бизнеса самостоятельным, автономным предметом на филологических отделениях высших учебных заведений Польши с целью расширения и углубления экономических знаний до такой степени, чтобы филолог мог чувствовать себя профессионалом не только в педагогической деятельности, но и также вне её; такую идею поддерживают также студенты, что подтверждают проведенные среди них анкеты.

Осознавая факт, что будущее принадлежит именно русскому языку бизнеса, поскольку многие польские предприниматели хотят установить тесное сотрудничество с Россией, а также выражая надежду на то, что русский язык бизнеса должен приобрести статус автономного предмета, многие преподаватели высших учебных заведений Польши создали целый ряд авторских программ по обучению русскому языку бизнеса как автономного предмета.

На наш взгляд представляет интерес авторская программа Г. Зенталя – «Обучение русскому языку бизнеса как самостоятельного предмета на филологических факультетах» [Зенталя 2004]. Автор этой модели представил объём материала, который должен быть усвоен студентами, целый ряд упражнений, формирующий навыки говорения; в этой модели также представлены две авторские программы обучения (общеэкономическая и секретарская). При составлении этих двух программ обучения автор руководствовался конкретными целями обучения и, как следствие этого, различной тематикой занятий.

Общеэкономическая программа определяет следующие цели обучения:

1. Подготовка студента-русиста по языку бизнеса для работы в качестве преподавателя русского языка в школе, в высшем учебном заведении, на языковых курсах;
2. Подготовка студента-русиста, будущего учителя русского языка для работы в фирме (работник в области бизнеса, переводчик);
3. Удовлетворение определённых коммуникативных потребностей.

Секретарская программа определяет следующие цели обучения:

1. Подготовка студента-русиста, будущего учителя русского языка для работы в школе, в высшем учебном заведении, а также на курсах языка бизнеса по теме: работа секретаря;

2. Подготовка студента-русиста, будущего учителя русского языка для работы секретаря в фирме, которая сотрудничает с Россией или другими русскоязычными государствами;
3. Выработка следующих навыков:
 - профессиональных – знание русского языка в степени, необходимой для коммуникации в бизнесе;
 - организационные – профессиональная организация работы в офисе, ведение деловой корреспонденции, организация приёмов и т.д.; ответственность, инициативность, пунктуальность, верность, а также умение хранить тайны фирмы;
 - личные черты – коммуникабельность, внешний вид, заинтересованность и т. д.

В Варшавском университете на факультете русской филологии студентам пятого курса предлагается курс «Русский язык в деловом общении» на двух уровнях – В1 (средний уровень) и С2 (продвинутый уровень). Программа этого курса разработана кандидатом филологических наук С. Хватовым. По окончании такого курса и после успешной сдачи экзамена – сертификационного тестирования согласно российской государственной системы тестирования, который разработан представителями Торгово-Промышленной Палаты России, а также Государственного Института Русского языка им. А.С. Пушкина в Москве, студентам выдаётся Международный Сертификат по русскому языку делового общения, что является огромным преимуществом в их дальнейшей профессиональной деятельности.

В заключение хочется ещё раз подчеркнуть, что в связи с всё возрастающей популярностью русского языка бизнеса, проводятся многочисленные научные исследования в этой области, всевозможные научные конференции, посвященные русскому языку, в частности русскому языку бизнеса, ведутся поиски разнообразных подходов к его обучению, издаются многочисленные публикации на эту тему – одним словом – наблюдается невиданное оживление научно-исследовательской работы, в результате которой могут быть найдены оригинальные и весьма эффективные педагогические решения, ведь именно сегодняшние студенты составят завтра экономическую и деловую элиту страны, которые помогут обеспечить ей достойное место в мировом экономическом сообществе.

Rosyjski język biznesu w Polsce – zasadnicze problemy.

Artykuł przedstawia zasadnicze zmiany w sposobie nauczania rosyjskiego języka biznesu w różnych ośrodkach akademickich w Polsce, wskazując przy tym , na naistotniejsze umiejętności jakie studenci powinni nabywać podczas tego rodzaju zajęć.

Literatura:

Grabias S., 1977, *Język w zachowaniach społecznych*, Wyd. UMCS, Lublin.

Gruca F., 2004, *O językach dotyczących europejskiej integracji i Unii Europejskiej i potrzebie ukonstytuowania ogólnej lingwistyki języków specjalistycznych*, «Języki specjalistyczne», t. 4, *Leksykografia terminologiczna – teoria i praktyka*, J. Lewandowski (red.), KJS, Warszawa, s. 9–51.

Kielar B.Z., 2000, *O tłumaczeniu tekstów specjalistycznych*, [w:] «Problemy komunikacji międzykulturowej. Lingwistyka. Translatoryka, Glottodydaktyka», B.Z. Kielar, T. Krzeszowski, J. Lukszyn (red.), „Graf-Punkt”, Warszawa.

Krzeszowski T., 2000, *Falszywi przyjaciele, konie trojańskie i tymczasowi emigranci: o niektórych podstępnych zapożyczeniach językowych*, [w:] «Problemy komunikacji międzykulturowej. Lingwistyka. Translatoryka, Glottodydaktyka», B.Z. Kielar, T. Krzeszowski, J. Lukszyn (red.), „Graf-Punkt”, Warszawa.

Lewowicki T., 1995, *Przemiany oświaty – uwarunkowania, obszary i istota transformacji*, [w:] «Przemiany w edukacji», A. Zajac (red.), Wyd. WOM, Przemysł.

Lipczuk R., 2000, *Problem internacjonalizmów – ze szczególnym uwzględnieniem wyrazów międzynarodowych w prawie handlowym*, [w:] «Problemy komunikacji międzykulturowej. Lingwistyka. Translatoryka, Glottodydaktyka», B.Z. Kielar, T. Krzeszowski, J. Lukszyn (red.), „Graf-Punkt”, Warszawa.

Lukszyn J., 2006, *Zasady analizy tekstów specjalistycznych*, [w:] «Studia Rossica» t. XVIII, *Glottodydaktyka i jej konteksty interkulturowe*, Instytut Rusycystyki UW, Warszawa.

Łatyszew H., 1995, *Совершенствоование обучения русскому языку*, Mińsk.

Pado A., 2005, *„Общее владение языком” a potrzeby grup „biznesowych” – ewaluacja materiałów dydaktycznych*, Rosyjski Język Biznesu w Szkole Wyższej, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.

Pilch, T., 1995, *Główne kierunki reform systemu edukacji w Polsce*, [w:] «Przemiany w edukacji», A. Zajac (red.), Wyd. WOM, Przemysł.

Szadyko S. = Шадько С., 2006, *Аббревиация в специальных языках*, Варшава.

Wojnicki S., 1991, *Nauczanie języków obcych do celów zawodowych*, Wiedza Powszechna, Warszawa.

Wróblewska T., 1996, *Transformacja w oświacie jako czynnik postępu*, [w:] «W poszukiwaniu modelu oświaty w okresie przemian», t. I, A. Zajac (red.), Wyd. Oświatowe „FOSZE”, Rzeszów.

Zmarzer W., 2006, *Estetyka języków specjalistycznych*, [w:] «Studia Rossica», t. XVIII, *Glottodydaktyka i jej konteksty interkulturowe*, Instytut Rusycystyki UW, Warszawa.

**REINHOLD UTRI***Uniwersytet Warszawski – Katedra Teorii Języków i Akwizycji Językowej*

GIBT ES DIALEKTALE FACHSPRACHEN? ERÖRTERUNGEN AM BEISPIEL DES DONAUSCHWÄBISCHEN

Fachsprachen, also Systeme von Termini, mit Hilfe derer die Angehörigen einer meist strikt eingegrenzten Berufssparte (Fachleute) kommunizieren, sind logischerweise dann entstanden, als erstens die Menschen in verstärktem Ausmaße begannen, die Arbeitsteilung unter ihnen voranzutreiben, und zweitens als man begann, darüber Aufzeichnungen zu machen. Heutzutage findet man von jedem beliebigen Fach meist eine riesengroße Menge an Informationen und Fachliteratur sowie in steigendem Maße auch Wörterbücher, die nur ein bestimmtes Fach betreffen, also sogenannte Fachwörterbücher.³¹ Das war nicht immer so. Erst mit der Erfindung und Anwendung des Buchdrucks konnten Bücher relativ schnell eine weitere Verbreitung finden. In der Zeit davor gab es vereinzelt handgeschriebene Bücher, die nur diejenigen Sparten der Technik (oder anderer Lebensbereiche) betrafen, die entsprechend ausgebaut und entwickelt waren, also auch eine quantitativ bedeutende Lexik aufwiesen, deren Aufzeichnungen und Erklärungen als lohnend empfunden wurden. Hierzu einige Beispiele aus der Geschichte:

³¹ Übrigens steigt auch die Bedeutung von Fachwortschatz im Alltag. Mit der professionellen Spezialisierung geht „oftmals auch eine Popularisierung solcher Kenntnisse und Tätigkeiten einher, welche durch deren Bedeutung im Alltag bedingt ist und hier ebenfalls zu laufend geänderten Verständigungsbedingungen führt [Roelcke 2005: 8]. S. Grucza [2004: 38] stellt fest, dass jeder, der sich eines Soziolekts, eines Dialekts oder – als Spezialist – einer Fachsprache bedient, bilingual sei. Die Frage, ob man aufgrund dieser Logik z.B. einen Studenten, der zwei Fächer, z.B. Mathematik und Geographie studiert, und sich in seiner Freizeit mit Fußball und Segeln intensiv beschäftigt, der auch gut Englisch spricht, als multilinguale, 5 Sprachen beherrschende Person auffassen sollte, möchte ich offen lassen. Dies würde auch den Rahmen der vorliegenden Arbeit sprengen.

Schon im 16. Jahrhundert entstanden fachsprachliche Werke auf dem Gebiet des Bergbaus, der sich in dieser Zeit entsprechend entwickelte und darum erschien auch eine (fach)sprachliche Aufarbeitung nötig: hier wären „Der Ursprung gemeyner Berckrecht“ (1535/1538) von J. Haselberg oder auch das Schwazer Bergbuch (1556), eine sowohl technisch wie auch sozial wichtige handgeschriebene Abhandlung über den Bergbau in Österreich [siehe O. Schreiber, 2007:15], anzuführen. Damals war es unter Gelehrten, die ja damals alle eine typisch klassische Bildung genossen, auch noch üblich, auf Latein zu schreiben, übrigens auch deshalb, weil man nur so internationale Geltung erlangen konnte bzw. sich in anderen Ländern Gehör verschaffen konnte. Als eines von vielen möglichen Beispielen für das Verfassen einer Schrift auf Latein sei nur „De re metallica libri XII“ (1556) von Georgius Agricola, der sich übrigens nicht nur mit Bergbau beschäftigte, sondern während seines Medizinstudiums in Italien auch schon die Heilkräfte von Mineralien zu erforschen begann, erwähnt (ebd.: 18). Die Geschichte der Fachsprachen hinsichtlich ihres Existierens an sich und ihrer Verwendung ist viel älter als die Geschichte der Theorie über Fachsprachen bzw. der wissenschaftlichen – sprich linguistischen – Beschäftigung mit ihnen [vgl. F. Grucza, 2002:12]. So gesehen sind Dialekte noch ein Rest, ein „Überbleibsel“ aus älterer Zeit, aus einer Zeit, in der es noch kaum schriftliche Aufzeichnungen gab. Umso schwieriger ist die Beantwortung der Frage, ab welchem Stadium der Entwicklung eines Dialekts man von einer dialektalen Fachsprache sprechen könnte, welche Kriterien man anwenden müsste, um ein entsprechendes Niveau von Fachlichkeit feststellen zu können. Zur dialektalen Fachsprachlichkeit gibt es bisher nur sehr wenige wissenschaftliche Arbeiten und es wäre hoch an der Zeit, dass die Linguistik sich mit ihnen näher beschäftigen würde. Diese Fragen möchte ich an einem Beispiel, den donauschwäbischen Dialekten, erörtern und dadurch auch den Weg für weitere Forschungsarbeiten eröffnen. Vorerst jedoch noch zur Charakteristik von Fachsprachen.

Fachsprachen bestehen – nicht ausschließlich, aber dies ist das charakteristischste Element³² – aus Termini, aus Fachwörtern. Ein Terminus sei, so Lukszyn/Zmarzer (2006:22), ein exakt definierter Begriff oder eine

³² Th. Roelcke erwähnt drei charakteristische Elemente/Eigenschaften einer Fachsprache: Wortschatz, Grammatik und Text (hier fehlt allerdings ein weiteres Charakteristikum – der Stil oder auch die Struktur; letzteres äußert sich u.a. in einem hohen Prozentsatz an Nomen). Allerdings widerspricht diese Auffassung der Argumentation von F. Grucza [1992: 14], der feststellt, dass Sprachen etwas dem Menschen Immanentes darstellt und die (gesprochenen oder geschriebenen) Texte sprachliche Äußerungen, also (sprachliche) Produkte darstellen, die er mittels seiner Sprache, also seinen sprachlichen Fähigkeiten (die v.a. im Gehirn angesiedelt sind, letztlich gehören auch die Stimmbänder oder die schreibende Hand dazu), fortwährend herstellt – hier wollen wir einmal die Gedankenwelt außer acht lassen. Ein Text kann so gesehen, im Gegensatz zur Auffassung von Th. Roelcke, also keine Eigenschaft einer Sprache darstellen.

Verbindung von verschiedenen Begriffen, welche eine Einheit des Fachwortschatzes (słownictwo specjalistyczne) darstelle. Bevor ein Terminus seinen Status als Fachwort erhalten würde, müsste dem der Prozess vorangehen, in dem der Begriff entsprechend genau definiert wird (ebd.). Mit Hilfe von Termini, so F. Grucza (1991), sei der Mensch in der Lage, die ihn umgebende Welt zu erkennen, ihr eine Gestalt zu geben und damit auf die Art und Weise des Verhaltens des Menschen Einfluss zu nehmen, u.a. auch die Produktionsarbeit zu fördern. Ich würde noch weitergehen und behaupten, dass die Entwicklung von Fachsprachen eben genau die Entwicklung der menschlichen Möglichkeiten, sein Leben zu gestalten, widerspiegelt – dies ist allerdings vorrangig auf technischem Gebiet (z.B. der Informatik oder der Informationsübertragungssysteme) geschehen. Gleichzeitig fördern Fachsprachen, indem sie die unabdingbar exakte und auf einer sprachlichen Präzision aufbauende Kommunikation zwischen den Experten eines Fachbereichs entscheidend verbessern können, eine weitere beschleunigte Entwicklung des Fachgebietes. Gerade auch durch die zunehmende Internationalisierung – deren Basis die Fremdsprachenkenntnisse der Techniker, Mediziner, Wissenschaftler usw. darstellt (bzw. auch entsprechend geschulte Dolmetscher/ Übersetzer) – sind Experten in der Lage, sich gegenseitig über nationale Grenzen hinweg durch Wissens- und Knowhow-Transfer zu befruchten.

Um Fachsprachen zu untersuchen, solle man, so S. Grucza [2004: 39], seine Untersuchungen bei den konkreten Fachsprachen konkreter Personen beginnen. Jede Fachsprache sei zuerst einmal und vor allem die Fachsprache eines konkreten Sprechers/Hörers. In Wirklichkeit würden nur konkrete Experten und deren konkrete Fachsprachen, deren Fachidiolekt (specjalistyczny idiolekt), existieren. Deshalb solle man bei linguistischen Untersuchungen letztlich auf die Sprachen (bzw. sprachliche Ausrüstung) von konkreten Personen Bezug nehmen. Da diese sprachlichen Ausrüstungen des Menschen jedoch vor allem in seinem Gehirn angesiedelt sind, dieses jedoch – sogar nach dem sorgfältigsten chirurgischen Aufschneiden – weder einer groben allgemeinen noch einer speziellen linguistischen Analyse zugänglich ist, bleibt diese Forderung nur ein frommer Wunsch. Es wird auch in absehbarer Zeit kaum möglich sein, die Gedanken und andere sprachliche Formen im Gehirn eines Menschen mit Maschinen erfassen zu können. Somit bleibt uns nur die Möglichkeit, „Fachsprache als Textäußerungen“ [Roelcke, 2005:11] wahrzunehmen, d.h. die sichtbaren sprachlichen Produkte des Menschen, sprich die mündlichen und schriftlichen bzw. virtuellen (also am Bildschirm vorhandenen) Texte, die jedoch nie die Sprache bzw. Fachsprache selbst darstellen oder auch nur repräsentieren, zu analysieren und sie linguistisch auseinanderzunehmen.

Fachtexte würden sich, so wird in der Fachliteratur [Lukszyn, 2005: 111] argumentiert, durch den Grad an Fachlichkeit unterscheiden. Je mehr

Fachwörter – hier möchte ich andere Elemente eines Fachtextes wie Stil etc. außer acht lassen³³ – in einem Text auftreten, je dichter das Netz der Termini gespannt ist, desto höher sei die Fachlichkeit eines Textes. J.Lukszyn spricht von grundsätzlich zwei Gruppen von Fachtexten: den Texten für Profis, also Experten, die sich durch eine sehr hohe Fachlichkeit auszeichnen, und die für Laien adaptierten Texte. Allerdings gibt es keine scharfe Grenze zwischen diesen beiden Textsorten wie auch keine scharf abgrenzbare Grenzlinie zwischen gemeinsprachlichem und fachsprachlichem Text auszumachen ist. Ferner seien Fachtexte, stellt S. Gruzca [2004:131] richtigerweise fest, durch einen höheren Grad an Unabhängigkeit von sowohl äußeren als auch inneren Kontexten charakterisiert. Sie differieren also gerade auch auf der Kontext-Ebene von den gemeinsprachlichen Texten.

Fachwörter, die in für Experten bestimmten Texten auftreten, können auch für die für Laien adaptierten Texte Verwendung finden, falls diese Fachwörter in das Bewusstsein, d.h. in den Wortschatz der Laien, sprich der Allgemeinheit, Eingang gefunden hat. Diese Vorgänge der Verschiebung von Termini aus der Expertensprache in die Gemeinsprache oder vice-versa sind dynamische Prozesse, die ständig stattfinden, wobei der Transfer vorrangig von den Experten in Richtung Laien zustande kommt. Dies wird auch von F. Gruzca [2002:18] bestätigt: „Co wczoraj było jeszcze specyficznym elementem jakiegoś języka specjalistycznego, dziś może już należeć (także) do zakresu odpowiedniego języka ogólnego.” Um dies zu veranschaulichen, möchte ich ein paar Beispiele nennen: Das ältere Wort Herzschlag³⁴ (analog zu Gehirnschlag) wurde mittlerweile durch die Begriffe *Infarkt* bzw. *Herzinfarkt* ersetzt. Dies ist ein Beispiel dafür, dass das Expertenwort sprachlich überhand genommen hat. Bei anderen Begriffen wird das echte Expertenwort und das Fachwort (zu den genauen Unterschieden dazu siehe H.-J. Schwenk 2009), das auch dem Laien zugänglich ist, synonym und relativ gleich häufig verwendet. Als Beispiele wären hier *Gastritis* und *Magenentzündung* (genauer: Entzündung der Magenschleimhaut) oder *Diabetes* und *Zuckerkrankheit* (bzw. der umgangssprachliche Ausdruck: „Er hat Zucker“) zu nennen. Hier ist der Begriff *Diabetes* (bzw. auch Zusammensetzungen wie *Altersdiabetes*) mit der Zeit auch für Laien geläufig geworden, auch wenn der alte Begriff *Zuckerkrankheit* weiterhin genauso Verwendung findet. Allerdings sind die genauen Krankheitsbezeichnungen wie *Diabetes mellitus des Typs 2* nur

³³ Auch H.-R. Fluck [1992: 1] ist der Auffassung, dass bei der Vermittlung von Fachwissen bzw. auch beim auf Fachwissen gestützten Dolmetschstudium den Fachwörtern eine Schlüsselrolle zugeschrieben wird. Andere fachtextliche Elemente werden meist nicht beachtet.

³⁴ Das Wort „Schlag“ wurde übrigens vom Polnischen im Idiom „Szląg mnie trafia“ übernommen. In älteren Texten kann man das Wort noch antreffen: „Am 12. Dezember 1860 ereilt Schopenhauer nach einer Lungenentzündung ein tödlicher Herzschlag...“ [Höffe, 2008: 89].

Ärzten und medizinischem Personal geläufig. Viele Begriffe sind in der Expertensprache geblieben: *Ulcus cruris* (Unterschenkelgeschwür) oder *Ulcus duodeni* (Zwölffingerdarmgeschwür) sind bis heute für die Laien böhmische Dörfer, genauso wie z.B. Ösophagus (Speiseröhre).

Andere Beispiele: aus dem Sport: Offside – Abseits (beides ist in Verwendung), Eckball – Corner; Beispiele beim Automobil: GPS wurde als Abkürzung allgemein übernommen; dasselbe bei Ausdrücken wie SMS, oder Mail usw.; juristische Sprache: Expertise – Gutachten (Expertensprache – Fachwort in der Gemeinsprache); Linguistik: Dialekt – Mundart.

Es ist durchaus auch möglich, dass ein Begriff aufgrund ideologischer Hintergründe innerhalb einer gewissen Zeitspanne abgeschafft wird. So wurde der Begriff *Führer* seit dem Ende der Nazi-Zeit bis heute mit einem Bann belegt und scheint nur mehr in einigen wenigen Zusammensetzungen auf (Führerschein, Geschäftsführer, Reiseführer).³⁵ So muss ein Manager, der früher Führereigenschaften haben sollte, heutzutage Leadership-Qualitäten aufweisen. Auch in der Gemeinsprache gibt es hin und wieder Fälle, wo ein Wort immer seltener verwendet wird. So wurde das südbeirische *klass* durch andere Wörter wie *toll*, *geil* bzw. *cool* ersetzt und ist bei der jüngeren Generation kaum mehr in Gebrauch.

Die Geschichte jeder konkreten Fachsprache sei mit der Geschichte der zivilisatorischen Entwicklung einer Sprachgemeinschaft aufs Engste verbunden [vgl. F. Gruzca, 2002:19]. So sei es eben auch möglich, dass auch Nicht-Standard-Varianten einer Nationalsprache, sprich Mundarten, ihre Fachsprache auf verschiedenem Gebiet entwickeln [ebd.:17]. Interessant ist, dass gerade auch in Dialekten Entlehnungen aus anderen Sprachen verstärkt im beruflichen Umfeld auftreten. Im Folgenden ein Beispiel aus der Landwirtschaft (Einfluss auf das donauschwäbische Deutsche in der Banater Region): „After 1919, under Romanian administration, words like *Pertscheptor* ‘tax collector’ entered in German language. In the local dialect of Temeswar/ Timișoara, Hungarian loans were more and more replaced by Romanian loan words. In rural areas words got known denoting fauna, vegetation and specific objects from agriculture: *Winete* ‘eggplant’, *Gogoschar* ‘kind of pimento’.” [H. Gehl/ M. Purdela Sitaru, 1994:120].

Andererseits gab es aus den von Donauschwaben besiedelten Gebieten³⁶ (also v.a. das heutige Ungarn, Ex-Jugoslawien und Rumänien) eine „ausgedehnte Gesellenmigration nach Österreich und in deutsche Gebiete“ [ebd.:169]. Dieser Grund sowie die Tatsache, dass die deutsche Handwerkskunst meist ein Vorbild für die anderen Ethnien in den von Donauschwaben besiedelten Gebieten war, führten dazu, dass in deren Sprachen massig

³⁵ „Diesem Kultus des *Führers* begegneten die Kommunisten in der DDR durch Tabuisierung des Wortes. So sagte man *Fahrerlaubnis* statt *Führerschein*.” [Laza, 2005].

³⁶ Näheres zur Geschichte und Besiedelung der Donauschwaben siehe in J. V. Senz [1987].

deutsche Wörter aufgenommen, orthographisch verändert bzw. der jeweiligen Sprache (phonetisch) angepasst wurden. Beispiele aus dem Kroatischen: *špajz*, *štrajk*, *štala*, *špinat*, *šminka*, *Fašnik* (Fasching), *paradajz* (Paradeis, österr. für Tomate), *majstor* (Meister) [vgl. Turković, 1997].

Beispiele aus dem Ungarischen: dial. Baamstock (Baumstock), *e pámoló*; Besetz (Kragen- und Brustbesatz) *bezec*; Schlitzleistl *sliclajsztli*; aus der Küche: *nokedli* (Nockerl), *nudli* (Nudeln), *smarni* (Schmarren), *dinsztel* (dünsten), *eszćájg* (Esszeug), *kuglóf* (Gugelhupf), *spenót* (Spinat), *zsemelye* (Semmel) usw.; Maurersprache: *cangli* (Zange), *cokli* (Sockel), *hakni* (Haken), *laisztni* (Leiste), *ajnzacc* (Einsatz) usw. (H. Gehl/ M. Purdela Sitaru, 1994:169ff). Im Fachwortschatz der Kaufleute und Handwerker nahm die Anzahl der deutschen Lehnwörter dermaßen zu, dass „in den 1930er Jahren Sprachschutzbücher für 11 Frauenberufe und 59 Männerberufe tausende – zumeist deutsche – Fachtermini durch ungarische ersetzten.³⁷ Beispiele aus dem Rumänischen (Medizin): *Fărbant* (Verband, Umschlag), *Hexenșus* (Hexenschuss), *Plaffus* (Plattfuß), *Șancăr* (Schanker), *Șlog* (Schlag).

Im dialektalen Bereich gibt es im Gegensatz zum hochsprachlichen Bereich, in dem viele schriftliche Unterlagen vorhanden sind, die Schwierigkeit, dass die schriftlichen Quellen sehr dürftig sind und die sich damit befassenden Wissenschaftler auf mündliche Aufzeichnungen verlassen müssen bzw. diese erst schaffen müssen. Bei den donauschwäbischen Dialekten (Gehl/ Bader [1993] nennen 6 Regionen: das ungarische Mittelgebirge, die Schwäbische Türkei, die Batschka, Syrmien und Slawonien, das Banat und das Sathmarer Gebiet) besteht die zusätzliche Schwierigkeit, dass aufgrund der massiven Auswanderungswelle am Anfang des 20. Jahrhunderts bzw. aufgrund der Vertreibungen gegen Ende des 2. Weltkrieges nur mehr wenige im ursprünglichen Gebiet leben (und deren Nachkommen integrierten sich meist in die ansässige Kultur und Sprache, da das Deutsche nach dem Krieg in den südosteuropäischen Nachfolgerstaaten der Österreichisch-Ungarischen Monarchie eine eher unbeliebte und z.T. unterdrückte Sprache war) und diejenigen, die ausgewandert waren, ihre Mundart (Muttersprache) in den Ländern ihrer neuen Heimat nicht aufrechtzuerhalten in der Lage sind, da sie erstens über viele Länder verstreut sind (Australien, USA, Südamerika, diverse europäische Länder) und zweitens keine Lobby hinter sich hatten/haben,

³⁷ Diese aufgrund der Angst vor zu vielen ausländischen Begriffen erfundenen ungarischen Begriffe setzten sich in der Standardsprache bzw. im Schriftlichen meist durch. Auf dialektaler Ebene, also umgangssprachlich, in der gesprochenen Sprache, haben sich deutsch Ausdrücke oft bis heute erhalten [Gehl/Purdela Sitaru, 1994: 209]. Dasselbe gilt übrigens auch für das Polnische, das in seiner Geschichte auch enorm viele Ausdrücke aus dem Deutschen entlehnte – hier sei nur ein Beispiel erwähnt: in der Schriftsprache wird meist *poziomnica*, im Mündlichen jedoch *waserwaga* verwendet.

die ihnen gewisse Rechte auch seitens ihrer Muttersprache einräumen würden. Daher können diesbezügliche Untersuchungen nur auf den Audio-Aufzeichnungen der letzten 50 Jahre basieren. Von der Generation, die noch vor dem 2. Weltkrieg in den jeweiligen Ländern unter der damaligen deutschen Minderheit aufgewachsen war, sterben zur Zeit die letzten (und zwar hochbetagt), die sich an diese Zeit noch erinnern können und die ihre Mundart vielleicht noch aufrechtzuhalten imstande waren.

Im Folgenden gebe ich ein paar Beispiele von Wörtern aus dem Donauschwäbischen, die als Fachausdrücke qualifiziert wurden: Bekleidungs-gewerbe: abschöpfen, aufwalzen, blutt (kahl, glattgeschoren), Bok (von rumänisch mundartlich *boc* Pelzweste), bruschen (Röcke durch Stärken aufbauschen), Ewerki (das „Gewirkte“, Tuch aus fein gesponnenem Garn), Flachsneidspitze (Werkzeug des Schusters), gescheckt (mehrfarbig, bunt), Hanfknitsch (Hanfbreche), Hansel (Hüftpolster aus Leinen), Kepernik (von ungarisch *köpönyeg*, ein aus Schafwolle gewebter Umhang, Küpe (Färbekessel), Schneuztüchel (Taschentuch), Schutschel (Frauenjacke aus schwarzem Wollstoff), Trilatsch (Hüftpolster zur Betonung der Hüften), Unterrock, Vorstecktuch (Serviette, die während der Rasur die Kleidung des Kunden schützen soll) [ebd.:9off].

In diesem Fall ist nur eine Eigenschaft von Fachtexten, nämlich die lexikalische Seite erfüllt³⁸. Es ist ohnedies kaum anzunehmen, dass sich im mündlichen Dialektbereich die Stilistik oder andere Fachtextcharakteristika verändern würden. Diese meine Annahme wird dadurch bestätigt, dass H. Gehl/ M. Purdela Sitaru keinerlei Andeutungen machen, dass außer der speziellen Lexik, die von Fachleuten gebraucht würde, noch irgend etwas anderes bei dialektalen Fachsprachen eine Rolle spielen würde. Da die Spezialisierung bei den Handwerksberufen, die Gehl/ Bader auf ihre besondere Fachlexik hin untersuchen, als noch nicht so weit fortgeschritten anzunehmen ist – aufgrund der Tatsache, dass viele Handwerker oft noch nebenbei einen Bauernhof führten bzw. für den eigenen Bedarf auch andere, nicht in ihrem Fachbereich gelegene handwerkliche Reparaturarbeiten durchführten – ist die Menge der lexikalischen Einheiten, die als für ein Fach charakteristische Termini gelten, noch ziemlich beschränkt. Sie beläuft sich bei Gehl/ Bader auf etwa 350 Fachwörter.

Darüberhinaus muss ich noch ein Argument anführen, das die Annahme der Existenz einer dialektalen (mundartlichen) Fachsprache mit einem gewissen Zweifel behaftet. Bei genauerem Hinsehen erkennt man – wie auch aus den obigen Beispielen zu ersehen ist – dass ein Großteil von ihnen sehr wohl auch in der Hochsprache (also im Nicht-dialektalen des Deutschen) oder auch in der Gemeinsprache vorkommt. Diese sind also eigentlich nicht als dem Dialekt zugehörige Termini anzusehen. Weitere

³⁸ Weitere Eigenschaften (u.a. die Struktur) eines Fachtextes beschreibt J. Lukszyn [2005: 117].

Beispiele für unter den dialektalen Ausdrücken angeführte hochsprachliche bzw. gemeinsprachliche (Fach)Ausdrücke wären: Dreher, Dreifuß, Druckmuster, Eichenrinde, einschleifen, Engerstellholz, farbecht, Formstecher, Frisierkamm, Gesäßweite, häkeln, Lysoformlösung, Scheitel, weben, Zange und viele weitere [Gehl/ Bader, 1993:122ff].

Aufgrund dieser Tatsache ist also mit Fug und Recht anzunehmen, dass die Bezeichnung *dialektale Fachsprache* nur aufgrund der wissenschaftlichen „Mode“, wegen der seit zwei Jahrzehnten Fachsprachen Themen häufig anzutreffen sind, verwendet wurde und Verbreitung gefunden hat. Bei nicht-dialektalen Fachsprachen wären ja noch Kriterien auszuarbeiten, ab welcher Intensität von Fachwörtern (sprich ab welcher Terminidichte) von einer Fachsprache zu sprechen wäre. Hier kommt überdies noch das Argument zum Tragen, welches ich vorhin in meinen Ausführungen angedeutet habe, nämlich dass viele Fachwörter von Nicht-Experten verwendet werden, v.a. dann, wenn die Experten für denselben Realitätsausschnitt mit noch einem weiteren Terminus (z.B. Bruch/ Fraktur, Bauchspeicheldrüse/ Pankreas, Gutachten/ Expertise usw.) hantieren können.

Insofern stellt sich die Frage, ob man in diesem Falle nicht von einer Gemeinsprache mit einem hohen Anteil an Fachausdrücken, die man jedoch nicht als echte Fachwörter, als Fachtermini im eigentlichen Sinne bezeichnen könnte, sprechen sollte und von einer echten Expertensprache nur dann die Rede wäre, wenn ein Text eine große Anzahl von Termini enthalten würde, sodass der Sinn des Textes für Laien völlig unverständlich wäre.

Im Folgenden präsentiere ich in zwei Spalten zwei Texte, um meine Argumentation zu veranschaulichen; links der Text mit einer extrem hohen Terminidichte, auf der rechten Seite auch ein medizinischer Text, der allerdings für Laien verständlich bleibt:

In frisch bereiteten Pankreashomogenaten ist mit spezifischen synthetischen Substraten kein aktives Trypsin und Chymotrypsin nachweisbar. Proteinsubstrate (z. B. Azocasein) werden dagegen gespalten. Diese proteolytische Restaktivität, wird durch Zusatz verschiedener Trypsin- und Chymotrypsin-Inhibitoren kaum beeinflusst, Serum von Mensch und Ratte hemmt jedoch stark.

Folgende experimentelle Bedingungen führen zu einer Erhöhung dieser Aktivität:

Die Autolyse von Pankreasgewebe oder – homogenaten *in vitro* während 6–7 Std. und eine experimentelle akute Pankreatitis. Der pankreatitische Begleitascites enthält ebenfalls eine von Trypsin und Chymotrypsin verschiedene proteolytische Aktivität gegen Azocasein. (aus: <http://www.springerlink.com/content/gg77761531n8x5v1/>)

Die Mukoviszidose, auch zystische Fibrose genannt, ist eine erblich bedingte Krankheit. Sie verursacht eine Fehlfunktion der Drüsen des Körpers. Solche Drüsen finden sich unter anderem an der Haut, an der Schleimhaut der Atemwege und des Magen-Darm-Trakts. Auch die Speicheldrüsen im Mund und die Bauchspeicheldrüse können von der Erkrankung betroffen sein.

Bei der Mukoviszidose ist ein auf dem Chromosom 7 liegendes Gen fehlerhaft, das für die Herstellung eines bestimmten Eiweißbausteins zuständig ist. Als Folge davon produzieren die Drüsen ein dickflüssiges, stark salzhaltiges, gelbliches Sekret, das ihre eigenen Ausführungsgänge verstopft. (aus: <http://www.apotheken-umschau.de/Mukoviszidose> Mukoviszidose-A050829ANONI013273.html)

Es wäre wahrscheinlich sinnvoller, bei der Unterscheidung Fachtext/ Nichtfachtext bzw. Fachsprache/ Gemeinsprache das Kriterium „Verständlichkeit für Nicht-Experten“ anzulegen. Dieser Bezug auf das Verständlich-Sein wäre meines Erachtens ein weiteres Argument dafür, dass der Begriff „dialektale Fachsprache“, „mundartliche Expertensprache“ o.ä. in Zukunft nicht mehr ins Treffen geführt und somit ad acta gelegt werden sollte.

Literatur:

Fluck H.-R., 1976, *Fachsprachen. Einführung und Bibliographie*, Francke Verlag, München.

Fluck H.-R., 1992, *Didaktik der Fachsprachen. Aufgaben und Arbeitsfelder, Konzepte und Perspektiven im Sprachbereich Deutsch*, Gunter Narr Verlag, Tübingen.

Gehl H., Bader L., 1993, *Werkstattbericht mit Probeartikeln aus dem „Wörterbuch der donauschwäbischen Bekleidungsindustrie“*, Institut für donauschwäbische Geschichte und Landeskunde, Tübingen.

Gehl H., Purdela Sitaru, M. (Hgg.), 1994, *Interferenzen in den Sprachen und Dialekten Südosteuropas*. Institut für donauschwäbische Geschichte und Landeskunde, Tübingen.

Grucza F., 1991, *Terminologia – jej przedmiot, status i znaczenie*, [in:] «Teoretyczne podstawy terminologii», F. Grucza (Hrsg.), Ossolineum, Wrocław, S. 11–44.

Grucza F., 1992, *Kulturowe determinanty języka oraz komunikacji językowej*, [in:] «Język, kultura – kompetencja kulturowa», F. Grucza, (Hrsg.), WUW, Warszawa, S. 9–70.

Grucza F., 2002, *Języki specjalistyczne – indykatory i/lub determinanty rozwoju cywilizacyjnego*, [w:] «Języki Specjalistyczne», t. 2, *Problemy technolingwistyki*, J. Lewandowski (red.), KJS, Warszawa; S. 9–26.

Grucza S., 2004, *Od lingwistyki tekstu do lingwistyki tekstu specjalistycznego*, KJS, Warszawa.

Höffe O., 2008, *Klassiker der Philosophie 2. Von Immanuel Kant bis John Rawls*, Beck Verlag, Nördlingen.

Laza L.G., 2005, *Die Übersetzung als Prozess des Kulturtransfers. Einige Überlegungen zu Victor Klemperer „LTI. Notizbuch eines Philologen“*, [in:] Internet-Zeitschrift für Kulturwissenschaften, <http://www.inst.at/trans/13Nr/laza13.htm>.

Lukszyn J. (Hg.), 2005, *Języki specjalistyczne. Słownik terminologii przedmiotowej*, KJS, Warszawa.

Lukszyn J., Zmarzer W., 2006, *Teoretyczne podstawy terminologii*, KJS, Warszawa.

Roelcke Th., 2005, 1. Aufl. 1999, *Fachsprachen*, Erich Schmidt Verlag, Berlin.

Schreiber O., 2007, *Der frühneuhochdeutsche bergmännische Wortschatz. Studien zu Georgius Agricolae „Vom Bergkwerck XII Bücher“*, Dissertation, Institut Germanistik, Technische Hochschule Dresden; online unter: http://deposit.ddb.de/cgi-in/dokserv?idn=989994295&dok_var=d1&dok_ext=pdf&filename=9899_94295.pdf

Schwenk H.-J., 2009, *Fachlichkeit und Sprache gleich Fachsprachlichkeit? In: Studien zur Deutschkunde*, Bd. 43/2009, S. 301–314.

Senz J.V., 1987, *Geschichte der Donauschwaben. Von den Anfängen bis zur Gegenwart; Donauschwäbische Kulturstiftung, Arbeitskreis für donauschwäbische Heimat- und Volksforschung*, München.

Turković S., 1997, *Deutsche Lehnwörter in den Fachsprachen der Zagreber Handwerker*, [in:] «Zagreber Germanistische Beiträge 6», Hrvatsko filološko društvo, Zagreb, s. 131–155.

Czy istnieją dialektalne języki specjalistyczne? Dyskurs na przykładzie niemieckich dialektów znad Dunaju

Odpowiedź na pytanie czy dialekty się tak daleko rozwinęły, żeby można już mówić o tworzeniu języka specjalistycznego, nie jest taka prosta. Nie wszystkie typowe dla języków specjalistycznych cechy można znaleźć w dialektach. Mimo, że wiele słów przeszło z niemieckiego na inne języki obszaru znad Dunaju (Węgry, Chorwacja, Rumunia), to analiza przykładowego korpusu dialektalnych terminów wykazuje, że część z nich jest również częścią ogólnego języka dialektalnego lub nawet języka literackiego. Dlatego znaczna większość terminów dialektalnego języka specjalistycznego jest rozumiana przez nieekspertów. Kryterium zrozumiałość byłoby w sumie dużo lepszym kryterium wszystkich języków specjalistycznych.

**JAN ŁOMPIEŚ***Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych*

**BARIERY I ZAKŁÓCENIA W PROCESIE *BUSINESS*
COMMUNICATION – część II.
NADAWCA ŹRÓDŁEM ZAKŁÓCEŃ
W *BUSINESS COMMUNICATION***

Celem artykułu jest przedstawienie kilku uwag o roli nadawcy jako potencjalnego źródła zakłóceń w *business communication*, a w szczególności o jego znaczeniu dla powodzenia lub zakłócenia komunikacji ustnej w biznesie.

Gdy mówimy o źródłach czegokolwiek, myślimy na ogół o początku, o miejscu, gdzie to coś powstaje lub się zaczyna. Źródło jest metaforą i w rzeczywistości nie zawsze łatwo daje się określić jakiś początek, który nie byłby już sam następstwem w przyczynowym łańcuchu zdarzeń. Dlatego na przykład wysoki poziom frustracji – wywołujący często emocje, stres, a nawet agresję – może być wynikiem poprzednich zdarzeń komunikacyjnych lub wielu innych głęboko tkwiących przyczyn. Należałoby więc cofnąć się głębiej do przyczyny zjawiska, znaleźć jego przesłanki i być może ukryte źródła. W naszych rozważaniach zakładamy przy tym, że uczestnicy komunikacji dysponują pełnią swych biologicznych i psychicznych możliwości.

Zaburzona komunikacja obniża jej skuteczność, w efekcie daremny jest wysiłek mówcy na każdym polu, czy to biznes, czy też jakakolwiek inna działalność. Jednak w przypadku biznesu częste i znaczne zakłócenia w komunikacji, niewłaściwie rozumiane oraz nieskuteczna wymiana komunikatów z otoczeniem mogą mieć poważne następstwa, zagrażające egzystencji firmy. Skutkiem złej komunikacji może być utrata czasu, prestiżu, pieniędzy, wiarygodności czy zaufania. W rozmowach biznesowych zła komunikacja prowadzi niekiedy do przerwania negocjacji i sytuacji konfliktowych. Może to być wynikiem działań i zachowań samego nadawcy, który wskutek swej niekompetencji, błędów i z innych powodów, jak np. swoich cech psychofizycznych i osobowościowych, zaburza tę komunikację.

Ogromna liczba przyczyn zakłóceń w komunikacji oraz fakt, że różne czynniki w aktach komunikacji spletają się ze sobą, powoduje, że wszelkie próby ich klasyfikacji nastroczają istotne trudności [Golka 2008: 37 i nast.]. Przyjęty przez Golkę stosunkowo prosty podział przyczyn zakłóceń w komunikacji na: społeczno-kulturowe, osobowościowe i formalne (tj. tkwiące w cechach samych komunikatów) także może nasuwać pewne wątpliwości. Czynniki osobowościowe i społeczno-kulturowe przeplatają się bowiem i oddziałują na siebie wzajemnie. Zwykle jednak uważa się, że osobowość człowieka jest w znacznym stopniu wynikiem oddziaływań społeczno-kulturowych. Oddziaływania środowiskowe i społeczno-kulturowe kształtują osobowość uczestnika komunikacji, formując przy tym jego określone zachowania i skłonności do generowania zakłóceń w komunikacji.

W naszej próbie klasyfikacji źródeł zakłóceń komunikacyjnych, przyjęliśmy podział na pięć obszarów powstawania zakłóceń. Przyjęliśmy mianowicie, że podstawowe źródła i przyczyny zakłóceń w komunikacji tkwią w pięciu różnych obszarach, to znaczy w obrębie:

- nadawcy,
- odbiorcy,
- komunikatu,
- kontekstu oraz
- relacji nadawca – odbiorca.

Ten podział wyróżnia obszary i relacje, w których każdy z nas codziennie się znajduje. Analiza potencjalnie generowanych tam zakłóceń może mieć, jak się wydaje, walory dydaktyczne.

W klasycznych teoriach komunikacji nadawca jest nierzadko przedstawiany jako najważniejszy uczestnik dyskursu. O jego szczególnej roli świadczą m.in. następujące twierdzenia:

- zrozumienie komunikatu to odtworzenie intencji mówcy,
- mówca kontroluje cały proces i jest odpowiedzialny za niepowodzenia komunikacji,
- o powodzeniu komunikacji można mówić wtedy, gdy intencja mówcy zostaje spełniona [za Szwabę 2008: 67].

Takie podejście do roli nadawcy zostało wzmocnione przez H.P. Grice'a, którego znane maksymy konwersacyjne są w istocie wskazówkami dla nadawcy na temat tego, jak winien on budować komunikat, aby osiągnąć cel porozumienia. Obecnie w teorii komunikacji odchodzi się wprawdzie od postrzegania prymatu nadawcy i bierności odbiorcy, jednakże dominująca rola nadawcy zdaje się nadal mieć swoich zwolenników w literaturze i praktyce *business communication*. Dotyczy to nie tylko komunikacji marketingowej, public relations i reklamy, ale także komunikacji wewnętrznej w przedsiębiorstwie, gdzie wciąż panuje prymat nadawcy – dyrektora, menadżera lub kierownika – w stosunku do pracownika jako odbiorcy komunikatów.

Kategoria nadawca jest bardzo zróżnicowana. Pod tym pojęciem może kryć się nadawca pierwotny (autor komunikatu) lub wtórny (aktor lub spiker). Nadawca może występować jako podmiot indywidualny, zbiorowy itd. Uściślenie typu nadawcy ma istotne znaczenie dla rozważań nad komunikacją.

Badacze wyróżniają wiele czynników odnoszących się do nadawcy i determinujących skuteczność komunikacji. W. Woźniakowski podkreśla, że klasyfikacja nadawców na typy ma charakter wielowymiarowy oraz związana jest z licznymi, różnorodnymi czynnikami i uwarunkowaniami [Woźniakowski 1994: 50 i nast.]. Do najważniejszych uwarunkowań komunikacyjnych zalicza on typ nadawcy ze względu na pełnioną rolę społeczną, ale ponadto wymienia wiele innych czynników dotyczących uczestników komunikacji, takich jak: wiek, płeć, doświadczenie życiowe, status społeczno-ekonomiczny oraz cechy fizyczne.

Na stan fizyczny i psychiczny nadawcy oraz stosunek nadawcy do odbiorcy jako istotne czynniki wpływające na kodowanie (i dekodowanie) informacji zwraca uwagę Ł. Karpiński [Karpiński 2008: 32]. Są to ważne czynniki determinujące powodzenie w komunikacji i do niektórych, zwłaszcza do stosunku dominacji, powrócimy w dalszej części artykułu.

S. Grabias, który szeroko analizował społeczne uwarunkowania zachowań językowych jest zdania, że wprawdzie badanie zachowań człowieka jest przede wszystkim domeną psychologii i socjologii, to jednak badacz zachowań językowych przy konstruowaniu swego opisu, obowiązany jest czerpać z osiągnięć tych dyscyplin [Grabias 2008: 161]. Wszystkie ludzkie zachowania, pisze S. Grabias, są nośnikami informacji bądź o stanach nadawcy, bądź o jego intencjach, bądź też o stanach i intencjach jednocześnie. Podkreśla on, że role społeczne wyznaczają przewidywalność zachowań w układzie komunikacyjnym i są czynnikiem stabilizującym zachowania [Grabias 2008: 167].

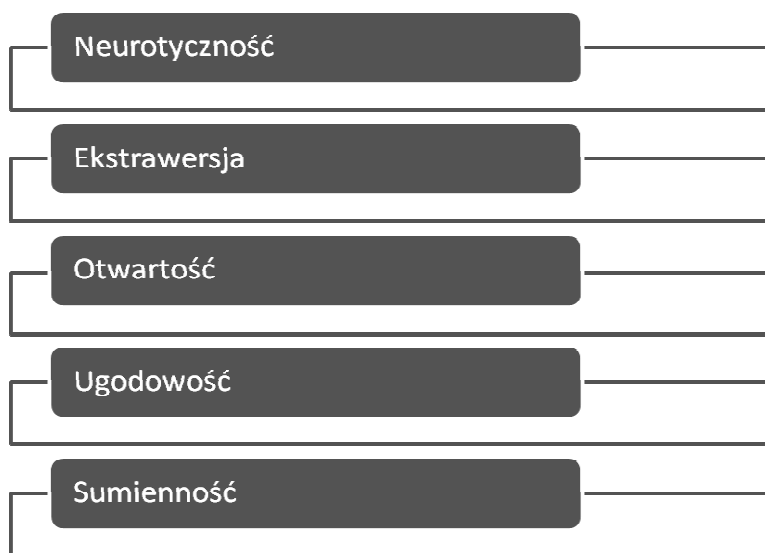
Zdaniem T. van Dijka uczestników komunikacji – w tym nadawców – sklasyfikować można według następujących głównych charakterystyk społecznych [za Nęckim 2000: 134]:

- zajmowane pozycje, pełnione role i status;
- cechy demograficzne, takie jak wiek, płeć, miejsce zamieszkania;
- relacje interpersonalne, takie jak dominacja, autorytet;
- funkcje społeczne, takie jak ojciec, sędzia, nauczycielka.

Typ nadawcy może być jednak rozumiany i klasyfikowany także inaczej, a mianowicie ze względu na typ osobowości mającej wpływ na kształt i przebieg aktu komunikacji oraz na generowane przez nadawcę zakłócenia w komunikacji, jak również ze względu na typ postawy reprezentowanej przez nadawcę.

Termin *osobowość* odnosi się do całokształtu mechanizmów psychologicznych wyznaczających stałość i organizację zachowania oraz zdolność człowieka do kierowania samym sobą. W zakres problematyki osobowości wchodzi badania nad potrzebami, motywacją, zdolnościami, inteligencją, mechanizmami adaptacyjnymi, temperamentem itp. [Reykowski 1992: 187].

Od kilku lat szczególnie cenioną koncepcją, wykorzystywaną do opisu osobowości jest tzw. Wielka Piątka, czyli pięć głównych wymiarów lub czynników określających osobowość, a mianowicie:



Rys. 1. Pięć wymiarów osobowości – tzw. Wielka Piątka
[Oleś 2008: 155 i nast.]

W każdej osobie można odnaleźć wszystkie powyższe wymiary osobowości występujące z różnym natężeniem. Ich kompozycja decyduje o indywidualnej niepowtarzalności każdego z nas. Przyjmuje się na ogół, że osobowość jest wynikiem interakcji determinanty biologicznej i społecznej [Siek 1986: 85], aczkolwiek wielu badaczy kluczową rolę w kształtowaniu osobowości przypisuje procesowi socjalizacji. Ostatnie badania wykazują, że cechy z modelu Wielkiej Piątki są wrodzone co najmniej w 50% [Oleś 2008: 159]. Jest to wartość średnia i niektóre badania dowodzą, że takie szczegółowe cechy osobowości, jak: towarzyskość, agresywność, spokój i opanowanie w sytuacjach społecznych, są częścią naszego wyposażenia genetycznego [Adler, Rosenfeld, Proctor II 2007: 28]. Różne typy osobowości różnie też sprawdzają się jako nadawcy w komunikacji, przy czym największe znaczenie dla skutecznej komunikacji ma poziom ekstrawersji i neurotyczności.

Ekstrawersja o wysokim natężeniu, która jest wymiarem związanym ze społecznym funkcjonowaniem człowieka, jest dobrym prognostykiem osiągnięć w tych obszarach biznesu, w których niezbędne jest częste komunikowanie się z otoczeniem. Dotyczy to menadżerów, sprzedawców, prezen-terów itd. Jednak ten typ osobowości wykazuje również tendencje przywódcze i skłonność do dominacji. Szczególnie ta druga cecha może mieć niekorzystny wpływ na proces komunikacji. Skłonność do dominacji w biznesie występuje najczęściej w relacjach góra – dół, czyli szef – podwładny. Efekt dominacji w tych relacjach sprawia, że taka komunikacja góra – dół staje się komunikacją praktycznie jednokierunkową. Oznacza to zarządzanie autokratyczne, co ma negatywny wpływ na efektywność funkcjonowania przedsiębiorstwa. Wyniki badań wykazują bowiem jednoznacznie, że lepsze wyniki pracy osią-gane są w przedsiębiorstwach stosujących demokratyczne, dwukierunkowe formy komunikowania się. Powodem tego jest fakt, że nie tylko w większym stopniu wykorzystują one potencjał twórczy pracowników, lecz także przy-noszą im więcej satysfakcji [Kurek 2005: 160]. Można stąd wysnuć wniosek, że utrzymywanie prymatu autokratycznego nadawcy-zwierzchnika może przynieść zakłócenie, a przynajmniej osłabienie wzajemnego komunikowania się. W krańcowym przypadku nastąpić może zanik komunikacji dwukierun-kowej i zastąpienie jej przez autokratyczną jednokierunkową komunikację góra – dół ze wszystkimi tego negatywnymi skutkami dla efektywności działania przedsiębiorstwa.

Inny rodzaj dominacji w biznesie występuje w relacjach na linii przed-siębiorstwo – konsument, gdzie zdominowanie klienta przejawia się w przytła-czającej retoryce reklamy lub demonstrowanej asymetrii wiedzy, niejedno-krotnie manifestowanej przez nadawcę biznesowego językiem hermetycznym, przeładowanym niezrozumiałą dla klienta terminologią. Pozostawanie przez nadawcę w sferze własnego języka nasyconego terminologią jest komunikacyjnie nieskuteczne. Prowadzi to do niezrozumienia komunikatu, zaburza komunikację i stawia konsumenta w pozycji słabszej i zależnej od nadawcy oraz od jego woli udzielenia wyjaśnień. Takie sytuacje występują najczęściej w obszarach finansów, bankowości i ubezpieczeń i spowodowały one podjęcie w krajach anglosaskich kampanii na rzecz uproszczenia języka (Plain English Campaign).

Tendencja do dominacji jest najczęściej wymienianym stylem nego-cjowania w biznesie. Charakteryzuje się ona dążeniem do realizowania własnych interesów i osiągania własnych celów, przy czym potrzeby i inte-resy drugiej strony stają się nieistotne. Ta druga strona jest traktowana jako przeciwnik, którego należy bezwzględnie pokonać. Negocjator dominujący jest agresywny, stawia wygórowane żądania, wymusza ustępstwa, nie dając nic w zamian [Kałużna-Drewińska 2006: 122 i nast.].

Badacze zagadnień retoryki i komunikacji twierdzą, iż „rzadko zdajemy sobie sprawę, że niektóre komunikaty mają charakter wyłącznie

dominacyjny, a dążenie do dominacji może ograniczać lub w ogóle uniemożliwiać komunikację, powodując nieodwracalne zmiany w związkach i instytucjach” [Wasilewski 2006: 487]. Niekontrolowana dominacja jest niebezpieczna, gdyż może przerodzić się w przemoc [ibid.].

W morzu problemów komunikacyjnych powstających z winy nadawcy kwestia dominacji nie występuje jednak na czele listy nagannych zachowań nadawców w biznesie. Znana psycholog biznesu, T. Rzepa, na kilkudziesięciu stronach opisuje ciemne strony komunikacji werbalnej i niewerbalnej oraz to, co najbardziej przeszkadza w skutecznym komunikowaniu się. Szczegółowo opisuje zakłócenia językowe, w tym zająknięcia, akty paralingwistyczne, *startery*, czyli słowa nieniosące żadnego znaczenia, pomyłki językowe. Omawia zachowania niszczące komunikację, określane mianem „brudnej dwunastki”. Wśród takich zachowań autorka wymienia:

- a) krytykowanie, czyli obcesowe, brutalne, agresywne, aroganckie i bezpośrednie wyrażanie negatywnych ocen o drugiej osobie;
- b) nadawanie komuś etykiety, stygmatyzowanie, piętnowanie, a przez to poniżanie drugiego człowieka;
- c) stawianie komuś diagnozy, czyli głośne analizowanie motywów i przyczyn czyjegoś zachowania;
- d) chwalenie połączone z celowo przesadną i niekoniecznie trafną oceną oraz z instrumentalnym wykorzystaniem danej osoby;
- e) rozkazywanie, czyli polecenie drugiej osobie, aby zrobiła dokładnie to, czego życzy sobie nadawca rozkazu;
- f) grożenie, często połączone z rozkazywaniem i polegające na próbie przejęcia kontroli nad działaniami drugiej osoby poprzez wskazywanie na negatywne konsekwencje, jakie mogą ją spotkać;
- g) moralizowanie, czyli wskazywanie drugiej osobie gotowych rozwiązań i rad, co powinna zrobić, jak postąpić, jak się zachować i co powiedzieć, zwykle z pozycji autorytetu moralnego;
- h) stawianie zbyt wielu lub niewłaściwych pytań, najczęściej przypierających odbiorcę do muru lub dotyczących spraw osobistych;
- i) udzielanie rad, zwykle niechciany i nieproszony, zwykle z pozycji wyższej i dominującej wobec tego, komu rada jest udzielana;
- j) odwracanie uwagi i zmiana tematu, które świadczą o unikaniu uczestnictwa w czyichś troskach i kłopotach;
- k) wyłącznie logiczne argumentowanie, oparte na próbie przekonania drugiej osoby przez odwoływanie się tylko do faktów lub logiki, wówczas gdy chodzi o sprawy silnie poruszające sferę emocjonalną i uczuciową, a przez to – silnie stresujące;
- l) uspokajanie, polegające na powstrzymywaniu drugiej osoby przed wyrażeniem negatywnych emocji i uczuć, zwłaszcza gdy mogłyby one zepsuć dobry nastrój lub zachwiać poczucie wartości nadawcy komunikatu [Rzepa 2006: 57 i nast.].

Swoje uwagi T. Rzepa kieruje do menadżerów w biznesie, wśród których wysoki poziom ekstrawersji nie należy do rzadkości. Przeważnie jednak ekstrawersja o wysokim natężeniu jest tym wymiarem osobowości, który dobrze się sprawdza w komunikacji biznesowej, również ze względu na przejawianą odporność na stres, ambicję, energię i motywację do działania. Motywacja jest na tyle ważnym czynnikiem skłaniającym do działania, że niektórzy teoretycy komunikacji włączyli ją do zespołu cech tworzących kompetencję komunikacyjną. [Morreale, Spitzberg, Barge 2007: 75 i nast.], obok wiedzy i umiejętności komunikacyjnych. Kompetentna komunikacja zależy więc także od stopnia zmotywowania osoby komunikującej się. Niektórzy nigdy nie realizują swego potencjału komunikacyjnego z powodu niskiego poziomu motywacji, a niezależnie od wielu innych czynników osobowościowych (m.in. lęków, fobii, nieśmiałości, neurotyczności).

Niski poziom ekstrawersji przechodzący w introwersję oznacza natomiast tendencję do unikania licznych i częstych relacji społecznych, umiarkowaną aktywność i spontaniczność. Introwertykowi stanowcze wyrażenie własnego zdania sprawia trudności, a w trakcie grupowych spotkań, dyskusji czy negocjacji pozostaje w cieniu innych. Nie predysponuje to introwertyka do skutecznych działań komunikacyjnych ani negocjacyjnych.

Neurotyczność jest tym wymiarem osobowości, który decyduje o sprawności (lub jej braku) w radzeniu sobie w niełatwych sytuacjach oraz o podatności na doświadczanie emocji, takich jak lęk, smutek czy wrogość. Wysoka neurotyczność utrudnia radzenie sobie ze stresem i zwiększa nadwrażliwość oraz podatność na depresję. Osoby neurotyczne reagują napięciem, strachem, a nawet agresywną wrogością w sytuacjach trudnych, co prowadzić może do destrukcji wszelkiej komunikacji i do konfliktów. Neurotyczność zwiększa jednak wrażliwość na bodźce oraz czujność, która jest bardzo pomocna przy ocenie i zdolności przewidywania sytuacji w biznesie. Niektórzy naukowcy uważają, że ewolucja wykształciła neurotyczność jako cechę niezbędną do przetrwania zarówno poszczególnych osobników, jak i całych społeczności. Wysoki poziom neurotyczności jednostki jest jednak czynnikiem prognozującym zakłócenia i konflikty w procesie komunikacji w biznesie.

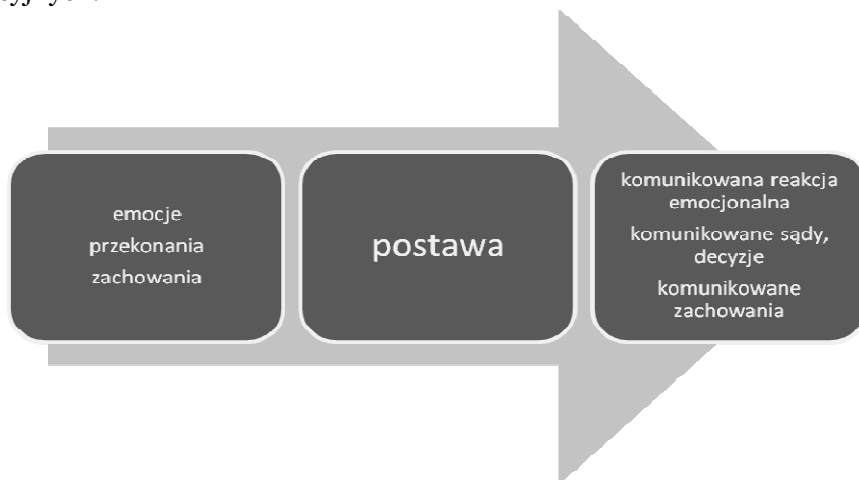
Kolejnym ważnym czynnikiem oddziałującym na zachowania komunikacyjne człowieka jest postawa, jaką on zajmuje wobec określonego obiektu (osoby, przedmiotu, zdarzenia, idei itd.).

Termin *postawa* określany jest w psychologii jako względnie trwała tendencja do pozytywnego lub negatywnego wartościowania tego obiektu [Wojciszke 2006: 180 i nast.]. W szerokim ujęciu postawa obejmuje trzy zsynchronizowane ze sobą komponenty:

- komponent emocjonalny, czyli właściwe danej postawie reakcje emocjonalne;
- komponent poznawczy, czyli zespół przekonań dotyczących obiektu;
- komponent behawioralny, czyli sposób zachowania się względem niego [Szymanek 2004: 240 i nast.].

Zwykle jeden z komponentów postawy odgrywa w niej rolę dominującą. Jeżeli jest to komponent emocjonalny, to osoba taka nie jest wrażliwa na argumenty odnoszące się do obiektywnych cech i właściwości przedmiotów. Osoba o dominującym komponencie emocjonalnym nie poddaje faktów rzeczowej analizie i najczęściej tłumaczy je tak, aby zgadzały się z przyjętą z góry tezą. Na wszelkie próby wyjaśnień reaguje ona emocjonalnie, co często prowadzi do wyzwolenia gniewu i konfliktów. Osoba taka może być więc źródłem zakłóceń w komunikacji zarówno w roli nadawcy, jak i odbiorcy. Rozpoznanie u partnera w dyskusji czy negocjacjach postawy emocjonalnej, może wskazywać, że dyskusja jest daremna. Natomiast w biznesie generowanie emocji zakłócających normalną komunikację jest nierzadko stosowaną techniką negocjacyjną, gdyż umysł opanowany przez emocje nie jest w stanie racjonalnie myśleć i rozemocjonowana osoba popełnia błędy wykorzystywane przez drugą stronę. Również w procesie perswazji i manipulacji wykorzystuje się mechanizm wyzwalaania emocji w celu wpływania na postawy i podejmowane decyzje.

Poniżej przedstawiamy model wyznaczników postawy, której konsekwencje znajdują wyraz w określonych zachowaniach komunikacyjnych:



Rys. 2. Model wyznaczników i konsekwencji postaw
[opracowanie własne według modelu Wojciszke 2006: 182]

Zgodnie z przedstawionym modelem, postawa wywodzi się z przeszłych emocji oraz doświadczeń poznawczych i behawioralnych. Postawa jest swoistą soczewką pośredniczącą między naszymi przeszłymi a bieżącymi doświadczeniami z danym obiektem. Postawa wpływa na późniejsze reakcje emocjonalne w stosunku do obiektu, na nasze sądy oceny i decyzje, a także na działania dotyczące tego obiektu [Wojciszke 2006: 181 i nast.].

Dla komunikacji w biznesie szczególnie istotne są te elementy teorii postawy, które dotyczą możliwości wpływania na nią w interesie nadawcy komunikatu. Dotyczy to szczególnie działalności reklamowej i marketingowej, w której w znacznym już stopniu wykorzystuje się ostatecznie wyniki badań psychologicznych i socjologicznych.

Według dwutorowej koncepcji perswazji R.B. Cialdiniego, przekaz perswazyjny, a więc mający na celu zmianę postaw wobec określonych obiektów, dociera do odbiorcy dwoma torami:

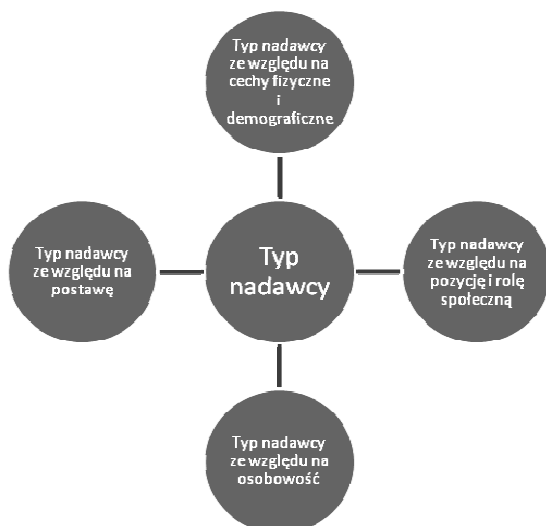
1. torem centralnym, w drodze rzeczowej i merytorycznej analizy treści komunikatu;
2. torem peryferyjnym, w drodze bezrefleksyjnej reakcji na bodźce związane z przekazem, a także kontekstem związanym z nadawcą (m.in. wygląd nadawcy, jego wiarygodność) [za Górskim 2006: 45 i nast.].

Przetwarzanie komunikatu torem peryferyjnym wymaga mniejszego wysiłku poznawczego, podczas gdy interpretacja torem centralnym wymaga motywacji, wiedzy i czasu. Człowiek w każdym działaniu dąży do ekonomii wysiłku, a ponieważ na analizę sygnałów reklamowych zwykle nie ma chęci ani czasu, wykorzystuje głównie tor peryferyjny.

Co więcej, nawet w przypadkach zastanawiania się i myślenia, funkcjonują głównie mechanizmy tzw. heurystyk sądenia [Cialdini 2007: 22]. Są to swoiste przejścia na skróty, których używamy na co dzień w naszym wnioskowaniu i które znacznie upraszczają proces myślenia i wydawania sądów. Tak funkcjonujący mechanizm bezwysiłkowego myślenia, odwołujący się w istocie do zakodowanych schematów i stereotypów, czyni człowieka bardzo podatnym na manipulacje i jest wykorzystywany przez nadawców w komunikacji reklamowej i marketingowej.

Dotychczasowe rozważania skłaniają nas do wyróżnienia czterech grup kryteriów, według których można sklasyfikować podstawowe typy nadawców. Tymi kryteriami będą przedstawione wcześniej najważniejsze, naszym zdaniem, cechy lub zespoły cech, a mianowicie: cechy fizyczne i demograficzne, pozycja i rola społeczna, osobowość i postawa.

Na poniższym rysunku przedstawiamy zaproponowany podział typów nadawców według wymienionych grup kryteriów:



Rys. 3. Typy nadawców w komunikacji według czterech grup kryteriów
[opracowanie własne]

Oprócz typu nadawcy, klasyfikowanego według powyższych kryteriów, kolejnym ważnym wyróżnikiem nadawcy są jego kompetencje – wiedza i umiejętności komunikacyjne. Nie są one „darem naturalnym”, jak pisze F. Grucza [1996: 21], lecz wymagają kształcenia i rozwijania w każdej dziedzinie ludzkiego działania, nie tylko w biznesie. Kompetencje nadawcy w znacznym stopniu warunkują niezakłócony przebieg komunikacji na każdym etapie tworzenia komunikatu.

Akt tworzenia tekstu przez nadawcę – od intencji do wypowiedzi – przebiega w wielu fazach, które, aczkolwiek nie wszystkie muszą wystąpić i niekoniecznie w podanej kolejności, to jednak na ogół obejmują poniższe czynności nadawcy:

1. plan zakomunikowania pewnych treści odbiorcy;
2. utworzenie treści myślowej;
3. rozwinięcie treści przez nadanie jej wartości komunikacyjnej, powiązanie i ustawienie kolejności jej elementów;
4. dobranie odpowiednich wyrażeń składowych, dzięki którym zaczyna wyłaniać się właściwy tekst;
5. skonstruowanie ostatecznego tekstu jako linearnego ciągu elementów i struktur językowych [Beaugrande, Dressler 1981; Kielar 2003: 16 i nast.].

Wydaje się, że w praktyce tworzenia tekstu przez nadawcę istnieje spore prawdopodobieństwo wystąpienia różnych niedokładności w przekładaniu intencji i treści myślowej na ostatecznie wypowiedziany tekst. Podobnego zdania jest J.Mellibruda, który uważa, że ważnym źródłem

nieporozumień generowanych przez nadawcę jest fakt, że bardzo często nie komunikujemy tego, co naprawdę myślimy. Nie chodzi tu o próby okłamywania, ale o przekazywanie swoich myśli w sposób niepełny i zniekształcony czy wieloznaczny [Mellibruda 1986: 222 i nast.].

Fakt ten pokazuje, że w procesie komunikacji ujawnia się poziom wielowymiarowej kompetencji tekstotwórczej nadawcy. Z kolei w obrębie kompetencji tekstotwórczej można wyróżnić takie jej współczynniki lub kompetencje cząstkowe, jak kompetencja językowa, kompetencja dyskursywna i kompetencja kulturowa [S. Gruzca 2008: 157]. Podobna z nazwy, lecz inna w treści, jest zaproponowana przez A. Duszak kompetencja tekstowa, która oznacza zdolność tworzenia i odbierania spójności tekstu oraz postrzegania podziałów w uniwersum tekstów [Duszak 1998: 252].

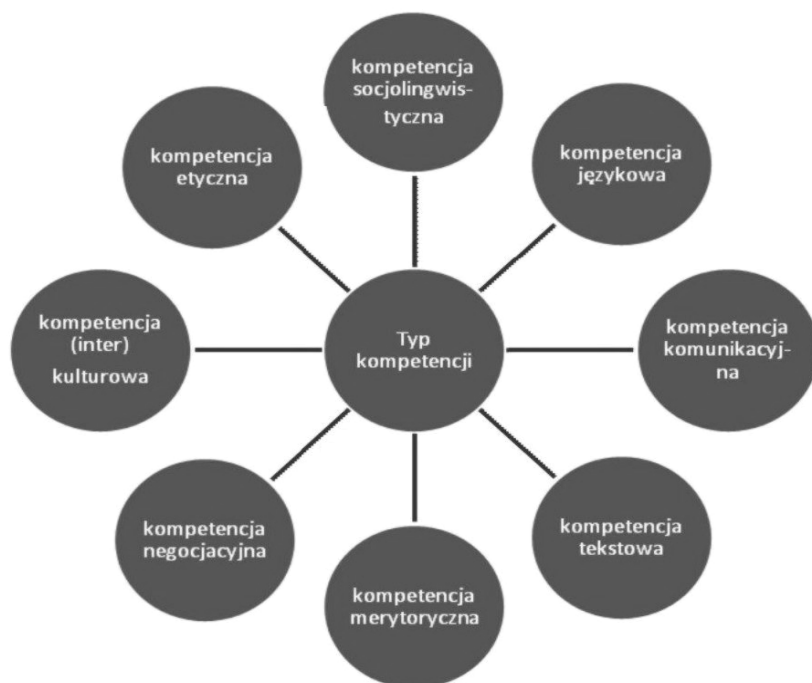
S. Grabias podkreśla znaczenie kompetencji socjolingwistycznej dla właściwego przebiegu i skuteczności komunikacji, a zwłaszcza umiejętność przełączania kodów – kompetencja socjolingwistyczna jawi się, jego zdaniem, jako ważny warunek skuteczności interakcji, gdyż im bardziej sposoby kodowania zjawisk, systemy wartości i wzorce przekazu będą ujednolicone w umysłach jej uczestników, tym bardziej interakcja będzie skuteczna [Grabias 2005: 33 i nast.].

W dyskursie biznesowym natomiast, a zwłaszcza w negocjacjach, ogromną rolę odgrywa inny rodzaj kompetencji cząstkowej nadawcy, określanej jako kompetencja interakcyjna. Jej istota polega na umiejętności rozpoznania kompetencji komunikacyjnych odbiorcy i stosownym do tego doborze środków językowych, stylów konwersacyjnych i strategii komunikacyjnych przez nadawcę [Skudrzykowska 2001: 335 i nast.]. Zakłada ona posiadanie umiejętności rozpoznawania różnicy między nadawcą a odbiorcą w zakresie wspólnej wiedzy o świecie, co jest konieczne do podjęcia właściwego działania interakcyjnego.

W opinii J. Mellibrudy źródłem rozbieżności między tym, co się myśli, a tym, co się komunikuje, są także uwarunkowania kulturowe – przyjęte konwencje lub rytuały środowiskowe. Zdarza się, że ludzie mówią to, co sądzą, że powinni mówić, a nie to, chcieliby zakomunikować. W tym sensie niektórzy badacze skłonni są uważać, że konwencje i rytuały są czynnikiem zakłócającym komunikację. Niemniej uważa się, że życie społeczne wymaga respektowania pewnych konwencji, które raczej ułatwiają, a nie utrudniają komunikację [Grabias 2005: 86]. Być może jedynie nadmierna rytualizacja procesów komunikacji stanowi czynnik hamujący, zwłaszcza w połączeniu z tendencją do dominacji.

Skuteczność działań komunikacyjnych w biznesie jest uwarunkowana (abstrahując od kanału przekazu i sprawności psychofizycznych uczestników) posiadaniem i wykorzystywaniem szerokiego wachlarza kompetencji uczestników komunikacji (zarówno nadawców, jak i odbiorców) integrujących wiedzę i umiejętności z wielu dziedzin.

Przykładowy wachlarz typów kompetencji przydatnych w biznesie przedstawiamy na poniższym rysunku:



Rys. 4. Wachlarz typów kompetencji przydatnych w biznesie
[opracowanie własne]

Każdy z wymienionych typów kompetencji jest w istocie zbiorem kompetencji cząstkowych, wymagających osobnych badań. Dlatego też nie wymieniliśmy na poniższym rysunku wielu kompetencji cząstkowych, stanowiących komponent określonych kompetencji zbiorczych. Przykładowo nie wymieniliśmy kompetencji w zakresie etykiety biznesu, gdyż uważamy ją za komponent kompetencji (inter)kulturowej. Ponadto w różnych obszarach biznesu wachlarz przydatnych kompetencji może mieć trochę inną strukturę wynikającą ze specyfiki danego obszaru lub specjalizacji biznesowej.

Trzeba mieć na uwadze także ten fakt, że każdy wymiar kompetencji jest zmienną i ulotną właściwością człowieka, która wymaga nieustannego wysiłku w celu jej zachowania, a nie tylko rozwoju. Na tę ulotność kompetencji naukowej zwraca uwagę J. Hartman w internetowym wydaniu „Krytyki Politycznej”. Pisze on mianowicie, że z czasem nabrał pewności, iż:

„(...) kompetencja naukowa (...), z racji niedostatków pamięci, niedostatecznej bystrości umysłu i niedoboru syntetycznych zdolności ogarniania jednolitymi ujęciami szerokich obszarów związków pojęciowych, jest czymś względnym, wątpliwym, często pozornym, a w każdym razie nietrwałym i niestabilnym”.

[Hartman, *Prolegomena do teorii kompetencji*, Nowa Krytyka]

Oprócz wspomnianej ulotności naszych kompetencji, warto też chyba wymienić w tym miejscu znane stwierdzenie Baumana o tym, jak bardzo płynna jest nasza rzeczywistość. To określenie można chyba odnieść do naszych wewnętrznych i zewnętrznych uwarunkowań działalności w biznesie, które przypominają płynną rzeczywistość, zmieniającą się stale pod wpływem oddziaływania wciąż nowych czynników, nieoczekiwanych zdarzeń i ludzkich zachowań.

Dlatego Nęcki ma rację, gdy pisze, że „koncentracja psychologii na fenomenach „sztywnych”, takich jak cechy osobowości, potrzeby, schematy poznawcze i trwałe wartości, powoduje przeoczenie istoty zachowania ludzkiego, którą jest właśnie zmienność i dynamika”. [Nęcki 2000: 76]. Jest to szczególnie prawdziwe w przypadku ekonomii i biznesu – dziedzin tak bardzo dynamicznych, zmiennych i nieprzewidywalnych.

Bibliografia

Adler R.B., Rosenfeld L.B., Proctor II R.F., 2007, *Relacje interpersonalne. Proces porozumiewania się*. Wyd. Rebis, Poznań.

Awdziejew A., 2007, *Gramatyka interakcji werbalnej*, Wyd. UJ, Kraków.

Cialdini R.B., 2007, *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.

Goffman E., 2006, *Rytuał interakcyjny*, PWN, Warszawa.

Golka M., 2008, *Bariery w komunikowaniu i społeczeństwo (dez)informacyjne*, PWN, Warszawa.

Górski T.P., 2005, *Reklama – pomiędzy manipulacją a perswazją (na marginesie uwag do psychologii reklamy)*, [w:] «Wyrazić niewyraźne», J. Makowska, A. Krupska-Perek (red.), Wyd. Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, Łódź, s. 45–57.

Grabias S., 2005, *Interakcja językowa i jej uwarunkowania. Perspektywa lingwistyczna*. [w:] «Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków», J. Bartmiński, U. Majer-Baranowska (red.), Wyd. UMCS, Lublin, s. 19–44.

Grabias S., 2008, *Spoleczne uwarunkowania zachowań językowych*, [w:] «Polska genologia lingwistyczna», D. Ostaszewska i R. Cudak (red.), PWN, Warszawa, s. 161–171.

Grucza F., 1996, *O przeciwstawności ludzkich interesów i dążeń komunikacyjnych, interkulturowym porozumiewaniu się oraz naukach humanistyczno-społecznych*, [w:] «Problemy komunikacji interkulturowej: Jedna Europa – wiele języków i wiele kultur», F. Grucza i K. Chomicz-Jung (red.), Materiały z XIX Ogólnopolskiego Sympozjum ILS UW i PTLIS, WUW, Warszawa, s. 11–31.

Grucza S., 2008, *Lingwistyka języków specjalistycznych*, Wyd. Euro-Edukacja, Warszawa.

Kałężna-Drewniska U., 2006, *Negocjacje w biznesie. Kluczowe problemy*, Wyd. Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego, Wrocław.

Karpiński Ł., 2008, *Zarys leksykografii terminologicznej*, KJS, Warszawa.

Kielar B.Z., 2003, *Zarys translatoryki*, KJS, Warszawa.

- Kurcz I., 2005**, *Psychologia języka i komunikacji*, Wyd. Scholar, Warszawa.
- Mellibruda J., 1986**, *Ja – Ty – My. Psychologiczne możliwości ulepszenia kontaktów międzyludzkich*, Wyd. Nasza Księgarnia, Warszawa.
- Morreale S.P., Spitzeberg B.H., Barge J.K., 2007**, *Komunikacja między ludźmi. Motywacja, wiedza, umiejętności*, PWN, Warszawa.
- Neymann M. et al., 2008**, *Business communication czyli sztuka porozumiewania się w biznesie*, Wyd. Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Informatycznej, Warszawa.
- Nęcki Z., 2000**, *Komunikacja międzyludzka*, Oficyna Wydawnicza ANTYKWA, Kraków.
- Oleś P.K., 2008**, *Wprowadzenie do psychologii osobowości*, Wyd. SCHOLAR, Warszawa.
- Piotrowska M., 2007**, *Proces decyzyjny tłumacza. Podstawy metodologii nauczania przekładu pisemnego*, Wyd. Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków.
- Puczowski B., 2006**, *Komunikacja interpersonalna w biznesie*, Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.
- Rzepa T., 2006**, *Psychologia komunikowania się dla menedżerów*, Wyd. Difin, Warszawa.
- Reykowski J., 1992**, *Procesy emocjonalne. Motywacja. Osobowość*, PWN, Warszawa.
- Siek S., 1986**, *Formowanie osobowości*, Wyd. ATK, Warszawa.
- Skudrzykowa A., 2001**, *Kontekst indywidualny wobec kontekstu funkcjonalnego – jeszcze o kompetencji interakcyjnej*, [w:] «Język w komunikacji», t. 1, G. Habrajska (red.), Wyd. Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi.
- Szwabe J., 2008**, *Odbiór komunikatu jako zadanie poznawcze*, Wyd. UAM, Poznań.
- Szymanek K., 2004**, *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, PWN, Warszawa.
- Wasilewski J., 2006**, *Retoryka dominacji*, Wyd. TRIO, Warszawa.
- Wasilewski O., 2008**, *Stereotypy etniczne (cz. II)*, [w:] «Języki Specjalistyczne», t. 8, *Kulturowy i leksykograficzny obraz języków specjalistycznych*, Ł. Karpiński (red.), KJS, Warszawa, s. 116–133.
- Woźniakowski W., 1994**, *Lingwistyczny status tzw. subjęzyków specjalistycznych*, [w:] «Języki specjalistyczne. Materiały z XVII Ogólnopolskiego Sympozjum ILS UW», F. Grucza, Z. Kozłowska (red.), Warszawa.

Źródła internetowe:

- Beaugrande R.-A. de, W. Dressler, 1981**, *Introduction to text linguistics*, dostęp 01.09.2009, adres: http://www.beaugrande.com/introduction_to_text_linguistics.htm.
- Hartman J., 2005**, *Prolegomena do teorii kompetencji*, Nowa Krytyka, dostęp 01.09.2009, adres: <http://www.nowakrytyka.pl/spip.php?article167>.
- Nettle D., 2007**, *The Science Behind Personality*, The Independent, dostęp: 01.09.2009, adres: <http://www.independent.co.uk/news/science/personality-what-makes-you-the-way-you-are-402669.html>.

**ANNA WALCZAK**

Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych

TECHNIKI ERYSTYCZNE W SPORACH POLITYCZNYCH,

Realia, w których uprawiana jest polityka znacznie różnią się od realiów życia codziennego. Wyjątkowe okoliczności zaś wymagają użycia wyjątkowych środków, wypracowania odpowiednich technik komunikacyjnych, by swoje działania wesprzeć odpowiednim warsztatem językowym. Spróbujmy przeanalizować znaczenie terminu „język polityki”.

Język polityki może być rozumiany wielorako. Jest to język określonej grupy zawodowej (polityków), jednakże posługują się nim ludzie zajmujący się dziedzinami ściśle związanymi z polityką takimi jak dziennikarstwo. Patrząc szerzej polityka jest dziedziną, która dotyczy każdego człowieka. Codziennie komentując wydarzenia polityczne używamy języka polityki. Polityka towarzyszy nam zawsze i wszędzie. To czy w kranie mamy wodę, czy jest ona ciepła czy zimna jest wynikiem decyzji gospodarczej. Droga, którą idziemy do pracy czy na uczelnię powstała także w wyniku decyzji politycznej. To, jakim mówimy językiem, również ściśle wiąże się z polityką. Znane w historii są czasy, gdy nauczanie odbywało się w językach zaborców (germanizacja, rusyfikacja). Język i polityka wpływają na siebie w równym stopniu. Język kształtuje politykę, a polityka kształtuje język.

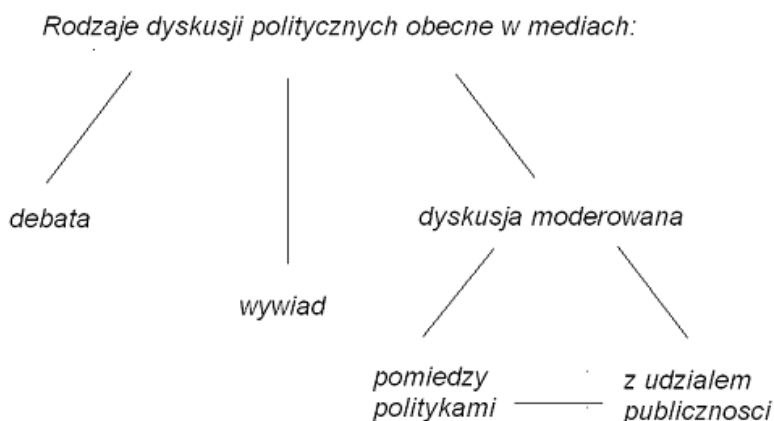
Profesor Jerzy Bralczyk opisuje język polityki jako: (...) *był funkcjonujący w powszechnej świadomości, bywa także przedmiotem opisu. Poświęca się mu wiele tekstów: od emocjonalnych wypowiedzi potocznych, przez wyraźnie perswazyjnie nacechowaną publicystykę, aż do teoretycznych naukowych opracowań. Mówi się o nim jako o składniku kultury politycznej umożliwiającym tworzenie wspólnot, sprawne wyrażanie interesów grup, rozpoznawanie ideologii.*

Wejście do świata polityki jest możliwe w wyniku uzyskaniu odpowiednio wysokiego poparcia w wyborach.. Warunkiem koniecznym sprawo-

wania władzy jest przekonanie do swoich racji jak największej ilości ludzi. Wypowiedź polityka nie jest zatem nakierowana na wygłoszenie prawdy, lecz na uzyskanie celu jakim jest wzrost notowań w społeczeństwie. Służą temu techniki erystyczne.

Erystyka jest sztuką prowadzenia sporów i dysput. Jest ona często stawiana w opozycji do retoryki. W odróżnieniu od retoryki, która ma na celu przekonanie rozmówcy do swojej racji, erystyka odrzuca taką konieczność na rzecz przekonania widowni przysłuchującej się rozmowie do racji interlokutora. Erystyka zamienia rozmowę w pojedynek na słowa, którego celem jest pokonanie rozmówcy poprzez przekonanie osób niebiorących udziału w dyskusji do swoich racji. Kolejnym celem jest prezentacja siebie i własnych przekonań. Musi być ona wykonana zręcznie, tak by polityk wygłaszający swoje postulaty nie zniknął w tłumie zaproszonych gości. Żaden spot reklamowy nie zastąpi dobrego wystąpienia w najlepszym czasie antenowym. Czas antenowy jest cennym dobrem, dlatego politycy starają się wykorzystać go maksymalnie.

Erystyka w mediach obecna jest w następujących sytuacjach:



Debata jest to rozmowa polityka z innym politykiem na ustalonych uprzednio zasadach. Na straży reguł debaty politycznej stoi prowadzący. Debacie przypatruje się publiczność zaproszona do studia. Nie uczestniczy ona bezpośrednio w debacie, może jednak okazywać emocje w sposób niewerbalny. Wyrazistym przykładem była debata Jarosława Kaczyńskiego z Donaldem Tuskiem w wyborach w 2007 roku do parlamentu, kiedy to publiczność sympatyzująca z Platformą Obywatelską „buczała” podczas wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego. Debatę rozpoczyna prowadzący, który objaśnia publiczności, widzom lub słuchaczom wcześniej ustalone przez komitety

wyborcze zasady debaty. Niekiedy do debaty zaproszeni są dziennikarze specjalizujący się w danych dziedzinach życia (np. ekonomii), którzy zadają kandydatom pytania. Debatę przygotowuje się zawczasu. Politycy przygotowują dla kontrkandydata (lub kontrkandydatów) zestaw pytań z dziedzin szeroko rozumianej polityki (np. zagranicznej, makroekonomicznej, zdrowotnej). Debata polityczna zawsze kończy się ogólnym podsumowaniem i wypowiedzią każdego z polityków, gdzie polityk ma szansę ustosunkować się do przebiegu debaty, zachęcić wyborców do głosowania na siebie, jak również zaprezentować się jako zwycięzca tej debaty.

Wywiad jest rozmową pomiędzy dziennikarzem, który zadaje pytania, a zaproszonym do wywiadu politykiem. Zdarza się, aczkolwiek rzadko, że rozmowa dotyczy jednego, konkretnego zagadnienia, np. polityki obronnej państwa. Najczęściej dotyczy to bieżących wydarzeń. Tak więc polityk nie wie, na jaki temat będzie wywiad. Dziennikarz staje się tu adversarzem. Taka sytuacja nie występuje w wywiadzie prasowym, ponieważ każdy wywiad jest przez polityka autoryzowany (ma on prawo wprowadzenia ewentualnych poprawek do swoich wypowiedzi). Szczególnym rodzajem wywiadu prasowego może być sytuacja w której polityk otrzymuje pisemnie zestaw pytań, na który odpowiada również w formie pisemnej.

Dyskusja moderowana – uczestniczą w niej zaproszeni goście, zazwyczaj z różnych opcji politycznych tak, by równomiernie rozłożyć akcenty. Liczba przedstawicieli partii rządzącej winna być równa liczbie przedstawicieli opozycji. Politycy dyskutują na wybrane tematy z polityki bieżącej. Politycy lawirują starając się wypowiedzieć z góry założone kwestie i jednocześnie ominąć niewygodne pytania. Politycy walczą tu o czas antenowy i zauważalność. Rolą dziennikarza jest tu próba wyegzekwowania od polityków choćby części odpowiedzi na zadane w programie pytania. W dyskusji moderowanej mogą uczestniczyć publicyści, którzy na bieżąco komentują wydarzenia polityczne w związku z wypowiedziami zaproszonych gości. Publicyści są zazwyczaj ludźmi o skryształizowanych poglądach. W sytuacji idealnej komentarz publicystów powinien mieć charakter dwubiegunowy.

Dyskusja moderowana pomiędzy politykami nie dopuszcza głosu z zewnątrz. Publiczność może jedynie wypowiedzieć się za pomocą sondy, której wyniki są prezentowane politykom na końcu programu. Szczególnym rodzajem dyskusji moderowanej jest program z udziałem publiczności. Dopuszcza się wówczas publiczność zgromadzoną w studiu do zadawania pytań i wyrażania opinii.

By maksymalnie wykorzystać szansę, jaką dla polityka jest pojawienie się w mediach, pokonać oponenta, a także pozyskać publiczność, powstał szereg technik erystycznych:

- a) rozmydlenie – technika rozmydlenia polega na takim uogólnieniu słów przeciwnika, by zyskały one inny sens. Są dwa rodzaje rozmydlenia – defensywne (osłabiające moc oskarżenia) lub ofensywne (wzmacniające moc zarzutu).

Przykład „rozmydlenia defensywnego”.

Dziennikarz pyta polityka: - *Czy to prawda, że opuścił pan ponad połowę posiedzeń sejm w tym roku?*

Polityk odpowiada: - *Każdy poseł ma wiele obowiązków poza-sejmowych.*

„Rozmydlenie ofensywne”

W debacie prezydenckiej bierze udział dwóch kandydatów

Kandydat numer jeden: - *Popieram metodę in-vitro.*

Kontrkandydat: - *Pan zawsze głosił podobne poglądy. Stanowczo się z nimi nie zgadzam.*

Ponieważ uogólnienie ma na celu dezorientację widza i przeciwnika, można mu zapobiec. Jeśli rozmówca chce uciec od sedna sprawy, najlepszą obroną jest powrót do pierwotnej kwestii. Można też uszczegółowić wypowiedź. Ponieważ uogólnienie jest zwykłym wybiegiem można na to zwrócić uwagę oponentowi.

- b) „szukanie dziury w całym” – to próba wykazania prawdziwych lub nie, sprzeczności w wypowiedzi przeciwnika. Ma to być dowodem na niespójność jego poglądów, a w rezultacie bezsens głośzonych tez. Jest to technika zwana przez Schopenhauera *ad hominem*. Bazuje ona na założeniu, że poglądy wyrażane przez jednego mówcę winny być spójne i klarowne. Muszą one być odzwierciedlone w rzeczywistych działaniach polityka, a także ludzi należących do grupy politycznej, którą ów polityk reprezentuje.

Przykład: Dziennikarz rozmawia z ekolożką, przedstawicielką organizacji broniącej praw zwierząt: - *Co sądzi pani o zastosowaniu w przemyśle surowców pochodzenia zwierzęcego?*

- *Uważam, że nasz przemysł, jest na tyle rozwinięty, że można je z powodzeniem zastąpić materiałami sztucznymi, bez szkody dla środowiska.*

- *Z jakiego materiału wykonane są pani buty?*

- *Ze skóry.*

Jest to jaskrawy przykład wykazania niespójności w poglądach i działaniach rozmówcy. Tu dziennikarz posłużył się rzeczą materialną. Można jednak odwołać się do wcześniejszych wypowiedzi. Jest to o tyle łatwiejsze, że te wyrwane z kontekstu często tracą swój pierwotny sens. Rozbieżności mogą zachodzić też w wypowiedziach polityków jednej partii. Często dziennikarze próbują zaskoczyć polityków, prezentując im najnowsze wypowiedzi członków ich ugrupowania, najczęściej takie, z którymi rozmówca nie zdążył się jeszcze zapoznać. Można też uciec się do zastosowania szerszego kontekstu takiego jak ogólne założenia opcji politycznej, z jakiej wywodzi się dany polityk. Politykowi partii prawicowej można zarzucić niezgod-

ność głoszonych tez lub postępowania z nauką kościoła katolickiego. Ponieważ technika ta bazuje najczęściej na manipulacji słowem można zażądać odwołania się do źródła (tekstu prasowego lub materiału filmowego). Jeśli słowa zostały wyjęte z kontekstu można poprosić o przytoczenie całej wypowiedzi oraz okoliczności, w jakich została ona użyta. Dodatkowym atutem jest gruntowna znajomość zagadnień i problemów dotyczących danej dziedziny. Posądzony o zaprzeczanie nauce kościoła prawicowy polityk, może obalić ów argument, cytując z pamięci odpowiedni fragment Pisma Świętego lub encykliki papieskiej.

- c) „subtelne rozróżnienie” – to technika polegająca na doborze odpowiednich słów, które stawiają polityka oraz głoszone przez niego poglądy w lepszym świetle. Przykład:

- *Popiera pan eutanazję. Czy jest pan zatem za eksterminacją chorych i kalek?*

- *Istnieje ogromna różnica pomiędzy odłączeniem od aparatury kogoś, u kogo wystąpiła śmierć pnia mózgu, a zabijaniem chorych!* Technika ta pomaga uniknąć posądzenia o prezentowanie poglądów z góry zaklasyfikowanych jako złe. Skuteczną obroną jest uściślenie wypowiedzi by uniknąć błędnych interpretacji i nieporozumień.

- d) nieistotne uściślenie – technika ta stosowana jest gdy eksponowany jest detal, by odwrócić uwagę od istoty sprawy. Przykład:

Jedną z przyczyn zawarcia przez Józefa Stalina układu o nieagresji z Niemcami, zwanego paktem Ribbentrop-Mołotow („IV rozbiór Polski”) było to, iż Polska podpisała pakt o nieagresji z Adolfem Hitlerem. Nadto Rosja domaga się od Polski przeprosin za spustoszenie Moskwy w 1612 r.

Ponieważ zabieg ten polega na odwróceniu uwagi rozmówcy od istoty sprawy, by się skutecznie obronić, należy wrócić do sedna problemu, odwołując się do faktów i dokumentów.

- e) „Zmiana tematu” – jest to nieskomplikowany zabieg polegający na uniknięciu niewygodnej kwestii, poprzez skierowanie dyskusji na inne tory. Przykład:

Dziennikarz: - *Został pan posadzony o przyjęcie ogromnej łapówki.*

Polityk: - *Proponuję skupić się na istotnych zasługach, jakie wniosła moja skromna osoba do reformy systemu oświaty.*

Tego zabiegu można uniknąć dwójako. Po pierwsze należy wrócić do tematu, po wtóre można skierować rozmowę na inną, równie niewygodną kwestię.

- f) „oko za oko” – technika odnosi się do hannibalowskiej zasady „Oko za oko, ząb za ząb”. Zasada zastosowania tej techniki jest bardzo

prosta. Jeśli ktoś nam coś zarzuci, by stosujemy kontrzarzut.
Przykład:

Polityk partii X: - *Obniżyliście dotację na służbę zdrowia.*

Polityk partii Y: - *Za to wy zmniejszyliście nakłady na edukację.*

W obronie przed tym chwytem najlepiej jest powtórzyć zarzut, wrócić do tematu. Można zarzucić oponentowi unikanie odpowiedzialności za swoje czyny. Zgodnie z zasadą, że najlepszą obroną jest atak, wygra ten polityk, którego argumenty okażą się mocniejsze.

g) „to już było” – zabieg ten polega na podkreśleniu rzeczywistej lub pozornej zbieżności między obecnym zarzutem, a atakami stosowanymi w przeszłości. Techniki tej używa się w następujących sytuacjach:

- niespełnionych obietnic – w szczególności po wyborach, gdy dziennikarz bądź też działacz partii opozycyjnej pragnie rozliczyć rozmówcę z obietnic przedwyborczych
- powtarzających się gróźb – gdy niesłusznie przepowiadano już widmo klęski jakiegoś przedsięwzięcia politycznego;
- powtarzających się zarzutów, które były już wielokrotnie omawiane;
- użycia technik erystycznych;

Przykład:

Dziennikarz: - *Jest pan posądzany o propagowanie treści faszystowskich.*

Poseł X: - *Proszę pana, z tego typu zarzutami spotykam się nie od dziś i uparcie będę twierdził, że są one wyssane z palca.*

Broniąc się przez tym chwytem należy wykazać, że temat nie jest godzien uwagi, gdyż był wielokrotnie omawiany, a wszelkie zarzuty zostały już dawno odparte.

h) „fabrykowanie konsekwencji” – polega ono na wymyślaniu możliwych negatywnych lub pozytywnych konsekwencji czyjegoś stanowiska lub też decyzji politycznych.

Przykład negatywnych konsekwencji:

Brak podwyżek w sferze budżetowej może owocować masową emigracją takich grup zawodowych jak pielęgniarki, lekarze lub nauczyciele.

Przykład pozytywnych konsekwencji:

Polityk X; Do końca 2012 roku powstanie w Polsce kilka nowoczesnych stadionów. Wybudujemy też sieć autostrad.

Obalając ten chwyt możemy odnieść się do niskiego prawdopodobieństwa kreowanego scenariusza. Warto tu nadmienić, że w polityce, jak w każdej innej dziedzinie życia występują zmienne wypadkowe, których nie sposób przewidzieć z góry.

- i) „woda na młyn” – technika polegająca na korelacji złych czynów i złych intencji. Jak w przypadku każdej innej techniki erystycznej bazuje ona na dość luźnej interpretacji faktów. Przykład:
- Poseł X: *Nowa reforma edukacji okazała się dużym sukcesem.*
- Poseł Y: *Nie zgadzam się. Reforma edukacyjna, jest nie tylko porażką, lecz również celowym działaniem w kierunku zniszczenia wysokiego poziomu kształcenia w Polsce.*
W obronie przed takim atakiem należy powrócić do pierwotnej kwestii oraz wykazać, że przypisywane nam intencje są całkowicie nieprawdziwe.
- j) „teza lub antyteza” – ta omawiana przez Schopenhauera technika polega na postawieniu rozmówcy przez wyborem dwóch opcji, z których każda jest zła. Przykład:
Prezydent zawetował ustawę o dotacjach dla rolnictwa. Dziennikarz pyta rzecznika prezydenta: - *Proszę mi powiedzieć czy pański przełożony jest niedoinformowany o palących potrzebach w tym sektorze czy celowo działa na szkodę polskiej wsi?*
Ponieważ jest to jedynie pozorne pytanie nie należy nawet próbować na nie odpowiadać. Trzeba więc odrzucić ten wybór i zaprezentować własne poglądy.
- k) „łatająca ryba” – to przytoczenie jednostkowego przykładu, który stoi w sprzeczności z ogólnie postawioną tezą i w ten sposób ją podważa. Przykład:
Poseł X: *Nasza partia zawsze stała na straży wartości narodowych i katolickich.*
Poseł Y: *Uzurpujecie sobie to prawo nie mając do tego żadnych podstaw. Pana partyjny kolega opowiedział się wczoraj za dofinansowaniem metody in-vitro, która stoi w jawnej sprzeczności z nauką kościoła.*
Skuteczną obroną przed tym chwytem to podanie jednego, a najlepiej wielu kontrprzykładów. Wymieniony wyżej poseł X mógłby np. odwołać się do wyników głosowania, w którym jego partia odrzuciła refundowanie metody in-vitro w ramach NFZ.
- l) „odwrócenie argumentu” – polega ono na użyciu argumentu użytego na poparcie jakiejś tezy do poparcia tezy świadczącej o czymś przeciwnym.
Przykład:
Poseł X: *Mówi pan, że pańska partia stawia na zawodowy rozwój kobiet. Jednakże kobiety stanowią zaledwie jeden procent członków tej partii. Jak pan to wytłumaczy?*

Poseł Y: *Właśnie dlatego czujemy niedosyt i chcemy zachęcić kobiety do większej aktywności zawodowej i politycznej.*

Skutecznym sposobem walki z tym argumentem jest wytknięcie hipokryzji i ukazanie faktycznego stanu rzeczy.

Omawiane wyżej techniki są jedynie wstępem do głębszej analizy języka polityki. Celem tego artykułu było naszkicowanie ram do dalszej dyskusji i refleksji nad językiem polityki i polityków. Zrozumienie praw rządzących tym językiem ułatwi zrozumienie treści i komunikatów politycznych, jakie docierają do nas każdego dnia w rozmaitych sytuacjach życiowych.

Bibliografia:

Kochan M., 2007, *Pojedynek na słowa – Techniki erystyczne w publicznych sporach*, Znak, Kraków.

Nowak L., 1991, *U podstaw teorii socjalizmu*, Nakom, Poznań.

Pratkanis A., Aronson E., 2008, *Wiek propagandy. Używanie i nadużywanie perswazji na co dzień*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Drzycimski A. i in., 2000, *Komunikatorzy – wpływ, wrażenie wizerunek*, Oficyna Wydawnicza Branta, Warszawa-Bydgoszcz.

Bralczyk J., 2007, *O języku propagandy i polityki*, Trio, Warszawa.

O'Connor J., Seymour J., 2000, *NLP. Wprowadzenie do programowania neurolingwistycznego*, Zysk i S-ka, Poznań.

**AGNIESZKA SAWICKA***Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych*

KRÓTKA CHARAKTERYSTYKA JĘZYKÓW SPECJALISTYCZNYCH

Na przestrzeni lat ukształtowały się różne poglądy co do relacji i istoty języków specjalistycznych. Dwa główne nurty wyznaczają następujące podejścia: pierwszy z nich ustosunkowuje się do języka specjalistycznego będącego w opozycji do języka ogólnego, drugi skupia się na językach specjalistycznych niezależnie od języka ogólnego. Jeżeli chodzi o pierwszy z nurtów, zajmuje się on językami specjalistycznymi na trzech poziomach: leksykalno-terminologicznym, funkcjonalno-stylistycznym oraz integracyjnym. Przedstawiciele drugiego nurtu dokonują analizy języków specjalistycznych na płaszczyźnie nauki o subjęzykach oraz w komunikacyjno-funkcjonalnym podejściu do języka [Dickel 2007: 100–102].

W niniejszym opracowaniu skupimy się na pierwszym z wyżej wymienionych nurtów, tj. charakterystyce języków specjalistycznych w oparciu o porównanie języka specjalistycznego z językiem ogólnym. W ramach tego opracowania w pierwszej kolejności zdefiniowany zostanie język ogólny poprzez przedstawienie, między innymi jego cech charakterystycznych, a następnie jego podziału w celu ukazania miejsca, jakie w nim zajmują języki specjalistyczne. Bazując na tym podziale, wyróżniono dwa koncepty stojące za nazwą „języki specjalistyczne” – język profesjonalny będący integralną częścią każdego mówcy/słuchacza oraz język konkretnej grupy osób zajmującej się daną dziedziną wiedzy. W dalszej kolejności ukazano różnice pomiędzy językiem specjalistycznym a językiem ogólnym, obejmując między innymi charakterystykę leksyki języka specjalistycznego. W tym miejscu przytoczono definicję słowa „termin” oraz „słownik terminologiczny”, które stanowią podstawę do systematyzacji słownictwa profesjonalnego. Następnie skupiono się na języku specjalistycznym, przedstawiając jego definicję,

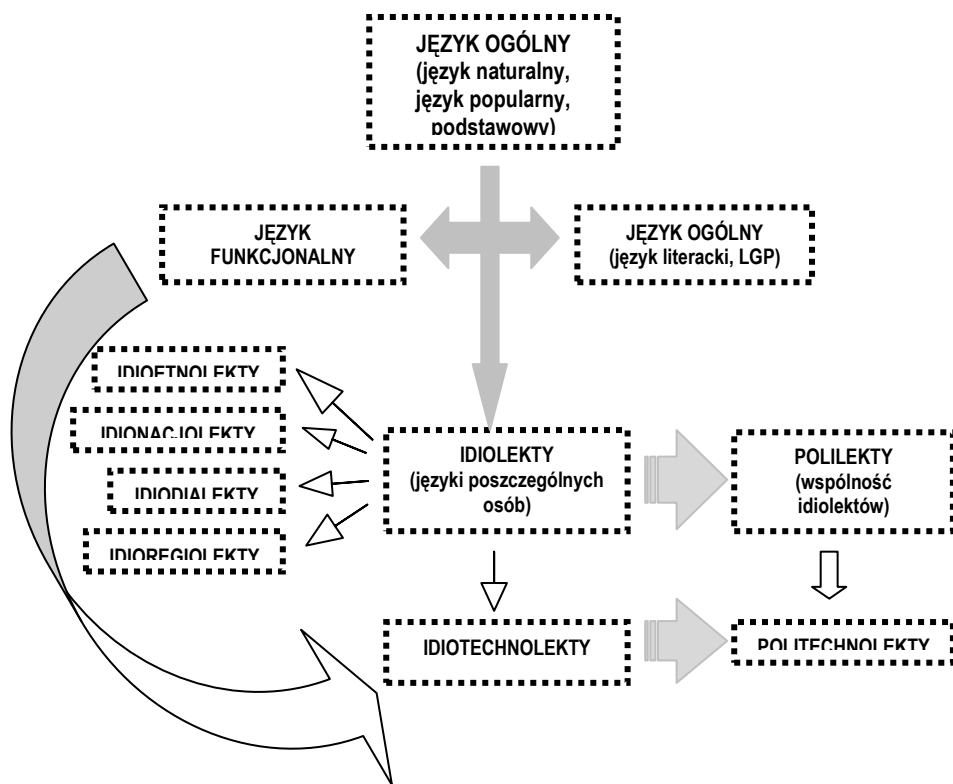
podział oraz cechy charakterystyczne, podsumowując tym samym niniejszą pracę.

Jak już zostało wspomniane, zacznijmy od przedstawienia definicji i cech charakterystycznych języka ogólnego. Inaczej nazywany językiem naturalnym lub popularnym, język ogólny jest to środek komunikacji, który uformował się z biegiem lat w danej społeczności. Zatem możemy stwierdzić, iż jest zarazem rezultatem osiągnięć społeczeństwa, jak i narzędziem jego rozwoju, będąc elementem jednoczącym daną społeczność, najczęściej naród. Z punktu widzenia językoznawstwa termin 'język ogólny' może być rozumiany na dwa sposoby. Po pierwsze jako język naturalny, którym posługuje się dana grupa ludzi, obejmujący swoim znaczeniem język funkcjonalny (rozumiany jako język specjalistyczny) oraz język literacki (LGP = Language for General Purposes). Drugie znaczenie tego terminu wynika z przeciwstawienia sobie języków specjalistycznych i języka ogólnego będącego w tym przypadku synonimem języka literackiego. Rozważając język ogólny w opozycji do języka specjalistycznego, możemy wyróżnić jego następujące cechy charakterystyczne: zróżnicowanie stylistyczne, czyli równoległe występowanie różnych rodzajów języka ze względu na styl wypowiedzi, np. język prawa, oficjalnych dokumentów, dzieł literatury pięknej, język mowy potocznej i inne, między którymi trudno jest wyznaczyć ścisłą granicę; normatywność przejawiająca się w uregulowaniu zasad posługiwania się językiem (np. przez działalność Rady Języka Polskiego) i ich rozpowszechnianiu (np. przez szkolnictwo); oraz oficjalność – językiem oficjalnych dokumentów jest również język ogólny [Lukszyn 2005: 39]. Przyjrzyjmy się dokładniej relacjom zachodzącym pomiędzy językiem ogólnym a językiem specjalistycznym.

Spoglądając na język ogólny jako język podstawowy, można stwierdzić, że stanowi on bazę dla języka specjalistycznego (technolektu, języka zawodowego, języka profesjonalnego, LSP = Language for Specific Purposes [Lukszyn 2005: 40]), który korzysta z fonemiki, fonetyki i gramatyki języka naturalnego, i którego zadaniem jest przekaz wiedzy specjalistycznej [Grucza F. 2002: 18]. Żaden język specjalistyczny nie jest ani kompletny ani samodzielny w odróżnieniu od języka naturalnego. Na rysunku 1 przedstawiony został podział języka ogólnego, w celu określenia miejsca, które zajmują języki specjalistyczne.

Cechą wspólną języka ogólnego i języka specjalistycznego jest fakt, że podobnie jak LGP, języki profesjonalne występują w dwóch postaciach. Z jednej strony języki specjalistyczne to pewne wzorce języków, których celem jest opis wiedzy specjalistycznej. Z drugiej strony są to języki rzeczywiste będące integralną cechą osób posługujących się danym językiem specjalistycznym. Mówiąc o językach poszczególnych osób używających danego języka podstawowego, mówimy o ich idiolektach. Analogicznie, mówiąc o językach używanych przez osoby posługujące się danym językiem specjalistycznym, technolektem, określimy je mianem idiotechnolektów.

Jeżeli natomiast weźmiemy pod uwagę grupę ludzi posługującą się pewnym rodzajem języka, czyli inaczej mówiąc, grupę idiolektów tych osób, wspólne cechy owych idiolektów charakterystyczne dla tej grupy możemy nazwać polilektami, a w przypadku idiotechnolektów – politechnolektami. Idąc dalej, dochodzimy do wniosku, że politechnolekty są wyznacznikiem cech rzeczywistych języków specjalistycznych, z których każdy z osobna może być traktowany jako swoisty politechnolekt [Grucza F. 2002: 16–17].



Rys. 1. Podział języka naturalnego.

Źródło: opracowanie własne [na podstawie Pieńkos 2003, Grucza F. 2002]

Zatem języki specjalistyczne powstają w pierwszej kolejności u konkretnego mówcy/słuchacza posługującego się danym LSP. Idiolekty poszczególnych użytkowników języka specjalistycznego nie pokrywają się w pełni. Wynika to w dużej mierze z różnic w ich wiedzy specjalistycznej. Część wspólna poszczególnych idiolektów – w tym miejscu należy wziąć pod uwagę szczególnie leksykę, gdyż takie aspekty jak fonemika czy gramatyka opierają się na języku narodowym i są zazwyczaj wspólne dla wszystkich użytkowników danego języka ogólnego – składa się na polilekt społeczności posługującej się danym językiem specjalistycznym. Warto zauważyć, iż im

lepiej rozwinięta jest określona dziedzina wiedzy, którą opisuje dany technolekt, tym w większym stopniu pokrywają się idiolekty poszczególnych użytkowników języka specjalistycznego obsługującego tę dziedzinę. Jeżeli natomiast dziedzina jest relatywnie nowa, idiolekty jej LSP mają mniej elementów wspólnych, a co za tym idzie, również uboższy polilekt. Jeżeli spojrzymy na języki specjalistyczne, biorąc pod uwagę ich pochodzenie okaże się, że termin ten jest niejednoznaczny, ponieważ może odnosić się zarówno do języka specjalistycznego konkretnego mówcy – idiolektu – jak i języka specjalistycznego grupy ludzi – polilektu [Grucza S. 2008: 63, 65].

Jak już wcześniej wspomniano, każdy technolekt bazuje na jakimś języku narodowym, ogólnym lub regionalnym i nie może on istnieć samodzielnie. Używając jedynie określonego języka specjalistycznego, nie możemy porozumieć się w codziennych sprawach – nie do tego ma on służyć. Trudno jest jednocześnie stwierdzić, gdzie dokładnie przebiega granica między językiem ogólnym a językiem specjalistycznym. Bardzo często termin, który dziś należy do jakiegoś technolektu, wkrótce będzie elementem języka ogólnego [Grucza F. 2002: 18, Grucza F. 2005: 51].

Zatem wynika z tego, że ani idiolekty ani polilekty specjalistyczne nie działają w oderwaniu od języka ogólnego. Jednakże nie można powiedzieć, iż są one jego wariantami, gdyż z punktu widzenia funkcji, jaką pełnią, są autonomiczne. Wynika to z faktu, iż nie można opisać rzeczywistości specjalistycznej za pomocą idiolektu języka ogólnego, podobnie jak nie można tejże wiedzy przedstawić za pomocą dwóch różnych idiolektów specjalistycznych [Grucza S. 2008: 64]. Jest to spowodowane faktem, iż mimo zbieżności pomiędzy językiem ogólnym a językiem specjalistycznym na poziomie fonemiki, gramatyki i częściowo leksyki, różnice między nimi wynikają głównie ze składu ich leksykonu i wzorów tekstowych oraz całkowitej niezależności pod względem funkcji [Grucza S. 2008: 65]

Omówmy zatem główne różnice pomiędzy językiem ogólnym a językiem specjalistycznym. Istnieją one na wielu poziomach: funkcji, składni, semantyki, morfologii, słotwórstwa i słownictwa. Zaczynając od funkcji, język ogólny ma ich wiele, np. ekspresyjna, informacyjna; natomiast języki specjalistyczne mają przede wszystkim spełniać funkcję instrumentalną [Lukszyn 2002: 43]. Na poziomie syntaktycznym w językach specjalistycznych dominują zdania wielokrotnie złożone, w języku ogólnym są to zdania pojedyncze i złożone. Biorąc pod uwagę semantykę LSP, mamy do czynienia z monosemią (jednoznacznością), w języku ogólnym z poli-semią (wieloznacznością) [Pieńkos 2003: 265]. Cechą morfologii języków specjalistycznych jest jej symplifikacja, a styl LSP jest neutralny (nie występują jednostki nacechowane emocjonalnie), w przypadku języka ogólnego wygląda to inaczej – ekspresja wypowiedzi jest bardzo często spotykana. Wynika z tego, iż technolekty charakteryzują się specyficznymi słownikami oraz formą gramatyczno-stylistyczną. Brak jest jednak różnic,

jeżeli chodzi o fonetykę między językiem naturalnym a technolektem [Grucza F. 1994: 22]. Kolejnym poziomem, na którym możemy zauważyć różnice między tymi dwoma językami jest słowotwórstwo. W języku narodowym nowe słowa powstają w oparciu o rodzime techniki słowotwórcze, w mniejszym stopniu poprzez zapożyczenia z innych języków. W przypadku języków specjalistycznych słowotwórstwo bazuje głównie na zapożyczeniach z języków klasycznych, w ostatnich czasach nowe dziedziny opierają się również na językach nowożytnych (np. na języku angielskim), zatem można mówić o tendencji do umiędzynarodawiania się systemów terminologicznych [Lukszyn 2002: 43]. Słownictwo jest zagadnieniem, w którego zakresie różnice między LGP a LSP są najbardziej widoczne, determinując konieczność podziału na te dwa języki. Wiąże się to z rzeczywistością, jaką oba te języki mają za zadanie opisywać oraz ze stopniem precyzji wymaganym od każdego z nich. Poniżej przedstawiono specyfikę leksykonu języka specjalistycznego, ilustrując zarazem jej źródło.

Chociaż język specjalistyczny bazuje na języku narodowym, stanowi jego „konwencjonalnie spreparowaną odmianę”, w przypadku LSP można zauważyć silną tendencję do oderwania się od języka podstawowego, jako że jego nadrzędnym zadaniem jest dążenie do uniwersalnego opisywania rezultatów działalności mentalnej człowieka. Każdy technolekt posługuje się co najmniej jednym sztucznym kodem semiotycznym, którego zadaniem jest uczynienie języka jak najbardziej uniwersalnym. Zatem sztuczny kod semiotyczny funkcjonuje obok systemu języka naturalnego w każdym języku specjalistycznym. W rezultacie język specjalistyczny ma na swoim „wyposażeniu” zróżnicowany leksykon, w którego skład wchodzi słownictwo ogólne oraz terminologia specjalistyczna z danej dziedziny, jak również sztuczny kod semiotyczny, który służy za wskaźnik fachowości danego języka. Im jest on bogatszy, tym precyzja danego LSP jest większa poprzez wyższą zdolność oddawania określonych pojęć za pomocą systemu znaków (potencjał ideograficzny). Dzięki temu język specjalistyczny może dokładniej przedstawić wiedzę, system conceptów, nie będąc zakłóconym niejednoznacznością wypowiedzi ani prywatnymi refleksjami [Zmarzer 2008: 77].

W celu systematyzacji słownictwa specjaliści w dziedzinie języków specjalistycznych zdefiniowali pojęcie terminu. Między innymi F. Grucza określa termin jako narzędzie pracy ludzkiej, niezbędne w procesie komunikowania się. Dalej stwierdza, iż terminy nie są „pustymi etykietkami”, lecz jednostkami reprezentującymi bądź wyrażającymi znaczenia podobnie jak inne wyrazy [Grucza F. 1991: 28]. Natomiast J. Lukszyn i W. Zmarzer w swoich pracach naukowych definiują termin jako „znak językowy należący do określonego technolektu i oznaczający pojęcie w systemie relacji semantycznych właściwych dla danego leksykonu [Lukszyn, Zmarzer 2001: 23]. *Słownik terminologii przedmiotowej* definiuje termin jako znak

językowy, mający postać wyrazu lub połączenia wyrazowego, który wchodzi w skład słownictwa specjalistycznego i jest przeciwstawiany znakom językowym języka ogólnego [Lukszyn 2005: 131]. Według tego samego źródła, aby uznać wyraz lub połączenie wyrazowe za termin musi ono spełniać szereg warunków, mianowicie musi on przede wszystkim podlegać specjalizacji i być jednoznaczny. Specjalizacja wyraża się w specyfice użytkowników, sytuacji oraz pojęć, do których odnosi się termin. Jednoznaczność oznacza, iż w ramach danej dziedziny termin może reprezentować tylko jedno pojęcie czy obiekt. Ponadto, jeżeli dany znak językowy jest terminem, musi on być wolny od wszelkich konotacji ekspresywnych, czyli być neutralnie nacechowany stylistycznie i emocjonalnie. Terminy powstają w wyniku celowych działań konkretnych grup zawodowych i przez to stanowią część systemu terminologicznego tej grupy zawodowej. W przypadku, gdy wyraz lub połączenie wyrazów występujące w ramach danego języka specjalistycznego nie posiada wszystkich cech terminu, określane jest jako quasi-termin³⁹, hipoterm⁴⁰ bądź pseudoterm⁴¹.

Dodatковым środkiem klasyfikacji słownictwa, który jest naturalnym następstwem stworzenia definicji terminu, jest słownik terminologiczny. Słownik terminologii przedmiotowej definiuje go jako „typ słownika zawierający terminologię jednej lub kilku dziedzin wiedzy” [Lukszyn 2005: 105]. Słownik terminologiczny stanowi formę reprezentacji słownictwa konwencjonalnego. Należy on do klasy słowników ideograficznych, czyli takich, których podstawowa jednostka traktowana jest jako wyraz-koncept, a nie wyraz-semantem, jak to ma miejsce w słownikach ogólnych [Lukszyn, Zmarzer 2001: 126]. Zadaniem słownika terminologicznego jest gromadzenie wiedzy profesjonalnej, opracowywanie jej, a następnie udostępnianie jej w przystępnej formie dzieła terminograficznego [Lukszyn 2005: 105].

Języki specjalistyczne powstają w grupach zawodowych, które wykonują taki sam rodzaj pracy, posługują się takimi samymi narzędziami. Jednak ich stopień wyspecjalizowania nie jest jednakowy – zależy od ścisłości znaczeń ich elementów leksykalnych (monosemii). Wraz ze wzrostem specjalizacji poszczególnych technolektów wzrasta postęp cywilizacyjny danej społeczności. Języki specjalistyczne mają swoją historię, podobnie jak język ogólny ulegały przemianom na przestrzeni wieków. Są po dziś dzień wzbogacane o nowe terminy i zubażane o terminy, które wyszły całkowicie z użycia.

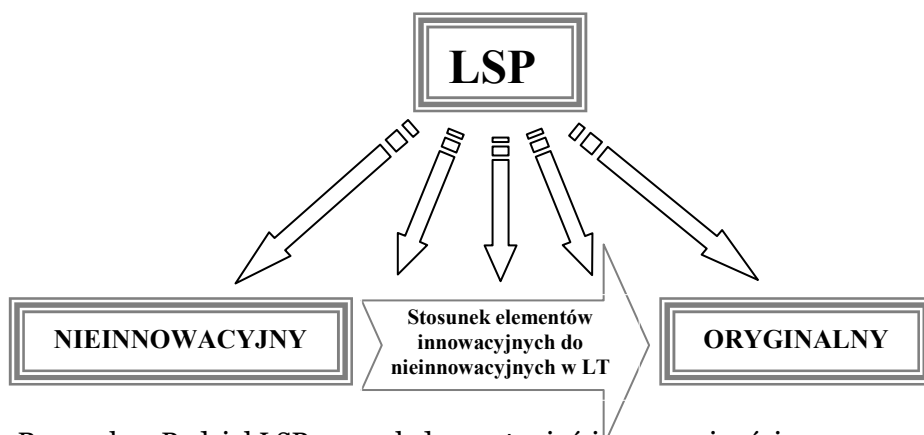
Język specjalistyczny stanowi „zbiór środków i zasobów odznaczający się wieloma stylami, rejestrami, poziomami i właściwościami leksykalnymi” [Pieńkos 2003: 264]. Składają się na niego zbiory wyrażań i ich znaczeń

³⁹ „Wyraz języka ogólnego kandydujący do rangi terminu, którego definicję fachową wyprowadza się ze znaczenia leksykalnego” [Lukszyn 2005: 95].

⁴⁰ „Wyraz ogólny funkcjonujący w leksykonie terminologicznym” [Lukszyn 2005: 35].

⁴¹ „Wyraz terminopodobny, którego znaczenie nie jest wyprowadzane z systemu, w którym funkcjonuje” [Lukszyn 2005: 94].

charakteryzujące członków pewnej grupy, których wspólną cechą jest wykonywanie tego samego rodzaju pracy, twórczości, czy specjalizacja w określonym zakresie. Zbiory te odzwierciedlają ich specjalistyczną wiedzę [Grucza F. 2002: 18], ale nie tylko. Poza tym, że stanowią źródło odniesienia, pełniąc funkcje referencyjną, odgrywają również istotną rolę poznawczą (kognitywną). Poziom rozwoju cywilizacyjnego danego społeczeństwa w znaczny sposób obrazowany jest przez bogactwo i stopień zaawansowania języków specjalistycznych, ich systematyzację i precyzję znaczeniową. „Języki specjalistyczne to specyficzne języki ludzkie tworzone przez specjalistów na potrzeby komunikacji profesjonalnej w obrębie odpowiednich wspólnot specjalistów” [Grucza S. 2008: 66]. Języki specjalistyczne mogą mieć źródło w danej społeczności, tzn. zarówno wiedza, którą opisują, jak i forma (wyrazy), które zostały zastosowane do opisanie tej wiedzy mają źródło w danej wspólnocie. Jednak nie zawsze tak jest. Bardzo często wiedza specjalistyczna ma swoje początki w innym kraju, posługującym się innym językiem. W takim przypadku języki specjalistyczne zawierają terminologię będącą kalką z języka, w którym dana dziedzina wiedzy miała swoje początki. Należałoby w takim przypadku ocenić stopień, w jakim język specjalistyczny wspólnoty, która czerpie z dorobku innej społeczności, jest językiem oryginalnym, a w jakim nie. Rysunek 2 ilustruje, iż stopień oryginalności języka specjalistycznego funkcjonującego na bazie pewnego języka narodowego może być różny. Istotne jest to, iż nie pozostaje on niezmienny. W miarę rozwoju dziedziny wiedzy pojawiają się nowe koncepty a wraz z nimi terminy je nazywające. W zależności od tempa i stopnia rozwoju danej dyscypliny odpowiednio wzrasta stopień innowacyjności języka specjalistycznego stanowiącego pewien wyznacznik rozwoju cywilizacyjnego społeczności. Pod tym względem języki specjalistyczne są instrumentami umożliwiającymi zarówno uczestniczenie w cywilizacyjnym rozwoju, jak i odpowiednie korzystanie z dorobku osiągnięć cywilizacyjnych innych społeczeństw [Grucza F. 2002: 19, 20]. Należy jednak pamiętać, że głównym zadaniem języków specjalistycznych jest nie tyle przekazywanie wiedzy, ile jej zgłębianie [Zmarzer 2008: 75]. Ponadto o oryginalności języka specjalistycznego świadczy również stopień uporządkowania terminologii w ramach danego LSP. Oryginalność konkretnego języka możemy zbadać przez porównanie go do analogicznego LSP funkcjonującego na bazie innego języka narodowego. Dokonać tego możemy poprzez porównanie, w jakiej części terminy języka profesjonalnego są precyzyjnie i adekwatnie zdefiniowane w każdym z języków specjalistycznych [Grucza F. 2008: 31]. Istotne jest więc co dana cywilizacja zrobi z wiedzą, którą sama odkryje bądź zaczerpnie od innych – przyswoi i zachowa, czy zacznie ją analizować i wykorzystywać do kreowania nowej wiedzy.



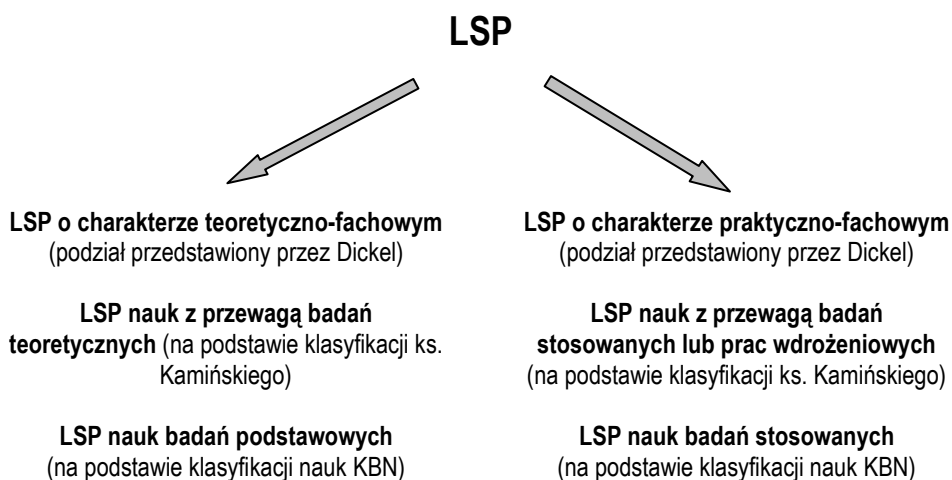
Rysunek 2. Podział LSP ze względu na stopień innowacyjności.

Źródło: opracowanie własne [na podstawie Grucza F. 2002, Grucza F. 2008]

Jak wspomniano wyżej, język specjalistyczny obsługuje pewien obszar wiedzy. W zależności od tego, jaką naukę opisuje, możemy przeprowadzić podział języków. Ze względu na nieskończoną ilość zagadnień, które od wieków są przedmiotem ludzkiej aktywności, trudno jest objąć je wszystkie w konkretnej typologii. Zakładając, że języki specjalistyczne opisują konkretne nauki, można przyporządkować ich podział klasyfikacji nauk. Jednak, jak wiadomo, poszczególne znane nam nauki ulegają dodatkowym podziałom, a te z kolei ciągłym zmianom. Trudno jest określić, która dziedzina jest dyscypliną dojrzałą, a która nie. Ponadto, nie do końca wiadomo, który poziom klasyfikacji nauk powinien być brany pod uwagę przy klasyfikacji LSP. Z tego też względu typologie języków specjalistycznych można określić mianem paratypologii i quasi-typologii [Lewandowski 2008: 87, 100]. Dokonując podziału języków specjalistycznych, warto odnieść się do podziałów nauki proponowanych w różnych źródłach. Między innymi są to: „Mała encyklopedia logiki” [MEL, 1970], klasyfikacja dziesiętna Deweya, na której opiera się między innymi typologia nauk według Biblioteki Narodowej, klasyfikacja przedstawiona w dziele „Nauka i metodologia. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauki” autorstwa ks. Stanisława Kamińskiego [1992] oraz klasyfikacja Komitetu Badań Naukowych (KBN). Dwie ostatnie klasyfikacje najbardziej odpowiadają współczesnym realiom i mają wiele cech wspólnych. Według ks. S. Kamińskiego, nauki dzielą się na te z przewagą badań teoretycznych i te z przewagą badań stosowanych lub prac wdrożeniowych. Podobną klasyfikację proponuje KBN, w ramach której pracuje 12 komisji – sześć z nich to Komisje Badań Podstawowych, a kolejne sześć – Komisje Badań Stosowanych, które odpowiednio przeprowadziły klasyfikacje nauk (Uchwała Nr 24/99 KBN z dnia 15 września 1999; Dziennik Urzędowy KBN Nr 5 z dnia 20 września 1999) [KBN 1999, Lewandowski 2008: 87–99].

Możemy zatem mówić o podziale języków specjalistycznych na te o charakterze teoretyczno-fachowym i praktyczno-fachowym [Dickel 2007: 99].

Dokonując podziału języków specjalistycznych w oparciu o podział nauk, należy pamiętać, iż języki specjalistyczne rozwijają się w ramach konkretnych dziedzin wiedzy w rozumieniu ściśle naukowym a nie potocznym. Wiadomo, że język potoczny swoim zakresem zahacza o języki specjalistyczne, jednak nie wymaga się od niego precyzji, jakiej spodziewamy się po technolektach. Dlatego też stosując się do tej paratypologii i quasi-typologii LSP, musimy pamiętać o wymogu wysokiego stopnia fachowości języków profesjonalnych.



Rysunek 3. Podział LSP ze względu na dziedzinę wiedzy.

Źródło: Opracowanie własne {na podstawie Dickel 2007, Lewandowski 2008}

Rozpatrując definicje języków specjalistycznych przytaczane przez szereg językoznawców, a jednocześnie podsumowując powyższą analizę, języki specjalistyczne charakteryzują się następującymi cechami [Kornacka 2008: 134–136; Pieńkos 2003: 263–267]:

- służą do opisu konkretnej dziedziny wiedzy lub techniki,
- są to języki o ograniczonym zasięgu użytkowania, często zawężone do grupy osób zajmującej się daną dziedziną wiedzy, specjalistów posługujących się LSP w celu wymiany i rozwijania danej nauki,
- są jedną z postaci, wariantów, odmian lub podzbiorów języka ogólnego, biorąc pod uwagę gramatykę, syntaktykę i fonemikę języka narodowego, a zarazem pełnią całkowicie autonomiczną

- funkcję niezależną od języka narodowego (jest to funkcja poznawcza i komunikacyjna ograniczona do danej dziedziny wiedzy),
- oprócz funkcji różni się od języka ogólnego głównie pod względem słownictwa oraz w mniejszym stopniu na poziomie składni, morfologii, słotwórstwa i semantyki,
 - w zakresie słotwórstwa cechuje się tendencją do tworzenia licznych skrótów i akronimów oraz licznymi zapożyczeniami z łaciny, a od niedawna również języków nowożytnych (np. z języka angielskiego),
 - charakteryzują się monoreferencyjnością, czyli określaniem ścisłych związków między pojęciem a jego nazwą poprzez definiowanie pojęć, a przez to kontrolowanie zjawiska polisemii i homonimii oraz usuwanie synonimów, tym samym przyczyniając się do tworzenia systemu terminów,
 - bardzo rozbudowaną leksyką, która w dużej mierze pokrywa się z leksyką języka ogólnego i niejednokrotnie czerpie z niego, selekcionując wyrażenia języka narodowego i przypisując im nowe znaczenia,
 - na poziomie tekstu język specjalistyczny charakteryzuje się zwięzłością, precyzją, depersonalizacją autora, substancywizacją (przewagą terminów w formie rzeczowników) i przewagą języka pisanego nad ustnym.

Podsumowując, język specjalistyczny czerpie z języka ogólnego podstawę do funkcjonowania, opiera się na danym języku narodowym i nie może istnieć bez niego. Nie można wyznaczyć ścisłej granicy między technolektami i językami narodowymi, gdyż bardzo często terminy stają się częścią języka ogólnego poprzez rosnącą częstotliwość ich użycia, jednak nie można też stwierdzić, że takiej granicy nie ma.

Bibliografia:

Dickel A., 2007, *Klasyfikacja głównych kierunków badawczych podejmujących problem relacji między językami specjalistycznymi i językiem ogólnym ze szczególnych uwzględnieniem badań nad niemieckimi językami specjalistycznymi*, [w:] «Języki Specjalistyczne», t. 7, *Teksty specjalistyczne jako nośniki wiedzy fachowej*, M. Kornacka (red.), KJS, Warszawa, s. 98–133.

Grucza F., 1991, *Terminologia – jej przedmiot, status i znaczenie* [w:] «Teoretyczne podstawy terminologii», F. Grucza (red.), Ossolineum, Wrocław, s. 11–44.

Grucza F., 1994, *O językach specjalistycznych (= technolektach) jako pewnych składnikach rzeczywistych języków ludzkich*, [w:] «Języki specjalistyczne», F. Grucza, Z. Kozłowska (red.), UW, Warszawa, s. 7–27.

- Grucza F., 2002**, *Języki specjalistyczne – indykatory i/lub determinanty rozwoju cywilizacyjnego*, [w:] «Języki Specjalistyczne», t. 2, *Problemy technolingwistyki*, J. Lewandowski (red.), KJS, Warszawa, s. 9–26.
- Grucza F., 2005**, *Wyrażenie „upowszechnianie nauki” – jego status i znaczenie w świetle teorii aktów komunikacji i lingwistyki tekstów*, [w:] «Teoria i praktyka upowszechniania nauki. Wczoraj i Jutro», F. Grucza, W. Wiśniewski (red.), Warszawa, s. 41–76.
- Grucza F., 2008**, *O językach dotyczących europejskiej integracji, Unii Europejskiej i potrzebie ukonstytuowania ogólnej lingwistyki języków specjalistycznych*, [w:] «Podstawy technolingwistyki I», J. Lukszyn (red.), KJS i KTJiAJ, Warszawa, s. 27–74.
- Grucza S., 2008**, *Idiolekt specjalistyczny – idiokultura specjalistyczna – interkulturowość specjalistyczna*, [w:] «Podstawy technolingwistyki II», J. Lukszyn (red.), KJS i KTJiAJ, Warszawa, s. 61–83.
- KBN 1999**, *Uchwała Nr 24/99 KBN z dnia 15 września 1999*; Dziennik Urzędowy KBN nr 5 z dnia 20 września 1999.
- Kielar B.Z., 2008**, *Języki Specjalistyczne a translatoryka*, [w:] «Podstawy technolingwistyki II», J. Lukszyn (red.), KJS i KTJiAJ, Warszawa, s. 105–115.
- Kornacka M., 2008**, *Języki programowania jako języki specjalistyczne*, [w:] «Podstawy technolingwistyki I», J. Lukszyn (red.), KJS i KTJiAJ, Warszawa, s. 134–151.
- Lewandowski J., 2008**, *Paratypologie i quasi-typologie polskich języków profesjonalnych*, [w:] «Podstawy technolingwistyki I», J. Lukszyn (red.), KJS i KTJiAJ, Warszawa, s. 87–101.
- Lukszyn J. (red.) 2005**, *Języki specjalistyczne, Słownik terminologii przedmiotowej*, KJS, Warszawa.
- Lukszyn J., 2002**, *Uniwersalia tekstów specjalistycznych*, [w:] «Języki Specjalistyczne», t. 2, *Problemy technolingwistyki*, J. Lewandowski (red.), KJS, Warszawa, s. 41–48.
- Lukszyn J., W. Zmarzer, 2001**, *Teoretyczne podstawy terminologii*, WLSiFW UW, Warszawa.
- Pieńkos J., 2003**, *Podstawy przekładoznawstwa od teorii do praktyki*, wyd. Zakamycze, Kraków.
- Zmarzer W., 2008**, *Estetyka języków specjalistycznych*, [w:] «Podstawy technolingwistyki I», J. Lukszyn (red.), KJS i KTJiAJ, Warszawa, s. 75–86.

**ORHAN WASILEWSKI***Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych*

KULTURA KORPORACYJNA – JĘZYK, POJĘCIA SKŁADOWE I ICH OBSZARY SEMANTYCZNE

W pierwotnym zamyśle tytuł niniejszej pracy miał brzmieć „Kultura korporacyjna angielskiego obszaru językowego”, pojęcie to jednak tak dalece się rozrosło poza granice językowe, że stało się jednym, jeśli nie najważniejszym, z konstytuujących procesy globalizacji.

Obecnie podejście do kultury korporacyjnej jest zbyt zfragmentaryzowane, skupiające się raczej na różnicach między danymi firmami, rzadziej zaś na poszukiwaniu wspólnego mianownika i osi ich kultury. Zbyt rozpowszechnione jest też obecnie ujęcie „wewnętrzne”, czyli ekonomiczne i psychologiczne. Za rzadko podchodzi się do tej kultury z zewnętrznej, historyczno-socjologicznej perspektywy ukazującej rzut danego fenomenu na prawdziwie holistyczną konfigurację. Niniejszy tekst oraz jego kontynuacja w kolejnym tomie „Komunikacji specjalistycznej” reprezentuje oba podejścia.

Celem tej pracy jest ukazanie mapy współzależności oraz terminologii jako koordynat, na których jest zawieszona siatka znaczeń. Każde z wymienionych pojęć stanowi fasadę głębszego zjawiska socjologicznego. Tam, gdzie to było możliwe, podano polskie terminy w parze z ich angielskimi ekwiwalentami. Artykuł, rzecz jasna, nie wyczerpuje korpusu wiedzy obszarowej, lecz stanowi raczej bazę i odskocznnię dla potencjalnej szerszej monografii.

Kultura korporacyjna (*corporate culture*), inaczej też zwana *kulturą biznesową* (*business culture*) rozwinęła się w swojej najbardziej surowej postaci w środowisku i czasie pierwszych manufaktur Egipcjan czy Fenicjan. Pomijając obecnie wybrane historyczne przykłady, należy w tym miejscu wspomnieć o portugalskim modelu korporacyjnym profesora

ekonomii Salazara António de Oliveiry, który w latach 30. ubiegłego stulecia – zainspirowany rządami Mussoliniego – wprowadził system łagodnej dyktatury pod postacią kombinacji *korporacjonizmu* i dominującej władzy wykonawczej. *Korporacjonizm* jest systemem negującym walkę klasową, opartym na *solidaryzmie*, gdzie – zamiast związków zawodowych czy demokratycznych samorządów lokalnych – ekonomiczny establishment stanowią przymusowe korporacje pracodawców i pracobiorców. Korporacjonizm rozszerza się nie tylko na część zawodową jego członków, ale też na inne aspekty ich życia, w tym również aspekt osobisty. System ten stosowano w faszystowskich Włoszech, frankistowskiej Hiszpanii, za rządów Perona w Argentynie (*peronizm*). W Portugalii korporacyjny *salazaryzm* panował aż do lat 70. ubiegłego stulecia.

Jedną z najbardziej ekstremalnych form cywilizacji korporacyjnej ustanowił Alfred Bedeau – francuski kolaboracjonista, doradca ekonomiczny Hitlera do spraw eksploatacji podbitej Francji. Zainspirowany osiągnięciami Forda, opracował systemem swoistego, graniczącego z niewolnictwem, merkantylizmu korporacyjnego, przede wszystkim fabrycznego. Osoba ta bardziej jest jednak znana jako autor jednostki Bedeau – w jego reifikacji systemu organizacyjnego – roboczo-godziny, gdzie, wraz ze wzrastającymi wymogami produkcji, przepaść między liczebnikiem siły wytwórczej a mianownikiem produkcji coraz bardziej wzrastała.

Jeszcze inną odmianą korporacyjności były korporacje studenckie, istniejące w Polsce w okresie międzywojennym między okresem I i II Wojny Światowej. Były to stowarzyszenia studentów zajmujące się samopomocą, samokształceniem, działalnością polityczną, organizowaniem życia towarzyskiego itp. Wyróżniały je specyficzna obyczajowość i ceremoniały np. by według „Kodeksu Boziewicza” pojedynkować się w obronie dobrego imienia słabszej płci.

Korporacja, według Słownika PWN:

1. stowarzyszenie, związek, zrzeszenie osób, mające zwykle osobowość prawną (...);
2. ekon. forma organizacji działalności gospodarczej, charakterystyczna dla dużych przedsiębiorstw; spółka akcyjna.
<fr., ang. *corporation*, od *corporate* łączyć w jedno ciało prawne” (z łac. *corpus* – ciało – O.W.)

W dość liberalnym pojmowaniu *kulturę korporacyjną* można by rozciągnąć i na radzieckie sowchozy, kołchozy oraz izraelskie kibuce, jednak niniejsza rozprawa skupia się na jej najbardziej typowej, współcześnie dominującej odmianie – na korporacyjności w ujęciu kapitalistycznym, zaś w najdalej posuniętej jego formie – lobbystycznej monopolizacji.

Drugim i najistotniejszym źródłem kultury korporacyjnej jest przełom XVIII i XIX wieku niosący początki rewolucji przemysłowej i produkcji na wielką (masową) skalę.

Kultura korporacyjna ukierunkowana na cele pekuniarne zarówno w strategii, jak i taktyce opiera się na pragmatyzmie i utylitaryzmie, czyli dochodzie. Kluczowym pojęciem jest tu wykonalność (*viability = feasibility = workability = doability = practicability = applicability*), z blisko spokrewnionym *productionizing* (zaistnienie na linii produkcyjnej), możliwością przekuwania abstrakcyjnego wyobrażenia na jego zmaterializowaną projekcję. Kultura korporacyjna jest właściwie najbardziej cywilizacyjnym aspektem kultury, jeśli nie samą esencją cywilizacji.

Amerykański prezydent Calvin Coolidge lapidarnie stwierdził, że „cywilizacja i profit idą ręką w rękę”. Innym jego niemniej sławnym powiedzeniem była gra słów: „Business of America is making business”, co w wolnym przekładzie brzmi: „W interesie Ameryki leży robienie interesów” [oba cyt.; Boyd: 26].

Kultura i cywilizacja są pojęciami o niepełnej synonimii, a zatem o niepełnym nałożeniu się kręgów semantycznych. Dystynkcja między nimi zasługuje na oddzielny dyskurs, pokrótce: hiponimiczna cywilizacja jest podzbiorem hiperonimicznej kultury, ta pierwsza skupia się na utylitarnych artefaktach, przede wszystkim na materialnych narzędziach i systemach organizacyjnych. Imponderabilia abstrakcji, spontaniczności i nieświadomości pozostają w domenie jukstapozycyjnego „nieładu”, znajdującego się z kolei w domenie (peryferii?) szerszego semantycznie kręgu kultury.

„W kulturach wysoce indywidualistycznych, a do takich należą Stany Zjednoczone, ludzie są postrzegani jako odrębne jednostki i w procesie socjalizacji uczy ich się, aby postępowali zgodnie z własnym uznaniem oraz przyjmowali osobistą odpowiedzialność za swoje sukcesy i porażki. W społeczeństwach kolektywistycznych, takich jak Chiny, ludzie są definiowani w kategoriach przynależności grupowej i w procesie socjalizacji uczeni, aby przestrzegać norm grupy i robić to, czego oczekują od nich inni” [Kenrick, Neuberg, Cialdini: 136]. W społeczeństwach indywidualistycznych przywiązuje się ogromną wagę do fenomenu wyboru; przywileju wolności i filozoficznej odpowiedzialności za jego dokonanie. W społeczeństwach kolektywistycznych kwantytatywność wyboru jest znacznie ograniczona ze względu na to, że jest on najczęściej narzucony odgórnie. „Jednostka kolektywistyczna” nie jest obarczona konsekwencjami za podjęcie wyboru, jednak jest odpowiedzialna przed przełożonymi za jego realizację. „(...) Członkowie kultur kolektywistycznych powinni mieć mniejszą motywację, by bronić poczucia własnej wartości i podnosić je (...)” [ibid.: 154].

Z powyższego można wyciągnąć wniosek, że kultura biznesowa stoi w jawnej sprzeczności z duchem klasycznego amerykańskiego indywidualizmu, jej uniformizm w przenośni lub dosłownie jest odbiciem mentalności wojskowej. W firmach poprzez duch kolektywizmu często dochodzi do spadku samoświadomości poczucia indywidualizmu, własnej wartości oraz ogólnej motywacji. W takich wypadkach w firmach częstokroć są wynajmowani

specjaliści-szkoleniowcy, tzw. motywatorzy (*motivators*), eksperci zajmujący się psychologią pozytywnych paradygmatów myślowych, którzy uczestnikom szkoleń przywracają poczucie wartości. Jednak to podwyższone ego jest już najczęściej ego kolektywnie skanalizowanym. Do takich znanych motywatorów należy Brian Tracy czy główny doradca Amway oraz Kirby Corporation – Ernie Villanueva.

Doradcy częstokroć mają po nazwisku tytuł *guru* (co w zachodniej kulturze popularnie tłumaczy jako „autorytet”), np. w dziedzinie marketingu, zarządzania itp. Słowo to, zaczerpnięte z sanskrytu, znaczy tyle, co „oświecony mędrzec, przewodnik duchowy”. Podczas gdy źródłowy hinduski guru doradza, jak się oderwać od iluzji świata materialnego (tzw. *maja*), zachodni korporacyjny guru, wręcz przeciwnie, jest przewodnikiem ku spełnieniu w świecie materialnym. Co prawda, istnieje w biznesie pojęcie tzw. *entrepreneur* (przedsiębiorca), co tak naprawdę oznacza biznesmena z wyraźnie zindywidualizowaną osobowością, który załatwia sprawy po swojemu. Inne słowo kolokwialne, typowo amerykańskie to *maverick* – indywidualista. (Nie od rzeczy jest nadmienić drugą jednostkę leksykalną tego hasła – „nie oznakowaną sztukę bydła samopas”).

Do wybitnych przedsiębiorców, korporacyjnych strategów i taktyków dzielących się swoją wiedzą i wpływających na szerokie rzesze słuchaczy i czytelników zaliczają się np.: Lee Iacocca, Marc McCormack, Richard Branson, William (Bill) Gates, Peter Drucker czy Jack Welch; każde z tych nazwisk samo w sobie stanowi logo jakości wiedzy i synonim Indywiduum.

Ważnym typem biznesowym, szczególnie w kulturze amerykańskiej, jest tzw. *self-made man* (dosł. „człowiek stworzony przez samego siebie”). Jest on najczęściej sierotą, emigrantem, człowiekiem bez wykształcenia, który głównie dzięki nieustępliwości charakteru i dostrzeganiu szans tam, gdzie inni ich nie widzą, dochodzi do fortuny, zakłada przy tym własną „dynastię” nuworyszów, która z biegiem czasu wyrabia sobie tradycję i uznanie społeczne. Jest tu obecny model „od zera do milionera” („from zero to hero”), „opowieść o Kopciuszku” („Cinderella story”), „od łachmanów do fortuny” („from rags to riches”), „od pucybuta do milionera” („from a shoeshine boy to a millionaire”). W Stanach najczęstszym indykatorem sukcesu i szczęścia jest stan konta oszczędnościowego. Prawdziwi potentaci w różnych miastach wynajmują na stałe apartamenty hotelowe, a ze względu na przyrost odsetek od odsetek bankowych nie wiedzą, jaki jest ich aktualny stan konta. Dobrą ilustracją jest amerykańska fraza: na pytanie „How are you?” można odpowiedzieć: „I feel like a milion bucks” („Czuję się jak milion dolarów”).

Klasykami przykładami *self-made men* mogą być Henry Ford, Thomas Alva Edison (współzałożyciel imperium General Electric), John Rockefeller, Arystoteles Onassis czy Joseph Patrick Kennedy. Ten ostatni podczas okresu prohibicji wykazał się przedsiębiorczością, przemycając do

Stanów kanadyjską whiskey, co później pomogło mu w zdobyciu wysokiego statusu społecznego (m.in. stanowiska amerykańskiego ambasadora w Zjednoczonym Królestwie), a to w konsekwencji dało początek słynnej „dynastii Kennedych”.

Pomimo rozpowszechnionego stereotypu, niecałe amerykańskie społeczeństwo jest zbudowane na purytańskim kulcie pracy. Często estymą cieszą się nie tylko ludzie, którzy ciężko zapracowali na sukces, ale i dorobkiewicz z, eufemistycznie mówiąc, szarej strefy (*gray zone*), wykazujący zdolności *street-smart* (w wersji brytyjskiej: *streetwise*) – „kutyh na cztery nogi”, potrafiących bez trudu dorobić się łatwych pieniędzy (*easy money*), stanowiący przeciwieństwo suckers (*naiwniaków*). Mogą się oni również ujawnić pod wyraźniejszą nazwą *hustler* (kombinator lub kanciarz). Za tymi ostatnimi przemawia leżąca u podstaw amerykańskiego systemu ekonomicznego darwinistyczna teoria doboru naturalnego przeniesiona przez filozofa Herberta Spencera na grunt społeczny – „przeżyją najsilniejsi”. Nawet Amerykanie najczęściej nie są świadomi, że to tak często powtarzane przez nich powiedzenie „Co mnie nie zabije, to mnie wzmocni” jest cytatem z Nietzschego, który – tak jak Spencer – był też zafascynowany darwinizmem i interdyscyplinarnymi paralelizmami, projekcjami biologicznych teorii na grunt społeczny.

Indywidualiści nie są najczęściej zbyt dobrymi pracownikami w cudzych firmach, są zbyt niezdyscyplinowani i robią rzeczy po swojemu. Ich ukryty talent dochodzi do głosu tylko, gdy założą własną firmę i zostaną jej prezesem. Wtedy to oni narzucają odgórne rozwiązania, których dotychczas sami często unikali. Nieraz też mają zwyczaj narzekać, że w ich zespole brak wizjonerów i strategów jak oni. Najczęściej jednak ujawnienie takich zdolności „grozi” partnerstwem, na które *entrepreneurs* nie chcą się zgodzić. Najlepszą drogą pracownika o podobnych cechach charakterologicznych jest odejść, założyć własną firmę i samemu zostać szefem. Reszta pracowników pomimo ich możliwych przeblysków geniuszu musi wykazać mniejszy lub większy stopień konformizmu (na podobieństwo do mimikry u zwierząt), który po demistyfikacji z negatywnych konotacji stereotypów, praktycznie przedstawia jedną z najważniejszych cech (zalet?) przystosowawczych w strukturze grupowej hierarchii. Ewaluacja terminu zależy zatem od terminologicznego punktu widzenia. Konformizm jest również rozpoznawany pod innymi dużo przyjaźniejszymi pojęciami, jak „normalność”, „niewyłamywanie się” lub „kompatybilność zespołowa”.

W świecie biznesu coraz częściej są cenieni gracze zespołowi (*team-players*), którzy nie są skorzy do gwiazdorstwa i, co istotne, nie przejawiają tendencji przywódczych. W odróżnieniu od nich indywidualiści w biznesie są kolokwialnie nazywani primadonnami (*primadonnas*). Zazwyczaj nie są oni lubiani ze względu na swój brak przystosowania do kolektywu, chimeryczność i przypisywanie sobie cudzych sukcesów.

Jeszcze jednym przykładem w typologii charakterów kultury korporacyjnej jest *go-getter*, człowiek obrotny, zaradny, „załatwiacz”. Ekwiwalentem *go-gettera* w świecie prawa jest *Philadelphia*, prawnik obrotny, bystry, elegancki, który oczarowuje publiczność. Ten książkowy termin pochodzi z początku poprzedniego wieku, kiedy Amerykę oczarował iluzjonista – „cudotwórca”, odpowiednik dzisiejszego Davida Copperfielda, występujący pod pseudonimem Philadelphia. Do takich współczesnych *Philadelphias* należy np. adwokat Robert Shapiro, który w 1995 roku, w ewidentnie przegranym procesie poszlakowym w sprawie podwójnego morderstwa, obronił słynnego aktora i bejsbolistę O.J. Simpсона przed karą podwójnego dożywotniego więzienia.

Troubleshooter – najczęściej oznacza eksperta komputerowego, „doktora” od wirusów, zawieszonych systemu i odzyskiwania danych na dysku. Jest to najczęściej wolny zawód (*freelancer*), który jak wspomniany doktor wędruje ze swoją torbą od firmy do firmy. W większym, ambitniejszym znaczeniu *troubleshooter* może być ekspertem od ratowania „tonących” i „dryfujących” firm. Jego zadaniem jest zdiagnozowanie słabości firmy, wskazanie ich i doradzenie, jak załatać dziury w tonącym statku korporacji.

Inną odmianą są konsultanci, szkoleniowcy firmowi, specjaliści w takich dziedzinach, jak komunikacja międzyludzka, asertywność, organizacja czasu, efektywność, treningi pamięci, strategie zwyciężania, porady prawne, nowe trendy w księgowości itd. Konsultanci ci biorą tak wysokie gratyfikacje za transfer wiedzy specjalistycznej (know-how), że częstokroć w zarządzie firmy nie sposób nie postawić na wokandzie kwestii, co tacy eksperci naprawdę wnoszą, a co wynoszą z firmy i na ile się firmie taki bilans opłaca. W świecie kultury korporacyjnej wiedza jest tak droga, że nie ma miejsca na metodyczne teorie typu „wiedza jest nieprzekazywalna”. W przypadku korporacyjnych doradców, a szczególnie w oczach ich partnerów biznesowych, wiedza musi być weryfikowalna, „wiedza nieprzekazywalna” nie jest uznawana za wiedzę. Z tej racji dużym popytem cieszą się podręczniki i kursy typu „Jak...?” lub „Sztuka (technika) np. zarządzania, marketingu, negocjacji, autoprezentacji” itp.

Jako taki, termin kultura korporacyjna (biznesowa) pod postacią odrębnej dyscypliny naukowej pojawił się po II wojnie światowej, gdy przemysł i korporacje osiągnęły wysoki stopień dojrzałości i samoświadomości. Częstokroć ze względu na swoją „oczywistość”, „widoczność”, hiperpragmatyzm i utylitarność nie jest postrzegana jako jeden z pylonów kulturowych.

Co charakterystyczne, w swoim aspekcie „kulturowym” korporacyjna wiedza specjalistyczna stara się czynnik finansowy oddalić na plan drugi, a nawet i trzeci, tak jakby on był zupełnie peryferyjny, czasem prawie niewidoczny. Ciężar tematyczny przerzuca się na człowieka i jego

otoczenie, a nieraz wydać się może, że jest to najbardziej antropocentryczna dziedzina ze wszystkich aspektów kultury. Kultura korporacyjna bardzo dba o podobny wizerunek, pozory tak daleko idące, że nieraz potrafią przeistoczyć się w fakty i wydaje się, iż w znacznej mierze leży w gestii nauk specjalistycznych jak antropologia filozoficzna, czy kulturowa, psychologia/ socjologia biznesu, a te z kolei są podgrupą psychologii/ socjologii pracy.

W nuklearnym znaczeniu „*kultura korporacyjna/biznesowa*” odnosi się jednak do życia biurowego, zakładów produkcyjnych, fabryk, sklepów i całej złożonej konstelacji marketingowej. Sięga też bardzo szeroko i wysoko, bo nawet w orbitę pozaziemską; hiperfuturystyczne trendy Richarda Bransona promują obecnie turystykę kosmiczną dla potentatów finansowych, w dalszym planie są też grupowe loty turystyczne. Jest to najnowszy trend ekonomiczny. Obecnie turystyka interplanetarna to zaledwie nisza rynkowa, która w futurystycznej wizji rozwinie się w megaprzemysł.

Randall S. Hansen, w swoim tekście pt. „Doktor od zatrudniania” („The Employment Doctor”) próbuje odpowiedzieć na pytanie, co to jest kultura korporacyjna: „W swoim sednie jest opisywana jako osobowość organizacji (był niemal niezależny – podkr. i kom. – O.W.) lub po prostu „jak to się tutaj robi”. Wyjaśnia, jak pracownicy myślą, zachowują się i czują. Kultura korporacyjna jest szeroko pojętym terminem określającym specyfikę osobowości i natury danej firmy lub organizacji; obejmuje ona takie elementy, jak podstawowe wartości i przekonania, etyka korporacyjna oraz zasady zachowania. Pokróćce Hansen definiuje kulturę korporacyjną jako „moralne, społeczne i behawioralne normy bazujące na przekonaniach, postawach i priorytetów jej członków” [Hansen: html].

Dodaje on jeszcze, że kultura korporacyjna jest częstokroć nieświadomie odnoszona do poglądów rady nadzorczej lub założycieli organizacji. Dzięki owej „intuicyjności” kultury korporacyjnej zrozumienie jej wymaga *osobistej obserwacji*, najlepiej poprzez własną pracę i doświadczenie, przebywanie w bezpośrednim, naturalnym środowisku firmy przynajmniej przez kilka miesięcy⁴². „W kulturę GE są również wpisane takie kluczowe wartości, jak otwartość, wyrażanie opinii, godność, innowacyjność, bezgraniczność – co oznacza, że każdy może czerpać inspiracje ze wszystkich innych źródeł bez względu na ich pochodzenie” – jak komentuje Paweł Luwau.

⁴² Wobec owej „nieświadomości” i „intuicyjności” należy w danym przypadku jednak zachować zdroworozsądkowy dystans bowiem wiele firm ma szereg wewnętrznych pisanych praw i kodeksów postępowania oraz specjalistów od wewnętrznej kultury firmowej jak prawnicy, psycholodzy czy *dyrektorzy kadrowi* (*personnel managers, human resources*) oraz reprezentujący politykę firmową przedstawiciele *public relations* – PR, innymi słowy, PRopaganda korporacyjna (przyp.O.W.).

Z problematyki kultury korporacyjnej można skompilować mini-glosariusz podstawowych pojęć-parametrów:

Tradycja – chlubą danej firmy czy koncernu jest rok założenia, np. „*Lloyd's since 1765*” (pierwsze towarzystwo ubezpieczeniowe na świecie). Im wcześniejsza data, tym – z zasady – większa wiarygodność firmy. Żywotność firmy można porównać z żywotnością określonej rodziny oraz wysokością i rozłożystością (gałęzie, filie) jej drzewa genealogicznego. (W podtekście taka firma udowadnia, że jest silna i rokuje dobrą przyszłość, bo pomimo silnej konkurencji udało jej się przetrwać już tyle a tyle lat na rynku. Historia firmy to istotny czynnik przy notowaniach giełdowych; firma z długą tradycją i sprawdzoną reputacją strategicznie ma zagwarantować udziałowcom niezbyt wysokie, ale za to przewidywalne i stabilne zyski). Nieprzypadkowo wiele nazw firm pochodzi od nazwisk założycieli, np. *Ogilvy & Mother, Artur Andersen, Wrangler, Marks and Spencer, Philips, Armani, Braun* itd. Nazwisko rodowe stanowi gwarancję jakości produktu lub usługi oraz jakościowym szacunkiem wobec Klienta. Długość egzystencji na rynku tworzy właśnie tradycję, miejsce na eksperyment i doświadczenie, które są niezbędnymi składnikami drogi do doskonałości.

Etyka – prawdopodobnie najczęściej podkreślany aspekt kultury korporacyjnej. U podstaw każdej firmy/korporacji leży dana koncepcja i strategia, bardzo często bazująca na etycznych korzeniach jej założyciela, a więc dalekiego przodka z firmowego „drzewa genealogicznego”, którego portret może wisieć w sali zebrań zarządu danej firmy. Zarówno pojęcie *etyka zawodowa (etyka biznesowa)*, jak i samo pojęcie *etyka* jest złożone i wielowarstwowe. Może ono dotyczyć warunków pracy; długości dnia pracy, wysokości płac, zasad awansowania pracowników, wspomnianych wcześniej przejawów politycznej poprawności, sposobu obsługi klienta, ceny towaru, rzetelności usług, okresu gwarancyjnego, bezpieczeństwa dla zdrowia i życia kadry bądź klientów, akcji charytatywnych, sponsoringu, etyki ekologicznej (*green ethics, green thinking*) – dbałości o środowisko naturalne, faunę i/lub florę itp.

Szczególnie ważną rolę odgrywa tu PR (public relations), innymi słowy propaganda firmowa, która jest katalizatorem pomiędzy firmą a klientem. Czasami PR musi też przybierać postać adwokata broniącego racji firmy i udowadniającego, że jest ona pożyteczna dla społeczeństwa, a w najbardziej defensywnym wariacie – przynajmniej nieszkodliwa. Pomimo imperatywu obiektywności specjaliści od PR-u powinni jednak stosować „obiektywność na usługach”, zawsze skrojoną na miarę utajonych imperatywów firmy. W praktyce PR sprowadza się po prostu do propagandy firmy. W etyce korporacyjnej i w każdym z wymienionych aspektów kultury korporacyjnej może również uczestniczyć. Przykładowo „trzydzieści lat temu nikt nie potrafiłby sobie wyobrazić, że palenie mogłoby zostać zakazane w większości miejsc publicznych,

że papierosy zostaną bardzo wysoko opodatkowane i że państwa mogłyby z sukcesem podawać do sądu firmy tytoniowe”. [Nielsen 2003].

W obronie etyki korporacyjnej stanął prezes Amway Corporation, sam Rich DeVoss ze swoją książką „Współczujący kapitalizm” („Compassionate Capitalism”, 1999). Korporacja Amway, podobnie jak i inne korporacje sprzedaży sieciowej jest w oczach opinii społecznej co najmniej kontrowersyjna. (Pobudza do spekulacji chociażby fakt, że ideologiczno-propagandowy dział Amway nie działa pod nazwą matecznej firmy, lecz pod egidą pseudoniezależnej komórki „Britt Marketing”). Potężnymi dokumentami ukazującymi kulturę korporacyjną od nieoficjalnej, mniej przyjaznej strony są amerykańskie „Supersize Me” (scenariusz i reżyseria Spurlock M., 2004) i kanadyjskie „Corporation” (reżyseria Abbot J., Achbar M., scenariusz Bakan J., 2003). Godne jest też uwagi, że polskiego filmu dokumentalnego Henryka Dederki o działalności firmy Amway pt. „Witaj w życiu” nie dopuszczono do publicznej wiadomości. Wspomniana firma zablokowała jego dystrybucję, wszczynając proces o zniesławienie.

Rodzina – dawniej był to termin mało eksponowany, gdyż uchodził za zbyt oczywisty w kontekście *oligarchii* politycznej, finansowej czy firmowej. Elitarne rządzenie państwem, kierowanie firmą czy światem finansjery było kiedyś uważane za zgodne z naturą, bo synonimiczne z kontinuum rodzinnym. *Nepotyzm* był uważany za model oczywisty i próba jego zamiany uważana była za zjawisko niepożądane czy wręcz sprzeczne z logiką zarządzania firmą. Tradycja miała gwarantować doświadczenie i profesjonalizm w swoich specjalnościach. Zadaniem najmłodszych członków rodziny było nasiąkanie klimatem interesu i uczenie się zasad rzemiosła, w celu podtrzymania dziedzicznego sprawowania władzy (jest to jeden z argumentów dynastycznych rojalistów.)

Wraz z postępowaniem demokratyzacji i globalizacją duch firmy w klasycznym tego słowa znaczeniu zaczął tracić na aktualności. Tuż obok globalizacji pojawiły się nowe terminy: *glocalizacja* – *globalna strategia* – zarządzanie lokalne (*glocalization* – *global strategy* – *local management*). To już nie rodzina tworzy firmę, a firma tworzy rodzinę. Koncepcja strategiczna (najczęściej zachodnia) ma być realizowana w środowisku kultury lokalnej (np. europejskiej, azjatyckiej), a więc przejawiać się w różnych modyfikacjach adaptowanych do lokalnego kolorytu.

Firma ma stać się rodziną, a więc automatycznie oferuje lojalność i wymaga jej w zamian. „Lojalność” najczęściej przejawia się pod postacią długości stażu, jakości wykonywanej pracy, a przede wszystkim dyspozycyjności i liczby spędzonych w niej godzin, świadomości poufności wewnętrznej, a czasem, w przypadku potencjalnego konfliktu, bezapelacyjnego stania po stronie Rodziny w sprawach etyki zawodowej.

Rodzina organizacyjna nieraz wypiera rodzinę biologiczną, to znaczy, że coraz częściej zajmuje 12–16 godzin dziennie, podczas gdy pozornie czas z rodziną biologiczną jest kompensowany tzw. *czasem jakościowym* (*quality time*), co jest zazwyczaj rozwiązaniem zastępczym i iluzorycznym, gdyż odbija się na braku równowagi socjalnej i na integralności prawdziwej rodziny. Czasem członkowie wyższego zarządu firmy mają na zapleczeniach gabinetów osobiste łazienki z prysznicami i minisypanie, by swoją integrację z firmą zamienić w *cykl dobowy* (*circadian cycle*). Innym rozwiązaniem, szczególnie w przypadku firm marketingu sieciowego, jest wciągnięcie (zwerbowanie) rodziny biologicznej do rodziny organizacyjnej i zaangażowanie jej w sprawy firmy. Według takiego modelu rodzina biologiczna działa razem (spędza razem więcej czasu, chodzi tu przede wszystkim o małżeństwa), jednocześnie rozbudowując organizm samej firmy. Lojalność wobec rodziny firmowej jest wzmacniana poprzez system nagród: awansów, podwyżek płacowych lub opcjonalnych przywilejów. W przypadku braku konkretnej realizacji poprzedniego, dla umotywowania pracownika bardzo istotne jest nieustanne podtrzymywanie w jego umyśle poczucia potencjalnej wykonalności obietnic danych przez firmę. W praktyce, na podobieństwo wyborów parlamentarnych, wrażenie wykonalności obietnic nie musi być równoważne z ich realną wykonalnością.

Struktura korporacyjna – istnieją dwa podstawowe modele:

1. *Model piramidy* – „wasalny”, z licznymi zależnościami organizacyjnymi. W klasycznym wydaniu: z prezesem, który założył firmę i nią zarządza, radą dyrektorską, kadrą starszych menadżerów ze wszystkimi odgałęzieniami w dół – ku pracownikom szeregowym. Typowym przykładem mogą być zakłady Forda, szczególnie w pierwotnej postaci, czy Chryslera pod rządami Lee Iacocci.
2. *Model poziomy (horizontal model)* – jest nowoczesnym modelem orientacji zespołowej, gdzie, w odróżnieniu od poprzedniego modelu, kadra zarządzająca nie ma tak ewidentnych uprawnień, jest mniej eksponowana i zauważalna, duch rodzinnej solidarności bazuje na koncepcji „jeden za wszystkich – wszyscy za jednego”, jest to forma bardziej demokratyczna, gdzie *interfunkcyjne zespoły* o elastycznych kompetencjach (*cross-functional teams*) komunikują się ze sobą nie hierarchicznie, lecz równolegle, wykazując większą sprawność w delegowaniu zadań i przejmowaniu lub zamianie kompetencji. Jako ilustrację może przedstawić firmę „M3”.

Według Pawła Luwaua, dyrektora Business Strategic Solutions, ośrodka zajmującego się nauczaniem i doradztwem z zakresu kultury korporacyjnej, w praktyce lepiej sprawdza się jednak model piramidy firmowej z wyraźnie zarysowanym liderem (Paweł Luwau; www.top10.tastes.com).

Istnieje również specyficzny model *franczyzy* (*franchising*), gdzie firma matka rozprzestrzenia swoje filie na terenie kraju/świata. Logo tej firmy, reprezentujące tradycję jako gwarancję inwestycyjną, kapitał i jakość, jest parasolem ochronnym dla „mini-klonów”. „Klony” te posiadają sporą swobodę, jeśli chodzi o inicjatywę i działanie (taktykę), muszą się jednak stosować do przewodniej strategii i standardów firmy-matki. Jej opieka jest płatna; aby uzyskać prawo do koncepcji i logo, do tej „maszynki do robienia pieniędzy”, należy wykupić jednorazową licencję na franczyzę. Cena za użycie takiego „parasola” sięga nawet miliona dolarów.

Jeszcze jedną z tendencji strukturalnych jest korporacyjna *restrukturyzacja* (*reengineering*), mająca zazwyczaj na celu przemodelowanie *modus vivendi* na orientację zespołową (*team orientation / team culture*). Bardzo często też restrukturyzacja jest eufemizmem przewencyjnym oznaczającym zwolnienia pracownicze. Ze względu na wielką delikatność materii dochodzi do jej *tabuizacji*, *eufemizacji* i *wielosłowia* czy inaczej *peryfrazji* (ang. *circumlocution*). H. Kennedy, wydawca „Executive Recruiter News”, specjalistycznego pisma dla łowców talentów, tzw. *łowców głów* (*headhunters*), podaje i inne profesjolektyczne eufemizmy na zwolnienia. Są np. „*to be axed, canned, decruited, desellected, destaffed, excessed, right-sized* (dosł. *przycięty do właściwych rozmiarów*), *selected out, selectively separated*, a z rzeczowników: *coerced transition, fumigation, indefinite idling* (dosł. *bezczywność na czas nieokreślony*), *negotiated departure, personell surplus reduction, premature retirement, redundancy elimination* (dosł. *redukcja nadmiaru*), *RIF – reduction in force* („*He was riffed*”) i *workforce imbalance correction* (dosł. *korekta niezrownowazenia siły roboczej*). Zwolnienia mogą się również pojawić jako „skutek uboczny” restrukturyzacji firmowej pod postacią: *downsizing, restructuring, reengineering, structural tinkering effect* (dosł. *efekt majstrowania przy strukturze organizacyjnej*).

Przy okazji zwolnień warto wspomnieć o psychologii pragmatyzmu, wg której pracownikom należy wręczać zwolnienia w piątki bowiem wtedy „ofiara” ma przed sobą weekend na odstresowanie się. Zmniejsza się wtedy ryzyko, że w akcie desperacji, co miawało miejsce, zrobi krzywdę sobie, byłym już teraz kolegom z pracy, a przede wszystkim radzie nadzorczej danej firmy.

Czas i miejsce pracy – czas pracy może być *normowany*, klasycznie biurowy od 9 do 17, lub *nienormowany* i dyspozycyjny (*regular / irregular hours*). *Nine-to-five job* odnosi się do pracy biurowej, a kolokwialne *sitting job* (*praca siedząca*) oznacza pracę biurową lub inną umysłową. Coraz częstsza jest tendencja, by pracownik sam sobie ustalał czas pobytu w pracy, od niego zależy np., czy będą to trzy godziny, czy trzynaście, aby tylko dane zlecenie tzw. projekt był wykonany rzetelnie i na czas. Owa pozorna

elastyczność i demokratyzacja czasu pracy najczęściej jednak prowadzi do dobrowolnego przedłużenia prawnie regulowanego dnia pracy. Podobnie jest i z urlopami, np. w Japonii pracownik wykorzystuje zaledwie 2–3 dni z urlopu, z których dla dobra zespołu i „wyższej sprawy” nieraz rezygnuje.

Karoshi – termin zarówno medyczny, jak i socjologiczny pojawił się w Japonii około 15 lat temu na określenie wysokiej umieralności pracowników (głównie z przyczyn kardiologicznych) wynikającej z dobrowolnego przedłużania sobie okresu czy dnia pracy. Później termin ten przewędrował do amerykańskiego społeczeństwa, które rywalizuje z japońskim, jako omen i przestroga. *Karoshi* może stanowić motyw podania firmy do sądu przez rodzinę zmarłego, ale z punktu jurydyczno-medycznego trudno jest nieraz udowodnić, że to właśnie polityka firmy spowodowała zgon pracownika. *Yuppie flue* (*grypa yuppie*), zachodni termin medyczny, według niektórych źródeł medycznych blisko spokrewniony z syndromem *ME* (*Myalgic Encephalomyelitis*), znany też jako *CFS* (*Chronic Fatigue Syndrome*). Jest to specyficzna odmiana grypy wywołana wyczerpaniem rezerw energetycznych organizmu wskutek codziennej pracy bez przerw weekendowych i nienormowanym, znacznie wydłużonym czasem pracy, najczęściej z wyboru samego pracownika. Przyczyną jest ciągłe napięcie i narażenie na stres, co znacznie osłabia system immunologiczny. Tego rodzaju grypa charakteryzuje się przewlekłym stanem podgorączkowym, dreszczami, osłabieniem i permanentnym niedoleczeniem.

Odrębnym aspektem jest okres dojazdu do firmy, czyli nieproduktywny czas pracy. Coraz częstszym rozwiązaniem w tym kontekście jest tele-praca, praca na odległość, praca z domu (*tele-working, distant working, home-working*). Chodzi zazwyczaj o mini-manufaktury bądź pracę przy komputerze, tłumaczenia, programowanie, projektowanie graficzne, składanie długopisów itd. Znaczną zaletą *teleworkingu* jest oszczędność czasu poprzez wyeliminowanie *commuting* (długie dojazdy na relacji dom-praca-dom). Takie rozwiązania logistyczne są szczególnie przydatne na terenach, gdzie zasy py śnieżne i kurzawy nie należą do rzadkości, na przykład w Szwecji czy Kanadzie. W wielkich metropoliach zdarza się, że lepiej uposażony pracownik „dojeżdżający” wynajmuje mieszkanie w centrum miasta i tylko podczas weekendów wraca do domu, by realizować życie rodzinne.

Miejscem pracy (*working environment*) jest klasyczne biuro, podzielone na pokoje, lub popularne *open space office*, gdzie pracownicy biurowi pracują w wielkiej hali poprzegradzanej przepierzeniami. Ma to na celu intensyfikację obiegu informacji interpersonalnej, a totalny brak prywatności jest zastąpiony przez wzajemną percepcję/nadzór, gdzie „wielość oczu” ma się przyczynić do zwiększenia efektywności i wyeliminowania nieproduktywnych przerw w pracy. Pracownicy nawzajem, grupowo, pełnią rolę kierowniczego dozoru. Ci, którzy znecierpliwieni pracą co chwila zerkają na zegar ścienny,

czym bynajmniej nie wyrabiają sobie reputacji zbyt oddanych firmie, są kolokwialnie nazywani *clockwatchers*.

Istotnym nowym trendem architektonicznym jest malowanie biura na kolorowo. Kolorowe ściany, często każda w innym kolorze, „przedszkole dla dorosłych” ma zapewnić stymulowanie określonych ośrodków mózgowych, toteż projektanci często ściśle współpracują z psychologami. Odejście od zimnej, „laboratoryjnej” bieli oznacza odejście od środowiskowej neutralności i alienacji. Celem zastosowania kolorów jest stymulowanie zarówno na płaszczyźnie fizjologicznej, jak i psychicznej, a także aktywizowanie podejścia twórczego, co powinno się przekładać na globalną efektywność firmy. Stymulujące efekty ludzyczne można zauważyć w tzw. *laughter rooms* (*pokojach śmiechu*), pomalowanych na zaskakujące kolory i wypełnionych różnymi gadżetami, zabawkami dla dorosłych, specjalnie z myślą o uczestnikach, którzy mogą się tam odprężyć, wypełnić uśmiechem przed zebraniem zawodowym lub spotkaniem negocjacyjnym. Taka praktyka ma najczęściej miejsce w firmach o profilu IT (*information technology*).

Język – głównym językiem kultury biznesowej jest angielski. Około 50 lat temu stereotypowo mówiono, że niemiecki jest językiem ekonomii i techniki, francuski – kultury, włoski – miłości, a łacina – nauki. Obecnie angielski zintegrował i zmonopolizował te wszystkie społeczne funkcje języka. Często jest on oficjalnym językiem kadry kierowniczej, toteż płynne władanie nim nobilituje i ułatwia wspinanie się po szczeblach kariery.

W niniejszym podrozdziale najważniejszy jest submoduł językowy, wewnętrzny *idiolekt środowiskowy* firmy, tzw. *in-language*. Podobnie jak bliscy krewni lub kochankowie tworzą liczne neosemantyzmy, neologizmy i neogramatyzmy, tak samo, tylko na szerszą skalę, dzieje się w przypadku firm czy korporacji. Ważne tu jest umiejscowienie odbiorcy – jeśli pochodzi on spoza kręgu rodziny, nie zrozumie komunikatu albo odczyta go błędnie, niejednokrotnie żywiąc fałszywe przekonanie o zrozumieniu przesłania. Hasło *Globe* w firmie Nestle nie oznacza planety ani procesu globalizacji, a jedynie unifikację intrafirmowego programu fiskalno-księgowego. *Streetfighting* w Procter&Gamble wbrew pozorom nie oznacza „rozróby ulicznej”, ale marketingową akcję polegającą na agresywnym reklamowaniu swoich towarów na wystawach i innych wizualnie eksponowanych przestrzeniach sklepowych.

Pojęcie, które posiada zafiksowane pole semantyczne w jednej firmie w innej może posiadać inne zafiksowane pole semantyczne, czasem diametralnie odmienne od pierwszego. Bardzo często nie podlegają one prawom słowników czy szerszej wiedzy specjalistycznej. Jedyne adekwatnym (bo wirtualnym) słownikiem stają się wtedy lokalna kultura i *modus vivendi*. Język w takich środowiskach jest kreowany odśrodkowo, a nie asymilowany dośrodkowo.

W przypadku korporacji bardzo często dochodzi do zmieszania języka angielskiego (trzon leksykalny) z językiem lokalnym (deklinacja, koniugacja, ortografia), np. „apdejtowanie”, „targetowanie”, „niusy”, „brandowanie” itp. Fenomen ten nazwano *Globish English*. Podobnie jak i całe zjawisko inwazji nowotworów językowych jest to pojęcie w pewnym stopniu humorystyczne. Jednak ze względu na snobizm i brak oficjalnej reakcji na kurioza językowe *Globish English* zastyga, krystalizując się w postaci oficjalnych terminów. Leksykalno-gramatyczna deskrypcyjność coraz bardziej przeważać nad podejściem ewaluatywnym, gdyż „inwentaryzacja” i bezkrytyczna legalizacja korpusu leksykalnego jest mniej sporna niż podejście aksjologiczne. Narażenie się na etykietkę „purytanizmu” w czasach globalizacji jest zbyt ryzykowne, a każda anomalia w języku da się usprawiedliwić jego „permanentną dynamiką”. *Interlekt* i *intralekt korporacyjny* jest niezunifikowanym, nieustannie zmieniającym się tworem. Celem jest stworzenie czegoś na podobieństwo angielskiego intra- i interkorporacyjnego „esperanto”, a terminy większej korporacji przejmują rolę monopolisty w domenie ekonomicznych kategorii myślenia.

Zasady ubioru (dress code). Wyróżnia się ubiór formalny i nieformalny. Poziom sformalizowania może zależeć od firmy. Zasady mogą być wyrażone pisemnymi ogólnikowymi regulaminami, bądź bardzo precyzyjnymi i rygorystycznymi, np. określać długość spódnic pracownic, mogą też doprowadzić do dosłownej uniformizacji personelu jak w *McDonalds*. Ogólne wskazówki dotyczą garniturów; dominują kolory szary, granatowy i czarny, garnitur brązowy zaś jest niemile widziany. Bierze się to stąd, że fakt ten jest wciąż nieświadomie kojarzony z brązowym kolorem habitów średniowiecznych franciszkanów, którzy ślubowali ubóstwo. Rzecz jasna, w świecie biznesowym jest to niepożądana konotacja.

Niektóre firmy zezwalają na noszenie stroju nieformalnego. „Niedogolenie i niedoczesanie” jest szczególnie popularne wśród programistów komputerowych, których wirtualnym „interlokutorem” i „klientem” jest komputer. Ubiór formalny z zasady jest wymagany na spotkaniach z fizycznym klientem. Największe poczucie estetyki powinni przejawiać przedstawiciele *high-visibility jobs*, czyli zawodów publicznie eksponowanych, takich jak prezenter telewizyjny, pogodownia, polityk, prezes firmy, spec od PR-u, recepcjonistka itp. Niektóre firmy w ramach kompromisu nakazują nosić strój formalny od poniedziałku do czwartku, a w piątki zezwalają na ubiór nieformalny, którego przykładem są dżinsy i obuwie sportowe. Czasami, nieco na podobieństwo balów maskowych, organizowane są „dni nieformalne”, np. „sportowy piątek”, „hawajski weekend” itp.

Na określoną okoliczność można być nieadekwatnie ubranym: *overdressed* – ubranym zbyt dobrze (np. garnitur podczas ogrodowego grilla), bądź

underdressed – ubranym niewytwornie w sytuacji formalnej (np. ubiór sportowy na zebraniu zarządu.)

Styl *smart casual* (*elegancki nieformalny*) wbrew pozorom nie oznacza dowolnego czystego i wyprasowanego ubioru, lecz garnitur bez krawata, z rozpiętym najwyższym guzikiem koszuli.

Rekwizyty, lub innymi słowy narzędzia negocjacyjne. W kulturze korporacyjnej socjologiczny zwrot „negocjowanie twarzy” jest potraktowany niemal dosłownie, gdzie przy negocjacjach twarz reprezentowana jest przez rekwizyt (umyślnie nie używam tu słowa „gadżet”). Przede wszystkim chodzi tu o samochody – flagowe oznaczenia pozycji społecznej. Logo firmy jest częstokroć ważniejsze niż osiągi i funkcje samochodu, przy identycznych firmowych „znaczkach” decyduje rocznik produkcji, opcje techniczne lub stylizacja.

Innym ważnym rekwizytem jest zegarek. W kręgach menadżerskich panują twarde aczkolwiek najczęściej niepisane zasady, np. że na ważnym zebraniu nosi się zegarek z tarczą analogową, a nie cyfrową. Typowym symbolem sukcesu jest zegarek marki Rolex. Przy dwóch osobnikach noszących zegarki tej samej firmy licytację o status wygrywa ten, który ma egzemplarz z limitowanej edycji, np. współpracy „Rolex-Porsche”). Innymi rekwizytami władzy są laptopy, telefony komórkowe, okulary słoneczne, garnitury, buty, krawaty, spinki do mankietów, wieczne pióra, fryzury i inne atrybuty *haute couture*.

Meble. Prezes może siedzieć na skórzanym, wysokim fotelu „lotniczym” (skojarzenie z tronem ma być nieprzypadkowe), podczas gdy gość może być posadzony na sztywnym, niskim krześle powlekanym skajem, co w języku rekwizytów już „na wejściu” plasuje go na podrzędnej pozycji.

W przypadku choćby garniturów wskazane jest, by metki z nazwą marki zostały „przypadkiem” odsłonięte. *Branding* (rodzaj oznakowania firmowym logo) jest niezwykle istotny. Tego rodzaju snobistyczny wyścig jest doskonale znany producentom specjalizującym się w podrabianiu firmowych metek. Na dzień dzisiejszy tego rodzaju fabryki znajdują się przede wszystkim w Chinach, Tajlandii, Indiach, Turcji i we Włoszech. W Chinach istnieją nawet „targowiska rekwizytów”, gdzie np. „oryginalny” zegarki marki Omega kupuje się na wagę.

Rodzaje gratyfikacji – system hierarchiczno-płacowy, firmowe karty kredytowe, podróże opłacone przez firmę, firmowy samochód (rodzajem nobilitacji jest zarezerwowane na firmowym parkingu), firmowe ubezpieczenie samochodu, firmowy dom lub mieszkanie, specjalny bonusowy system ubezpieczeniowy/emerytalny, bezpłatne karnety na imprezy kulturalne, dostęp do atrakcji sportowych (sal, boisk, siłowni), kursy szkoleniowe, językowe, specjalistyczne i inne, przyzakładowe przedszkole, specjalne przepustki lub klucze przeznaczone do poruszania się po szerszych sektorach firmy, dyplomy, wyróżnienia i certyfikaty, podziękowania za

uczestnictwo w inicjatywach, podarki-gadżety z firmowym logo (*perks, fringe benefits – bonusy*).

Gratyfikacją, kompensacją za czynniki materialne może być *afirmacja pracownicza*, tzn. terminologiczne dowartościowanie nazw określonych miejsc/stanowisk pracy. Na przykład w angielskim: *sanitary technician* (technik sanitarny) zamiast *pest buster* (deratyzator), *dining-room attendant* zamiast *waiter* (kelner), a w polskim: *konsultant* zamiast *dealer*, *gospodarz domu* zamiast *dozorca*, czy anegdotyczny już *konserwator powierzchni płaskich* zamiast *sprzątacza*.

Czas wolny i hobby są skierowane głównie na firmowe i pozafirmowe imprezy integracyjne (*outings*). *Talking shop* oznacza mówienie o pracy, szczególnie w czasie wolnym. Nieformalnymi okazjami są: grill, wycieczki lub zawody sportowe (np. paintball), *survival* (sztuka przetrwania w terenie), kręgle i inne gry zespołowe, służące temu, aby *let one's hair down* (wyluzować się). Spotkania integracyjne mają przede wszystkim na celu zbliżenie pracowników, czasem wprowadzenie do firmy ich „zewnątrznych” członków rodzin, rozluźnienie, redukcję objawów przepracowania. Ponadto mogą one stanowić formę gratyfikacji. Służy to optymalizacji stosunków międzyludzkich i w efekcie prowadzi do podniesienia ogólnej produktywności zespołu.

Techniki, o których się nie wspomina w oficjalnych podręcznikach kultury korporacyjnej, to *clinchers* (dosł. *dobijające targu*, od: *clinging argument* – przesądający argument). Może to być zaproszenie partnera, niejednokrotnie zagranicznego, do uczestnictwa w sutym obiedzie, upojenie go trunkami, bowiem powinien on „dotrzymywać kroku” przy wielokrotnych toastach gospodarza. Szczególnie w Japonii popularne jest wspólne śpiewanie *karaoke*, a uniwersalnym sposobem jest zaproszenie partnera biznesowego do klubu nocnego czy zaferowanie „dam do towarzystwa” na koszt firmy-gospodarza. Słowo *pro* w brytyjskim angielskim oznacza *profesjonalistę*, a w amerykańskim *prostytutkę*; w ramach specjalizacji zawodowej oba pojęcia mogą nabrać semantycznej wypadkowej. Podobnie *working girl* w amerykańskim angielskim oznacza zarówno *pracującą dziewczynę*, jak i rzeczoną paraprofesjonalistkę w domenie szarej strefy ekonomicznej.

Warto nadmienić, że sport może być determinantem na drabinie stratyfikacji społecznej i zawodowej. Przykładowo w Anglii arystokraci grają w polo, krykieta i obserwują wyścigi konne, a przedstawiciele klasy robotniczej wolą boks, rugby czy lotki (*darts*). W Stanach kręgle są domeną klasy robotniczej, golf zaś pozostaje w gestii klasy wyższej, czy, w przypadku Stanów, wyższej średniej. Przykładowo Richard Nixon nie znosił gry w golfa, musiał jednak poznać zasady tego sportu, aby funkcjonować jako osoba publiczna.

W Stanach Zjednoczonych do ustnego zawierania kontraktów między firmami statystycznie częściej dochodzi na polu golfowym niż w salach konferencyjnych. „Czas wolny” nie jest tu naprawdę zupełnie wolny, w dalszej strategii jest podporządkowany sprawom zawodowym i dobru firmy. Niekiedy, by wygrać na polu biznesu, dobrze jest „przegrać” na polu golfowym.

O znaczeniu „peryferyjnej” strony osobowości niech świadczy fakt, że w Wielkiej Brytanii życiorys zawodowy (CV) (br. ang.: *curriculum vitae*, am. ang.: *synopsis*) nie jest rozpatrywany przez potencjalnego pracodawcę, jeśli nie ma wypełnionej rubryki „Hobby i zainteresowania”.

Psychologia i socjologia są w kulturze biznesowej traktowane hiperpragmatycznie. Na przykład podczas krótkich porannych zebrań dochodzi do *burzy mózgów* (*brainstorming*). Uczestnicy wnoszą swoje opinie spontanicznie, głównie motywowani wizjami, luźnymi refleksjami i impresjami, a czasem wręcz mogą to być mapy daleko idących strategii i planów (*the roadmap – mapa drogowa*, modny ostatnio termin, szczególnie w języku polityki). Żelazną zasadą jest, że w momencie burzy mózgów zespół nie poddaje pomysłów krytycznej analizie, aby w danej chwili nie tłumić entuzjazmu i nie naruszać toku myślowego. Na szczegółową, racjonalną krytykę przyjdzie czas później.

Inny autor zaś radzi, aby prowadzić szybkie pojazdy, co ma na celu pobudzenie pozytywnej adrenaliny i przyzwyczajanie do czynnika ryzyka, który jest niezbędny u przedsiębiorców-wizjonerów. Są to zaledwie wybrane przykłady wyzwiania potencjału kreacji pracowniczej.

Psychologia i socjologia w służbie biznesu mają przede wszystkim na celu obłaskawienie, zbliżenie się i zaprzyjaźnienie z potencjalnym klientem lub partnerem biznesowym. Podejmowane są próby zintegrowania klientów z Rodziną firmy-matki. Można to osiągnąć np. przez imprezy integracyjne dla własnego zespołu i klientów lub system gratyfikacji za pomocą upustów, promocji i innych bonusów. Chociaż na pierwszy rzut oka może się to wydać niezauważalne, w tych przypadkach generalizacje zawsze prowadzą do *wykonalności* (*feasibility*), konkretnie sprzedaży, czy podpisania umowy, tzw. *zamknięcia sprzedaży* (*closing*). Zaprzyjaźnianie się z klientem/partnerem, jego *familiaryzacja*, *domestykacja* zawsze ma prowadzić do klienta jako do podmiotu transakcyjnego. Wysoce wskazane jest prowadzenie akt klienta, również i tych prywatnych, zawierających imię jego żony i dzieci, dni ich urodzin itp., by w odpowiednim czasie wysłać kartkę z życzeniami, która przypomni o potencjalnej współpracy.

Istnieją tendencje opisywania marketingu jako wręcz oderwanego od sprzedaży, np. definicja American Marketing Association: „Marketing jest funkcją organizacyjną i zarządzającą zbiorem procesów dotyczących kreowania, komunikowania i dostarczania wartości klientom i zarządzaniem relacjami z klientem z pożytkiem dla organizacji i jej udziałowców”. Istnieje również dość ekstrawagancka

opinia, że celem marketingu nie jest sprzedaż, a sprzedaż to jedynie czubek góry lodowej. Powyższe poglądy są przykładem komercyjnej sofistyki. Według klasycznego założenia – wschodnia (tzw. planowa) gospodarka (teoretycznie) miała zadowolić potrzeby konsumenta, podczas gdy zachodnia (wolnorynkowa) miała wytwarzać te potrzeby, właśnie dzięki narzędziu marketingu.

Klasyczną już pozycją w tej domenie jest książka socjologa Roberta Cialdiniego „Wywieranie wpływu na ludzi – teoria i praktyka”. Właściwie powinna ona nosić tytuł „Techniki manipulowania klientami – teoria i praktyka”; tytuł jest zapewne zeufemizowany ze względu na to, że są tam przytoczone przykłady wielu znanych korporacji, toteż alternatywny tytuł mógłby z kolei stanowić podstawę procesu o ich zniesławienie.

W kategoriach psychologii sprzedaży istnieje *twarda* i *mięka sprzedaż* (*soft sale/hard sale*). Twarda sprzedaż jest agresywna. Klient podlega ewidentnej presji perswazyjnej, wprowadzanej za pomocą uprzednio przygotowanej retoryki, nieraz jest wmanewrowany w poczucie winy, ma wrażenie, że jego niechęć do dokonania zakupu jest alogiczna. Podstawowym założeniem powyższej retoryki jest odrzucenie odmowy klienta jako definitywnej odpowiedzi.

Mięka sprzedaż ma zaintrygować klienta na tyle, aby doszedł on do przekonania, że to **on** potrzebuje danego produktu i że podjął suwerenną decyzję na temat zakupu. Jednym z tricków wywołania mechanicznej reakcji jest zadawanie, powiedzmy, 5 łatwych pytań, na które Klient odpowie „tak”, np.:

- *Dzisiaj jest ładna, słoneczna pogoda, prawda? – Tak.*
- *Czy dobrze się pan czuje przy słonecznej pogodzie? – Tak.*
- *Czy jest pan zadowolony z naszej prezentacji produktu? – Tak.*
- *Czy podoba się panu nasz produkt? – Tak.*

Piąte, „zamykające”:

- *Czy pan go kupuje? – (Z „rozpędu”) – Tak.*

Inną metodą jest metoda pozornego wyboru: – *Czy woli pan większy zestaw produktów czy mniejszy? – Mniejszy.* (Przy tej okazji w ogóle wyłączono trzecią, najistotniejszą opcję: „Czy chce pan w ogóle kupić nasz produkt?”). Podczas rozmów negocjacyjnych, na które klient ma prawo nie przystać, „idzie klientowi się na rękę”: – *Czy bardziej odpowiada panu środa rano, czy piątek po południu? (Z obejściem trzeciej, zasadniczej opcji: „Czy w ogóle zamierza się pan z nami spotykać?” itp.).*

Psycho- i socjotechniki korporacyjne najbardziej się skupiają na znacznie zmodernizowanej retoryce, technice częściej również pojawiającej się w kolokacjach ze „sztuką” – „negocjacji”, „perswazji”, „dochodzenia do *tak*” itp., choćby: „Czy mając przed sobą ich listę trzeba zacząć od rozwiązywania mniejszych lub większych problemów?”

Powyższe strategie i taktyki są również asymilowane i implementowane na użytek polityków i dyplomatów, a nawet (czy szczególnie) w relacjach rodzic-dziecko czy małżonek-małżonek.

Jak zauważył David Sarnoff, amerykański potentat biznesowy „konkurencja wydobywa to, co najlepsze w produktach i najgorsze w ludziach” [Weber, 52]. W filmie „Wall Street” z ust maklera Gekko (granego przez Michaela Douglasa) padają znamienne słowa: „Greed is good, lunch is for suckers” („Chciwość jest dobra, przerwa obiadowa jest dla frajerów”).

Kluczowym strategicznym staje się *winning*, czyli zwyciężanie. Nie dziwi więc fakt, że rynek może być traktowany jako bezkrwawe, lecz mimo wszystko bezwzględne pole bitewne. W takich przypadkach są implementowane korporacyjne strategie wojenne. Jako przykład dyfuzji kulturowej może posłużyć popularność klasycznych już na Wschodzie podręczników wojny i walki. Napisana ponad 2300 lat temu w kulturze chińskiej „Sztuka Wojny” Sun Zi (znanego też jako Sun Tzu) to najstarszy znany cywilizacji ludzkości traktat o wojnie i podręcznik strategii. Drugim tekstem tego typu jest japońska „Księga pięciu pierścieni” (*Go Rin No Sho*, datowana po roku 1600) autorstwa mistrza miecza, samuraja-zabijaki Miyamoto Musashiego. Oba najczęściej kierują na wyniszczanie korporacyjne, doprowadzanie do bankructwa (bankruptcy) i/lub przejęcia konkurencji (*acquisition, takeover*).

Zamiast *brudnej gry (faul play)* można próbować *czystej gry (fair play)*. W pokojowym korporacyjnym negocjacje i transakcje powinny prowadzić do kompromisu i w miarę równo podzielonego profitu i poczucia satysfakcji dla obu stron. Jest to idealna tzw. *sytuacja zwycięzca-zwycięzca (win-win situation)*.

Kultura masowa, nieoficjalnie uznana za gorszą odmianę *kultury popularnej*, jest bezpośrednim produktem kultury korporacyjnej. Dzięki agresywnemu, a nieraz też bardzo wysublimowanemu marketingowi, konsumenci żyją w iluzji, odnoszą wrażenie, że w transakcji kupna-sprzedazy to oni są jedynym decydującym, żyją w przeświadczeniu, że to oni „przechytrzyli maszynę marketingową”, gdyż, wg nich, jedyną realną i skuteczną reklamą jest osobiste doświadczenie i dobrosąsiedzka *reklama szeptana (word of mouth)*. O tym, jak również o **komunikacji interkulturowej** w szerokim kontekście ekonomicznej globalizacji będzie mowa w kolejnym artykule.

[Hansen: WWW.careerdoctor.org/Randall_Hansen_career_articleless_html].

**IZABELA KUJAWA***Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie*

WIDERSPIEGELUNG DER FINANZKRISE IN DER DEUTSCHEN PRESSESPRACHE (AM BEISPIEL DER DEUTSCHEN ZEITUNGEN)

Die Weltvorstellung eines Menschen wird durch die Sprache kreiert, in der die Welt und der Mensch selbst ihre Spuren hinterlassen. Dies ermöglichen dem Menschen seine Erfahrungen und Vorstellungen. In der Sprache widerspiegeln sich die wichtigsten Erscheinungen und Ereignisse, die den Menschen begleiten oder von denen der Mensch ab und zu betroffen wird.

Die Krise (genauer gesagt die Banken- und Finanzkrise, die in den USA begann) wurde zu einer solchen Erscheinung. 2007 begann sie mit der US-Immobilienkrise, deren Folgen im Endeffekt die ganze Wirtschaft ins Taumeln brachte. Zuerst nur als eine lokale Erscheinung wurde sie schnell weltweit „bekannt“.

In der Kommunikationsgesellschaft vollzieht sich ein schneller Informationsaustausch mit Hilfe von Medien (Medien für Massen), die berechtigt sind, Informationen effektiv zu übermitteln. Es stellt sich nun die Frage, inwieweit die Mediensender in einem Bericht objektiv bleiben können, inwieweit sie mindestens versuchen objektiv zu sein.

Harald Burger unterscheidet im Bereich der Massenkommunikation zwischen einem Kommunikator und einem Rezipienten. Der Kommunikator (also ein Sender bestimmter Nachricht) ist hier ein Redakteur, Journalist. Dem Begriff des Rezipienten entspricht ein Publikum, d.h. Massenpublikum, das aus einer „räumlich und zeitlich verstreuten Vielzahl von Personen besteht“ [Burger 1990].

Die Presse (als ein wichtiges Informationsmedium) berichtet mit verschiedener Intensität und verschiedenem Engagement. Da sich die Massenkommunikation im Prinzip nur in einer Richtung vollzieht, hat der

Rezipient keine unmittelbare Möglichkeit zu reagieren und das Gelingen oder Misslingen der „Einweg-Kommunikation“ zu beeinflussen [Burger 1990].

Die Kommunikatoren sind dessen bewusst, mit einem breiten und diffusen Publikum zu tun zu haben, d.h. sie müssen sich erst ein konkretes Bild von ihren potenziellen Rezipienten machen, um zukünftige Texte nach diesem Bild zu gestalten, wobei aber kein Zweifel besteht, dass der Rezipient eine so konstruierte Nachricht „annimmt“.

Der Kommunikator soll und will in diesem Fall bei einem Leser den Schein erwecken, eine komplexe und komprimierte Nachricht produziert zu haben, wodurch er den Empfänger von der „Vertrauenswürdigkeit“ seiner Übermittlung überzeugt und damit eine kritische Auseinandersetzung mit dem betrachteten Stoff vermeidet. Auf diese Art steuert der Kommunikator (der Redakteur, die Zeitung und, allgemein betrachtet, die Presse) den Rezipienten, indem er ihn mit einer Nachricht mehr oder weniger beeinflusst.

Die Pressesprache an sich selbst bedeutet eine Vielfalt von Zeitungen, Zeitschriften, Magazinen und derer unterschiedlichen Sprachgebrauch (Still). Es ist eine deutliche Koexistenz von Elementen der Umgangssprache, Phraseologismen, emotional gefärbten Ausdrücken, Metaphern.

Stanisław Gajda bezeichnet den Pressestil metaphorisch als ein „stilistischer Tiegel“. Den Tiegel versteht man hier als ein Konglomerat verschiedener Eigenschaften, die ihn (also den Tiegel) bestimmen [Gajda 2000].

Es ist kein homogener Sprachbereich, so wie kein homogenes Empfängerpublikum. In der Berichterstattung hängt es viel davon ab, an wen der Bericht gerichtet wird. Dies lässt sich am Beispiel der neuesten Krisenerscheinung in der Presse nachweisen.

Die vorliegende Untersuchung basiert auf Texten aus zwei deutschen Zeitungen: aus der ZEIT und dem BILD (gekennzeichnet durch wesentliche Unterschiede im Bereich der Empfänger, der Themenerfassung und derer Sprache). Der Korpus der Analyse kann als repräsentativ für beide Quellen gelten, auch für andere Zeitungen der Art.

Es sind zwei Formen des schriftlichen journalistischen Sprachgebrauchs: die ZEIT als eine meinungsbildende und für einen anspruchsvollen Leser bestimmte Wochenzeitung mit täglichem „Online-Angebot“ im Internet und das BILD als ein Beispiel einer Boulevardtageszeitung. (In der Online-Form erscheint es auch täglich).

Der Kommunikator ist im BILD wie auch sonst in der Boulevardsprache kein Individuum, den man nach seinem Individualstil erkennen kann. Er hat sogar keine Möglichkeit seine eigene Meinung zu übermitteln. Obwohl er einen Artikel mit seinem Namen unterschreibt, muss er sich nach festen Mustern richten, d.h. kurze Sätze, einfache Syntax, kein elitäres Vokabular. Burger weist aber dabei auf einen unbestreitbaren Vorteil dieser

Praxis hin, nämlich auf ein Höchstmass an „Verständlichkeit“ der Texte in der Boulevardpresse [Burger 1990].

Im Fall von der Zeitung DIE ZEIT richtet sich der Kommunikator an einen „Exklusivleser“, der besser ausgebildet ist und höhere Ansprüche stellt(hat). Hier bekommt der Rezipient ausführlich bearbeitete Themen und gründlich recherchierte Fakten, wobei auch mehr von der „Qualität“ der Sprache verlangt wird.

Menschliche Sprachkompetenz hält ein großes Maß an Flexibilität und lexikalischer Kreativität bereit. Ein Sprachsystem, in dem ein festes Zeicheninventar für alle diese Gegenstände des Redens im voraus festliegt, ist gar nicht vorstellbar. Wenn es also darum geht, mit einem nicht ganz hinreichenden Mittel einen Gedanken auszudrücken, entspricht die Metapher gerade den primären Funktionen der Sprache. Jede Metapher setzt eine primäre Bedeutung des betreffenden Zeichens voraus. Man kann eine Metapher immer dann verwenden, wenn etwas Neues erfunden wird, dass benannt werden muss, oder immer dann, wenn es nötig ist, die Aufmerksamkeit auf einen noch nicht bezeichneten Aspekt eines solchen Bekannten zu lenken[Henle 1996].

Es ist auch der Grund dafür, dass(warum) die Metaphern in den Presseberichten so allgemeingebäuchlich geworden sind. Metaphernbildung ist daher ein produktives Mittel, um abstrakte oder schwer zu veranschaulichende Erfahrungsaspekte zu erfassen und zu beschreiben.

Dieser Kurationsprozess geschieht in der Kommunikation: Sender-Empfänger in beide Richtungen: der Kommunikator einer metaphorisierten Aussage verfügt über solche Fähigkeit, Abstrakta ausdrücken zu können und der Empfänger (verfügt) über eine bestimmte Sprachkompetenz, die abstrakt ausgedrückten Sachverhalte verstehen zu können.

Manchmal geschieht es ad hoc, manchmal aber muss er zusätzliches Weltwissen aktivieren oder die wörtliche Bedeutung der metaphorisch gebrauchten Wörter kennen. (Denn die Metapher ist eine besonders auffallende Form der Bedeutungsveränderung und Bedeutungserweiterung, die wir sprechend und verstehend, mehr oder weniger stark, mehr oder weniger bewusst, ständig verwirklichen) [Kurz 1993].

Die Presse stellt die Krise mit Hilfe von denselben Metaphernfeldern (Wortfeldern) dar, die übernommen und ständig variiert werden. Die Schilderung der Krise und damit verbundene Assoziationen lassen aber viele Gemeinsamkeiten aufweisen.

Anfangs nur Finanzkrise, später auch Wirtschaftskrise, Weltwirtschaftskrise kommt in überwiegender Zahl in zwei „Aufzügen“ zum Vorschein:

1. Krise als eine Naturkatastrophe (der Begriff- Tsunami wird dabei oft gebraucht).

2. Krise als eine existenzbedrohende Krankheit.

Beachtenswert ist dabei der Fall, dass das metaphorische Feld von einer Tsunami-Erscheinung als eine Naturkatastrophe seit 2008 besonders favorisiert wird. Die Anwendung der Metapher als Form der indirekten Benennung (Nomination) von etwas Neuem durch den Vergleich mit etwas Bekanntem ist hier eine pragmatische Erscheinung.

Ein Tsunami wird als eine verheerende Naturkatastrophe definiert, mit der der Mensch konfrontiert werden kann, derer zerstörerische Macht über Tausende von Kilometern mitgeführt werden kann. Die unmittelbaren und Spätfolgen sind für den Menschen katastrophal, so wie die Krise und ihre Folgen, die man auch ankündigen kann, doch nicht vermeiden.

Dieser Krisen-Tsunami wird in vier Phasen (als „Wellen“ bezeichnet) dargestellt:

1. ANKÜNDIGUNG – ANFANG:

- 1.1. **Die Weltfinanzkrise erreicht die Politik.** [Zeit]
- 1.2. Die Daten zeigten, dass die Krise (...) **kein Land unberührt lasse.** [Bild]
- 1.3. **Schock-Prognose:** Wirtschaft stürzt bis zu 7 Prozent ab. [Bild]
- 1.4. **In der ersten großen Welle erwischte sie** im Sommer des vergangenen Jahres Hedgefonds – Milliarden Verluste. [Zeit]
- 1.5. **Es droht eine Deflation**, eine Spirale aus fallenden Preisen und einer schrumpfenden Wirtschaft. [Zeit]
- 1.6. Wo **wütet die Krise** am schlimmsten? Welche Branche **trifft es am härtesten?** [Bild]
- 1.7. **Es kracht gewaltig** an den Börsen. [Zeit]
- 1.8. Großbanken stürzten in die Pleite und rissen andere mit sich-
der „Domino-Effekt“. [Bild]

2. KATASTROPHE – DIE KRISE ERREICHT DEN TIEFPUNKT:

- 2.1. Gegen Ende des Jahres folgt dann **die zweite große Welle** der Krise: vor allem in den USA **melden Banken Milliardenabschreibungen** [Zeit].
- 2.2. Krise **vernichtet** 40 000 000 000 000 Dollar (40 Billionen). [Bild].
- 2.3. Asien war **stärker betroffen** als andere Regionen. Dort seien 9,6 Billionen Dollar **vernichtet** worden [Bild].
- 2.4. Der **angeschlagene** Handels- und Touristikkonzern hat den Staat **um Hilfe gebeten**. Er hat **massive Geldprobleme** [Zeit].

- 2.5. In den USA und weltweit kam es wieder mal zu einem **Chaos an den Finanzmärkten** [Zeit].
- 2.6. Die Weltwirtschaft ist **in einer dramatischen Lage**. Kein Tag vergeht ohne **Horror-Meldungen** [Bild].
- 2.7. Wo liegt **das Epi-Zentrum des Krisen-Tsunamis?** [Bild]
- 2.8. Bankaktien **stürzen** ins Bodenlose [Bild].
- 2.9. Steigende Ölpreise und die Finanzkrise sorgen für **Verwirrung und Unsicherheit** [Bild].
- 2.10. Die deutschen Autobahnen kommen in die **kritische Phase** [Zeit].
- 2.11. Aktienhändler **machten sich in die Hosen**, andere **schrieten laut: Mami, Mami.** [Bild]

3. RETTUNG UND HILFE

- 3.1. Es folgt **die dritte Welle**. Die **Prognosen** die Krise sei bald vorbei, bewahrheiten sich wenig [Zeit].
- 3.2. Immer neue Abschreibungen **erschüttern** die Banken, immer neue Finanzinstitute (...) wechseln ihre Chefs oder machen Pleite. Anfang September **übernimmt der amerikanische Staat die Kontrolle** [Zeit].
- 3.3. Der Staat will **ein Rettungsprogramm** bereitstellen [Zeit].
- 3.4. Es ist knapp vor Zwölf. Die Regierungen **spannen „Rettungsschirme“** für die Banken **auf** [Bild].

4. PROGNOSEN – HOFFNUNG ?

- 4.1. **Das Überleben dieser Katastrophe** hängt wiederum direkt an der Wirtschaftsentwicklung [Zeit].
- 4.2. Noch **tapern wir durch den dunklen Forst** [Bild über die Kondition der Firmen].
- 4.3. **Aus den tiefen Keller kommen-** manche Experten machen Hoffnung in der Krise [Bild].
- 4.4. Die nächsten Monate sollen **Klarheit bringen**, obwohl am Arbeitsmarkt noch das **Schlimmste bevorsteht** [Bild].
- 4.5. Nur ein Durchatmen **vor dem nächsten Krisen-Schub** oder endlich Zeichen für ein Ende der Talfahrt? [Bild]
- 4.6. **Mission impossible?** [Titel aus dem „Bild“ über Rettungsmaßnahmen des Bundeskrisen-Minister Karl-Theodor zu Gutenberg].

Dank der metaphorisierten Naturgewalt gewinnt die Krise die Qualität einer existenzbedrohenden Katastrophe, in Einzelfällen auch Vernichtung. Der Mensch als Opfer der Gewalt muss die Situation, mit der

er gegen seinen Willen konfrontiert wurde, überleben, ertragen und mit ihren Folgen fertig werden.

Die Natur-Metaphorik und Schilderung der Krise als eine Naturkatastrophe wirkt mehr provokativ als kreativ und originell. Die Texte basieren auf sich wiederholenden Metaphern, die oft klischeehaft klingen. Das Originelle dabei ist der Begriff des Tsunamis und damit verbundene Assoziationen und Synonymbezeichnungen.

Die Krankheitsmetaphorik dagegen konzentriert sich mehr auf die Darstellungsweise der Krise als einer schweren Krankheit.

Es wurde viel über den Gesundheitszustand der Wirtschaft gesagt, weniger aber über die konkreten Rettungsprogramme:

5. DIE PHASEN (SYMPTOME) DER KRANKHEIT

- 5.1. *Die Lage der Wirtschaft **verschlechterte sich** [Zeit].*
- 5.2. ***Der Puls** der Welt hat sich beschleunigt [Zeit].*
- 5.3. *US-Finanzbranche **zittert vor** Stresstestergebnissen [Zeit].*
- 5.4. *Die Börsen **reagierten nervös** [Zeit].*
- 5.5. *Kurzfristig ist der **Geldkreislauf** zwischen den europäischen Banken fast völlig zum Stillstand gekommen [Zeit].*
- 5.6. *Die Branche **leidet stärker** als bisher angenommen [Zeit].*
- 5.7. *Leute werden **kreditsüchtig** [Bild].*
- 5.8. ***Der Rezessions-Virus** breitet sich überall auf dem Globus aus [Bild].*
- 5.9. *Wer hat **die Konjunktur-Seuche** ausgelöst?[Bild]*

Die Krankheit als eine sich weltweit verbreitende und ansteckende Seuche ist eine Folge der menschlichen Gier und Süchte, was im Endeffekt Stress, Schmerz und Leiden bei den Menschen verursacht hat.

Die Krankheitsmetaphorik impliziert radikale auch gewaltige Einstellungen. Es wird von der kriegerischen Gewalt gesprochen, was zahlreiche Beispiele der Militärmetaphorik schildern:

6. RETTUNG

- 6.1. *Tim Geithner hat sein neuestes **Entgiftungsprogramm** für die Bankbilanzen präsentiert [Zeit].*
- 6.2. *Finanzminister will den Banken hochriskante Kredite abkaufen, um das Finanzsystem zu **stabilisieren** [Zeit].*
- 6.3. *Durch die verschiedenen Maßnahmen hofft die Regierung, den **liegenden Markt** für viele toxische Papiere **wiederzubeleben** [Zeit].*

- 6.4. Die milliardenschwere **Rettungsaktion** soll auch dazu wenig beitragen, die **flutternden Nerven** der Börsianer zu **beruhigen** und die Märkte zu stabilisieren [Zeit].
- 6.5. Kommen von dort klare Beschlüsse und Signale, könnte dies die Weltwirtschaft ruckartig **aus ihrer Lethargie reißen** [Bild über Londoner Gipfeltreffen].
- 6.6. Frankfurt für die Krise **gerüstet** [Titel aus dem Bild].

Neben Natur- und Krankheitsmetaphorik sind auch andere, seltener vorkommende Schilderungen der Krise zu erwähnen, wie Theatermetaphorik.

Das „Finanz-Drama in fünf Akten“ (Etappen der Krise) mit der Krise in der Hauptrolle oder Krise als ein herrschender Krieg mit „Arbeitslosenheeren“ [Bild]

Die Metaphorik der Krise scheint nicht mehr originell zu sein. Sie bleibt eher konventionalisiert, d.h. zahlreiche Beispiele der Metaphern (die in diesem Fall die Krise schildern sollten) kamen in der Zeitungssprache schon öfter vor, sind nicht mehr neu, aber auch noch nicht lexikalisiert. Sie überraschen nicht in dem Grade, wie sie provozieren.

Besonders anschaulich macht das die Zeitung BILD, indem sie mit Metaphern neue Sachverhalte (hier eine hoch komplizierte Wirtschaftslage) effektiv beschreibt.

Einerseits wird dadurch der Informationsempfang erleichtert, andererseits aber wurden große Emotionen und Sensationen (Angst, Panik, Verlust an Vertrauen) bei dem Leser ausgelöst. Der BILD-Leser wird dadurch in erster Linie beeinflusst. Sein „Verhalten“ bestimmt der Informationssender. Erst in den Hintergrund tritt der richtige Informationswert, was für die ZEIT die Basis ist. Die Metaphorik hat dabei eine Aufgabe, der Sprache eher Färbung und Nuanciertheit zu verleihen und sich auf Fakten und genaue Analysen zu konzentrieren.

Die Pressesprache, so wie die Sprache selbst ändert sich. Sie wird phantasievoller und origineller. Die sprachlichen Mittel hängen eng mit der dargestellten Thematik zusammen, für die oft Fach- oder Sonderwortschatz erforderlich ist. Der Grund dafür ist das Komplizierte (hier die Finanzkrise) auf eine einfache Art zu erklären, das Unbekannte zu benennen.

Neben Metaphern sind dabei andere stilistische Merkmale zu erwähnen. Die vorliegende Analyse konzentriert sich vor allem auf Komposita und Neologismen.

Der Nominalstil der Krisensprache ist ein Kennzeichen der Pressesprache überhaupt. Zum einen sind Komposita das wichtigste Wortbildungsmittel des Deutschen. Man hat eine unbegrenzte Möglichkeit zwei, drei oder mehr Wörter (als Teile von einem größeren Inhalt) zu kombinieren. Zum anderen haben Komposita auch die Möglichkeit

Informationen zu vermitteln und sie zu beurteilen. Burger verweist auf die hohe Zahl an Neologismen in der Pressesprache, besonders „Augenblickskomposita“ [Burger 1990].

Das bezieht sich auch auf die letzten Erscheinungen in der Sprache, deren Hauptthema eng mit fachspezifischen Termini zusammenhängt. Diese okkasionellen Komposita:

Finanzmarktarchitektur, Finanzmarktstabilisierung, Aktienpanik, Kostenbremse, Konjunkturpaket, US-Kreditkartenanbieter [ZEIT] und Geldmaschine, US-Versicherungs-Gigante AIG [BILD].

verkürzen wesentlich den Text (was für eine Zeitung und ihren wertvollen Druckraum erforderlich ist). Sie erhalten dabei ihre Benennungsfunktion. Es sind mehr textbildende, wertneutrale Kombinationen [DIE ZEIT].

Wenn es aber kein Benennungsbedarf entsteht, wirken die Komposita (oft okkasionell gebildet) eher expressiv und wertend. Sie sind öfter sensationsorientiert [DAS BILD]. Sie können eine manipulative Rolle ausüben und wegen ihren „Neuheitswert“ als Neologismen betrachtet werden.

Durch eine ungewöhnliche Kombination wirken auch Anglizismen auffallend: **Investmentbanker, Boomjahren [ZEIT] und Bonuszahlungen, Manager-Haftpflicht [BILD].**

Sie klingen modern und ihre Ausdruckskraft ist größer als die der deutschen Entsprechungen.

Die Schilderung der Krise in der Zeitungssprache entspricht vor allem den alltagssprachlichen Erwartungen der Leser (sowohl auf der Ebene des Wortschatzes als auch der Konstruktionen). Dies bezieht sich auf die erwähnte Phraseologie, die einerseits durch ihre Sachlichkeit den Leser informiert und zum Nachdenken anregt (ZEIT). Andererseits aber vermittelt sie dem Leser ein fertiges, stark emotional gefärbtes Weltbild (BILD).

Die mediale Krisenerscheinung zeigt deutlich, dass eine gezielt gebrauchte Pressesprache vor allem als Instrument gesellschaftlicher Verhaltenssteuerung und Meinungsbildung gilt.

Es ist natürlich nicht möglich aufgrund der vorliegenden Arbeit die Verwendung von allen stilistischen Mitteln in der deutschen Presse zu erfassen.

Doch am Beispiel der weltweit kommentierten Krise ist es möglich, zwischen einerseits sachlichneutraler und informierender Funktion der Sprache [ZEIT] und andererseits eher expressiv- wertender Funktion [BILD] zu unterscheiden.

Der Gegenstand der Analyse ist in beiden Fällen gleich – eine Krisenerscheinung, die nach zwei Jahren ihres ersten Auftritts langsam zu einem Slogan wird.

Die Pressesprache richtet sich nach bestimmten Regeln und hat einen bestimmten „Spielraum“ (feste Mustern, Raumvoraussetzungen und Spielregeln) zu Verfügung. Sie schildert also dieselbe Erscheinung ganz unterschiedlich. Ihre primäre Aufgabe ist entweder über die Fakten zu berichten, wobei das Bild der Realität nicht geändert und verfälscht wird, oder die Fakten selbst zu kreieren.

In dem zweiten Fall hatte man bei der Krisenlektüre öfter einen Eindruck, als ob die künstlich eingejagte Angst größer als die Gefahr der Krisenfolgen gewesen wäre. Die Panik erreichte uns schneller als die Krise selbst.

Quellen:

Die Zeit 2008 (Januar–Dezember), 2009 (Januar–Mai)

Das Bild 2008(Januar–Dezember), 2009 (Januar–Mai)

Zeit Online (2008/2009)

Bild.de (Online-Ausgabe 2008/2009)

Literatur:

Burger H., 2005, *Mediensprache: Eine Einführung in Sprache und Kommunikationsformen der Massenmedien*, Walter de Gruyter (Hg.), Berlin/New York.

Burger H., 2004, *Phraseologie: Eine Einführung am Beispiel des Deutschen*,

Duden, 1992, *Redewendungen und sprichwörtliche Redensarten. Wörter-buch der deutschen Idiomatik. Bearbeitet von Günther Drosdowski und Werner Scholze-Stubenrecht* [Band 11], Mannheim-Leipzig-Wien-Zürich.

Duszak A., 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.

Elsen H., 2004, *Neologismen. Forman und Funktionen neuer Wörter in verschiedenen Varietäten des Deutschen*, Gunter Narr Verlag, Tübingen

Gajda S., 2000, *Media- stylowy tygiel współczesnej polszczyzny*, [w:] «Język w mediach masowych», J. Bralczyk, K. Musiołek-Kłosińska (Hrsgs.), Warszawa.

Henle P., 1996, *Die Metapher*, [in:] «Theorie der Metapher», A. Haverkamp (Hrsgs.), Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt, S. 81–105.

Kloch Z., 2006, *Odmiany dyskursu. Semiotyka życia publicznego w Polsce po 1989 roku*, Monografie FNP, Wrocław.

Kurz G., 1993, *Metapher, Allegorie, Symbol*, Vandenhoeck und Ruprecht Verlag, Göttingen.

Lakoff G., Johnson, M., 1988, *Metafory w naszym życiu*, PIW, Warszawa.

Palm Ch., 1997, *Phraseologie. Eine Einführung*, Gunter Narr Verlag, Tübingen.

Plümer N., 2000, *Anglizismus- Purismus- Sprachliche Identität. Eine Untersuchung zu den Anglizismen in der deutschen und französischen Mediensprache*, Peter Lang Europäischer Verlag der Wissenschaften, Frankfurt am Main.

Polański K., 1993, *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Ossolineum, Wrocław.

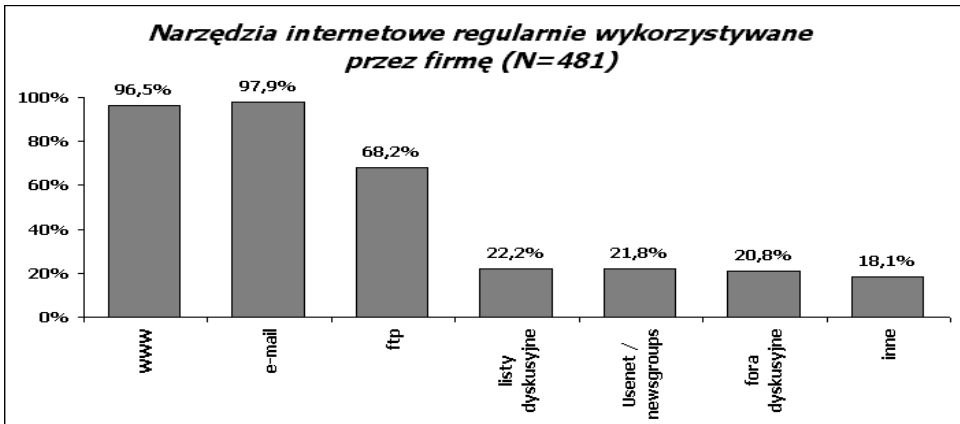


JUSTYNA KUKLASIŃSKA
CONVERSE angielski w pracy

DIALEKT GLOBALNEJ WIOSKI CZYLI SPECYFIKA E-KOMUNIKACJI W KORPORACJACH

Technologie komunikacyjne gwałtownie przyspieszyły tempo zmian i wpłynęły na relacje interpersonalne w miejscu pracy. Obrazuje to cytaty z miesięcznika Forbes⁴³: „Rok 1989 był rokiem, kiedy przestano pytać: czy masz faks, a pojawiły się pytania: jaki masz numer faksu? Podobnie 1996 był rokiem, gdy przestano pytać: czy masz maila?, a pojawiły się pytania: jaki masz adres mailowy?”. To w ostatniej dekadzie poczta elektroniczna (ang. *electronic mail*, czyli *email*) zyskała miano powszechnego narzędzia komunikacji [Ducheneaut&Watts 2005; Weber 2004], a wysyłanie i otrzymywanie wiadomości elektronicznych jest najważniejszym powodem korzystania z Internetu [Fox, Fallows 2003; Rainie, Horrigan 2005]. Ponad 65% Polaków ma dostęp do poczty elektronicznej w pracy [„Forbes” - 22.10.2008]. Jak wskazuje badanie przeprowadzone przez R. Nowaka [2003], poczta elektroniczna jest częściej wybieraną formą komunikacji w biznesie niż telefony i rozmowy. Email nie zastępuje z reguły listów. Tak więc na naszych oczach kształtuje się nowy sposób komunikowania, który związany jest z kodowaniem i utrwalaniem tekstów językowych za pomocą pisma. Bazą cyberprzestrzeni jest słowo pisane – sieć jest wciąż przede wszystkim domeną tekstu, w której synchroniczna bądź asynchroniczna konwersacja dokonuje się za pośrednictwem pisma. Jesteśmy świadkami, że w konsekwencji włączenia elektronicznych mediów telekomunikacyjnych do komunikacji, jak zauważa S.Grucza [2004], „powstały i nadal powstają nowe rodzaje tekstów, hybrydy tekstów pisanych i mówionych oraz monologowych (email i SMS) i wypowiedzi dialogowych (dialogi emailowe, chatowe, SMSowe)”.

⁴³ Kołobudzki T., 2006, *Jak mnie słyszysz czyli komunikacja e-menedżera*, [w:] «Forbes», 3/2006.



Komunikowanie się w organizacjach globalnych

Postępująca globalizacja, która rozpoczęła się w latach 90. XX wieku, przejawia się w potęgującej się działalności korporacji ponadnarodowych. Współczesny wymiar biznesu, który ma coraz bardziej globalny charakter, wiąże się także ze wzrostem liczby kontaktów międzykulturowych. A jak słusznie zauważył P. Franklin [2007], w komunikacji międzykulturowej w biznesie traci na znaczeniu komunikacja twarzą w twarz na rzecz komunikacji na odległość. Komunikowanie się w organizacjach globalnych odbywa się więc pomiędzy członkami tych organizacji pracującymi w różnych częściach świata i mającymi ze sobą kontakt ze względu na wspólnie prowadzone interesy.

W komunikacji korporacyjnej przekazywanie informacji odbywa się w oparciu o cechy strukturalne organizacji. Cechą charakterystyczną tych współczesnych organizacji jest tendencja do horyzontalnego przepływu informacji, która jest wynikiem większej międzywydziałowości zespołów oraz wzrostu koordynacji działań tak w poszczególnych oddziałach, jak i w ramach realizowanych projektów międzynarodowych. Dzisiejszą komunikację określa się więc jako „**spontaniczną**”, gdyż jej istotą jest odrzucanie stereotypów i wprowadzanie coraz to nowych formuł i środków przekazu. H. Karpowicz [2002] zauważa, że „sprzyjają temu współczesne trendy rozwojowe; elastyczność struktur, rozbudowa powiązań poziomych, tworzenie zespołów zadaniowych, interdyscyplinarność działań oraz nowe cechy przywództwa. Rozwiązania organizacyjne stosowane w przedsiębiorstwach działających na globalnym rynku, charakteryzujące się decentralizacją, odformalizowaniem i elastycznością wymagają komunikacji spontanicznej, która jest zawsze dwukierunkowa, oparta na sprzężeniach zwrotnych między nadawcą

⁴⁴ T. Stawski, 2005, *Nowoczesne przedsiębiorstwo musi mieć obsesję na punkcie nowych technologii*, [w:] «Rynek Technologii», (11) 3/2005

i odbiorcą, w której ‘wartość pewności’ zastąpiona jest ‘wartością uczenia się’”. Taka komunikacja zakłada konieczność ciągłego modyfikowania wiedzy na temat różnych aspektów rzeczywistości. W komunikacji w organizacjach działających na rynku globalnym komunikacja emailowa przypomina realne sytuacje porozumiewania się za pomocą listów, w cyberprzestrzeni ten typ komunikacji spełnia jednak rolę podobną do rozmowy w przestrzeni realnej – a więc emaile nie zastępują z reguły listów, lecz telefony i rozmowy i jest to podstawowy sposób wymiany informacji.

Językiem współczesnego biznesu jest angielski. Ten język zadomowił się prawie we wszystkich dziedzinach międzynarodowego biznesu, finansów i technologii. W biznesie europejskim znajomość języka angielskiego jest praktycznie konieczna i narasta w miarę postępującego procesu globalizacji i demokratyzacji. Potrzeba posiadania *lingua franca* najsilniej występuje w branży technologii globalnych, a nowe siły, jak choćby Internet, popychają Europę w kierunku znalezienia wspólnego języka. W opinii zarządzających organizacjami globalnymi wprowadzenie obowiązku stosowania języka angielskiego w korespondencji wymuszone jest potrzebą szerokiego zasięgu komunikatów pisemnych, ich szerokiej dostępności dla wszystkich, niezależnie od ich języka i kraju pochodzenia.

Rozwiązania organizacyjne stosowane w przedsiębiorstwach na rynku globalnym, charakteryzujące się decentralizacją, odformalizowaniem i elastycznością, wymagają, jak to zostało zaznaczone powyżej, komunikacji spontanicznej, dla której charakterystyczne jest sprzężenie zwrotne między nadawcą a odbiorcą wiadomości. Jest to więc **komunikacja dwukierunkowa**. Przesyłane w tym procesie wiadomości są bowiem zbyt złożone, a tym samym niejednoznaczne, aby reakcja odbiorcy nie miała znaczenia. Z badań H. Leavitta i R. Muellera⁴⁵ nad skutecznością komunikowania się jedno- i dwukierunkowego wynika, iż: dwukierunkowe komunikowanie jest dokładniejsze niż jednokierunkowe. Sprzężenie zwrotne pozwala nadawcy na udoskonalenie komunikatu tak, że staje się bardziej precyzyjny i zrozumiały. W przypadku komunikowania dwukierunkowego odbiorcy są pewniejsi siebie i swoich sądów, mogą zadawać pytania i wyjaśniać ewentualne wątpliwości. Ale z pewnością ta komunikacja jest bardziej czasochłonna.

Komunikacja emailowa

W organizacjach istnieją różne gatunki tekstu pisanego, a ich ciągła ewolucja jest rezultatem stosowanego w procesie medium. D. Turcotte⁴⁶ opisuje pocztę elektroniczną (email) jako najpopularniejszą formę wymiany

⁴⁵ K.H. Roberts et al., 1974, *Organizational Theory and Organizational Communication: A Communication Failure?*, [in:] «Human Relations», s. 437.

⁴⁶ D. Turcotte, *Electronic Mail and the Library Patron*, artykuł dostępny w Internecie, dostęp 30.09.2009 r., adres dostępu: www.slis.ualberta.ca/538/dtuncott/email.htm

informacji w Internecie. Wiadomość elektroniczna to gatunek monologowy, gdyż zwykle jest komunikatem jednej osoby, ale w komunikacji w organizacji często staje się częścią dialogu, jak to się dzieje w przypadku komunikacji dwukierunkowej. Poczta elektroniczna to teksty elektroniczne, które J. Grzenia [2008] definiuje jako „*tekst pisany i wytworzony za pomocą komputera*”, który zasadniczo zlokalizowany jest na monitorach komputerów. Teksty te mogą być następnie drukowane i krążyć w organizacjach jako np. potwierdzenia dokonanych uzgodnień lub punkt odniesienia w przypadku dyskusji o danych. W przypadku dłuższej korespondencji w języku angielskim są materiałem do powtórnego, często bardziej szczegółowego zagłębienia się w tekst. Najczęściej jednak funkcjonują wyłącznie w formie elektronicznej, a więc to teksty prymarnie elektroniczne. Charakteryzują się one silnym zespoleniem i osobliwym wymieszaniem elementów, które właściwe są dla mowy i pisma. Spotykamy się więc z przekształceniem sytuacji komunikacyjnych: mówienie dokonuje się za pomocą pisma (typ konwersacyjny), pisanie ma wiele właściwości mowy (typ emailowy i w części hipertekstowy). Zjawiska te M. Sandbothe [2000] nazywa upiśmiennieniem mowy i oralizacją pisma. Niektórzy twierdzą, iż wkracamy w okres, który W.J. Ong [1992] nazwał „wtórnym okresem słowa mówionego, kulturą słowa pisanego, która staje się powtórnie oralna”. Dyskurs elektroniczny zdaje się sytuować na pograniczu oralności i piśmienności lub jest to oralność wtórna, czyli zjawisko, które polega na „przekształcaniu wyrażeń werbalnych z pomocą elektroniki” [Ibid.]. To zjawisko E. Wilk [2000] nazywa telepiśmiennością, a T.J. Farrel [1991] „piśmiennością oralną”. R. Fowler [1994] ujmuje to w ten sposób „Podobnie do człowieka z epoki niepiśmiennej, człowiek tworzący teksty elektroniczne nie traktuje swojego dzieła jako permanentne, nie angażuje do procesu pisania analizy logicznej, nie stosuje środków stylistycznych, aby utrzymać dystans pomiędzy autorem i czytającym, nie podkreśla znaczenia indywidualizmu nad wspólnotowością”. N. Baron [2001] prezentuje tezę, że relacja pomiędzy językiem mówionym a pisanym zatoczyła prawie pełne koło. Píše ona „w Średniowieczu język pisany pełnił funkcje utrwalenia istniejących już wcześniej tekstów mówionych, ceremonii, powstawały długie zapisy zdarzeń. W XVII słowo pisane (i drukowane) uzyskało swoją własną niezależną tożsamość, która dojrzała w XVIII, XIX w. i pierwszej połowie XX wieku. Od okresu II wojny światowej komunikacja pisemna w j.angielskim zaczęła w coraz większym stopniu przypominać język mówiony, co wykorzystanie komputeryzacji tylko przyspieszyło”.

Jakie są wspólne cechy języka, które dają światowej społeczności użytkowników poczucie tożsamości? Toczą się dyskusje wokół przekonywającej metafory „globalna wioska”, której użył po raz pierwszy M. McLuhan 1962], pisząc „Nowopowstała elektroniczna współzależność kształtuje świat na podobieństwo globalnej wioski”. Koncepcja ta stawia wiele pytań dotyczących

właśnie języka. D. Crystal [2001] zauważa, że „wioska to będąca w bliskim kontakcie społeczność, którą tradycyjnie można zidentyfikować poprzez lokalny dialekt lub język, który wyróżnia jej członków od członków innej społeczności. „Tutaj my nazywamy to inaczej” – i pyta dalej: „Jeśli ma być prawdziwa globalna wioska, to jaki jest jej dialekt?” Analizując więc wiadomość elektroniczną, email może być rozpatrywany jako osłabione pismo, brak mu bowiem przestrzennego uporządkowania i organizacji klasycznego listu (wstęp, rozwinięcie, zakończenie), cechuje go fragmentaryczność i nieformalny ton (nawet w korespondencji biznesowej), brak poszanowania zasad interpunkcji i zapisu dużą literą, jest zdecydowanie krótszy, posiada większość elementów netspeaku w postaci emotikonów, skrótów itp.

przykład:

please send me a catalog of your product
with a price list on faom cutter
SERGE BOILY 17 beverly hts middletown ct 06457 usa

Argumentem potwierdzającym zasadność określenia wiadomości elektronicznej mianem osłabionego pisma jest również jej niematerialność. Emailowi brak trwałości klasycznego listu zapisanego na kartce papieru - ten brak trwałości potęguje także łatwość jego usuwania ze skrzynki odbiorczej (utrata tekstu jako obiektu materialnego). Jednocześnie jest email osłabioną mową – jakkolwiek posiada formy językowe i elementy składni charakterystyczne dla mowy oraz struktury i doświadczenia jest jako konwersacja „prawie na żywo”, pozbawiony jest niewerbalnych elementów budujących kontekst konwersacji twarzą w twarz, a wrażenie bezpośredniości komunikacji burzy opóźnienie czasowe pomiędzy procesem produkcji a otrzymaniem komunikatu. Wiadomości elektronicznie zdają się jednak bliższe biegunowi pisma, spełniając trzy jego kryteria – 1) brak kontekstu wizualnego tj. pozajęzykowych sygnałów i związane z tym założenie unikania dwuznaczności w języku; 2) nastawienie na komunikowanie faktów przy osłabionej funkcji fatycznej komunikatu; 3) zamknięcie w ramach przestrzennych – komunikowanie odbywa się asynchronicznie pod nieobecność partnera komunikacji.

Zastosowanie teorii genre do komunikacji elektronicznej

W tym artykule chciałabym poruszyć problematykę struktur gatunkowych w komunikacji internetowej na przykładzie poczty elektronicznej w komunikacji menadżerów pracujących w korporacjach działających na rynku globalnym. Typologizacji uniwersum mowy można dokonywać poprzez odkrywanie wyspecjalizowanych form dyskursu, jakim są genry, (w polskiej literaturze spotykane jest często sformułowanie „akty mowne”), które służą określonym celom, a które są związane z określonymi

uwarunkowaniami historycznymi, kulturowymi i sytuacyjnymi. Jak zauważył M. Bachtin [1982], człowiek mówi nie zdaniami, ale gatunkami mowy (genre), czyli względnie uschematyzowanymi typami wypowiedzi, które uzależnione są od sytuacji, tematu, typu kontaktu społecznego czy funkcji aktu mowy. Pisze o tym także S. Gucza [2004]: „faktycznymi instrumentami międzyludzkich interakcji komunikacyjnych są (konkretne) teksty ('wypowiedzi') jako wyrażenia językowe, natomiast języki są środkami tworzenia i rozumienia 'tekstów'”. Sprawność tworzenia i odbierania tekstów powstaje w drodze przysposobienia sobie odpowiednich zachowań tekstowych. Tym samym zdolność konstruowania i interpretowania zdarzeń komunikacyjnych zależy nie tylko od stopnia uczestnictwa w danej wspólnotce językowej i kulturowej, ale również od stopnia przynależności do określonej wspólnoty dyskursu. To odwołanie się do pojęcia wspólnoty dyskursu pozwala na określenie wyznaczników tworzących się gatunków elektronicznych oraz ujawnia mechanizmy ewolucji tych gatunków.

W polskiej literaturze termin *genre* pojawia się nadal raczej sporadycznie, przy czym brak jednoznacznej konwencji zapisu. Jak zauważa A. Duszak [1998], „określenie *genre* nie zadomowiło się jeszcze na dobre w polskiej literaturze lingwistycznej, co po części wynika ze stale słabnącego zainteresowania problematyką dyskursu wśród polskich językoznawców, a po części – z obcego brzmienia słowa, a wreszcie także z literackich konotacji”. Należy jednak zwrócić uwagę, iż już A. Wierzbicka [1985] mówiła o *genrach* mowy, przenosząc ten termin z M. Bachtina, który jako pierwszy orędownik za poszerzeniem zakresu działań typologizacyjnych na obszar całego uniwersum mowy. Zagadnieniu *genre* poświęcił uwagę S. Gajda [1999] w „Styl i gatunek”, a w materiałach z konferencji „Teksty kultury – oblicza komunikacji XXI wieku” w Nałęczowie ukazał się artykuł M. Sokół [2003] „Komunikacja elektroniczna a ewolucja gatunków mowy: repertuar gatunków emaila”.

Od połowy lat 80. XX wieku naukowcy anglosascy zajmujący się badaniami komunikowania się w organizacji zaczęli wykorzystywać w swoich badaniach koncepcję *genre*, która umożliwia obserwację komunikacji w organizacjach, jej pochodzenie i sposób, w jaki się zmienia. Podejście to odsłania nowy zestaw zagadnień badawczych. Można tu wymienić następujące aspekty: (1) skoncentrowanie na badaniu procesów w konkretnych miejscach pracy, w których to działania komunikacyjne stają się rutynowe, (2) pomoc w zrozumieniu, jak te powtarzające się zachowania są jednocześnie typowe i nowe, (3) dostarczenie wiedzy o rozwoju zarówno wyspecjalizowanych działań komunikacyjnych, jak i tych, które są uniwersalne. Co ważne, dla efektywnej komunikacji w organizacji konieczne jest przyswojenie wzorców gatunkowych.

Zastosowanie pojęcia gatunku mowy do badań nad tekstem nowych mediów nasiliło się w latach 80. i 90. XX wieku, i pojawiło się np. w pracach Orlikowski i Yates [1994], Ericsona [1997, 1999], Crowstona i Williams [1997],

Yates i Summer [1997] oraz Shepherd i Watters [1999]. Prace te łączą rozumienie gatunku mowy, które pojawiło się w koncepcji Swalesa [1990] oraz stosowanie odniesienia do wspólnoty dyskursu, gdyż gatunki mowy są własnością wspólnot ludzkich i służą członkom tych wspólnot do realizacji określonych potrzeb komunikacyjnych. Ważne jest tu patrzenie na wspólnotę dyskursu jako grupę, „dla której tekst ma znaczenie i którą można w przybliżeniu określić jako zgodę na to, co warto komunikować i w jaki sposób można to zrobić” [Faigley et.al: 1985]. Tak więc w pewnym zakresie stopień przynależności do określonej wspólnoty dyskursu uzdalnia zarówno do konstruowania, jak i interpretowania zdarzenia komunikacyjnego. Ponieważ dana wspólnota rozwija te gatunki mowy, które lepiej służą realizacji jej potrzeb komunikacyjnych, to – jak zauważa Yates i Summer – w kontekście komunikacji elektronicznej to właśnie gatunki mowy przejmują rolę czynnika stabilizującego. Oddziaływanie nowych czynników technologicznych, społecznych i kulturowych nowych mediów doprowadziło do modyfikacji dotychczasowych gatunków mowy oraz do powstania nowych gatunków tzw. gatunków elektronicznych lub cybergenrów. Elektroniczne gatunki mowy są głęboko zakorzenione w praktykach komunikacyjnych danej wspólnoty dyskursu, a ich powstaniu towarzyszą kulturowe i zawodowe oczekiwania członków tych wspólnot względem norm interakcji w danej wspólnocie.

Genry zwykle występują razem w sposób, który tworzy skoordynowany proces komunikacji. Tego rodzaju grupa genrów tworzy system genre i jest przydatna do badania interakcji pomiędzy ludźmi we wspólnocie dyskursu [Orlikowski, Yates 1998]. Odpowiadając na pytania: dlaczego, co, kto/do kogo, kiedy, gdzie i jak w odniesieniu do konkretnego genre można zbudować taksonomię, do której można mieć odniesienie, organizując pracę jak wykazali to w swoich badaniach T. Yoshioka i G. Herman [1999, 2000], P. Tyrväinen i T. Päiväranta [1999], którzy udowodnili, że podejście genre jest bardzo korzystne w badaniach komunikacji, która faktycznie ma miejsce, gdyż nie blokuje ono pojawiających się nowych typów dokumentów jako niestandardowych. W. Orlikowski i J. Yates [1994] zastosowały pojęcie genre w badaniach komunikacji w organizacji (ewolucję listu handlowego poprzez listy nieformalne i memorandum do poczty elektronicznej). Zgodnie ze współczesną teorią, traktują one genre jako społecznie rozpoznawalne typy działań komunikacyjnych i określają je ze względu na ich cele i charakterystyczne cechy formy. Cel, jaki niesie ze sobą genre, nie jest prywatnym motywem jednostki, ale ma swoje korzenie w uzgodnieniach społecznych, a także w samej organizacji. „[G]enre wiąże cele z charakterystycznymi aspektami treści i formy. Treść obejmuje tematy, argumenty razem z typowymi strukturami dyskursu, które użyte są do wyrażenia celu komunikacji”. Forma odnosi się do trzech możliwych do zaobserwowania aspektów komunikacji, jakimi są: **medium**, **struktura** oraz **cechy językowe**. Tak więc genry są częścią dynamicznego procesu, który

obejmuje produkcję, reprodukcję i modyfikację. Osoby wykorzystują zasady genre, tworząc i odbierając genre.

Badanie

W niniejszym pracy poruszam problematykę struktur gatunkowych w komunikacji internetowej na przykładzie tekstów wiadomości elektronicznych, za pomocą których komunikują się menadżerowie pracujący w korporacjach. Materiał badawczy stanowi korpus wiadomości składający się z 300 wiadomości mailowych, które zostały napisane w języku angielskim przez 10 osób pracujących na stanowiskach menadżerskich w organizacji, która należy do korporacji globalnej. Można założyć, że w takiej sytuacji piszący i odbiorca wiadomości mają więcej wspólnej wiedzy i istnieje mniejsza potrzeba wyjaśniania pewnych kwestii i mniejsza potrzeba wyrażen jawnych/jasnych, które podkreślają relacje pomiędzy piszącym a czytającym. Kluczowym pojęciem w określeniu populacji stała się **wspólnota dyskursu**, której dany genre ma służyć do realizacji jej potrzeb. Za taką wspólnotę – stosując kryteria przyjęte przez J. Swalesa [1990] dla opisania wspólnoty dyskursu – autorka przyjmuje osoby pracujące w organizacji działającej globalnie i nastawionej na przynoszenie zysku. **Wspólnota dyskursu, którą tworzą pracownicy korporacji międzynarodowej**, zdaje się spełniać kryteria ustalone przez J. Swalesa. Tak więc: 1) posiadają oni wspólną grupę celów, jakimi jest podejmowanie działań mających zmaksymalizować zysk poprzez określony typ działalności, 2) mechanizmy komunikacji – pracownicy korporacji korzystają z ustalonych sposobów komunikowania się pomiędzy sobą, w tym wykorzystują wszystkie oraz najnowsze środki techniczno-organizacyjne w celu wymiany informacji np. telefon, Internet, Intranet, komunikatory, 3) informacje oraz informacje zwrotne przekazywane są poprzez wspólny dla wszystkich mechanizm uczestniczenia np. poczta elektroniczna, rozmowy telefoniczne, 4) posiadanie jednego lub więcej genrów do realizowania celów wspólnoty, jakimi są spotkania – spotkania zarządu, spotkania działów, spotkania zespołów roboczych, wideokonferencje, prezentacje, korespondencja, 5) specjalistyczna terminologia – stosowanie specjalistycznego słownictwa z zakresu produkcji, towaroznawstwa, finansów, zarządzania 6) wspólnota składa się z „nowicjuszy” i „ekspertów” – hermetyczność środowiska ogranicza się do osób zatrudnionych/związanych z organizacją oraz z nią współpracujących np. dostawcy. Wspólnota dyskursu menadżerów korporacji międzynarodowej to także wewnętrzny podział na menadżerów w zależności od branży np. produkcja, finanse, sprzedaż. **Ponieważ gatunek mowy/genre wyznacza cel komunikacji i wynikające z niego ograniczenia co do formy i treści** [Orlikowski, Yates 1994], analizie poddane zostały te trzy elementy składowe. Analizując cel tekstu emaila, próbowano znaleźć odpowiedź na pytanie: Jakie konkretne cele specjalistyczne można osiągnąć

za pomocą korespondencji elektronicznej prowadzonej w języku angielskim przez menadżerów pracujących w korporacji działającej na rynku globalnym oraz co stanowi temat tego dyskursu?

Następnym celem autorki było przyjrzenie się lingwistycznej realizacji dyskursu, czyli spojrzenie na tekst elektroniczny/email pod kątem cech gramatycznych, które są statystycznie lub funkcjonalnie wyróżniające.

TREŚĆ, czyli tematy, argumenty razem z typowymi strukturami dyskursu. O języku Business Communication M. Neymann [Neymann et al.: 2008] pisze jako: „*zasobie wiedzy specjalistycznej, który wykorzystywany jest w komunikacji zawodowej do porozumiewania się tylko w odniesieniu do określonych tematów specjalistycznych*”. W komunikacji menadżerskiej w wiadomościach poczty elektronicznej tymi określonymi tematami są trzy szerokie grupy tematyczne, które opisują: 1) **zdarzenia** obejmujące zagadnienia procedur, polityk, kapitału i zagadnień finansowo-księgowych, regulacji prawnych i podatkowych, form własności, 2) **towary** – opisujące kwestie związane z ich wytworzeniem, pozyskiwaniem materiałów, logistyką oraz 3) **ludzi**, czyli szeroko rozumiane zarządzanie zasobami ludzkimi.

Analizując cel, w jakim wysyłane są wiadomości email, można wyodrębnić ich cztery. Cechy, takie jak elastyczność, szybkość i interakcyjność, które charakteryzują komunikację elektroniczną, sprzyjają modyfikacji istniejących gatunków mowy oraz powstawaniu nowych. Ponieważ poczta elektroniczna w komunikacji wewnętrznej w organizacji pełni rolę **1) tablicy informacyjnej**, a więc jest to ewoluujący gatunek, jakim było wcześniejsze memorandum/memo służący do szeroko rozumianego informowania oraz zapraszania. W komunikacji elektronicznej ten typ wiadomości adresowany jest do wielu odbiorców, służy przekazywaniu wiadomości dotyczących ludzi i zdarzeń w organizacji. Kolejne dwie funkcje pełnione przez pocztę elektroniczną to bardzo ważna 2) **funkcja „listonosza”** oraz 3) **funkcja dialogowa**, to dwa nowe typy, które nie mają swojego wcześniejszego prototypu w komunikacji pisemnej w biznesie. Funkcja załączania dokumentów jest niezmiernie istotnym elementem przesyłania wiadomości w organizacjach; jej unikatową cechą jest (graficzny) sposób zamieszczania załączników (ikony, które odwołują do dokumentów, arkuszy kalkulacyjnych, plików z prezentacjami, plików dźwiękowych). Wiadomość dialogowa, która stosowana jest przez menadżerów do koordynacji działań i dokonywania uzgodnień charakteryzuje obecność wiadomości wbudowanej, a stosowanie hipertekstu prowadzi do wysokiego stopnia intertekstowości w tym typie wiadomości, a zarazem do osłabienia linearności. W analizowanym materiale zwraca uwagę jeszcze jeden typ wiadomości, czyli 4) **wiadomości otrzymane i przesyłane dalej** z prośbą o komentarz lub zajęcie stanowiska. Jak więc widać z analizowanego materiału, że komunikowanie

się za pomocą poczty elektronicznej służy określonym celom, które są związane z określonymi sytuacjami. Cele te można podzielić na cztery szerokie grupy:

Komunikacja mailowa menadżerów w języku angielskim				
	funkcja dialogowa	funkcja listonosza	funkcja tablicy informacyjnej	funkcja forwarowania („FW”)
cel	wymiana informacji o działaniu organizacji	przesyłanie innych dokumentów	informowanie	przekazanie wiadomości dalej (prośba o komentarz, prośba o zajęcie stanowiska)
elementy struktury	Funkcja prośby – wiadomość rozpoczynająca – wiadomość będąca udzieleniem odpowiedzi	wskazanie na załącznik lub wiadomości bez tekstu (w przypadku rutynowych załączników)	podanie informacji (brak intertekstualności do poprzednich wiadomości)	Funkcja prośby - wiadomość Funkcja informowania - wiadomość
treść/temat	– informacje o zdarzeniach – informacje o towarach/ usługach – informacje o ludziach	– informacje o towarach/ usługach – informacje o zdarzeniach – informacje o ludziach	– informacje o ludziach – informacje o zdarzeniach (zmiany, procedury)	– informacje o zdarzeniach – informacje o towarach/ usługach

zestawienie własne

Jedną z właściwości tekstów elektronicznych, która może wpływać na ich strukturę jest **plastyczność**, będąca skutkiem sposobu ich wytwarzania. Łatwość w tworzeniu tekstów elektronicznych oraz nastawienie na kontakt nie sprzyja koncentracji na strukturze tekstu. Można jednak dostrzec elementy „**oprawy wiadomości**” oraz „**elementy treści**”. Do tych pierwszych zaliczyć należy: zwrot otwierający powitanie, nawiązanie do poprzedniego kontaktu, zwrot poprzedzający zakończenie, zwrot kończący/zamykający, podpis. Do elementów określających treść należą: określenie tematu wiadomości oraz jeden element treści (nawiązanie to celu), jakim może być: prośba, wskazanie załącznika, podanie wiadomości.

standartowe jednostki emaila	treść	jednostki strukturalne w ujęciu funkcjonalnym
Nagłówek do: cc: temat data	obejmuje informacje o nadawcy, informacje o odbiorcy, informacje o pozostałych odbiorcach, streszczenie problemu/zagadnienia informacja o dacie	identyfikuje nadawcę i odbiorcę przygotowuje na treść i nadaje priorytet identyfikuje datę i miejsce wysyłki
zwrot powitalny	powitanie odbiorcy	sygnalizuje początek wiadomości
wstęp do zakończenia	przygotowuje na zakończenie	sygnalizuje zakończenie wiadomości
zakończenie	pożegnanie odbiorcy wiadomości	zamyka wiadomość
podpis	obejmuje informuje o nadawcy, takie jak nazwisko i stanowisko	identyfikuje nadawcę i sposoby kontaktu
(załącznik)	sygnalizuje dokument załączony do wiadomości	podaje dodatkową/główną wiadomość

zestawienie własne

FORMA. Analiza formy wiadomości mailowych to analiza tekstu odnosząca się do możliwych do zaobserwowania aspektów leksykalno-gramatycznych. Jak wskazano we wstępnym opisie języka komunikacji emailowej, język Internetu oferuje użytkownikom całkiem nowe doświadczenie językowe – nowy sposób komunikowania objęty nakazem „*pisz tak, jakbyś mówił*”. Analizując relacje, jakie zachodzą pomiędzy pismem a mową w tekstach poczty elektronicznej, można odnaleźć następujące cechy charakterystyczne tekstu, zbliżające go do mowy: 1) naśladowanie języka mówionego widoczne w użytej składni i leksyce, 2) przywoływanie codziennych sytuacji komunikacyjnych i związanej z nimi leksyki np. powitania, 3) wyrażenia niestaranne, niewskazane w języku oficjalnym oraz 4) niestaranność i brak dążenia do staranności (błędy w pisowni).

Jako pierwsze w tekstach wiadomości email chciałabym opisać **aspekty leksykalne**. Wydaje się, iż podstawowym wymogiem, jaki stawia język korespondencji elektronicznej w stosunku do języka ogólnego w zakresie leksyki, jest dostarczenie środków leksykalnych, które **budują i podtrzymują wzajemne relacje** (ang. *goodwill and cooperativeness*). Menadżerowie zatrudnieni w korporacjach to osoby, które kontaktują się ze sobą ze względu na prowadzone ze sobą interesy. Analizując jednostki leksykalne w zebranych materiale, można zauważyć, że do tej grupy należą

jednostki (czyli słowa-sygnaly) wyrażające zaangażowanie ze strony autora tekstu i jego stosunek do podanego tekstu, a w ten sposób budują lub podtrzymują wzajemną relację. Znacząca liczba tych elementów w zebranych materiale sugeruje wagę utrzymania dobrych stosunków pomiędzy partnerami.

Metadyskurs interpersonalny		
1. asekuracja	wyrażają brak całkowitego/pełnego zaangażowania w propozycję	<i>may/might, can/could, possibly, I think, I doubt if, it is probable that, it is likely that</i>
2. emfaticzność/ stanowczość	wyrażają pełne zaangażowanie w propozycję	<i>indeed, I am sure, no doubt that, I am certain that, we are confident that, clearly, of course, wykrzykniki</i>
3. wskaźniki postawy/zachowania	wyrażają stosunek autora	<i>hopefully, surprisingly, I regret that, I would like to, should do, need to, must, has to, it is essential that, :)</i>
4. wskaźniki bezpośredniości		<i>it seems that, apparently, actually, in fact, unfortunately, fortunately, so, anyway, basically</i>

zestawienie własne

Drugim wymogiem, jaki stawia język korespondencji elektronicznej w stosunku do języka ogólnego, jest obecność jednostek leksykalnych budujących jasność tekstu, a więc wskaźniki wyznaczające kolejność w tekście, wskazujące strukturę samej wiadomości i odnoszące się do procesu logicznego budowania dyskursu oraz podanych przykładów.

1. spójnik logiczny	wyraża relacje pomiędzy założeniami	<i>but, and, however, in spite of, despite, in spite of the fact that, despite the fact that, while, although, even though, however, on the other hand</i>
2. wskaźniki ramowe	skupia uwagę, wprowadza temat, odnosi do wcześniejszego dyskursu	<i>please note, I should like to draw your attention to, we would like to point out that, please note that, as for, thanks for your message, thank you, with reference to, further to, as requested, re</i>

3. organizatory	organizują części wiadomości, aby ułatwić lekturę	<i>first, after that, finally, then, finally, there are three 1 2 3, noted above, above, below, such, one/ones, which/who/that, this/that/these/those, attached are, pls find ... attached, use of, wypunktowania, gwiazdki</i>
4. wskaźniki objaśniające	wyjaśniają	<i>for example, i.e., in other words, that is to say, this means that, nawiasy</i>

zestawienie własne

Język korespondencji elektronicznej wymaga analizy w kategoriach języka specjalistycznego, nie zawiera on wyróżniającego zbioru cech syntaktycznych, ale wyróżnia się poprzez **słownictwo**. Jak zauważa P. Mamet [2004] to, co różni **języki specjalistyczne** od języka ogólnego, to: 1) **fachowość wyrażeniowa** – terminy, które pełnią tekstotwórczą funkcję względem tekstów specjalistycznych; oraz 2) **fachowość informacyjna** – która obejmuje działania zawodowe (zainteresowania leżą na polu biznesu). Jak zauważają jednak Ł. Karpiński i S. Szadyko [Neymann et al.:2008: 57] specjalistyczny język business communication różni się od innych języków specjalistycznych o wiele silniejszymi związkami z językiem ogólnym w zakresie przekazu ścisłej terminologii przedmiotu i całej leksyki specjalistycznej, a także w zakresie stylów przekazu wiążących ze sobą określone preferencje gramatyczne. Widać to na przykładzie 24 tzw. czasowników biznesowych, które skatalogowali P. Wilberg i M. Lewis [1993]. Są to czasowniki, które należą do słownictwa ogólnego, a w tekstach biznesowych wyróżnia je tylko częstotliwość użycia:

Business verbs
<i>accept, advise, agree, confirm, consider, explain, invite, object, offer, order, point out, propose, query, recommend, refuse, reject, remind, reply, respond, say, talk, tell, wonder</i>

P. Wilberg i M. Lewis (1996)

Business email core verbs
<i>thank, appreciate, hope, hesitate, send, accept, contact, discuss, understand, review, arrange, confirm, tell, attach, look, inform, plan, need, check, meet, call, develop, find, suggest</i>

zestawienie własne

Z zebranych tekstów wyodrębniono 24 najczęściej występujące czasowniki, z których tylko dwa: „accept” oraz „tell” znajdują się na liście czasowników P. Wilberg i M. Lewis.

Analizie poddano wiadomości elektroniczne **ze względu na ich temat, jakim jest** zarządzanie operacjami. Podjęto próbę opisu leksyki w komunikacji dotyczącej **koordynacji działań i dokonywania uzgodnień o działaniach**, w wyniku których – na drodze zastosowania i fizycznej transformacji i/lub przemieszczenia różnorodnych zasobów – powstaje produkt oferowany przez firmę na rynku. Jednostki leksykalne dotyczą więc przekazu konkretnych informacji fachowych obejmujących różne specjalizacje. Do grupy tej należy słownictwo ściśle specjalistyczne: terminy fachowe obejmujące różne specjalizacje: księgowość, finanse, produkcja, IT, aspekty prawne. W zebranych materiale widoczny jest stosunkowo ograniczony zakres słownictwa, który wynika z wielkości samych tekstów emaili (większość wiadomości w komunikacji wewnętrznej w organizacji to wiadomości bardzo krótkie). W tej grupie odnajdujemy także akronimy, które są obrazem panującej w Internecie wyraźnej tendencji do **skrótowości** i oszczędności w języku. Wynalezienie komputera i Internetu umożliwiło ich ekspansję. Spośród siedmiu klas akronimów, które opisuje S. Szadyko, w tekstach/wiadomościach email najczęściej spotykane są literowce (abrewiatury literowe); nazwane przez J. Grzenię „ucięciami”.

Akronimy – Literowce					
związane z samym procesem komunikacji emailowej		związane z samym procesem zarządzania:		finansowe ⁴⁷	
RE	regarding	BPMS	business process management system	AGI	accounts
AFAIK	as far as I know	BRM	business risk management	AP	accounts payable
ASAP	as soon as possible	CAP	change acceleration process	ATOI	after tax operating income
BCC	blind carbon copy	CRM	customer relationship management	CFA	chartered financial analyst
CC	carbon copy	DPU	defects per unit	EBIT	earnings before interest & tax
ETA	estimated time of arrival	KPI	key performance indicator	EBIAT	earnings before interest after taxes
FYI	for your information	LIFO	last in, first out	FY	fiscal year
IM	instant message	QAS	quality assurance schedule	GDI	gross domestic income
IRT	in regards to	QPR	quality problem report	MRQ	most recent quarter
RE	regarding	TVM	total value management	WIP	work in progress

⁴⁷ artykuł dostępny w Internecie, dostęp 16.11.2009, :
<http://www.investopedia.com/categories/acronyms.asp>

thx	thanks		
TIA	thanks in advance		
TY	thank you		

Analizując w zebranych materiale jednostki leksykalne należące do słownictwa specjalistycznego, a przynależne do wykształcenia ogólnego, można zauważyć, że do grupy tej należą głównie **związki frazeologiczne** dotyczące prowadzenia komunikacji:

Związki frazeologiczne
<i>refer to, look forward, look into the matter, cause inconvenience, main concern, at this stage, clarify the situation, do business, hear from, be grateful, discuss details, confirm telephone conversation, make effort, give details, further instructions, further information, nearest future, in view of, as a rule, find attached, find it necessary to, let sb know, would like to talk, please find, thank you for, sorry for, if you'd like..., further to, if there are any problems</i>

Jako drugi aspekt formy w tekstach wiadomości email chciałabym opisać **aspekty gramatyczne**. Pisząc o języku biznesu jako języku specjalistycznym, **P. Mamet** [2004: 127] wypowiada się następująco „język biznesu nie posiada własnej, specjalistycznej gramatyki, a wydaje się on raczej wybierać z katalogu środków gramatycznych języka ogólnego te środki, które wiążą się z typem komunikacji właściwej dla danej dziedziny biznesu”. Tak więc główne kwestie syntaktyczne, które podlegają analizie, to cel użycia oraz częstość, a w przypadku obecnego badania to cechy zbliżające tekst pisany do tekstu mówionego.

Choć powszechnie uważa się, że komunikacja pisemna w większości przypadków charakteryzuje się formalizmem, w przypadku pośredniej komunikacji on-line tekst pisany otrzymuje status nieformalny. Można założyć, że w odniesieniu do komunikacji elektronicznej w organizacji, gramatyka ma znacznie mniejsze znaczenie, co zbliża taką komunikację do mowy, czyli naśladowania tekstu mówionego, a oddala od typu wypowiedzi, który reprezentuje tekst pisany. Tak więc składnia dyskursu biznesowego w tekstach wiadomości email jest bardzo podobna do składni języka ogólnego i charakteryzuje się symplifikacją na poziomie morfologicznym, tj. uproszczeniem systemów gramatycznych. Pośród typowych cech tekstu mówionego, odnotowanych w badanych tekstach emaili, można wyróżnić: 1) krótkie konstrukcje (tj. mała liczba zdań złożonych), 2) powtarzanie wyrażeń, 3) luźniejszą strukturę zdania, 4) uproszczony szyk zdań pytających, 5) uproszczony system użycia czasów (mała częstość czasów typu perfect, brak czasu past perfect), 6) uproszczony system czasowników

modalnych, 7) unikanie użycia strony biernej, 8) niewiele zdań złożonych typu „relative clauses”, uproszczone „relative pronouns”, 9) brak wyrażenia „there is”, 10) brak rzeczowników odczasownikowych (gerundium).

Komunikacja pisemna w biznesie to pisanie w konkretnym celu, które jest silnie skierowane ku odbiorcy wiadomości. Yli-Jokipii [1994] określa tę komunikację następująco „W biznesie potrzeba wyrażenia prośby o jedną lub dwie rzeczy jest często głównym powodem pisania” [1994: 20]. Funkcja prośby obecna jest szczególnie w dwóch typach wiadomości; wiadomości dialogowej oraz wiadomości forwardowanej. Spośród trzech kategorii prośb wymienionych przez A. Wierzbicką [1999]: 1) bezpośrednie polecenia 2) polecenia „wbudowane” oraz 3) pytania niebezpośrednie, w zebranych materiale najwięcej jest przykładów pytań niebezpośrednich wyrażonych za pomocą stwierdzeń deklaratywnych oraz bezpośrednich poleceń.

stwierdzenia deklaratywne	
stwierdzenia obligujące	<i>you must / have to / should / ought to</i>
stwierdzenia wyrażające potrzeby	<i>I need / want (you) to</i>
stwierdzenia wyrażające preferencje	<i>I'd rather do / you did sth / I (would) prefer doing / you did sth</i>
polecenia bezpośrednie	
z czasownikiem wyrażającym wahanie	<i>Se Pls send us another copy pls</i>
z bezokolicznikiem	<i>I hope that you will email the report by Friday</i>

prośby NIEBEZPOŚREDNIE wyrażone pytaniami	
pytania odnoszone się do dobrej woli	<ul style="list-style-type: none"> – <i>Will you help me with this project, please.</i> – <i>Would you like to see the presentation again?</i>
pytania o dostępność	<ul style="list-style-type: none"> – <i>Are / will / would you be ready to</i> – <i>Do / will / would you have time to</i>
pytanie o możliwość	<ul style="list-style-type: none"> – <i>could / can you / will you be able to / do</i> – <i>would it be possible to?</i> – <i>is it possible to?</i>
pytania grzecznościowe	<ul style="list-style-type: none"> – <i>if you have any questions pls do not hesitate to contact me.</i>
pytania o zamiary	<ul style="list-style-type: none"> – <i>Are you going to?</i> – <i>Are you planning to?</i> – <i>Do you intend to?</i>

Opisane powyżej badanie dotyczy problematyki struktur gatunkowych w komunikacji emailowej w organizacji w języku angielskim. Podstawą analizy były trzy elementy składowe genre, jakim jest cel komunikacji, forma i jej treść. Udało się wyodrębnić ich cztery cele, z których najczęściej spotykanym jest wiadomość dialogowa wysłana w celu wystosowania prośby, a stosowana przez menadżerów do koordynacji działań i dokonywania uzgodnień. Następnym celem autorki było przyjrzenie się lingwistycznej realizacji dyskursu, czyli wyszczególnienie środków leksykalnych, które budują i podtrzymują wzajemne relacje oraz warunkują jasność tekstu. W odniesieniu do komunikacji elektronicznej w organizacji, gramatyka ma mniejsze znaczenie, co zbliża taką komunikację do mowy, czyli naśladowania tekstu mówionego, a oddala od typu wypowiedzi, który reprezentuje tekst pisany.

Bibliografia

- Bachtin M.** 1982, *Problemy literatury i estetyki*, przeł. Wincenty Grajewski, Warszawa
- Bakhtin M.**, 1979, *Estetika slovesnogo tvorcestva* (Aesthetics of verbal creativity), Moscow, Partly reprinted in translation as: The problem of speech genres, [in:] Duff (2000), p. 82-97.
- Bakhtin M.**, 1986, *Speech genres and other late essays*, [in:] E. Emerson & M. Holquist (Eds.), Austin, TX: University of Texas Press.
- Baron N.S.**, 2001, *Alphabet to Email. How Written English Evolved and Where It Is Heading*, London, Routledge
- Crystal D.**, 2001, *Language and the Internet*, Cambridge: CUP.
- Ducheneaut N., Watts L.A.**, 2005, *In search of coherence: a review of email research*, [in:] «Human-Computer Interaction», 20(1&2), p. 11–48.
- Duszak A.**, 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Wyd. Naukowe PWN.
- Erickson T.**, 2000, *Making sense of computer-mediated communication (CMC): Conversations as genres, CMC systems as genre ecologies*, [in:] «Proceedings of the 33rd Hawaii International Conference on System Sciences (HICSS 2000).
- Erickson T.**, 1997, *Social interaction on the net: Virtual communities as participatory genre*, [in:] «Proceedings of the 30th Hawaii International Conference on System Sciences» (HICSS '97), vol. VI, p. 13-21.
- Erickson T.**, 1999, *Rhyme and punishment: The creation and enforcement of conventions in an on-line participatory limerick genre*, [in:] «Proceedings of the 32nd Hawaii International Conference on System Sciences» (HICSS '99).
- Faigley L. Cherry R., Jolliffe D., Skinner A.**, 1985, *Assessing Writers' Knowledge and Processes of Composing*.
- Farrel T.J.**, 1991, *Secondary Orality and Consciousness* [in:] «Media, Consciousness and Culture Explorations of Walter Ong's Thought», B. Gronbeck, T.J. Farrel (ed.), New Bury Park-London-New Delhi.

Fowler R., 1994, *How a second Orality of the Electronic Age Can Awaken Us to the Primary Orality*.

Fox, Fallows D., 2003, artykuł dostępny w Internecie, dostęp 30.09.2009, adres dostępu: <http://www.pewinternet.org/Reports/2003/Spam-How-it-is-hurting-email-and-degrading-life-on-the-Internet.aspx>

Franklin P., 2007, „*Differences and Difficulties in Intercultural Management Interaction*.” [w:] «Intercultural Communication. Handbooks of Applied Linguistics», Series Volume 7. Kotthoff, H. and H. Spencer-Oatey. Berlin: Mouton de Gruyter, 263-284.

Gajda S., 1999, *Gatunkowe wzorce wypowiedzi* [w:] «Encyklopedia kultury polskiej XX wieku», t. 2. Współczesny język polski, red. J.Bartmiński, Wrocław.

Grzenia J., 2008, *Komunikacja językowa w Internecie*, Wyd. Naukowe PWN.

Karpowicz H., 2002, *Komunikacja w nowej roli*, [w:] «Szkice z zarządzania zasobami ludzkimi», H. Król (red.), Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im Koźmińskiego, Warszawa

Kołobudzki T., 2006, *Jak mnie słyszysz czyli komunikacja e-menedżera*, [w:] «Forbes», 3/2006

Lewandowska-Tarasiuk E., 1999, *Sztuka mówienia i pisania dla menadżerów*, Centrum Kreowania Liderów S.A.

Lewis M., 1993, *The Lexical Approach*, Hove: Language Teaching Publications

Mamet P., 2004, *Język negocjacji handlowych*, Katowice-Warszawa

McLuhan M., 1962, *The Gutenberg Galaxy: the making of typographic man*. Toronto, Canada: University of Toronto Press.

Mruk H., 2002, (red.), *Komunikowanie się w biznesie*, Poznań.

Murdoch A., 2000, *Prezentacje i wystąpienia w public relations*, Poltex, Warszawa.

Neymann M., Karpiński Ł., Szadyko S., Żywot-Chabrzyk M., 2008, *Business Communication czyli sztuka porozumiewania się w biznesie*, WSE-I, Warszawa.

Ong W. J., 1992, *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, Lublin.

Orlikowski W., Yates J., 1998, *Genre systems: structuring interaction through communicative norms*, Cambridge, artykuł dostępny w Internecie, dostęp 16.11.2009 r., adres dostępu: http://ccs.mit.edu/wp_toc.html

Orlikowski W., Yates J., 1994, *Genre repertoire: the structuring of communicative practices in organizations*, [in:] «*Administrative Science Quarterly*», 39:4, p. 542–574.

Rainie L., Horrigan J., 2005, artykuł dostępny w Internecie, dostęp 30.09.2009, adres dostępu: <http://www.pewinternet.org/Commentary/2005/July/Internet-and-Cell-Phone-Facts.aspx>

Roberts K.H. et al., 1974, *Organizational Theory and Organizational Communication: A Communication Failure?* [in:] «Human Relations».

Grucza S., 2004, *Od lingwistyki tekstu do lingwistyki tekstu specjalistycznego*, KJS, Warszawa.

- Sandbothe M., 2000**, *Interactivity-Hypertextuality-Transversality. A media-philosophical analysis of the Internet*, [in:] «Hermes. Journal of Linguistics», Vol. 24, Carlo Grevy (ed.), February 2000, p. 81–108.
- Watters C., Shepherd M.A., 1997**, *The digital broadsheet: An evolving genre*, [in:] «Proceedings of the 30th Hawaii International Conference on System Sciences (HICSS '97)», vol. VI, p. 22–29.
- Watters C., Shepherd M.A., 1997**, *The role of genre in the evolution of interfaces for the Internet*: artykuł dostępny w Internecie, dostęp 30.09.2009, adres dostępu: <http://net97.dal.ca/970326-03/>
- Sokół M., 2003**, *Komunikacja elektroniczna a ewolucja gatunków mowy: repertuar gatunków mowy emaila*, [w:] „Teksty kultury – oblicza komunikacji XXI wieku”, Nałęczów.
- Stawski T., 2005**, *Nowoczesne przedsiębiorstwo musi mieć obsesję na punkcie nowych technologii* [w:] «Rynek Technologii», (11) 3/2005
- Swales J., 1990**, *Genre analysis. English in academic and research settings*, Cambridge, Cambridge University Press.
- Turcotte D., 1999**, *Electronic Mail and the Library Patron*, artykuł dostępny w Internecie, dostęp 30.09.2009, adres dostępu: www.slis.ualberta.ca/538/dturcott/email.htm
- Tyrväinen P., Päivärinta T., 1999**, *On rethinking organizational document genres for electronic document management*, [in:] «Proceedings of the 32nd Hawaii International Conference on System Sciences», (HICSS '99).
- Watters C., Shepherd M.A., 1997**, *The digital broadsheet: An evolving genre*, [in:] «Proceedings of the 30th Hawaii International Conference on System Sciences (HICSS '97)», vol. VI, p. 22–29.
- Watters C., Shepherd M.A., 1997**, *The role of genre in the evolution of interfaces for the Internet*: artykuł dostępny w Internecie, dostęp 30.09.2009, adres dostępu: <http://net97.dal.ca/970326-03/>
- Wierzbicka A., 1985**, *Genry mowy*. [w:] «Tekst i zdanie. Zbiór studiów», Teresa Dobrzyńska (red.), s. 125–137
- Wierzbicka A., 1999**, *Emotions Across Languages and Cultures: Diversity and Universals*, Cambridge University Press.
- Wilk E., 2000**, *Nawigacje słowa. Strategie werbalne w przekazach audiowizualnych*, Kraków
- Yates S.J., Sumner T.R., 1997**, *Digital genres and the new burden of fixity*, [in:] « Proceedings of the 30th Hawaii International Conference on System Sciences (HICSS '97)», vol. VI, p. 3-12.
- Yli-Jokipii H., 1994**, *Requests in Professional Discourse: A Cross-Cultural Study of British, American and Finnish Business Writing*, Helsinki: Suomalainen Tiedeakatemia
- Yoshioka T., Herman G., 1999**, *Genre taxonomy: A knowledge repository of communicative actions*. Cambridge, MA: MIT.



ANNA BAJEROWSKA

Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych

EIGENSCHAFTEN DER FACHSPRACHLICHKEIT VON TEXTEN AUS DEM BEREICH DER EUROPÄISCHEN KONVENTION ZUM SCHUTZE DER MENSCHENRECHTE UND GRUNDFREIHEITEN

Das Ziel des vorliegenden Artikels liegt darin, Fachsprachlichkeit polnischer Presstexte zu analysieren, die sich auf die Europäische Konvention zum Schutze der Menschenrechte und Grundfreiheiten (EMRK) beziehen. Auf der Grundlage von den in ihnen vorkommenden Termini und Ausdrücke, die auch in der EMRK häufig erscheinen, wird versucht festzustellen, ob und bis zu welchem Grad die oben genannten Texte eine zuverlässige Informationsquelle über die EMRK darstellen.

Die theoretische Basis des vorliegenden Artikels stellt die relativistische Sprachentheorie, die Theorie des Terminus und die Theorie des Fachtextes dar. Den Untersuchungskorpus bilden polnische Texte aus den Tageszeitungen „Gazeta Wyborcza” und „Rzeczpospolita”, die die EMRK betreffen.

Zunächst wird die EMRK präsentiert. Dann wird auf die Umstände, unter denen sie entstanden ist sowie auf die Rolle eingegangen, die die Konvention im Prozess der Demokratisierung spielt. Auf der Grundlage der relativistischen Sprachentheorie, wird versucht festzustellen, was eine Fachsprache ist, wodurch sie sich im Hintergrund von Gemeinsprache auszeichnet sowie ob sich eine Grenze zwischen Fach- und Gemeinsprache ziehen lässt. Als nächstes werden die von J. Lukszyn und W. Zmarzer [2001] sowie von F. Gruzca [1994, 2002] formulierten Termintheorien präsentiert. Dabei wird die Bedeutung der relativistischen Auffassung von Texten von S. Gruzca [2004] betont. Dann wird auf die Frage der Fach(sprach)lichkeit eingegangen. Erstens wird die Aufteilung in Fachlichkeit und Fachsprachlichkeit besprochen, als nächstes wird Terminologisierung als Bestandteil der Fachsprachlichkeit besprochen. Als letztes wird die Charakteristik des

Untersuchungskorpus dargestellt. Hier werden die Textquellen präsentiert sowie die Informationen über den Umfang vom Korpus und über die Korpuslinguistik angegeben. Es werden auch die Ergebnisse der Analyse vom Untersuchungskorpus besprochen.

Die Europäische Konvention zum Schutze der Menschenrechte und Grundfreiheiten ist nach dem Zweiten Weltkrieg auf Anregung von Mitgliedstaaten des Europarates entstanden. Sie ist ein der Dokumente, die der europäischen Demokratie ihre aktuelle Gestalt verliehen haben. Die Konvention ermöglicht den Schutz von Freiheit, internationaler Zusammenarbeit, Demokratie sowie Lebensqualität in ganz Europa. Auf Grund von diesem Dokument können alle Bürger Europas ihre Rechte vor dem Europäischen Menschenrechtshof geltend machen. Die EMRK ist aus drei Gründen sehr bedeutsam: jeder Signatarstaat der Konvention wird verpflichtet, seinen Bürgern und (in manchen Fällen) Flüchtlingen Menschenrechte und Grundfreiheiten zu gewährleisten; die Konvention ist der erste internationale Vertrag über Menschenrechte, der bestimmte rechtliche Verfahren zum Schutz dieser Rechte vorsieht; Parlamente und Organe der Gerichtsbarkeit haben dank ihr einen festen Bezugspunkt in Menschenrechte betreffenden Angelegenheiten gewonnen. Die Bedeutung der Menschenrechte für die Relation zwischen dem Staat und seinem Bürger ist nicht zu überschätzen. Sie ermöglichen, die Weise der Machtausübung von einem Staat sowie die Erfüllung der Verpflichtung eines Staates, für Grundbedürfnisse der Personen zu sorgen, die seiner Gerichtsbarkeit unterliegen, zu kontrollieren.

Die Europäische Menschenrechtskonvention übt einen enormen Einfluss auf die Rechtssysteme von den meisten Staaten Europas aus. Ihre Rolle bei einer effektiven Vollziehung von Menschenrechten und damit bei der Verbesserung der Lebensqualität der europäischen Bürger gewinnt immer mehr an Bedeutung.

Nach der von F. Grucza [1983, 1991, 1993, 1994, 2002] formulierten Relativistischen Sprachentheorie kann jede menschliche Sprache entweder als Idiolekt oder als Polilekt verstanden werden. Idiolekt bilden die in konkreten menschlichen Gehirnen internalisierten sprachlichen Eigenschaften also die Fähigkeit, Bedeutungen bestimmten Ausdrücken zuzuordnen, sprachliche Aussagen auf der Basis von operationalen Regeln, die sich auch im Gehirn von einem konkreten Sprecher-Hörer befinden, zu gestalten, zu senden und zu empfangen. Jede Sprache existiert real ausschließlich in konkreten Gehirnen der Menschen. Daraus geht hervor, dass sich jeder Mensch seine Sprache selbständig schafft. Dies erfolgt durch die Rekonstruktion von operationalen Regeln und Bedeutungen sprachlicher Ausdrücke von anderen Menschen auf der Grundlage von den materiell realisierten sprachlichen Aussagen dieser Menschen. Die Sprache einer Gruppe von Menschen kann als Polilekt also als logische Schnittmenge (ein

gemeinsamer Teil) oder Vereinigung von Eigenschaften der Idiolekten von allen lebenden Mitgliedern dieser Gruppe verstanden werden. F. Gucza [1991, 1994] unterstreicht, dass Idiolekt eine bestimmte Fähigkeit menschlicher Gehirne bildet, wobei Polilekt ein mentales Konstrukt ist. Der Begriff „Sprache“ hat einen relativen Charakter, weil seine Bedeutung davon abhängt, wie der semantische Bereich vom Ausdruck „sprachliche Fähigkeiten“ bestimmt wird. In Anlehnung an die Relativistische Sprachentheorie stellt F. Gucza (1994) fest, dass Fachsprachen ausschließlich als bestimmte Fähigkeiten und Wissensbereiche konkreter Personen existieren können. Daraus geht hervor, dass Fachsprachen nur als von konkreten Personen internalisierte Fachidiolekte existieren können, was von S. Gucza [2004] bestätigt wird. Dieser Autor unterstreicht, dass Fachsprachen als autonome Sprachen (=nicht als Teile von Gemeinsprachen) untersucht werden sollen, obwohl sie nicht völlig autonom sind, weil sie die gleiche Phonemik und Graphematik wie Gemeinsprachen haben. In funktioneller Hinsicht sind sie allerdings völlig autonom. Die beiden Autoren behaupten, dass die Grenze zwischen Gemeinsprachen und Fachsprachen unscharf ist und einen relativen Charakter hat.

Eine weitere für diese Arbeit wichtige Frage bilden Termini. J.Lukszyn und W.Zmarzer [2001] stellen fest, dass ihre Ausdrucksseite bestimmte Ausschnitte vom Fachidiowissen ersetzt. Dies ermöglicht die Kommunikation von Fachleuten im Rahmen eines bestimmten Bereiches der professionellen Wirklichkeit. Die Termini funktionieren als Zeichen des Fachwissens, sie entstehen in Folge von Durchführung mentaler Operationen nach genau festgelegten Regeln. Die Autoren unterstreichen, dass die Systembedeutung für Termini entscheidend ist. Die Bedeutung eines Terminus als lexikalischer Einheit, die eine präzise Definition besitzt, wird vom System bedingt, im Rahmen dessen dieser Terminus funktioniert, und dem er untergeordnet ist. Diese Eigenschaft ist konstitutiv für Termini.

Außerdem weisen die Termini sog. Systembildungsfähigkeiten auf. Dies bedeutet, dass das konzeptuelle System, im Rahmen dessen bestimmte Termini funktionieren, erweitert werden kann. Auf der Grundlage von bestehenden terminologischen Systemen oder einzelnen Termini können Menschen neue Terminus-Systeme, also neues Fachwissen bilden. Nach F.Gucza [1991] bedingt die Kenntnis von Termini nicht nur kommunikative sondern auch kognitive und produktive Fähigkeiten von Menschen. Termini ermöglichen immer genaueres und vertieftes Beschreiben sowie Analysieren der Wirklichkeit.

Die Untersuchungen von terminologischen Systemen sollen intensiviert und nach Disziplinen aufgeteilt werden.

Die in dieser Arbeit präsentierte Auffassung von Texten hat einen relativen Charakter, weil sie zwischen der Ebene von Bezeichneten und Denotaten unterscheiden lässt. Solch eine Einstellung bietet die Möglichkeit, viele

der bisher gestellten allgemeinen Fragen nach Texten zu differenzieren und in bestimmte Kategorien aufzuteilen. Die relativistische Auffassung von Texten erweitert die relativistische Sprachentheorie um textbezogene Fragen. S.Grucza [ebd.] bestätigt die These, dass es auf der Ebene von konkreten Objekten keine Abgrenzung zwischen Texten und Nicht-Texten gibt. In diesem Sinne wird der Übergang von einem Nicht-Text zu einem Text relativ angesehen. Daraus geht hervor, dass die Suche nach Kriterien, nach denen der allgemeine Ausdruck *Text* definiert werden könnte, sinnlos ist. Verschiedene Textsorten sollen nach ihnen angepassten, angemessenen und relevanten Kriterien beurteilt werden. Die Aufteilung von Texten in unterschiedliche Textsorten ist relativ, weil es keine deutliche Grenze zwischen einzelnen Texttypen besteht. Aus diesem Grund soll sie nicht in Bezug auf Texte im Allgemeinen sondern auf konkrete Texte erwogen werden. Im Rahmen der hier dargestellten Konzeption von S.Grucza [2004] soll jede Textanalyse auf der Analyse von konkreten Texten im Zusammenhang mit ihren konkreten Autoren und Empfängern beruhen. Textanalyse soll je nach dem geteilt werden, ob sie sich hauptsächlich auf Texte als konkrete Ausdrücke oder seine Bedeutungen bezieht. Jede Textanalyse kann in Bezug auf ihr Ziel ausgesondert werden. Eine Textanalyse kann entweder darauf abzielen, die Strukturen zu rekonstruieren, nach denen Texte als Ausdrücke geschaffen wurden oder darauf, die Strukturen zu rekonstruieren, auf deren Grundlage ihre Bedeutungen entstanden sind. Nach diesem Autor führt die Suche nach einer einzigen Textdefinition zu keinen zufrieden stellenden Ergebnissen, weil der Wirklichkeitsbereich, auf den sich der Ausdruck „Text“ bezieht, zu komplex ist. S. Grucza [ebd.] behauptet, dass die Methoden der Textuntersuchungen von der gegebenen Textsorte und Disziplin abhängen sollen.

Der Autor bemerkt, dass *Texte* Ausdrücke sind, die die ihnen von ihren Autoren verliehenen Bedeutungen ersetzen. Die Qualität dieser Bedeutungsersätze soll als eine graduale Größe betrachtet werden, weil konkrete Autoren ihre Texte unterschiedlich (mehr oder weniger angemessen und richtig) formulieren. Im Zusammenhang damit muss die von dem Textempfänger verstandene Bedeutung nicht unbedingt mit der vom Autor des Textes beabsichtigten Bedeutung im Einklang stehen. Die Übereinstimmung der Bedeutungen hängt von der Übereinstimmung beider Idiolekt, ihrer Genauigkeit sowie vom Ähnlichkeitsgrad innerer Kontexte des Textverstehens und –formulierung ab.

S. Grucza [2004] unterstreicht, dass sich (im wortwörtlichen Sinne) keine Sprache (Idiolekt) in keinem Text befinden kann. Ein Text kann die Sprache, auf deren Grundlage er geschaffen wurde, ausschließlich „widerspiegeln“. Kein Text spiegelt „sein Idiolekt“ mit gleicher Genauigkeit wider, weil kein Text gleichermaßen genau formuliert wurde. Jeder Text spiegelt das Idiolekt wider, auf dessen Grundlage er entstanden ist, ausschließlich relativ gut oder relativ schlecht.

In Bezug auf die Ausdrucksseite der Texte hält S. Gruzca [ebd.] die hier dargestellte Konzeption aus folgenden Gründen für relativ: es wird zwischen zwei Ebenen unterschiedet (zwischen der Formebene und der Ebene von konkreten Realisierungen). Im Kontext dieser Konzeption hängt die Auffassung von *Texten* davon ab, ob es sich um geschriebene oder gesprochene Texte handelt sowie davon, ob Texte als autonome Objekte oder als Bestandteile der Interaktion angesehen werden. Die Auffassung von *Texten* ist auch von der Textsorte abhängig, der diese Texte zugeordnet werden. Die Aufteilung der Texte in unterschiedliche Sorten wird als relativ angesehen, weil sich keine scharfe Grenze zwischen einzelnen Texttypen ziehen lässt.

Der Autor geht auf die Frage von den Relationen zwischen Texten und Sprache ein. Unter dem Gesichtspunkt der relativistischen Sprachentheorie können weder *Texte* als konkrete Ausdrücke noch die mit ihrer Hilfe ausgesonderten Bezeichneten als Bestandteile einer Sprache (eines pur sprachlichen Wirklichkeitsausschnitts) bezeichnet werden. Zur pur sprachlichen Wirklichkeit gehören als Formen, Muster oder Strukturen konkreter Ausdrücke begriffene Ausdrücke, operationelle Regeln, auf deren Grundlage diese Ausdrücke geschaffen werden sowie bedeutungsbezogene Funktionen der Ausdrücke. Denotate können als Elemente der sprachlichen Wirklichkeit abhängig davon betrachtet werden, wie dauerhaft ihre Verbindung mit bestimmten Textformen ist. Eine Sprache und *Texte* als konkrete Ausdrücke können nicht gleichgestellt werden. Zum sprachlichen Bereich gehören die Regeln, nach denen Texte formuliert werden und übliche (dauerhafte, in einer Gesellschaft akzeptierte) Weisen, auf die *Texte* verstanden werden (Denotate). Jeder konkrete Text entsteht auf der Grundlage eines konkreten Idiolekts von einem konkreten Menschen. Jeder Text kann entweder als Folge von Lauten oder Buchstaben (nie in den beiden Formen) realisiert werden. Es ist selbstverständlich, dass „geschriebene“ und „gesprochene“ Texte auf der Grundlage unterschiedlicher sprachlicher Strukturen formuliert werden. Es bleibt unklar, wodurch und inwieweit sich diese Strukturen voneinander unterscheiden. Die Relationen zwischen *Texten* und Sprache werden von F. Gruzca kurzgefasst: „Żadne wypowiedzi językowe nie zawierają żadnego języka, lecz co najwyżej odzwierciedlają niektóre właściwości języka, na podstawie którego zostały wytworzone” [F. Gruzca 1993: 43].

S. Gruzca [2004] betont, dass die „Textualität“ als solche nicht existiert, sie stellt ein Ergebnis des linguistischen Denkens dar. Im Zusammenhang damit sollen Fragen nach *Textualität* nicht in Bezug auf Texte im Allgemeinen sondern in Bezug auf konkrete Texte gestellt werden. Dabei sollen die als Ausdrucksfolgen verstandenen Texte von den als denotative Folgen verstandenen Texten getrennt werden. S. Gruzca [ebd.] weist darauf hin, dass auf die Fragen nach Texten im Allgemeinen keine

zufrieden stellende Antwort geliefert werden kann. Diese Fragen sollen sowohl in Bezug auf „geschriebene“ und „gesprochene Texte“ als auch hinsichtlich der als Ausdrücke und denotative Strukturen begriffenen Texte sowie verschiedener Textsorten getrennt gestellt werden.

Nach S. Gruzca [2004] ist es nicht selbstverständlich, welche Eigenschaften ausschließlich für Fachtexte typisch sind sowie wodurch sich Fachtexte von anderen Textsorten unterscheiden. Die Frage danach, ob alle Bestandteile der allgemeinen Textualität auch für Fachtexte gelten sowie welche Eigenschaften primär und welche sekundär sind, bleibt auch ohne Antwort.

S. Gruzca [2004] weist darauf hin, dass jeder konkrete Fachtext ein Objekt ist, das von einem konkreten Menschen auf der Grundlage seines Fachidiolektivs entstanden ist. Als konkrete Autoren konkreter Fachtexten treten konkrete Fachleute auf wobei jeder von ihnen einen bestimmten Fachbereich vertritt. Im Zusammenhang damit stellt S. Gruzca [ebd.] fest, dass die Genesis von Fachtexten für ihre (Nicht)anerkennung als Fachtexte entscheidend ist. S. Gruzca [ebd.] bezeichnet Fachtexte als Texte, die von Fachleuten zum Ausdrücken eines Teils ihres Fachwissens geschaffen werden. Der Autor nimmt dabei an es sei klar, wer in einem bestimmten Fachbereich Experte ist. Einzelne Personen gehören zum Expertenkreis entweder in Bezug auf ihr Wissen oder auf ihre Fähigkeiten. Niemand ist Experte im allgemeinen Sinne, jeder ist auf einen bestimmten Bereich spezialisiert wobei die Grenzen zwischen einzelnen Fachbereichen meistens unscharf sind. Ähnlich spricht sich zu diesem Thema J. Lukszyn [2002] aus.

Die konzeptuelle Struktur jedes Fachtextes wird von den in ihm vorkommenden Termini bestimmt. J. Lukszyn und W. Zmarzer [2001] unterstreichen jedoch, dass der wesentliche Unterschied zwischen Fachtexten und anderen Texttypen nicht darauf beruht, dass es in Fachtexten konventionellen Wortschatz (Termini) gibt, sondern darauf, dass die einzelnen terminologischen Einheiten Textbildungseigenschaften aufweisen. Dabei soll hervorgehoben werden, dass sich diese Eigenschaften auf keinen Fall „in den Termini“ befinden. Sie werden den Termini von den Menschen zugeschrieben. Die Menschen zeigen Textbildungsfähigkeiten auf, die ihnen die Möglichkeit geben, mit Hilfe von Termini Fachtexte zu schaffen. Natürlicher (nicht fachlicher) Wortschatz kommt in Fachtexten als semantisch untergeordnet vor. Ein Allgemeintext kann mehr Termini beinhalten als ein Fachtext von ähnlicher Länge. Der Unterschied zwischen den beiden Texten wird dadurch allerdings nicht geändert. Die konzeptuelle Struktur des Fachtextes wird von terminologischen Einheiten bestimmt, die in diesem Fachtext ihre Systembedeutung realisieren. Natürlicher Wortschatz erfüllt dabei eine Konstruktionsfunktion. Im Gegensatz zu Fachtexten hängt der Inhalt eines Allgemeintextes von kontextuellen und situativen Bedeutungen von gemeinsprachlichen Ausdrücken ab wobei

Termini in reduzierten lexikalischen Bedeutungen (znaczenia jednostkowe) vorkommen. Daraus geht hervor, dass ausschließlich Fachtexte als Objekte einer terminologischen Analyse angesehen werden können.

Die Frage nach Fachtexten kann nicht von der Frage nach Fach(sprach)lichkeit getrennt werden.

S. Gruzca [2004] präsentiert die Aufteilung auf Fachsprachlichkeit und Fachlichkeit. Wie ich schon erwähnt habe, bezieht sich der Begriff „Fachlichkeit“ auf den Inhalt eines fachlichen Ausdrucks, also auf einen Ausschnitt des Wissensbereichs, der als Fachwissen anerkannt wird. Eine Fachtextanalyse in Bezug auf die Fachlichkeit bedeutet eine Einschätzung, wie viel Fachwissen sich der Leser aufgrund von diesem Text schaffen kann und wie viel Fachwissen er braucht, um diesen Text zu verstehen. Bei Durchführung solch einer Analyse wird ein hohes Niveau vom Fachwissen gefordert. S. Gruzca hebt hervor, dass die Untersuchung von Fachlichkeit (Inhaltsseite eines Fachtextes) nicht ausschließlich von Fachtextlinguisten durchgeführt werden soll, sondern vor allem von Experten in dem Bereich, den dieser Text betrifft: „Ocena płaszczyzny fachowości informacyjnej tekstów specjalistycznych należy przede wszystkim do kompetencji dziedziny specjalistycznej, której przedstawiciele są autorami badanych tekstów specjalistycznych.” [S. Gruzca 2004: 135]. In diesem Artikel konzentriere ich mich auf die Fachsprachlichkeit, die vor allem durch die Anwesenheit von Termini in Texten zum Ausdruck kommt. Die Terminologisierung von Fachtexten soll als graduale und relative Größe betrachtet werden, weil Fachwortschatz in konkreten Texten in unterschiedlichen Mengen vorkommt. Die Termini schaffen und bestimmen die konzeptuelle Struktur eines Fachtextes und verleihen ihm einen fachlichen Charakter. Die Zahl der Termini in einem Fachtext ist wesentlich für die Bestimmung seines Fachsprachlichkeitsgrades. Die Bedeutungen von unterschiedlichen Termini als Zeichen des Fachwissens sind nicht gleich präzise. ihr Genauigkeitsgrad ist wechselhaft und hängt davon ab, in welcher Entwicklungsphase sich ein bestimmter Fachbereich befindet oder wie genau sein Objekt erforscht wurde. Die Termini im Rahmen einer Fachsprache entsprechen mehr oder weniger bestimmten Denotaten und Bezeichneten. Der Begriff „Terminus“ soll nur in Bezug auf Ausdrücke gebraucht werden, deren Bedeutung genau bestimmt und vom Kontext unabhängig ist. In der Praxis wird dieser Begriff auch nicht definierten Ausdrücken zugeschrieben, die für eine Fachsprache typisch sind. Daraus ergibt sich, dass Termini durch unterschiedliche Qualität charakterisiert sind. Die Entscheidung darüber, ob ein sprachlicher Ausdruck als Terminus oder als Nicht-Terminus anerkannt werden soll, hat meistens einen rein subjektiven Charakter.

Obwohl die Terminologie ein wesentlicher Bestandteil von Fachsprachlichkeit ist, soll sie der Fachsprachlichkeit nicht gleichgestellt werden. J. Lukszyn und W. Zmarzer (2001) bemerken, dass nicht nur

Termini sondern auch andere lexikalische Einheiten in einem Fachtext auftreten können: „Subjęzyki specjalistyczne (...) posiadają własne jakości zarówno w szeroko rozumianej strukturze gramatycznej, jak i w systemie leksykalnym. W tym ostatnim wypadku chodzi nie tylko o terminy, jako wyrazy lub połączenia wyrazowe oznaczające pojęcia i obiekty danej dyscypliny, lecz również (...) o funkcjonowanie nieterminologicznych wyrazów w tekście specjalistycznym.” [ebd.: 21].

In Hinsicht auf die hier dargestellten Argumenten soll das Ergebnis der Analyse vom Fach(sprach)lichkeitsgrad in relativen Kategorien betrachtet werden. Aus den hier dargestellten Erwägungen geht hervor, dass sowohl Fachlichkeit als auch Fachsprachlichkeit als Eigenschaften von Fachtexten als relative und graduelle Größen betrachtet werden sollen. Sie hängen voneinander ab, die Grenze zwischen ihnen ist unscharf. Sie stellen zwei Seiten eines Konzepts (die Inhalts- und Ausdrucksseite) dar. Die Ausdrucksseite ordnet die Terminbedeutung und präzisiert den Wirklichkeitsbereich, dem der gegebene Terminus beigeordnet ist. Manchen Fachwissensbereichen wurden keine Termini zugeordnet. Auf dieser Grundlage kann festgestellt werden, dass das Fachwissen kann existieren, ohne von Termini repräsentiert zu werden. Termini sind ihr gegenüber sekundär. Im Gegenteil dazu kann die Ausdrucksseite ohne Informationsseite nicht existieren.

In Hinsicht auf die hier dargestellten Argumenten soll das Ergebnis der Analyse vom Fach(sprach)lichkeitsgrad in relativen Kategorien betrachtet werden.

Zum Untersuchungskorpus gehören fünf Presseartikel, die zwischen August 2006 und April 2007 in den zwei größten polnischen Tageszeitungen erschienen sind. Die Zielgruppe von den beiden Zeitungen bilden vor allem Akademiker. „Rzeczpospolita” und „Gazeta Wyborcza” veröffentlichen regelmäßig Texte, die sich auf juristische und wirtschaftliche Angelegenheiten beziehen. Den Themenkreis der analysierten Texte bestimmen mit der Europäischen Konvention verbundene Angelegenheiten, grundsätzlich die Stellungnahme der Textautoren zu solchen Fragen wie Lustration, Todesstrafe, die Rechtsprechung des Europäischen Gerichtshofs für Menschenrechte. Ein der Texte wurde aus dem Englischen ins Polnische übersetzt. Die Autoren dieser Texte sind Fachleute im juristischen Fachbereich und spezialisieren sich auf unterschiedliche Subdisziplinen des Rechts. Jeder der analysierten Texte ist im Zusammenhang mit bedeutsamen Erscheinungen im polnischen gesellschaftlichen und politischen Leben erschienen, z.B. mit der Diskussion über die Wiedereinführung der Todesstrafe in Polen, über die in Polen durchgeführte Lustration, mit einem Urteil, das der Europäische Gerichtshof gegen Polen gefällt hat. In den meisten von ihnen wird die Reaktion auf diese Ereignisse und die Prognose über weitere Entwicklung der Dinge der Autoren präsentiert. Der ganze

Untersuchungskorpus zählt 10822 Zeichen, die einzelnen Texte bestehen aus 1496 bis 2598 Zeichen.

An dieser Stelle soll die Korpuslinguistik erwähnt werden. Zum Forschungsbereich der Korpuslinguistik gehört nach S. Grucza [2007] die Auswahl und elektronische Verarbeitung von bestimmten Textsammlungen, die als Textkorpora bezeichnet werden. Als Textkorpus wird jede Sammlung von geschriebenen oder gesprochenen, in einer bestimmten Sprache geschaffenen Texten angesehen, die nach festgelegten Kriterien gesammelt und gewählt wurden. Textkorpora dienen vor allem zur Durchführung von empirischen linguistischen und kulturellen Forschungen, sowohl zu deskriptiven als auch kontrastiven Zwecken. Texte werden je nach ihrer Repräsentativität und Naturalität ausgewählt. Repräsentativität soll als ein relatives Kriterium angesehen werden, weil sie sowohl auf der idiolektalen als auch auf der polilektalen Ebene erwogen werden kann. Sie hängt nicht von der Größe eines Textkorpus ab. Die Größe jedes Textkorpus hängt mit der Sorte und Zahl der Texte zusammen, die zu diesem Textkorpus gehören. Nicht ohne Bedeutung sind hier teleologische Prämissen: je präziser das Ziel der Textkorpus-Untersuchung bestimmt wird, desto kleiner kann der Korpus sein. Seine Erwägungen schließt S. Grucza [ebd.] mit der Schlussfolgerung ab, dass die Frage nach der Repräsentativität und Naturalität von Textkorpora nicht allgemein beantwortet werden kann. Dies ergibt sich daraus, dass sich die beiden Kriterien immer auf konkrete Texte beziehen, was zur Konklusion führt, dass sowohl Repräsentativität als auch Naturalität relative und graduelle Eigenschaften bilden.

Über unterschiedliche Arten von Analyse spricht sich J. Lukszyn [2003] aus. Die von mir durchgeführte Korpusuntersuchung bezeichne ich als stilistisch – terminologische Analyse. Sie beruht auf der Untersuchung von Frequenz einzelner terminologischer Einheiten, von ihrer Struktur, stilistischen Parametern sowie auf der Bestimmung vom informativen Potenziell der analysierten Texte.

Im Rahmen der Analyse beschrieb ich erstens den Spezialisierungsbereich vom Autor, die Überschrift, den Titel, die Quelle des Textes. Ich habe mich auf die Zahl und Struktur der Termini konzentriert, die in den analysierten Texten vorkommen. Es wurde überprüft, ob komplexe oder einfache terminologische Einheiten die Mehrheit bilden (hier war die Zahl von Terminuselementen entscheidend). Nächstens wurde(n) die Disziplin(en) bestimmt, der (denen) die gegebenen Termini zugehören. Ich versuchte auch festzustellen, ob die in diesen Texten erscheinenden Termini das ihnen entsprechende konzeptuelle Mikro-Feld abbilden und ob ihre Bedeutungen weniger präzise als im Fall von Fachtexten im engeren Sinne sind [Górnica 2003: 110]. Die Texte wurden auch auf Internationalismen sowie auf die Zahl von Synonymen für

die Termini überprüft, die in typischen Fachtexten selten zu finden sind. Es wurden die Funktionen der sprachlichen Ausdrücke bestimmt. Dank dessen sollte festgestellt werden, ob der gegebene Text Ausdrücke beinhaltet, die z.B. Emotionen wecken sollen. Es wurde überprüft, ob es im Text umgangssprachliche Ausdrücke gibt, ob Adjektive eine bewertende oder beschreibende Rolle erfüllen sowie ob sich der Text durch einen nominalen oder verbalen Stil charakterisiert. Ich habe auf die An- oder Abwesenheit von folgenden lexikalischen Elementen geachtet: Verben wie z.B. *udowodnić, stwierdzić, wykazać* (sie sind keine Termini aber kommen in Fachtexten häufig vor und verleihen ihnen einen fachlichen Charakter), allgemeinwissenschaftlicher Lexik z.B. *system, analiza, funkcja, element, czas*, eruditiver Lexik wie: *substytucja, reintrodukcja*, Verben, die für wissenschaftliche Feststellungen typisch sind: *należać, być, stanowić*, Konnektoren wie z.B. *jeśli...to...w rezultacie, na skutek czego, ostatecznie*, die die Verhältnisse zwischen einzelnen Elementen des Textes deutlich machen. Ich versuchte die Syntax zu beschreiben sowie festzustellen, ob sich im Text sog. Grenzsätze aussondern lassen, die den Inhalt kumulieren [Lukszyn 2003: 16]. An dieser Stelle soll unterstrichen werden, dass die Ergebnisse der im nächsten Kapitel präsentierten Analyse als relativ angesehen werden sollen, weil sie auf Entscheidungen vom subjektiven Charakter basieren (z.B. die Entscheidung darüber, ob ein Ausdruck als Terminus oder als Nicht-Terminus betrachtet wird).

In den analysierten Texten überwiegen Termini, die aus einem, aus zwei oder drei Terminuselementen bestehen. Termini mit einer komplexeren Struktur kommen seltener vor, dazu zählen üblicherweise Namen der Dokumente oder staatlicher bzw. europäischer Institutionen. Die meisten der terminologischen Einheiten, die in den Texten ausgesondert wurden, gehören zum Fachlexikon von Jura und ihrer Subdisziplinen (Strafrecht, europäisches Recht, Verfassungsrecht), viele von ihnen kommen auch in anderen Fachbereichen wie Soziologie, Politik, Medizin, Wirtschaft. Daraus ergibt sich, dass sich die Forschungsbereiche dieser Disziplinen einigermmaßen überschneiden. Der Artikel wird durch den Nominalstil charakterisiert. Es kommen hier zahlreiche Substantive vor, die auf der Grundlage von Verben gebildet wurden wie z.B. *nieprzestrzeganie, przeprowadzenie, ustosunkowanie się, wykonywanie, pozbawienie*. Der Text beinhaltet keine im engeren Sinne umgangssprachlichen Ausdrücke, Adjektive haben einen neutralen Charakter, wecken keine Emotionen und kommen selten vor. Sie dienen eher der Beschreibung als der Bewertung, z.B. *rozsądne rozwiązanie problemu, ściśle reguły, sprawiedliwe rozpatrzenie, poważne konsekwencje, pilna konieczność, skomplikowany proces, szczególna ostrożność*. Die Syntax des Artikels ist wenig komplex und wird von einfachen Sätzen und Partizipkonstruktionen dominiert. Dabei soll unterstrichen werden, dass der Terminus *traktat o Unii*

Europejskiej ausschließlich ein Mal in seiner offiziellen Form vorkommt. Bei der ersten Anwendung dieses Namens deuten die Autoren an, dass er in weiteren Textabschnitten in seiner gekürzten Form genannt wird. Neben der vollen offiziellen Version steht die Abkürzung *TUE* in Klammern. Das gleiche betrifft den Terminus *konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności*. Es wird auf eine für juristische Fachtexte typische Weise angedeutet, dass der ausgebaute Terminus in gekürzter Form vorkommen wird, so dass die Textrezeption einfacher wird: *konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (dalej: konwencja)*.

Aus der Analyse geht hervor, dass es unmöglich ist, die in diesen Texten vorkommenden Termini auf der Grundlage von den erwähnten Texten in dem ihnen entsprechenden Kontext des Fachwissens präzise zu lokalisieren. Die in den analysierten Texten vorkommenden Termini dienen nicht zum Schildern einer bestimmten wissenschaftlichen oder technischen Theorie. Sie bilden kein für Fachtexte typisches Netz der festen Begriffe. Eine bedeutsame Zahl von wenig ausgebauten terminologischen Einheiten zeugt von einem eher gemeinsprachlichen Charakter des Textes. Die in den analysierten Texten genannten Termini haben einen eher allgemeinen Charakter und kommen in zahlreichen nicht fachlichen Texten vor, die sich auf juristische Angelegenheiten beziehen. Mehrere der im Text beinhalteten Termini sind eigene Namen von Behördenorganen und internationalen Dokumenten. Im Rahmen der analysierten Texte bilden sie keine terminologischen Systeme, die einen bestimmten Ausschnitt vom Fachwissen widerspiegeln, sie kommen hier nicht als Zeichen von bestimmten wissenschaftlichen Theorien vor. Die Termini bilden in diesem Kontext keinen Grund zum Schaffen eines kohärenten Fachwissenssystems, ihre Systembildungseigenschaften kommen in den analysierten Texten nicht völlig zum Ausdruck. Es kann vermutet werden, es sei damit verbunden, dass die untersuchten Texte weder zum Transfer noch zur Darstellung eines konkreten Ausschnitts vom Fachwissen konzipiert wurden. Sie wurden geschaffen, um eine Meinungsäußerung von einem bestimmten Textautor oder die Lösung von einem Fall zu schildern. Daraus geht hervor, dass die Darstellung vom Fachwissen kein übergeordnetes Ziel dieser Texte ist, sie wird anderen Zwecken untergeordnet, wie z.B. dem Verleihen von einem glaubwürdigen Charakter der Aussagen vom Autor. Die analysierten Texte beinhalten keine spezifischen Konnektoren, die zur Einhaltung der für Fachtexte typischen Kohärenz, sowie der logischen Gestalt der wissenschaftlichen Ausführung. Außer Termini kommen im Textkorpus einige für juristische Fachtexte kennzeichnende Formulierungen, allgemeinwissenschaftlicher Wortschatz sowie (seltener) umgangssprachliche Ausdrücke vor. Einen wichtigen Bezugspunkt bilden die Textautoren, die auf Völkerrecht spezialisiert sind. Es kann also festgestellt werden, dass sie völlig fachliche Texte in diesem Bereich schaffen können (die meisten von ihnen sind als

Wissenschaftler tätig). Im Zusammenhang damit soll angenommen werden, dass sie ihren Texten die für gemeinsprachliche Texte charakteristischen Eigenschaften voraussichtlich verleihen. Solch eine Wahl treffen sie vermutlich in Hinsicht auf die Leser, die über keine juristische Ausbildung verfügen.

Die im vorliegenden Artikel dargestellten wissenschaftlichen Erwägungen von mehreren Autoren sowie die auf der Textkorpus-Analyse basierenden Schlussfolgerungen bestätigen die These, dass sowohl der Begriff von Fach(sprach)lichkeit als auch die Bestimmung vom Fach(sprach)lichkeitsgrad von irgendeinem Text in relativen Kategorien angesehen werden. Die Ergebnisse jeder Analyse vom Fach(sprach)lichkeitsgrad eines Textes hängen von der Qualität des Fachwissens, das der Autor der Analyse besitzt, von der Methode der Analyse sowie vom Zweck ab, zu dem diese Analyse durchgeführt wird.

Literaturverzeichnis

Górnicz M., 2003, *Terminologizacja tekstów specjalistycznych*, [in:] «Języki specjalistyczne», t. 3, *Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych*, B.Z. Kielar, S. Grucza (Hrgs.), KJS, Warszawa, S. 106–117.

Grucza F., 1983, *Zagadnienia metalingwistyki: lingwistyka, jej przedmiot, lingwistyka stosowana*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, S. 290–321.

Grucza F., 1991, *Terminologia – jej przedmiot, status i znaczenie*, [in:] «Teoretyczne podstawy terminologii», F. Grucza (Hrgs.), Ossolineum, Wrocław.

Grucza F., 1993, *Język, ludzkie właściwości językowe, językowa zdolność ludzi*, [in:] «Człowiek w perspektywie ujęć biokulturowych», J. Piontka, A. Wiercińska (Hrsg.), Poznań, S. 151–174.

Grucza F., 1994, *O językach specjalistycznych (= technolektach) jako pewnych składnikach rzeczywistych języków ludzkich*, [in:] «Języki specjalistyczne», F. Grucza, Z. Kozłowska (Hrgs.), UW, Warszawa, s. 7–27.

Grucza F., 1997, *Języki ludzkie a wyrażenia językowe, wiedza a informacja, mózg a umysł ludzki*, [in:] «Podejścia kognitywne w lingwistyce, translatoryce i glottodydaktyce. Materiały XX Sympozjum ILS UW i PTLs», F. Grucza, M. Dakowska (Hrgs.), WUW, Warszawa, s. 7–21.

Grucza F., 2002, *Języki specjalistyczne – indykatory i/lub determinanty rozwoju cywilizacyjnego*, [in:] «Języki specjalistyczne», t. 2, *Problemy technolingwistyki*, J. Lewandowski (Hrgs.), KJS, Warszawa, S. 9–26.

Grucza S., 2002, *Badania nad językami specjalistycznymi w Niemczech*, [in:] «Języki specjalistyczne», t. 2, *Problemy technolingwistyki*, J. Lewandowski (Hrgs.), KJS, Warszawa, S. 81–100.

Grucza S., 2003, *Badania z zakresu lingwistyki tekstu specjalistycznego w Polsce*, [in:] «Języki specjalistyczne», t. 3, *Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych*, B.Z. Kielar, S. Grucza (Hrgs.), KJS, Warszawa, S. 35–55.

Grucza S., 2004, *Od lingwistyki tekstu do lingwistyki tekstu specjalistycznego*, KJS, Warszawa.

Grucza S., 2007, *O konieczności tworzenia korpusów tekstów specjalistycznych*, in: Grucza S. (Hrsg.), 2007, *W kręgu teorii i praktyki lingwistycznej*, Warszawa, S. 103–122.

Lukszyn J., 1991, *Lingwistyczne problemy badań terminologicznych*, [in:] «Teoretyczne podstawy terminologii» F. Grucza (Hrgs.), Ossolineum, Wrocław, S. 79–96.

Lukszyn J., 2001a, *Termin i system terminologiczny w świetle praktyki*, [in:] Lukszyn J. (Hrgs.), 2001b, S. 7–25.

Lukszyn J. (Hrgs.), 2001b, *Języki specjalistyczne. Metajęzyk lingwistyki*, Warszawa.

Lukszyn J. (Hrgs.), 2002, *Języki specjalistyczne. Słownik terminologii przedmiotowej*, KJS, Warszawa.

Lukszyn J., 2002, *Uniwersalia tekstów specjalistycznych*, [in:] «Języki specjalistyczne», t. 2, *Problemy technolingwistyki*, J. Lewandowski (Hrgs.), KJS, Warszawa, S. 41–48.

Lukszyn J., 2003, *Parametry analizy tekstów specjalistycznych*, [in:] «Języki specjalistyczne», t. 3, *Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych*, B.Z. Kielar, S. Grucza (Hrgs.), KJS, Warszawa, S. 9–23.

Lukszyn J., Zmarzer W., 2001, *Teoretyczne podstawy terminologii*, KJS, Warszawa.

Nowicki M.A., 2000, *Wokół Konwencji Europejskiej. Krótki komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, Zakamycze, Kraków, S. 15–20.

Zmarzer W., 2003, *Typologia tekstów specjalistycznych*, [in:] «Języki specjalistyczne», t. 3, *Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych*, B.Z. Kielar, S. Grucza (Hrgs.), KJS, Warszawa, S. 24–34.

Internetseiten

pl.wikipedia.org

www.coe.org.pl

www.consilium.europa.eu

www.echr.coe.int

www.europa-web.de

www.gazeta.pl

www.msz.gov.pl

www.rzeczpospolita.pl



MONIKA GRĄCKA

Uniwersytet Warszawski – Instytut Rusycystyki



**Konferencja naukowa
„LINGWISTYKA STOSOWANA
JAKO NAUKA”**

**Uniwersytet Warszawski,
Pałac Tyszkiewiczów-Potockich,
17 kwietnia 2009 roku**

W dniu 17 kwietnia 2009 roku w Sali Balowej Pałacu Tyszkiewiczów-Potockich Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się konferencja naukowa nt.: *Lingwistyka stosowana jako nauka* zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Lingwistyki Stosowanej (PTLS), Katedrę Języków Specjalistycznych UW oraz Katedrę Teorii Języka i Akwizycji Językowej UW. Konferencja połączona była z Walnym Zgromadzeniem Polskiego Towarzystwa Lingwistyki Stosowanej, powołanego do życia w 1981 roku z inicjatywy i dzięki staraniom prof. dr. hab. Franciszka Gruczy, ówczesnego dyrektora Instytutu Lingwistyki Stosowanej i przewodniczącego PTLS do roku 1998 (w 1998 r. funkcję przewodniczącego PTLS objęła prof. dr. hab. Maria Dakowska).

Zgromadzonych gości w imieniu organizatorów przywitał Dziekan Wydziału Lingwistyki Stosowanej UW prof. dr. hab. Sambor Grucza. W krótkim wystąpieniu przypomniał on sięgającą XIX wieku historię polskiej lingwistyki stosowanej mocno zakorzenionej na gruncie nauki akademickiej oraz przedstawił bogaty dorobek naukowy lingwistów.

W pierwszej części obrad, której przewodniczyła prof. dr. hab. Beata Mikołajczyk (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), wystąpił prof. dr. hab. Franciszek Grucza (Uniwersytet Warszawski) z referatem pt.: *Lingwistyka stosowana – jej szerokie (tradycyjne) i ścisłe rozumienie* oraz prof. dr. hab. Waldemar Pfeiffer (Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu) z referatem pt.: *Wyzwania dla polskiej lingwistyki stosowanej*.

Prof. dr. hab. Franciszek Grucza w swoim wystąpieniu skoncentrował uwagę na aspekcie naukowym lingwistyki stosowanej i konieczności jej uprawiania. Podkreślił, że w zakres zainteresowań lingwistyki

stosowanej, podobnie jak w przypadku lingwistyki czystej, wchodzi dwa rodzaje przedmiotów badań: podmioty aktów komunikacji językowej, tj. (konkretni) ludzie wywołujący i realizujący te akty, a także same wypowiedzi, które ludzie tworzą w tych aktach i nadają bądź odbierają w funkcji środków komunikacyjnego przekazu. Lingwistyka stosowana implikuje zatem, zdaniem referenta, językoznawstwo, literaturoznawstwo i kulturoznawstwo; w szerokim rozumieniu jest nauką o ludziach i o tym, jak w różnych aktach porozumiewania się poznają oni świat.

Wystąpienie prof. dr. hab. Waldemara Pfeiffera poświęcone było w dużej mierze sytuacji lingwistyki stosowanej na wydziale Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Referent przedstawił trzy specjalizacje lingwistyczne: kształcąca nauczycieli języków obcych, translatorską oraz interkulturową komunikację i mediację kształcąca menadżerów kultury. Zwrócił też uwagę na miejsce lingwistyki stosowanej wśród nauk humanistycznych i problemy całej humanistyki polskiej w pozyskiwaniu dodatkowych środków finansowych na badania naukowe. W tym celu pokrótce omówił możliwości, jakie stwarza członkostwo Polski w Unii Europejskiej i zaprezentował unijne międzynarodowe projekty badawcze, w których uczestniczy Uniwersytet w Poznaniu. Na zakończenie prof. dr hab. Waldemar Pfeiffer wyświetlił fragmenty filmu z serii *Wybitne sylwetki uniwersytetu* poświęconego prof. Ludwikowi Zabrockiemu. Film powstał z okazji 100-lecia urodzin i 30-lecia śmierci znakomitego polskiego uczonego, który w 1965 roku przyczynił się do utworzenia pierwszego w Polsce samodzielnego Zakład Językoznawstwa Stosowanego na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza. Rok później zaczęło wychodzić w Poznaniu pierwsze polskie czasopismo lingwistyczne pod tytułem „Glottodidactica. An International Journal of Applied Linguistics”.

W drugiej części obrad, której przewodniczył prof. dr hab. Zenon Weigt (Uniwersytet Łódzki) swoje referaty wygłosili: prof. dr hab. Janusz Arabski z Uniwersytetu Śląskiego (*Psycholingwistyczne aspekty transferu językowego*) oraz prof. dr hab. Jerzy Żmudzki z Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (*Problemy, zadania i wyzwania translatorski*).

Wykład prof. dr. hab. Janusza Arabskiego dotyczył wpływów językowych na przykładzie transferu językowego. Swoje rozważania badacz przedstawił na trzech płaszczyznach: przyswajania języka obcego, kontaktów dialektów i kontaktów językowych. Skoncentrował uwagę na zapożyczeniach z języka angielskiego. Referent wyróżnił i omówił m.in. trzy źródła błędów językowych osoby uczącej się języka obcego: transfer negatywny, generalizację i symplifikację. W sferze kontaktów dialektów zauważył, że struktury nacechowane są przenoszone w procesie przyswajania języka, natomiast nie są przenoszone do języka docelowego; omówił ponadto procesy konwergencji (zbieżności), dywergencji (rozbieżności) i teorii akomodacji (przystosowania), gdzie decyzyja, która

forma strukturalna ma podlegać akomodacji zależy od stopnia jej istotności. Zaś wśród różnych przyczyn zapożyczeń w kontaktach językowych prof. dr hab. Janusz Arabski wymienił jako główne: nową sytuację polityczną i ekonomiczną w kraju, rozwój technologii oraz nowy styl życia i silną identyfikację z kulturą globalną.

Prof. dr hab. Jerzy Żmudzki przedstawił w swoim wystąpieniu zakres i kształt translatoryki oraz charakterystykę tej dyscypliny w Polsce. Przypomniał prace wybitnych lingwistów, m.in.: Olgierda Wojtasiewicza, Franciszka Gruczy i Barbary Zofii Kielar; omówił translatoryczne obszary badawcze i tematyczne; wyróżnił nurty badań w interpretowaniu tekstów translacyjnych i zaprezentował ostatnie konferencje i translatoryczne serie wydawnicze. Wyzwaniem świata nauki translatorycznej, zdaniem referenta, jest zapis rezonansu mózgu, co zdecydowanie poszerzyłoby perspektywy badawcze translatoryki, a tym samym całej lingwistyki stosowanej.

Po krótkiej przerwie odbyło się Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Lingwistyki Stosowanej pod przewodnictwem prof. dr hab. Marii Dakowskiej, na którym wyłoniono nowe władze PTLs. Wyniki wyborów przedstawiła komisja skrutacyjna w składzie: przewodnicząca – prof. dr hab. Halina Chodkiewicz, członkowie: prof. dr hab. Paweł Płusa, dr Przemysław Wolski.

Nowymi członkami Zarządu Towarzystwa zostali:

przewodniczący: prof. dr hab. Sambor Grucza;

wiceprzewodniczący: prof. dr hab. Jerzy Żmudzki, prof. dr hab. Maria Dakowska;

sekretarz: dr Katarzyna Hryniuk;

skarbnik: dr Łukasz Karpiński.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli:

przewodniczący: prof. dr hab. Jerzy Lukszyn, członkowie: dr hab. prof. UW Stanisław Szadyko, prof. dr hab. Tomasz Czarnecki.

Członkami Sądu Koleżeńskiego zostali: prof. dr hab. Wanda Zmarzer, prof. dr hab. Christoph Schatte, prof. dr hab. Jerzy Zybert.

Kadencja władz trwa trzy lata.

Owocne obrady połączone z walnym zgromadzeniem PTLs zakończył uroczysty obiad w „Klubie profesorskim” na terenie Kampusu Uniwersytetu Warszawskiego, na który organizatorzy konferencji zaprosili wszystkich jej uczestników.



PIOTR TWARDZISZ

Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych

**RESEARCHING LANGUAGE AND THE LAW:
INTERCULTURAL PERSPECTIVES
Bergamo, 18–20 czerwca 2009 roku**

W dniach 18-20 czerwca 2009 r. w Bergamo (Włochy) odbyła się międzynarodowa konferencja zatytułowana „Badania na językiem i prawem: perspektywy międzykulturowe”. Organizatorem tego wydarzenia było Centrum Badań nad Językami Specjalistycznymi (CERLIS)⁴⁸, kierowane przez prof. Maurizio Gotti z Uniwersytetu w Bergamo.

Celem konferencji było umożliwienie naukowcom zajmującym się dyskursem prawnym przedstawienie wyników aktualnych badań z perspektywy międzykulturowej. Wygłoszone referaty odzwierciedlają różne podejścia analityczne i języki, zarówno w ujęciu synchronicznym, jak i diachronicznym. Referaty plenarne zostały wygłoszone przez następujących naukowców: Vijay Bhatia (City University of Hong Kong), Jan Engberg (Aarhus University, Aarhus School of Business), Estrella Montolio Duran (Universitat de Barcelona) i Susan Sarcevic (University of Rijeka). Plenarni prelegenci mówili na następujące tematy: międzynarodowy arbitraż, struktura wiedzy prawniczej a znaczenie w komunikacji eksperckiej, struktury warunkowe w dyskursie prawnym oraz tworzenie pan-europejskiego języka prawnego.

Międzynarodowy charakter konferencji nabiera pełnego znaczenia kiedy zestawimy kraje pochodzenia poszczególnych prelegentów. W wielu przypadkach kraj pochodzenia prelegenta nie oznacza kraju, w którym dany prelegent aktualnie pracuje, co jeszcze bardziej podkreśla międzynarodowość tej konferencji. Z oczywistych względów ośrodki naukowe i akademickie we Włoszech miały największą reprezentację. Ponadto większość krajów europejskich miała swoich przedstawicieli, często po kilka osób (Hiszpania, Polska, Norwegia, Szwajcaria). Spoza Europy uczestniczyli prelegenci ze Stanów Zjednoczonych, Australii, Hong Kongu, Maroka, Gruzji i Brazylii.

⁴⁸ <http://dinamico.unibg.it/cerlis/>

Nie zabrakło przedstawicieli tak prominentnych ośrodków naukowych i akademickich, jak: School of Translation and Interpretation of the University of Geneva, Harvard Law School, Aarhus University i City University of Hong Kong.

Dość liczną i ciekawą grupę stanowili prelegenci z Chorwacji, która ubiega się o członkostwo w UE, mówiący głównie o pracy nad ujednoczeniem terminologii prawnej w języku chorwackim zgodnie z ustalonymi standardami terminologicznymi w ramach języków unijnych. Właśnie terminologii prawa unijnego poświęconych było wiele referatów, co daje podstawy do sądenia, że jest to przyszłościowa i obiecująca dziedzina badań terminologicznych. Na temat ujednoczenia i ewaluacji tłumaczeń unijnych tekstów prawnych mówił pracownik Rady Unii Europejskiej prawnik-lingwista Colin Douglas Robertson. Generalnie tematyka prawa unijnego (i jego różnych podkategorii) zdominowała całą konferencję w oczywisty, ale niezamierzony chyba, sposób.

W pewnej opozycji do wielkich wyzwania językowych dla całego kontynentu europejskiego, na konferencji można było usłyszeć szereg ciekawych referatów dotyczących spraw bardziej lokalnych. Na przykład, jedną z takich kwestii poruszał referat na temat języka jako kluczowego elementu integracji wewnątrz społeczności Andaluzji (pd. Hiszpania). Innym problemem poruszonym przez jednego z prelegentów była międzykulturowa komunikacja w miejscu pracy z punktu widzenia amerykańskiego prawa pracy. Jeszcze inna „lokalna” kwestia dotyczyła braku dobrego, przyjaznego dla użytkownika, słownika terminów prawnych w Czechach, nad którego brakiem utyskiwały przedstawicielki „szkoły praskiej”. Również jako „lokalną” kwestią może być aktualna sytuacja na rynku prawnych tłumaczeń pisemnych i ustnych w Wielkiej Brytanii.

Innymi często poruszonymi na konferencji tematami były: międzynarodowy arbitraż, tłumaczenie teksów prawnych w konkretnych językach, ustne tłumaczenia sądowe, wielojęzyczność sali rozpraw, technologia komputerowa i teksty prawne, badania korpusowe oraz cały szereg dywagacji teoretycznych na tematy, takie jak polisemia, lingwistyczna natura terminu prawnego, dokonywanie leksykalno-gramatycznych wyborów, nieostrość terminów prawnych, aksjologiczna analiza terminów prawnych i inne.

Polskie ośrodki naukowe i akademickie były dość licznie reprezentowane przez przedstawicieli Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu Szczecińskiego, Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu i Uniwersytetu Warszawskiego. Pracownik Katedry Języków Specjalistycznych wygłosił referat na temat nieuniknionej metonimii lub terminologicznej niekonsekwencji w przykładowej umowie międzyrządowej.

Konferencja była udanym i ciekawym wydarzeniem międzynarodowym skupiającym zarówno utytułowanych teoretyków i praktyków z dziedziny lingwistyki prawnej, jak też jej adeptów. Organizatorzy konferencji przygotowują tom wybranych referatów.



AGNIESZKA Z. GRYGORUK

Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych

DNI NAUKI 2008 **Lublin, 5–6 grudnia 2008 roku**

W dniach 5–6 grudnia 2008 w Lublinie odbyła się międzynarodowa konferencja *Dni Nauki 2008*, organizowana przez doktorantów Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów. W obradach wzięli udział przedstawiciele wielu znanych uczelni, tak polskich, (m.in. Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego oraz dwóch uczelni lubelskich – Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II oraz Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej), jak i zagranicznych (m.in. z Mińska, Brześcia, Lwowa, Dniepropietrowska, Iwano-Frankowska, Rygi, Tarnopola itd.). W trakcie konferencji, która została zainicjowana i zorganizowana przez doktorantów EKPiUU, swoje referaty wygłosiło blisko stu młodych naukowców.

W otwarciu Dni Nauki 2008 wzięli udział m.in.: Konsul Generalny Ukrainy w Lublinie, Oleh Horbenko, Kanclerz Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów, dr hab. Włodzimierz Osadczy oraz profesor filozofii i działacz społeczny, Akademik Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, prof. Myroslav Popovych, który wygłosił niezwykle interesujący wykład dotyczący rozczarowania demokracją wśród Ukraińców. W trakcie otwarcia odczytano również list prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, który przyczynił się do powstania EKPiUU, a także przedstawiono prezentację poświęconą pracy tejże jednostki pt. *Kolegium od kuchni*.

Obrady odbywały się przez dwa dni w dwunastu różnych sekcjach tematycznych (m.in. ekonomia, nauki społeczne, politologia, socjologia i filologia). Do najciekawszych wystąpień można zaliczyć referaty:

- mgr Natalii Soroki z Mińska na temat „Kobiety-przedsiębiorczynie na Białorusi: badanie jakościowe”,
- mgr Marty Shpak-Petrovskiej z Lublina na temat „Klasa średnia na Ukrainie – czy i jaka?”,
- mgr Sofyi Fedyny ze Lwowa na temat „Основні елементи розбудови миру у сучасному світі”, („Podstawowe elementy budowania pokoju we współczesnym świecie” [tłum. A.G.]
- mgr Julii Świdorskiej z Lublina pod tytułem „Skojarzenia mieszkańców województwa lubelskiego związane z Ukrainą”,
- mgr Joanny Wróblewskiej z Warszawy na temat „Autorytet rodziców w świadomości uczniów Publicznego Gimnazjum w Krepie Kościelnej”;

W drugim dniu konferencji, w trakcie obrad sekcji 8, zaprezentowałam swój referat pt. „Translation as a decision-making process” („Tłumaczenie jako proces podejmowania decyzji” [tłum. A.G.]). Było to jedyne na całej konferencji wystąpienie w języku angielskim, którego celem było przedstawienie funkcjonalnego podejścia do przekładu tekstów specjalistycznych.

W ramach programu integracyjnego prof. Myroslav Popovych poprowadził dyskusję salonową na temat stosunków bilateralnych oraz polityki Polski i Ukrainy. Młodzi intelektualiści zastanawiali się, jaka jest najlepsza forma porozumienia między „sąsiadami”. Podsumowaniem dyskusji mogłoby być stwierdzenie, że w relacjach polsko-ukraińskich to nie kwestie historyczne, lecz kulturowe mogą stanowić fundament budowania zaufania i dobrych stosunków między krajami. O historii należy pamiętać, ponieważ odgrywa ona bardzo ważną rolę w życiu społeczeństwa, ale należy ją pozostawić historykom. Natomiast pewne wydarzenia z naszej wspólnej historii należy wybaczyć i pozostawić w przeszłości. Najlepszą drogą do porozumienia i budowania więzi między Polakami a Ukraincami jest nasza kultura. Kolejnym punktem programu, była prezentacja przedstawiona przez mgr. Jacka Wardę z Lublina oraz Marka Karabona, przedstawiciela Towarzystwa Upiększania Miasta Wrocławia, poświęcona „Krasnoludkom”. Wystąpienie dotyczyło powstania idei krasnoludków wrocławskich, jako symbolu miasta i innym zabiegom marketingowym, mającym na celu budowanie poczucia przynależności do społeczności miejskiej wśród jego mieszkańców.

Uczestnictwo w konferencji *Dni Nauki 2008*, uważam za niezmiernie ciekawe i wzbogacające doświadczenie. W trakcie obrad poruszono wiele bardzo interesujących kwestii społecznych, politycznych i kulturowych. Dyskusje i rozmowy z młodymi naukowcami z Polski i z zagranicy pozwoliły mi lepiej zrozumieć kulturę obu krajów oraz dostrzec fakt, że Polacy i Ukraińcy są sobie bardzo „bliscy”.

Młodzi naukowcy powinni bardziej koncentrować się na budowaniu teraźniejszości i przyszłości, aniżeli oglądać się ciągle na przeszłość.



ŁUKASZ KARPIŃSKI

WIOLETTA MELA, ANNA WALCZAK

Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych

XII Międzynarodowa Konferencja RUSYCYSTYKA EUROPEJSKA A WSPÓŁCZESNOŚĆ Poznań, 14–18 września 2009 roku

Tegoroczna XII Konferencja Międzynarodowa Rusycystyka europejska a współczesność odbyła się w dniach 14-18 września w Poznaniu. Konferencja została zorganizowana przez Instytut Filologii Rosyjskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Uroczyste otwarcie konferencji i posiedzenie plenarne odbyło się w Collegium Minus w Auli Lubrańskiego, w którym uczestniczyli rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza – prof. dr hab. Bronisław Marciniak, dyrektor Instytutu Filologii Rosyjskiej prof. Andrzej Sitarski oraz przedstawiciele ambasady Federacji Rosyjskiej w Rzeczypospolitej Polskiej. Rektor UAM wygłosił przemówienie, w którym nakreślił zgromadzonym uczestnikom konferencji historię poznańskiego uniwersytetu. Dyrektor Instytutu Filologii Rosyjskiej przywitał gości w imieniu komitetu organizacyjnego oraz podkreślił jak ważnym wydarzeniem jest konferencja. Popołudniowe obrady w sekcjach odbyły się w Collegium Novum. Wieczorem na uczestników konferencji czekała uroczysta kolacja, na której mieli oni okazję w mniej formalnej atmosferze, spotkać się, porozmawiać i podzielić wrażeniami z pierwszego dnia konferencji.

XII konferencja zgromadziła uczestników z takich krajów jak Polska, Rosja, Białoruś, Ukraina czy Kazachstan. Obradowali oni w czterech sekcjach: językoznawczej, literaturoznawczej, komparatystyki literacko-kulturowej i glottodydaktycznej. Tematem tegorocznej konferencji był: „Język, literatura i kultura rosyjska na przełomie wieków: kreatywność i innowacje w procesie kształtowania kompetencji interkulturowej w badaniach, przekładzie i dydaktyce”.

Z ramienia Katedry Języków Specjalistycznych do Poznania pojechała czteroosobowa delegacja w składzie: prof. Stanisław Szadyko, dr Łukasz Karpiński, mgr Wioletta Mela i mgr Anna Walczak. Profesor S.Szadyko wygłosił referat zatytułowany „О стратегии перевода аббревиатур”, dr Ł. Karpiński: „Модульный словарь-тезаурус на фоне современных языковых явлений”, mgr W. Mela: „О проблемах перевода русских текстов из области страхования на польский язык”, a mgr A.Walczak: „Русские в польской прессе”.

W kuluarach konferencji odbyły się dwa spotkania poświęcone bezpośredniej współpracy Instytutu Filologii Rosyjskiej UAM oraz Katedry Języków Specjalistycznych UW. Pierwsze z nich dotyczyło bezpośredniej wymiany informacji naukowo-dydaktycznej i kadr, drugie zaś zbliżającej się konferencji w Poznaniu, organizowanej przez tamtejsze koła naukowe, na której przedstawiciele Kół Naukowych KJS mieli przedstawić doświadczenia z dotychczasowego działania.

Podsumowując tegoroczną XII konferencję „Rusycystyka europejska, a współczesność”, należy stwierdzić, że udział w niej dał nam możliwość zaprezentowania naszej działalności na forum międzynarodowym, a także szansę wymiany doświadczeń i nawiązania współpracy z innymi jednostkami naukowymi w kraju i za granicą.



PRZYGOTOWAŁ **PIOTR TWARDZISZ**
Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych

Komunikaty o nadchodzących konferencjach

Tradulínguas International Technical Translation Conference (TITTC 2010)

Lisbon, Portugal, 28-29 May, 2010

<http://www.tradulínguas.com/conf-tech/>

Two full days of practical learning sessions – Translation and Terminology Workshops (in Portuguese and in English, more languages if possible) – for the professional translator and interpreter of technical, engineering, scientific, and industrial materials delivered by engineers and technicians with extensive experience in translation, and by professional translators and interpreters and other leading experts in their field.

Call for papers

Deadline: 28 February, 2010

Expected contributions:

Technical translators, engineers actively involved in translation, project managers of translation companies specializing in technical translation, technical dictionary authors, stakeholders involved in the generation, management, or dissemination of knowledge in the area of technical / engineering translation are invited to submit proposals for oral presentations for practical learning sessions: Translation and Terminology Workshops.

Method of presentation:

Oral presentation (1 to 2 hours) with PowerPoint projection. Presentation will be included in the Conference CD-ROM, together with other materials (PDF) selected by speaker.

Languages:

Presentations and audiovisual / printed materials must be in Portuguese (European or Brazilian), English, Spanish or French or any combination of these languages.

Fifth Conference on Legal Translation, Court Interpreting and Comparative Legi-Linguistics

Poznań, 1-3 July, 2010

<http://www.ij.amu.edu.pl/news.php?link=KONF>

lingua.legis@gmail.com

The Institute of Linguistics at Adam Mickiewicz University will hold an international conference devoted to language and the law. The aim is to provide a forum for discussion in those scientific fields where linguistic and legal interests converge, and to facilitate integration between linguists, computer scientists and lawyers from around the world.

Papers on the following topics are invited:

forensic linguistics in general

(comparative) forensic linguistics, forensic phonetics, forensic authorship attribution, forensic stylistics, linguists as expert witnesses, linguistic features of forgeries and counterfeits of public documents;

legal translation and court interpreting

legal translation, court interpreting, teaching legal translation and court interpreting, certified translators and interpreters in legal proceedings, mistranslation and misinterpreting in legal context;

legal languages and legal discourse

history of legal language, legal terminology, legal genres, EU legal language, analysis of legal discourse, structure and semantics of statutes and other legal instruments, development of legal languages, legal and linguistic interpretation of texts formulated in legal language, teaching legal language, speech style in the courtroom, comprehensibility of legal instruments, Plain English Campaign, linguistic aspects of cross-examination, technicality in legal language;

computational linguistics

IT for lawyers, IT for linguists, IT for interpreters and translators, computational linguistics, IT tools for detecting plagiarism, machine translation, translation memory, speech recognition tools, corpora, impact of new technologies on forensic linguistics;

history of law and legal systems

history of legal systems, comparative study of legal systems, common law versus civil law countries;

laws on language

language rights, linguistic minorities and linguistic human rights, language and disadvantage before the law;

Plenary speakers:

Jan Engberg, Hannes Kniffka, Maurizio Gotti, Maria Teresa Lizisowa

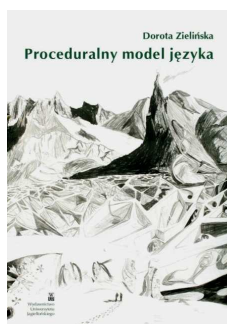
Deadline for abstract submission: 28 February, 2010.

Abstract acceptance notification: 15 March, 2010.

Submission of full papers: 30 August, 2010.

**GRZEGORZ PAWŁOWSKI***Uniwersytet Warszawski – Katedra Teorii Języków i Akwizycji Językowej***Danuta Zielińska****PROCEDURALNY MODEL JĘZYKA.****JĘZYKOZNAWSTWO Z POZYCJI TEORII MODELI
NAUK EMPIRYCZNYCH.**

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, 2007, 182 str.



Punktem wyjścia dla sformułowanych w pracy hipotez są dwa pytania. Pierwsze z nich dotyczy istoty i znaczenia teorii modeli matematycznych dla językoznawstwa, drugie zaś roli modeli nauk empirycznych w samym językoznawstwie {strona 11}. Pytania te Autorka uzasadnia krótkim przeglądem dokonań w dziedzinie nauk empirycznych, powołując się m.in. na Newtona, Leibniza czy Einsteina. Ponadto argumentuje, iż zasadności sformułowanych przez nią pytań nie można podważyć, odwołując się do twierdzenia, iż metodologia nauk empirycznych nie służy jedynie do badania zjawisk niezależnych od podmiotu (człowieka) {13}. Słuszne jest także – pisze dalej, iż teorie modeli logicznych stosowane w językoznawstwie, w dalekim stopniu ograniczają możliwość adekwatnego opisu zjawisk semantycznych, bowiem zarówno dla fizyka, jak i dla językoznawcy ważne jest zgłębianie roli podmiotu poznawczego {17}.

Podstawę wstępnego dyskursu stanowią definicje modeli w ramach logiki matematycznej, którą reprezentują m.in. A. Tarski czy J. Pogonowski. Autorka twierdzi za J. Pogonowskim, iż, korzystając z modelu M (modelu matematycznego) w badaniach języka, powinniśmy poczynić dwa założenia, tj. homomorfizm pomiędzy strukturami teorii modeli a światem, oraz fakt, iż każdy człowiek – „użytkownik języka” ma możliwość obiektywnego identycznego odbioru tego świata, dzięki któremu potrafi ten homomorfizm w pełni opisać za pomocą niezależnych, absolutnych terminów pierwotnych {20}. Wynikają z tego następujące konkluzje, które Autorka podejmuje

w dalszej części swojego wywodu: „1a) [i]stnieje strukturalne podobieństwo pomiędzy językiem naturalnym (JN) a jego matematycznym modelem (MM) (zakłada się zatem pełność opisu oraz istnienie opisu literalnego, dosłownego); 1b) zachowane jest kryterium prawdziwości, to jest jeżeli dany obiekt jest modelem matematycznym języka, wówczas pewne stwierdzenia o nim są prawdziwe wtedy i tylko wtedy, jeżeli odpowiadające im stwierdzenia dotyczące modelowanego języka są prawdziwe; (...) 2) terminy pierwotne modelu znaczą to samo dla wszystkich użytkowników języka” {21}.

W kolejnym podrozdziale Autorka przedstawia hipotezę dotyczącą „założeń o podobieństwie pomiędzy językiem naturalnym a modelem”. Powołując się m.in. na poglądy N. Chomsky’ego, C. Hempela i P. Oppenheima, R. Bhaskara, G. Lakoffa czy R. Langackera, Autorka usiłuje odnaleźć „strukturalne podobieństwo” pomiędzy językiem naturalnym a modelem, formułując trzy bardziej szczegółowe tezy: „1) istnieje idealny odizolowany system językowy; 2) istnieje język dosłowny, oparty na zasadach lub użyciu metaforycznym; 3) podstawowe kategorie istniejące w świecie mogą być wyznaczone poprzez podanie cech ich reprezentantów. (...) [M]odelując kompetencję językową przez teorię modeli, zakładamy, iż kompetencja językowa tworzy system zamknięty. Dlatego jako cel można założyć pewną przewidywalność zdarzeń, a nie tylko ich ewentualne tłumaczenie *post factum*” {21}. Autorka jest ponadto przekonana, iż język dosłowny stanowi warunek dla modelowania go jako izolowanego systemu poprzez model zdefiniowany tak, jak w logice matematycznej. Język dosłowny miałby dawać zatem podstawy, aby twierdzić, iż „(...) znaczenie danej struktury jest sumą znaczeń jej elementów, na bazie którego stosujemy dopiero zasady pragmatyczne lub budujemy sens metaforyczny. Tymczasem, kompozycyjność języka, modelowana teorią mnogości, ma znacznie mniejszy zakres stosowalności, niżby się mogło wydawać bez przyglądania się temu problemowi bliżej” {23}. Model matematyczny nie może być zatem postrzegany jako w pełni sprawdzalny, mają świadczyć o tym chociażby przytoczone w rozdziale przykłady.

Aby przejść do właściwego opisu proponowanego przez siebie modelu, Autorka powołuje się najpierw na dotychczasowe koncepcje modelowania w naukach empirycznych, referując między innymi dotychczasowe dokonania z zakresu fizyki takich naukowców, jak: I. Newton, czy bardziej współczesnych, L. Smolin lub R. Omnes. Ważne ogniwo stanowią w tym miejscu prace T. Grabińskiej, do której Autorka często się odwołuje. Chodzi między innymi o klasyfikację modeli na nominalne i materialne lub realne oraz ich dalszą dyferencjację na repliki, modele skalowe, komputerowe itd. Cel, jaki się tutaj rysuje, to wypracowanie takiego modelu, dzięki któremu byłoby możliwe interpretacja nie tylko terminów teoretycznych, ale przede wszystkim, „rozszerzenie teorii i nadanie jej mocy wyjaśniającej” {43}. Preludium do właściwego rozdziału, w którym mowa o proceduralnym modelu języka, stanowią główne problemy modelowania języka za pomocą paradygmatów

matematycznych, tj. w szczególności logiki matematycznej – mowa tu przede wszystkim o języku jako systemie zamkniętym, który dopuszcza jedynie zmienne o charakterze empirycznym, uniemożliwiając przy tym stawianie pytań o przyczynę tych zmiennych lub ich ewentualne tendencje. Świadczy o tym chociażby cytowane przez Autorkę stanowisko M. Bickharda i H. Campella: „Językoznaństwo bazując na logice matematycznej, (...) zakłada też pierwotne istnienie struktury językowej, do której jest dołączone znaczenie niezależnych elementów podstawowych” {50}.

Założenia dla podjętej próby skonstruowania proceduralnego modelu języka zostały sformułowane następująco: „1) wyjaśnienie zjawiska kompozycjonalności (...), 2) opisanie struktur podstawowych kategorii znaczeniowych w języku naturalnym (...), 3) uwzględnienie faktu porozumiewania się między sobą ludzi, mających jedynie częściowy wgląd do języka i dysponujących niepełną, zindywidualizowaną bazą danych wyjściowych, 4) wykorzystanie kontekstowości znaczenia językowego, oraz 5) ustalenie znaczenia komunikowanego daną jednostką językową w danym kontekście” {55}. Autorka już na wstępie rozdziału poświęconego wymienionym założeniom twierdzi między innymi, iż znaczenie należy pojmować jako proces, który definiuje się „operacją indywidualnie określonego pola, każdorazowo ustalając wynik znaczenia dla danej sytuacji i dla konkretnego podmiotu” {58}. Jest to pogląd z założenia słuszny, niemniej jednak nasuwa się w związku z tym pytanie, gdzie, tj. w/na jakim polu lub jakiej przestrzeni znaczenie indywidualne się konstrytuje? Innymi słowy, jak Autorka rozumie status (onto)logiczny znaczenia, w konsekwencji także status (onto)logiczny języków rzeczywistych?

Głównym filarem proceduralnego modelu języka jest tzw. wybierająca funkcja języka, która opiera się na „ocenie podobieństwa”. „Leksykalna, kodowana treść konstrukcji językowej jest wykorzystywana do wskazania spośród zadanej grupy obiektów (...) tego, który przypomina reprezentację danej jednostki (...) lepiej, niż którykolwiek z pozostałych rozważanych elementów. Odwrotnie, dla zadanego elementu (...) funkcja wybierająca wybiera w zadanym zbiorze konstrukcji językowych tę jednostkę językową, której reprezentacja leksykalna przypomina reprezentację zadanego obiektu bardziej niż czynią to reprezentacje leksykalne pozostałych jednostek językowych w tym zbiorze” {60}. Autorka zauważa ponadto, iż „(...) w funkcji wybierającej, użycie danej jednostki językowej odnośnie do danego obiektu nie zakłada żadnego minimalnego wymaganego podobieństwa do jakiegoś wzorca czy nawet zbioru użyć. Stwierdza bowiem jedynie bliższe podobieństwo do danego elementu (...) w danym zbiorze, niż do pozostałych elementów (...) z tego zbioru” {60}. „Mechanizm” ten przywodzi na myśl główne założenia semantyki prototypu, tj. model „atrybutów stanowiących kryterium” R.W. Langackera (1987), a przedstawiany przez G. Kleibera (1990) jako model „warunków koniecznych i wystarczających”, chociaż na ten ostatni Autorka się nie powołuje. Ważnym elementem proceduralnego modelu języka ma być tzw. pole komunikacyjne,

chodzi tutaj przede wszystkim o części systemową i pozajęzykową, które, jak należy przypuszczać, umożliwiają „użytkownikom języka” komunikowanie się „w języku naturalnym”. Część pozajęzykowa, czyli tzw. wiedza o świecie lub czynniki niewerbalne, nie stanowi przedmiotu analizy, rozważania dotyczą głównie systemowych składowych pola komunikacyjnego. Między innymi na podstawie takich wyrażen, jak: *duży, ciężki pies czy narciarz jedzie na nartach* Autorka próbuje wykazać, iż systemowe składowe mają zawierać informację „skorelowaną z daną jednostką językową poprzez jej poprzednie użycia” {str.67}. W tym celu zostały szczegółowo omówione najistotniejsze części mowy w polu komunikacyjnym, w tym m.in. zaimki (np. *wiele*), przyimki (np. *w, na, po*), przymiotniki relacyjne (np. *błękitny, czerwony, duży*) itp. Zastosowanie kryterium pola komunikacyjnego ma ponadto umożliwić zrozumienie „istoty rzeczowników złożonych”, takich jak *biały fartuch i biały personel*.

Refleksje końcowe dotyczące pracy „Proceduralny model języka – Językoznawstwo z pozycji teorii modeli nauk empirycznych” chciałbym zakończyć pytaniem o precyzję takich sformułowań, jak m.in.: *wgląd do języka* {55}; *funkcja wybierająca wybiera (...)* {60}; *sam leksem „jabłko” nie może wybrać (...) pomiędzy (...)* {106}. W świetle lingwistyki antropocentrycznej wydają się one nieuzasadnione. Powołując się już tylko na niektóre poglądy F. Gruczy wyrażone w pracach z 1983, 1988, 1993, 1997 lub 2007 roku, należy stwierdzić, iż funkcja czy leksem nie są podmiotami sprawczymi, dlatego nieuzasadnione wydaje się przypisywanie zarówno im samym, jak i każdym innym konkretnym wyrażeniom, czy też abstrakcyjnym, wykreowanym pojęciom, atrybutów, które są nieodłącznym komponentem konkretnych podmiotów ludzkich. Takie skróty wyrażeniowe w dyskursie o charakterze lingwistycznym mogą prowadzić do nieporozumień. Dotyczy to przede wszystkim takich wyrażen, jak „wgląd do języka”, czy model opisu „zjawisk językowych”. Mając na uwadze (onto)logiczny status rzeczywistych języków ludzkich, należałoby raczej unikać sformułowań, za pomocą których stawia się znak równości pomiędzy wyrażeniem językowym a językiem rzeczywistym jako inherentnym komponentem ludzkiego umysłu. Jak dotąd nie udało się – wskazuje na to aktualny stan badań – wyabstrahować języka rzeczywistego w całości ani też jego rzeczywistych komponentów w taki sposób, aby możliwa była analiza jego/ich statusu kognitywnego. Niewątpliwą zaletą proponowanego modelu jest jednak jego deklarowana otwartość, która polega na tym, iż nie aspiruje on do roli modelu obiektywnego, a tym bardziej modelu wyczerpującego, tak jak – według sugestii Autorki – ma to miejsce w przypadku dostępnych modeli gramatyk formalnych. Język spełnia tutaj rolę „systemu otwartego”, który dopuszcza nie tylko różne rodzaje kategoryzacji przedmiotów i zjawisk, ale także różne rodzaje „znaczeń poszczególnych leksemów” wynikających z różnorodnych pól komunikacyjnych.



MAŁGORZATA SZOKALAK

Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych

15 KROKÓW POZNAWANIA POLSKI I POLAKÓW

Paweł Rutkowski

SPOKEN WORLD POLISH; A COMPLETE COURSE FOR BEGINNERS

Living Language, New York, 2009, 352 str.



„Spoken World: Polish...” to kompleksowy kurs dla początkujących, przeznaczony do samodzielnej nauki lub do lekcji z nauczycielem. Prezentuje Polskę z perspektywy amerykańskiego studenta Johna Radforda (bohatera dialogów) i jego doświadczeń w obcym kraju. Opisywana publikacja stanowi owoc współpracy Pawła Rutkowskiego z nowojorskim wydawnictwem Living Language oraz z dr. Piotrem Twardziszem (wykładowcą Katedry Języków Specjalistycznych Wydziału Lingwistyki Stosowanej UW) – recenzentem tej książki.

„Spoken World: Polish; a complete course for beginners” to kolejne wydawnictwo w serii kursów językowych dla początkujących „Spoken World”. Pozycja jest dostępna od 28.04.2009 roku.

Autor, Paweł Rutkowski⁴⁹, zachęca do nauki języka polskiego, anglojęzycznych obcokrajowców. Jak sam zaznaczył w przedmowie „Spoken World: Polish...” ma na celu przybliżyć wszystko, co niezbędne, by mówić, rozumieć, czytać i pisać po polsku.

Na publikację składa się podręcznik oraz sześć płyt. Nośniki CD zawierają dwa zestawy nagrań. Pierwszy przeznaczony do równoległego

⁴⁹ Pracownik naukowy Katedry Językoznawstwa Ogólnego i Bałtystyki UW.; wielokrotny stypendysta fundacji polskich i zagranicznych, autor licznych publikacji międzynarodowych. Patrz: www.pawel-rutkowski.ling.pl

korzystania z książką, drugi do bieżącego użycia – tj. powtarzania dialogów, notatek gramatycznych, słownictwa i kluczowych wyrażeń.

Do zrozumienia książki nie potrzeba żadnego przygotowania językowego. Każdy nowy pomysł zostaje przedstawiony w sposób jasny, poparty dużą liczbą ćwiczeń, jest dopasowany do umiejętności uczniów początkujących i wszystkich tych, którzy chcą powtórzyć podstawy języka polskiego.

Jednym zdaniem – mnóstwo ćwiczeń, notatki o kulturze, kuchni, historii, geografii; odkrycia – z życia wzięte i ze źródeł Internetu; szeroki podręczny słowniczek⁵⁰.

Na 352 stronach książki zawarto 15 tematycznych lekcji, poprzedzonych spisem treści, wprowadzeniem i informacjami porządkowymi (lista użytych w książce skrótów, objaśnienia polskiej wymowy). Zasadniczą część kursu zamyka obszerny dodatek, składający się z zestawień form fleksyjnych czasowników i rzeczowników oraz podręcznych słowniczków polsko-angielskiego i angielsko-polskiego.

We *Wprowadzeniu*, autor informuje, że celem jego książki jest pomoc przy stawianiu pierwszych kroków podczas uczenia się podstaw języka polskiego⁵¹ oraz budowania bazy do jego dalszej nauki⁵². Po nim znajduje się rozdział objaśniający podstawowe zasady pisowni i wymowy. Autor zaleca równoległe prace z tekstem i materiałami audio po to, aby osłuchać się z obcymi dźwiękami. „Właściwa” część kursu to spójna (pomimo podziału na piętnaście odsłon) historia opowiadająca o Polsce, Polakach i ich języku.

Na *Dzień dobry* poznajemy podstawowe wyrażenia używane w rozmowach. Jak się przywitać, pożegnać, powiedzieć kilka słów o sobie. Dowiadujemy się, że Polacy nie należą do ludzi wylewnych, a samo zapytanie osoby nieznaną o samopoczucie, może zostać poczytane za nietakt. Autor zwraca jednocześnie uwagę, że pytanie: *jak się masz?* (w stosunku do osób, które znamy) – z całą pewnością nie pozostanie bez odpowiedzi {s. 5}. W części gramatycznej wprowadzono:

- odmianę czasowników *być, mieć, mówić* w czasie teraźniejszym,
- prezentację zaimków osobowych i (niekoniecznie prostych) reguł, które ich dotyczą,
- identyfikację form adresowania osób (*Pan/Ty*),
- przeczenie.

⁵⁰ Por.: <http://www.randomhouse.com/livinglanguage/display.pperl>

⁵¹ Por.: Introduction

⁵² Uczenie się nowego języka wymaga dużo cierpliwości i czasu. Nauczenie się swojego języka zajmuje około siedmiu lat ćwiczeń, przy założeniu jego powszechnej obecności i użycia. Nie należy zatem oczekiwać, że nowy język można opanować w krótszym czasie. Por.: Ibid.

W podsumowaniu kończącym pierwszą lekcję możemy się dowiedzieć, gdzie (poza Polską) mówi się po polsku, ile osób posługuje się tym językiem oraz jaki jest stopień znajomości języków obcych wśród Polaków.

Kolejny etap nauki skupia się na rodzinie. Z tym zakresem tematyki powiązane są zaimki dzierżawcze, rzeczowniki i przymiotniki. Dwóm ostatnim, autor poświęca nieco więcej uwagi z racji na charakterystyczny sposób ich odmiany (tabele s. 20–21). Poznajemy konstrukcję *to jest/to są* oraz zasady koniugacji czasowników, których bez odmiany używać się po prostu nie da.

W tej części dowiadujemy się o powiązaniach rodzinnych – formalnych (urzędowych) i bardziej luźnych – służących nazywaniu stopni pokrewieństwa. Ten sam podział autor prezentuje w stosunku do imion, trafnie zauważając, że Polacy często je zdrabiają. Przyjętym schematem jest zwracanie się do znajomych w sposób nieformalny; funkcjonuje kilka wymiennych odpowiedników zdrobnień każdego imienia.

Wizyty, gościnność, dom i urządzenie mieszkania są motywem przewodnim kolejnej lekcji. Poznajemy nazwy pomieszczeń, mebli oraz sprzętów domowych, a także kolory służące do ich opisywania. Użyte w tej odsłonie wyrażenia nawiązują bezpośrednio do sytuacji związanych z przyjmowaniem gości, rodzinnymi uroczystościami. Pojawia się również wzmianka o specyfice polskich blokowisk oraz ich zamożniejszych odpowiedników – apartamentowców. Gramatyczna część zawiera zagadnienia związane z deklinacją rzeczowników, zasadami użycia zaimków wskazujących *ten/tamten*.

Nie da się opisać dnia bez poznania określeń powszednich czynności (spanie, wstawanie, posiłki itp.) oraz nauczania się narzędzi werbalnych, które pozwolą umiejscawiać te sytuacje (zaimki zwrotne *się/siebie*, liczebniki porządkowe wraz z przyimkami określającymi czas *około*, *przed*, *po*). Dużo miejsca poświęcono odmianom rzeczowników, przymiotników i liczebników porządkowych. Dowiadujemy się o stylu życia Polaków mieszkających w wielkich miastach oraz o tym, że nie jesteśmy „obsesyjnie punktualni” {51}.

W kolejnej odsłonie autor przygląda się polskiej edukacji. Otrzymujemy porcję informacji o systemie szkolnictwa, sposobie oceniania uczniów. Dowiadujemy się, że większość nauczycieli w Polsce sceptycznie podchodzi do pozaszkolnych form edukacji (zajęcia w muzeach, innych miastach). Za główny powód takiego stanu rzeczy uznaje się brak środków, w placówkach finansowanych przez państwo. Gramatyczne zagadnienia tego rozdziału poświęcono dwóm odmianom: zaimków dzierżawczych oraz rzeczowników. Wprowadzono zasady tworzenia trybu rozkazującego.

Część szóstą książki autor zmienia w przewodnik po polskich ulicach. Uczymy się sposobu pisania adresów, zadawania pytań o drogę.

Poznajemy prawdę o stanie naszych dróg i nieformalnych zwyczajach, które na nich panują – zwłaszcza wśród ich polskich użytkowników. Trafnie dobrany materiał gramatyczny (czasowniki modalne; *móc/musieć/można/trzeba*, liczebniki główne, formułowanie pytań), spina w całość ciekawie skonstruowaną lekcję.

Gdy potrafimy w miarę sprawnie poruszać się po mieście, możemy zadbać o swoje sprawy w urzędach. Zanim jednak skierujemy tam swoje kroki, musimy umówić się na spotkanie z urzędnikiem. Uczymy się w tej lekcji prowadzenia rozmowy telefonicznej, poznajemy odmianę liczebników w kontekście tworzenia dat, a także nazwy dni tygodnia, miesięcy. (Na uwagę zasługuje wyjaśniona etymologia niektórych z nich) {86}. Przed wizytą w urzędzie warto poznać konstrukcję *proszę + bezokolicznik*. Przyda się to zwłaszcza po lekturze notatki o stereotypowym postrzeganiu biurokracji {91}. Rzecz najważniejsza – warto sprawdzić, czy w kalendarzu nie wypadło jakieś narodowe święto lub, co gorsza, długi weekend.

Wydawać by się mogło, że o trudach codziennych zmaganiach w obcym kraju można na chwilę zapomnieć, robiąc zakupy. Z pewnością jest to dobra metoda, pod warunkiem że nauczymy się niezbędnych określeń oraz poznamy polską walutę (nie wszędzie można płacić kartą). Podczas zakupów trzeba zwrócić szczególną uwagę na to, że Polacy nie znają anglosaskich jednostek miar. W tej lekcji autor pamiętał o wszystkich typach klientów. Dla niezdecydowanych przygotował odmianę zaimków nieokreślonych (*coś/ktoś*), bardziej zorientowanym na cel – odmianę zaimków osobowych (*mi/mnie*), unikającym jak ognia – *the genitive of negation*, a zakupoholikom – konstrukcję *nie ma*.

Polski język w tej odsłonie poznajemy na dwa sposoby – od strony werbalnej oraz poprzez smak. Za pomocą ciekawie zaaranżowanego dialogu w restauracji {107–108} oraz specjalnie przygotowanego zestawienia zapoznajemy się z obszerną listą potraw. Dowiadujemy się, że napiwki w Polsce, choć mile widziane, wcale nie są wymagane, a ćwiczenia ze stopniowania przymiotników i przysłówków pozwolą na pełniejsze wydobycie głębi smaków w odkrywaniu naturalności i prostoty polskiej kuchni.

Zagadnienia opisywane w rozdziale: *Do you have a fever?* poświęcone są zdrowiu oraz szeroko rozumianej medycynie. Przykładowy zapis wizyty, zawierający wiele określeń zaczerpniętych z terminologii medycznej, z pewnością ułatwi porozumienie z lekarzem. Poznajemy też niekonwencjonalne metody dochodzenia do zdrowia.

Powszechnie wiadomo, że choroby nie są przyjemne. Nic więc dziwnego, że tłem gramatycznym tej lekcji jest nauka czasu przeszłego czasowników *być* i *spać* oraz zdania z użyciem bezosobowej formy *się*. Samo chorowanie najlepiej wspominać z odległej perspektywy.

Kolejne kroki w nauce języka kierujemy na obszar komputerów i Internetu. Z dialogu dowiadujemy się o problemach kobiet przy konfiguracji nowo zakupionego komputera, poznajemy krótką historię Internetu w Polsce oraz uczymy się prawidłowego literowania adresu e-mail. Autor prezentuje nam obszerną listę pojęć właściwych dla środowisk informatycznych. Część gramatyczna zawiera opis zasad kierujących użyciem czasowników dokonanych i niedokonanych oraz imiesłowów przymiotnikowych.

Następnym wyzwaniem do pokonania jest wizyta na poczcie i w banku. Nie bez powodu możemy dopatrywać się tutaj gramatycznych podtekstów. Strona „bierna” oraz bezosobowa forma *-no/-to* zostały użyte w najważniejszym miejscu tego kursu. Dowiadujemy się jak prawidłowo adresować listy, załatwiać sprawy we wspomnianych instytucjach oraz że nie warto zabierać ze sobą do Polski książeczki czekowej. Na końcu dygresja o kolejkach do okienek... Samo życie!

Przenosimy się do miejsca pracy, w którym to jesteśmy informowani o zależnościach i obowiązkach służbowych pracowników, nazwach zawodów i narzędzi. Dowiadujemy się, że z powodu bezrobocia i mało stabilnego rynku Polacy spędzają w pracy więcej czasu niż Amerykanie czy Francuzi. W drugiej części lekcji poznajemy zasady tworzenia i użycia liczebników zbiorowych oraz imiesłowów przymiotnikowych.

Kolejną lekcję autor poświęcił emocjom sportowym. Jej scenariusz rozgrywa się na trybunie stadionu piłkarskiego. Poznajemy wyrażenia łączące się z uprawianiem sportu. Przyglądamy się bliżej piłce nożnej. Okazuje się, że przed przyjazdem do Polski obligatoryjnie należy opanować zasady gry w piłkę. Od klimatu sportowego przechodzimy do... klimatu. W ćwiczeniach znajdujemy określenia związane z warunkami pogodowymi, porami roku itp. Na zasadzie ciągłości przyczynowo-skutkowej pojawia się w tej odsłonie część gramatyczna. Trudno wierzyć w przypadek, kiedy obok sportu i pogody pojawia się tryb warunkowy*.

W ostatniej lekcji odkrywamy możliwości i sposoby spędzania wolnego czasu. Poznajemy najczęściej odwiedzane atrakcje turystyczne w Polsce, wyrażenia niezbędne w podróży, a także rodzaje hobby mniej aktywnych Polaków. Podpatrujemy też, jak wypoczywają polscy emeryci. O planach na wakacje najlepiej jest opowiadać, używając czasu przyszłego – pomogą w tym ćwiczenia. Na koniec dowiadujemy się, że Polacy są mocno związani ze swoim krajem i historią oraz niezwykle życzliwi wobec obcokrajowców.

Każdy z etapów tego kursu zostaje nam przedstawiony przy udziale języka nieformalnego. Z pewnością świadomie autor nie wykorzystuje tu

* W tych materiałach jest dużo miejsca na *gdybanie*... „*Gdyby pogoda nam sprzyjała, wygralibyśmy ten mecz!*” [M. Szokalak].

jego literackiej odmiany. Większość słów mówionych, których słuchamy, to wyrażenia spontaniczne i nieformalne⁵⁴. Poznaje się je najskuteczniej poprzez obserwację i powielanie schematycznych sekwencji z życia codziennego. Temu wyzwaniu autor pozostaje wierny i (co można zaobserwować na kartach publikacji) konsekwentny.

Poszczególne części publikacji tworzą logiczną całość, uzupełniają się wzajemnie, odpowiadają celom pracy stawianym przez autora na wstępie (*Introduction*). Świadczą o tym między innymi: chronologia poszczególnych lekcji, stopniowanie trudności zadań gramatycznych.*

Metodycznym kluczem „Spoken World: Polish...”, na którym oparto kurs, jest założenie **kreatywności studenta**. Autor stawia ogromny nacisk na motywowanie uczniów i pracę samodzielną oraz na to, by brali oni odpowiedzialność za swoją naukę. Rolą nauczyciela, który wie, że nie zdoła nauczyć wszystkiego, jest wskazywanie innych rozwiązań⁵⁵. Odniesień w tej książce do ostatniego stwierdzenia jest sporo. Autor przy **każdej** lekcji zachęca do pracy samodzielnej poprzez wyszukiwanie nowych zwrotów w Internecie, odnoszenie się do sytuacji i – koniecznie – zapisywanie wniosków i spostrzeżeń w zeszycie.

Motywacja jest kolejnym fundamentalnym założeniem, na którym oparto książkę Rutkowskiego. Pisząc we wstępie o tym, że nauka języka to najlepsza z decyzji, jaką podejmuje się w życiu, autor angażuje uczucia, stawia wyzwania. Nauka powinna stanowić takie wyzwanie, ponieważ rozwiązywanie problemów jest dla języka tym, czym aerobik dla ciała⁵⁶. Celem „Spoken World: Polish...” jest zmuszenie studenta do bycia dynamicznym, interaktywnym i nieprzewidywalnym. Każda praca domowa zachęca do opisywania swoich wrażeń i spostrzeżeń. Nie spotykamy się tutaj ze standardowymi przykładami, które po prostu trzeba uzupełnić. Mamy za to zachętę do uczestnictwa w internetowym czacie po polsku. Teza mówiąca o tym, że 90% nauki odbywa się poza klasą⁵⁷ z pewnością wywarła wpływ na konstrukcję metodyczną książki.

Symulacje i odgrywanie roli jest kolejnym „mechanizmem dydaktycznym”, zastosowanym przez autora publikacji. Kreowanie sytuacji opartych na prawdopodobnych zdarzeniach jest doskonałym narzędziem w pracy ze studentami. Osoby nieśmiałe bardziej otwierają się w momencie, gdy przychodzi im wcielić się w inną postać. Także mówienie o sobie jest

⁵⁴ Por.: P. Ur. *A Course in Language Teaching*. Cambridge University Press, 1996, s. 57.

* Dobór poszczególnych sekwencji tematycznych stanowi ciągłość przyczynowo-skutkową. Dla przykładu – w lekcji 6 uczymy poruszać się po mieście, znajdować adresy; w kolejnej umawiamy się na spotkanie w urzędzie, do którego musimy trafić. [M. Szokalak]

⁵⁵ Por.: J. Harmer. *The Practice of English Language Teaching*. Longman, London 1991, s. 37.

⁵⁶ M. Cichmińska. *Challenge and Emotion* Konferencja metodyczna Pearson Longman, Warszawa 5.05.2006, Źródło własne – zapis konferencji.

⁵⁷ Ibid.

skuteczną metodą nauki. Studenci zapamiętują sekwencje wykładu, odnosząc je do wydarzeń zapamiętanych z własnego doświadczenia⁵⁸. W „Spoken World: Polish...” autor zachęca do opisanego swojego samopoczucia w momencie choroby, innym razem namawia do opisanego hipotetycznej sytuacji (jaki byłby Twój ulubiony sport, gdybyś był Polakiem) {134, 189}.

Nacisk na mówienie, w połączeniu z multimedialnym dodatkiem, daje możliwość ćwiczenia autentycznego języka. Studenci mają szansę wyrazić swoją indywidualność, dzieląc się swoimi pomysłami i opiniami⁵⁹.

By przyspieszyć zapamiętywanie słownictwa, pogrupowano je tematycznie. Słówek uczymy się lepiej, jeśli są przedstawione krótko, na początku lekcji. W pracy zastosowano powtarzanie i przypominanie słówek w kolejnych rozdziałach, a materiał poszerzany jest wg tzw. stopniowania trudności⁶⁰. Słownictwo „na rozgrzewkę” odnosi się bezpośrednio do następujących po nim przykładów, stanowiąc zestaw wyrażen używanych w kolejnych ćwiczeniach.

W „Spoken World: Polish...” na uwagę zasługują zestawienia słownictwa w postaci list zawierających nowo poznawane słowa (z dialogu), jak i inne wyrażenia powiązane z bieżącą i wcześniejszą tematyką lekcji. Tłumaczenia dialogów znajdują się niżej, dzięki czemu nie ma możliwości by materiału nie rozumieć. Wyrażenia kluczowe (także w postaci zestawień) to rozszerzenie o praktyczne wyrażenia związane z tematem lekcji. Autor nakazuje traktowanie ich niejako fakultatywnie. Stanowią one rozbudowaną formę do podstawowego słownictwa. Tym samym autor zachęca do eksperymentowania z różnymi metodami uczenia się poprzez powtórki mówienia, pisania, szukanie synonimów w Internecie. Uczniowie pamiętają najlepiej, kiedy sami zrobią coś ze słownictwem, którego się uczą⁶¹.

Równoległe stosowanie dwóch metod (tradycyjnej – pisanej i multimedialnej) podczas lekcji, pozwala realizować jednocześnie kilka zadań (ćwiczenia ze słuchania i czytania). By dodatkowo zainteresować i skupić uwagę kursanta, w materiałach do każdej lekcji wprowadzono informacje o kulturze. Nie są to patetyczne czy też oderwane od rzeczywistości historie, lecz krótkie, często zabarwione humorystycznie, opisy codziennego życia i sposobów spędzania czasu przez Polaków.

Każda z lekcji zawiera objaśnienia dotyczące poszczególnych aspektów polskiej gramatyki. Te notatki są wprowadzane stopniowo, wyjaśniając przy poszczególnych lekcjach kluczowe mechanizmy stosowania właściwej dla danej chwili formy. Każdy punkt wyjaśniono zrozumiałym

⁵⁸ Op.cit.12, s. 133 i nast.

⁵⁹ D. Larsen-Freeman, *Techniques and Principles in Language Teaching*, Oxford University Press, London 1986, s. 133.

⁶⁰ P. Ur., *A Course in Language Teaching*, Cambridge University Press, Cambridge 1996, s. 67.

⁶¹ J. Harmer, *The Practice of English Language Teaching*, Longman, London 1991, s. 160.

językiem i poparto pomocnymi przykładami. Nie sposób przecenić gramatycznego podsumowania, które zajmuje niemal jedną trzecią objętości publikacji.

Patrząc przez pryzmat wieloletniej praktyki nauczania języka, w publikacji Pawła Rutkowskiego podoba mi się nacisk na motywację kursantów konsekwentnie stawiany przez autora. Wielokrotnie podkreśla on, że uczymy się języka po to, aby móc polegać na sobie w codziennym życiu.

To, co według mojego przekonania kładzie nieco cienia na – podkreślam – niezwykle udany pomysł kursu językowego, jest formuła „Spoken World: Polish...”, która nowatorstwem na rynku edukacji niestety nie jest⁶². Zagłębiając się w strukturę publikacji, dostrzegłam także jedną nieprawidłowość: szczegółowe opisanie przebiegu lekcji na samym jej początku może spowodować osłabienie zainteresowania studenta tematem; traci się przez to pewien element zaskoczenia.

Książka spełnia postawione przez autora cele. Przedstawione podstawy językowe umożliwiają sprostanie codziennym wyzwaniom. Motywowanie studentów jest ogromnym atutem tej publikacji. Na jej korzyść przemawiają obszernie opisy Polaki, Polaków i ich zachowań. Autorowi udało się stworzyć publikację ciekawą, spójną oraz, co istotne, otwartą na potrzeby odbiorcy.

Literatura:

Gotteri N., Michalak-Gray J. 1997, *Polish a complete course for beginners*, Teach Yourself Books, London.

Harmer J. 1991, *The Practice of English Language Teaching*, Longman, London.

Ur P. 1996, *A Course in Language Teaching*, Cambridge University Press.

Larsen-Freeman D. 1986, *Techniques and Principles in Language Teaching*, Oxford University Press, London.

⁶² Zob.: N. Gotteri, J. Michalak-Gray, *Polish a complete course for beginners*, Teach Yourself Books, London 1997, passim.

**IWONA DRABIK***Uniwersytet Warszawski – Katedra Języków Specjalistycznych***Łukasz Karpiński****ZARYS LEKSYKOLOGRAFII TERMINOLOGICZNEJ**

Katedra Języków Specjalistycznych UW, Warszawa, 2008, 300 str.



Omawiana monografia, mająca charakter podręcznika akademickiego, jest rezultatem wnikliwych rozważań teoretycznych oraz licznych doświadczeń dydaktyczno-metodycznych Autora w zakresie leksykografii terminologicznej, rozumianej jako dział leksykografii zajmujący się konstruowaniem słowników.

Publikacja ta stanowi dogłębną charakterystykę procesów leksykograficznych, których stopniowa implementacja doprowadzi czytelnika do produktu finalnego, jakim jest słownik.

Każdy leksykon specjalistyczny, rozumiany jako makroznak wiedzy specjalistycznej, stanowi odrębną jednostkę – swoisty ideogram, posiadający własną strukturę i reprezentujący odpowiedni potencjał produktywny. Leksykony odgrywają nadrzędną rolę w układzie komunikacji zawodowej, w którym najważniejszym elementem jest rodzaj leksykalno-semantycznego modułu, często przybierającego postać tezaury. Każdy leksykon terminologiczny jest zewnętrzną reprezentacją sieci konceptualnej wykreowanej w mózgu człowieka na podstawie zinternalizowanej wiedzy zawodowej, która poprzez gromadzenie i postępujący proces narastania kumuluje się w konceptach wyższego rzędu, rozumianych jako postwerbalne jednostki myślenia profesjonalnego. Słowniki pełnią fundamentalną rolę w podnoszeniu intelektualnego poziomu społeczeństwa, a ich nadrzędne cele realizują się w postaci: (1) gromadzenia, (2) doskonalenia oraz (3) przekazu wiedzy [Lukszyn 2002: 44]. Dlatego też tematyka podjęta w omawianej pozycji jest niezwykle istotna z punktu widzenia przedstawicieli wszystkich dziedzin, gdyż słownik, który maksymalnie odzwierciedla intencje nadawcy

oraz w jak najwyższym stopniu odpowiada potrzebom odbiorców, stanowi świadectwo postępu naukowego i przyczynia się do efektywizowania procesu wytwarzania jakościowo nowej wiedzy.

Autor przedstawia podstawowe pojęcia odnoszące się do teorii i praktyki konstruowania słowników terminologicznych: począwszy od terminologii, typologii jednostek języka, poprzez metody opisu i gromadzenia danych, parametry mikro- i makrostruktury, a na hipertekście skończywszy. Na każdym kroku podkreślana jest konieczność korzystania ze słowników w praktyce terminologa, leksykografa, tłumacza, profesjonalisty będącego przedstawicielem dowolnej dziedziny oraz nauczyciela. Ponadto pozycja ta ma szczególne znaczenie w glottodydaktyce języków specjalistycznych, gdyż poszczególne etapy konstruowania słownika w pośredni sposób uświadamiają odbiorcy sekwencyjne procesy zachodzące w jego mózgu w czasie „przyswajania” nowych partii informacji. Dodatkowo Autor zwraca uwagę na psycholingwistyczne parametry słownika, których stosowanie ma na celu dostosowanie standardów leksykograficznych do kognitywnych możliwości użytkownika.

Struktura pracy

Wysokie walory dydaktyczne prezentowanego podręcznika znajdują potwierdzenie w wewnętrznej strukturze rozdziałów. Każdy z nich zawiera wnikliwą analizę poszczególnych etapów pracy leksykograficznej, z jasnym i precyzyjnym wyjaśnieniem najistotniejszych terminów. Autor odwołuje się przy tym do obszernej literatury przedmiotu, uzasadniając przedstawione tezy licznymi przykładami i ilustrując ich złożoność w postaci licznych tabel, schematów i rycin, których aspekt techniczno-wizualny zaspokoiłby potrzeby nawet najbardziej wybrednego odbiorcy. Z uwagi na to, że obraz jest percypowany szybciej niż słowo pisane, załączone rysunki są zdecydowanym ułatwieniem w odbiorze monografii, a ponadto stanowią dowód rzetelnej interpretacji prezentowanych zagadnień leksykograficznych, których „przepuszczenie” przez poznawczy filtr Autora zaowocowało zupełnie nowym spojrzeniem na szereg skomplikowanych i zawyłych zjawisk leksykograficznych. Treść każdego rozdziału podsumowana jest w postaci uogólniających podpunktów, stanowiących swoistą kondensację omówionego materiału. Na szczególną uwagę zasługują ćwiczenia i pytania otwarte, które nie tylko pozwalają zastosować prezentowane krok po kroku procedury w praktyce, ale także – wykonanie ćwiczeń prowadzi do stworzenia modelu słownika danej dziedziny. Niepodważalnym atutem publikacji jest załączony na końcu słownik wybranych pojęć, w którym każdy artykuł hasłowy zawiera deskryptor tytułowy, ekwiwalenty w języku angielskim, rosyjskim i angielskim oraz definicję w języku polskim. Zawartość oraz szata graficzna słownika zachęcają do wnikliwej analizy całej książki. Publikacja opatrzona jest bogatym opisem bibliograficznym,

w którym pozycje niezbędne w procesie zaznajamiania się z leksykografią terminologiczną zostały opatrzone symbolem „otwartej książki”. Dodatkowo wykaz słowników i encyklopedii źródłowych z obszaru angielsko-, niemiecko-, rosyjsko- i polskojęzycznego motywuje czytelnika do pogłębiania zagadnień we własnym zakresie i ukierunkowuje dalsze poszukiwania. Na końcu bibliografii znajduje się wykaz rozpraw doktorskich obronionych w Katedrze Języków Specjalistycznych UW w zakresie terminologii, co stanowi punkt wyjścia dla młodych i/lub przyszłych badaczy wiążących swoją działalność z rozwojem terminografii.

Materiał podzielony jest na 15 przedstawionych poniżej jednostek tematycznych, które systematycznie wprowadzają odbiorcę w kolejne etapy tworzenia słowników:

1. **Zakres leksykografii terminologicznej.** W rozdziale tym Autor wyjaśnia podstawowe pojęcia lingwistyczne oraz porusza następujące kwestie: dobór dziedziny, której poświęcony będzie tezaurus, określenie odbiorcy, uwzględnienie ekwiwalencji językowej, sprecyzowanie zakresu tematycznego, a także zatroszczenie się o dodatkowe atuty podnoszące walory merytoryczne i wizualne tezaury.
2. **Komunikacja – wiedza – tezaurus.** Autor opisuje poszczególne komponenty układu komunikacyjnego, w którym istotną rolę odgrywa nie tylko kod językowy, ale także środki pozajęzykowe, tj. kod kinezyczny, proksemiczny, graficzny. Należy sobie również uzmysłowić miejsce słownika w procesie komunikacyjnym. Poruszone zostaje niezwykle istotne z punktu widzenia współczesnej nauki zagadnienie sztucznej inteligencji, która dzięki profesjonalnym podprogramom, czyli wyspecjalizowanym strukturom, modelowanym za pomocą sieci neuronowych, będzie w stanie dokonywać logicznej komunikacji. Zgłębianie tej tematyki może doprowadzić do utworzenia słownika przyszłości o charakterze informatycznego neurotezaury.
3. **Typologia jednostek języka.** W celu zefektywizowania komunikacji specjalistycznej używa się technolektu, którego zasoby leksykalne w mniejszym lub większym stopniu pokrywają się zakresem języka ogólnego. Dodatkowo słownictwo specjalistyczne z danej dziedziny pozostaje pod wpływem już istniejących lub nowo powstających dziedzin. Dlatego też – w celu uwypuklenia różnic między jednostkami leksykalnymi – Autor przedstawia typologię, w obrębie której można wyodrębnić wyrazy języka ogólnego, hipoterminy i terminoidy, quasi-terminy, preterminy, profesjonalizmy oraz terminy.

4. **Typologia słowników w kontekście przekazu wiedzy.** W zależności od rodzajów słownictwa można wyróżnić następujące typy słowników: słowniki językowe, encyklopedyczne, dydaktyczne oraz terminologiczne. Proces terminograficzny może być zanalizowany również z punktu widzenia projektowego modelu słownika oraz poprzez sieciowy charakter artykułu hasłowego. Dlatego Autor dokonuje rozróżnienia na słowniki endo- i egzocentryczne, a następnie skupia się na tych ostatnich w celu podkreślenia informacyjnych i wyszukiwawczych zalet tezaury. Zamieszczona matryca, obrazująca potencjał dystrybucyjny oraz tematyczny profil tezaury, uwidacznia relacje między proto-, makro-, mezo- i mikroterminami, co pozwala czytelnikowi na wyłonienie zależności między wiedzą ogólnonaukową a specjalistyczną, a także między przekrojową wiedzą z wszystkich nauk a wiedzą z zakresu konkretnej dziedziny.
5. **Makrostruktura tezaury – wejściowe filtry danych.** Autor poprzez określenie miejsca słownika w układzie wymiany informacji specjalistycznej precyzuje szereg parametrów odzwierciedlających podstawowe cechy języków specjalistycznych, tj. elastyczność, zmienność i otwartość. Zwraca uwagę na konceptualny schemat powstawania słownika, zjawiska unifikacji, harmonizacji i normalizacji, a także kodyfikacji, oraz na procesy zmian zasięgu znaczeniowego terminów. Do rozdziału załączono teksty uzupełniające (zamieszczone na końcu książki), na podstawie których czytelnik może utrwalić prezentowane zagadnienia.
6. **Weryfikacja i rejestracja danych.** Jedną z nowoczesnych metod kontroli słownictwa specjalistycznego są elektroniczne korpusy językowe, stanowiące bardzo pomocne narzędzie w warsztacie tłumacza, umożliwiające zweryfikowanie poprawności i zastosowania danej frazy, sprawdzenie łączliwości danych słów oraz częstość występowania wyrażenia w określonym zbiorze tekstów. Autor starając się wyjść naprzeciw potrzebom pośrednika językowego, omawia szereg nowoczesnych sposobów usprawnienia pracy translatorskiej związanych z korzystaniem z zasobów internetowych, rejestrów językowych, baz danych, a także z translatorów maszynowych. Jak się okazuje, sztuczna inteligencja jeszcze długo nie zastąpi językowych, psychologicznych oraz specjalistycznych kompetencji tłumacza; niemniej jednak nie należy bagatelizować roli maszynowych substytutów człowieka, gdyż wdrożone w przyszłości obszerne bazy danych oraz bogate elektroniczne zaplecze leksykograficzne mogą stymulować rozwój algorytmów odpowiedzialnych za rozpoznawanie form gramatycznych danego wyrazu, co znacznie przyczyni się do optymalizacji i zefektywizowania procesu translatorycznego.

7. **Rejestracja danych – karta terminologiczna – parametry wewnętrzne.** Fazę przejściową między makrostrukturą a mikrokompozycją, tj. budową artykułu hasłowego, stanowi stworzenie bazy danych i rejestrowanie ich w systemie kart terminologicznych. Ponadto konstruując odpowiedni rodzaj słownika, należy wyodrębnić szereg parametrów wewnętrznych (zawierających „warsztatowe” informacje dla zespołu autorskiego słownika) determinujących warstwę rejestracyjną mikrostruktury.
8. **Rejestracja danych – parametry zewnętrzne.** W docelowej strukturze teaurusu na szczególną uwagę zasługują parametry zewnętrzne, umożliwiające wielopłaszczyznową analizę słownictwa. Autor dokonuje klasyfikacji parametrów zewnętrznych, popierając swoje przemyślenia szczegółowymi przykładami oraz licznymi rycinami, w celu ukazania kluczowej roli selekcji, uszeregowania i podziału zgromadzonego materiału.
9. **Składowe opisu pojęć na poziomie idio-, etno- i technolektu.** Autor prezentuje własności terminów, konfrontując ich właściwości z wyrażeniami języka ogólnego, abstrakcyjnymi jednostkami myślenia (konceptami) oraz cechami dystynktywnymi. Prawidłowy odbiór komunikatu specjalistycznego jest uzależniony od maksymalnej jednoznaczności, optymalnej zwięzłości, neutralności emocjonalnej oraz wiąże się z tym, aby odpowiadający danemu pojęciu zestaw konceptów i cech dystynktywnych był łatwo percypowany.
10. **Definicja.** W zależności od inwencji twórców słownika oraz od potrzeb grupy docelowej, po zgromadzeniu i usystematyzowaniu danych należy przystąpić do formułowania opisów danego pojęcia. Wymienione zostają różne rodzaje definicji (m.in. klasyczna, realna, intensjonalna itp.) oraz elementy determinujące czytelność i zrozumiałość danego opisu hasłowego. Ponadto czytelnik może znaleźć listę wskazówek pozwalających na wyeliminowanie najczęściej popełnianych błędów w procesie tworzenia definicji, tj. *ignotum per ignotum, idem per idem* itp.
11. **Ekwiwalencja międzyjęzykowa.** Zagadnienie komunikacji wielojęzycznej pociąga za sobą konieczność odpowiedniego doboru parametrów w celu stworzenia artykułu hasłowego. Autor zwraca uwagę na zagrożenia wynikające ze specyfiki zawodu tłumacza oraz ewentualne błędy mogące powstać w czasie dokonywania przekładu.
12. **Podział logiczny – klasyfikacja.** Podziały logiczne wykorzystywane są dla celów dydaktycznych, praktycznych, organizacyjnych lub poznawczo-teoretycznych. Celem klasyfikacji leksykograficznej jest zebranie materiału językowego, podzielenie

go na logiczne części, wskazanie hierarchicznych relacji znaczeniowych, dzięki czemu dany technolekt znajduje odzwierciedlenie w klasyfikacji. Prawidłowe przeprowadzenie podziału logicznego daje uporządkowany zbiór jednostek terminologicznych, przedstawianych jako system wzajemnych relacji.

13. System – klasyfikacja – moduły. Autor podkreśla konieczność myślenia systemowego oraz permanentnej modyfikacji i/lub uściślenia mentalnej sieci konceptualnej, dzięki czemu za pomocą nowego doboru cech dystynktywnych powstają nowe jednostki języka. W rozdziale zostaje przedstawiona autorska klasyfikacja modułowa [por. np. Karpiński Ł. 2002, 2004, 2006], wyprowadzona z technicznej metodologii laboratoriów inżynierskich [por. Karpiński F. 1973], odzwierciedlająca spójność i systemowość terminologii danej dziedziny.

14. Hasło słownikowe – wizualizacja danych. Rozdział 14 zawiera uwagi na temat podstawowych narzędzi porządkujących wewnątrz słownik. Są to: indeksy, odsyłacze, kwalifikatory, symbole graficzne, skróty, rodzaj czcionki oraz jej wpływ na „przyswajalność” tekstu, a także sposób uszeregowania haseł. Wizualny aspekt słownika ma istotne znaczenie, gdyż może on zdecydowanie przyczynić się do szybszego wykreowania wiedzy, reprezentowanej przez treść tezaury, w mózgu odbiorcy.

15. Hipertekst, hiperłącza i sieć w kontekście leksykografii. Realia współczesnej lingwistyki niejako „wymuszają” tworzenie tekstów „nieliniowych”, w których poszczególne hasła połączone są siecią odsyłaczy, kierujących użytkownika do innego artykułu hasłowego. Nieliniowość i niestrukturalność układu sugeruje, że kolejność czytania oraz nawigacja między poszczególnymi jednostkami leksykalnymi zależy wyłącznie od czytelnika. Autor wymieniając rodzaje odsyłaczy, podkreśla, że stanowią one nieodłączny element słowników multimedialnych. W dobie postępu naukowego i technicznego odbiorca w programie załączonym do bazy danych będzie miał możliwość wyboru – spośród dostępnych opcji – tych parametrów mikrostruktury, których będzie potrzebował na własny użytek. W tej sytuacji odsyłacze traktowane są jako element łączący autorów słownika z użytkownikiem.

Ocena ogólna

Liczne ryciny, ilustracje, wizualnie wyeksponowane definicje, zamieszczony na końcu test sprawdzający sprawiają, że publikacja staje się dostępna dla osób, które wcześniej nie zetknęły się z zagadnieniami

leksykografii terminologicznej, co podkreśla wysokie walory metodyczno-dydaktyczne całej pracy. Wszystkie rozważania teoretyczne stanowią tło dla późniejszym rozważań aplikatywnych i własnych doświadczeń Autora w zakresie prezentowanej dziedziny. Na szczególną uwagę zasługuje interdyscyplinarny charakter podręcznika. Autor odwołuje się do dziedzin, takich jak glottodydaktyka, informatyka, neuropsychologia czy logika, co może zachęcić przedstawicieli różnych nauk do współpracy i zjednoczenia wspólnych sił, a tym samym przyczynić się do usprawnienia wymiany informacji w szeroko pojętym układzie komunikacji profesjonalnej. Uwagi Autora dotyczące sztucznej inteligencji, słowników „interakcyjnych” i wpływu elektroniki na leksykografię naświetlają dotychczasowe osiągnięcia, ale również uwypuklają niedociągnięcia stanowiące swoisty „efekt uboczny” czynionego postępu, co może zmotywować badaczy do dalszej pracy i stanowić inspirację dla przyszłych naukowców. Podręcznik powstał z myślą o studentach i doktorantach, ale z powodzeniem może być stosowany także przez specjalistów z innych dziedzin, pragnących pogłębić swoją wiedzę z zakresu języków specjalistycznych oraz zainteresowanych procesami tworzenia słowników.

Reasumując, monografia „Zarys leksykografii terminologicznej” wyróżnia się na tle innych podręczników akademickich nie tylko ze względu na staranne i przemyślane uporządkowanie materiału, ale także z racji osobistych przemyśleń Autora, które mogą zmobilizować potencjalnych adeptów nauki do kontynuowania podjętych tu kwestii, co z pewnością zainicjowałoby szereg nowych badań z zakresu leksykografii, lingwistyki korpusowej, neurolingwistyki czy też cybernetyki.

Bibliografia:

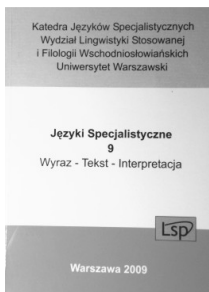
Karpiński F., 1973, *Badania laboratoryjne w projektowaniu dróg*, [w:] „Problemy projektowania dróg i mostów”, Nr 4/1973, s. 61-69.

Karpiński Ł., 2002, *Zasady budowy wielojęzycznego słownika terminologii budownictwa drogowego*, [w:] „Przegląd Rusycystyczny”, Nr 3/2002.

Karpiński Ł., 2004, *Organizacja terminologii na przykładzie modułowego tezauryśa lądowego budownictwa transportowego*, [w:] J. Lewandowski [red.], *Języki Specjalistyczne 4. Leksykografia terminologiczna – teoria i praktyka*, Warszawa: Katedra Języków Specjalistycznych.

Karpiński Ł., 2006, *Model kompilacji modułowego tezauryśa terminologii specjalistycznej*, [w:] „Linguodidactica”, t.X, Białystok, s. 71-82.

Lukszyn J., 2002, *Uniwersalia tekstów specjalistycznych*, [w:] J.Lewandowski [red.], *Języki Specjalistyczne. Podstawy technolingwistyki*, Warszawa: Katedra Języków Specjalistycznych, s. 41-48.



JĘZYKI SPECJALISTYCZNE 9

Wyraz – Tekst - Interpretacja

redaktor serii:

prof. dr hab. J. Lukszyn

redaktorzy tomu: dr M. Kornacka, dr M. Górnicz

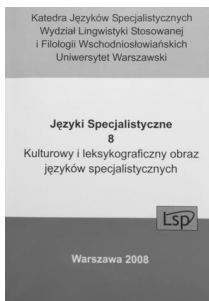
KJS 2009, wydanie pierwsze, stron: 223

Format: 14,5×20,5 cm

ISSN 1730-4261, ISBN 978-83-60770-11-5

Prace zamieszczone w dziewiątym tomie kontynuują tematykę poprzednich tomów, koncentrując się na funkcjonowaniu wyrazów w tekście (specjalistycznym) oraz ich interpretacji w obrębie tego tekstu.

Część pierwsza poświęcona jest teoretycznym zagadnieniom interpretacji wyrazu i tekstu, która dotyczy zarówno cofać się w przeszłość, jak i wybiegać w przyszłość. Część druga poświęcona jest praktycznym zastosowaniom wiedzy o funkcjonowaniu jednostek w tekście i ich interpretacji.



JĘZYKI SPECJALISTYCZNE 8

Kulturowy i leksykograficzny obraz języków specjalistycznych

redaktor serii:

prof. dr hab. J. Lukszyn

redaktor tomu: dr Ł. Karpiński

KJS 2008, wydanie pierwsze, stron: 255

Format: 14,5×20,5 cm

ISSN 1730-4261, ISBN 978-83-60770-03-0

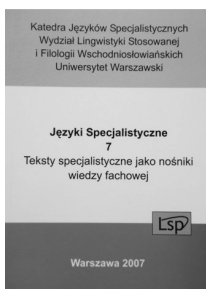
Ósmy tom kontynuuje i rozszerza problematykę podejmowaną w poprzednich opracowaniach. Prezentuje kulturowe i leksykograficzne ujęcie tematyki, która w serii pojawia się nie po raz pierwszy.

W bogatej płaszczyźnie tematycznej można wyróżnić trzy zasadnicze kierunki:

- kultura języka – adaptacja i konfrontacja,
- kulturologiczny języka,
- leksykograficzny obraz języków specjalistycznych.

Pierwsza część zawiera artykuły dotyczące pośrednictwa językowego i wzajemnych wpływów pomiędzy językiem polskim, niemieckim a rosyjskim oraz zjawiska kompetencji tłumaczeniowej w aspekcie dydaktycznym.

W kulturologicznym opisie języka koncept, pojęcie i termin przedstawiono jako fundament leksykograficzny w ujęciu filozoficznym. Dalej zawarto rozważania na temat formalizacji opisu kulturologicznego, stereotypów oraz obrazów semantycznych. Część trzecia obejmuje różnorodne ujęcia leksykografii terminologicznej.



JĘZYKI SPECJALISTYCZNE 7

Teksty specjalistyczne jako nośniki wiedzy fachowej

redaktor serii:

prof. dr hab. J. Lukszyn

redaktor tomu: dr M. Kornacka

KJS 2007, wydanie pierwsze, stron: 256

Format: 14,5×20,5 cm

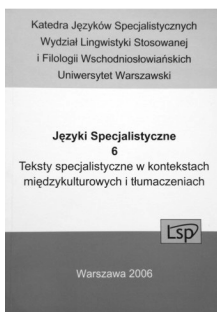
ISSN 1730-4261, ISBN 978-83-60770-00-9

Siódmy tom kontynuuje prezentację różnych aspektów analizy języków i tekstów specjalistycznych; uwaga autorów skupiła się na problemach bezpośrednio lub pośrednio związanych z wiedzą fachową, w tym wiedzą terminologiczną.

Część pierwsza obejmuje artykuły poświęcone roli wiedzy fachowej w procesie przekładu oraz reprezentacji wiedzy terminologicznej w jednej z najnowszych encyklopedii terminoznawstwa.

Część druga obejmuje artykuły poświęcone teoretycznym aspektom badań nad językami i tekstami specjalistycznymi.

Część trzecia obejmuje artykuły poświęcone aplikatywnym aspektom badań nad językami i tekstami specjalistycznymi. Zaprezentowano w niej m.in.: dorobek angielsko-polskiej i polsko-angielskiej leksykografii specjalistycznej oraz międzynarodową sieciową bazę danych terminologicznych.



JĘZYKI SPECJALISTYCZNE 6

Teksty specjalistyczne w kontekstach międzykulturowych i tłumaczeniach

redaktor serii: prof. dr hab. J. Lukszyn

redaktorzy tomu:

prof. dr hab. J. Lewandowski, dr M. Kornacka,

dr W. Woźniakowski

KJS 2006, wydanie pierwsze, stron: 274

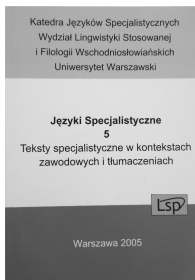
Format: 14,5×20,5 cm

ISSN 1730-4261, ISBN 83-9188599-7-5

Studia i materiały zebrane w tomie szóstym stanowią kontynuację, a zarazem poszerzenie, tematyki podejmowanej w poprzednich tomach. Kontynuacja w tym przypadku oznacza analizę różnych aspektów tekstów specjalistycznych z punktu widzenia translatoryki. Z kolei poszerzenie pól badawczych polega na zmianie dominanty tematycznej, choćby w stosunku do tomu piątego, a konkretnie – na zastąpieniu „kontekstów zawodowych” „kontekstami międzykulturowymi”.

Tematyka tomu szóstego jest urozmaicona. Autorzy podjęli takie zagadnienia, jak: cywilizacja dialogu międzyreligijnego, kulturowe uwarunkowania struktur administracji publicznej, kulturowe uwarunkowania terminologii wojskowej, kulturowe ujęcia obrazu wojny, stereotypy etniczne, językowe odzwierciedlenie stosunków rodzinno-społecznych.

W tomie szóstym znalazła się również druga część studium na temat zawodów regulowanych i transpozycji prawa unijnego do prawa polskiego. Część pierwsza została opublikowana w tomie czwartym.

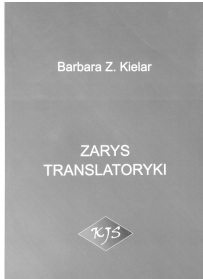


JĘZYKI SPECJALISTYCZNE 5

Teksty specjalistyczne w kontekstach zawodowych i tłumaczeniach

redaktor serii: prof. dr hab. J. Lukszyn
redaktorzy tomu:
prof. UW dr hab. J. Lewandowski, dr M. Kornacka
KJS 2005, wydanie pierwsze, stron: 192
Format: 14,5×20,5 cm
ISSN 1730-4261, ISBN 83-918599-5-9

We wstępie do pierwszego tomu (2001) nakreślono główne horyzonty badawcze powstającej wówczas Katedry Języków Specjalistycznych. Wśród wielu fundamentalnych kierunków naukowej penetracji technolektów znalazły się takie tematy, jak: typologizacja tekstów specjalistycznych, morfologia dyskursów zawodowych i prakseologiczne aspekty translacji. Zagadnienia te dominują w tomie piątym. Opracowania ogólne dotyczą najbardziej charakterystycznego komponentu tekstów specjalistycznych – słownictwa specjalistycznego i różnych typów oraz podtypów jego analizy (kognitywnej, semantycznej, onomazjologicznej). Pierwsza część zawiera rozważania poświęcone przepisom prawa unijnego i polskiego oraz ich harmonizacji, a także problemom przekładowym. W drugiej części znalazły się opracowania ukazujące zróżnicowanie licznych dyskursów zawodowych. Kolejne części zawierają opracowania poświęcone analizie tekstów popularno-naukowych, medycznych, astronomicznych i informatycznych.



Barbara Z. Kielar

ZARYS TRANSLATORYKI

KJS 2003
Wydanie: pierwsze, 2 wznowienia
Stron: 162
Format: 14,5×20,5 cm
ISBN 83-915659-6-3

Celem nauczania przedmiotu „translatoryka” jest przygotowanie od strony teoretycznej do tłumaczenia konkretnych tekstów w monografii tej przedstawiono więc, czym jest tłumaczenie w świetle współczesnych badań translatorycznych, które nawiązują do wyników prac prowadzonych w ramach różnych dyscyplin naukowych. W miarę możliwości uporządkowano cząstkowe opinie i poglądy na temat tego, czym jest translacja; jakie są jej formy realizacyjne i uwarunkowania kulturowe; jakie występują w niej mechanizmy lingwistyczne i psychiczne. Tłumaczenie przebiega w ramach translacyjnego układu komunikacyjnego. W grę wchodzi translator jako pośrednik komunikacyjny, tekst źródłowy i tekst przekładu, nadawca inicjalny i odbiorca finalny oraz inicjator.

W pracy rozpatrzono dwa rodzaje tłumaczenia ustnego: symultaniczne i konsekutywne, dążąc do opisania specyficznych mechanizmów językowych, jakie w nich działają. Książka została napisana z myślą o studentach specjalizujących się w tłumaczeniu oraz o praktykujących i przyszłych tłumaczach.



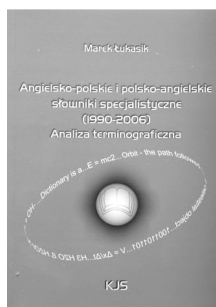
Łukasz Karpiński
**ZARYS LEKSYKOLOGII
TERMINOLOGICZNEJ**

KJS 2008
Wydanie pierwsze
Stron: 300
Format: 16,5×24 cm
ISBN 978-83-60770-10-8

Praca stanowi próbę opisanego szeroko pojętych procesów leksykograficznych, których efektem jest słownik od momentu zaistnienia projektu do końcowej fizycznej postaci.

Materiał podzielony jest na 15 jednostek tematycznych, które systematycznie wprowadzają Czytelnika w kolejne etapy tworzenia słownika.

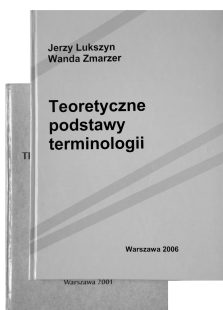
Praca powstała z myślą o studentach i doktorantach pogłębiających wiedzę na temat języków specjalistycznych, leksykologii i leksykografii oraz wszystkich zainteresowanych procesami tworzenia słowników.



Marek Łukasik
**ANGIELSKO-POLSKIE
I POLSKO-ANGIELSKIE SŁOWNIKI
SPECJALISTYCZNE (1990–2006).
ANALIZA TERMINOGRAFICZNA**

KJS 2007
Wydanie pierwsze, stron: 222
Format: 14,5×20,5 cm
ISBN 978-83-60770-02-3

Opracowanie przedstawia wyniki analizy terminograficznej angielsko-polskich i polsko-angielskich słowników specjalistycznych wydanych w Polsce w latach 1990–2006. W pierwszej części publikacji zaproponowano model analizy terminograficznej, którego zasadniczymi elementami są systematyczne badania istniejących dzieł terminograficznych, analiza współczesnych teorii terminografii oraz badanie potrzeb odbiorców i wymogów rynku wydawniczego. W drugiej części książki zawarto wyniki ogólnej i szczegółowej analizy terminograficznej 610 słowników specjalistycznych z terminologią angielską i polską, opublikowanych w ramach czasowych określonych w tytule monografii. Trzecią część stanowi zestaw kart terminograficznych, na których umieszczono istotne informacje o makro- i mikrostrukturze przebadanych dzieł terminograficznych.

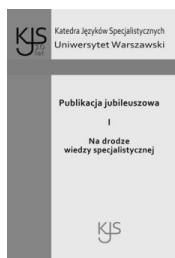


Jerzy Lukszyn
Wanda Zmarzer
TEORETYCZNE PODSTAWY TERMINOLOGII

KJS 2006
Wydanie drugie
Stron: 190, twarda oprawa
Format: 17,5×23,8 cm
ISBN 83-915659-8-3

Monografia zawiera wynik wieloletnich rozważań teoretycznych oraz doświadczeń dydaktycznych i organizacyjnych jej autorów w zakresie terminologii. Czytelnik znajdzie tam niezbędne informacje dotyczące istoty terminu i systemu terminologicznego, właściwości słownictwa specjalistycznego, typologii badań i rodzajów pracy terminologicznej oraz podstawowych zasad terminograficznych.

Połączenie tradycyjnego i sformalizowanego zapisu wiedzy teoretycznej pozwoliło zaprezentować współczesną wiedzę w sposób oszczędny i wyczerpujący. Monografia jest przeznaczona dla studentów filologii i języków specjalistycznych, doktorantów i pracowników nauki.



Katedra Języków Specjalistycznych
**PUBLIKACJA JUBILEUSZOWA I
NA DRODZE WIEDZY SPECJALISTYCZNEJ**

Marek Łukasik (red.),
KJS 2009
Wydanie pierwsze, stron: 249
ISBN 978-83-60770-13-9

Publikacja jest pierwszym tomem z serii publikacji wydanych z okazji 10-lecia Katedry Języków Specjalistycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Otwierają go artykuły podsumowujące pracę dwóch kół naukowych Katedry: Studencko-Doktoranckiego Koła Naukowego KJS UW - Badania Języków Technicznych "BAJT" oraz Koła Tłumaczeń Literackich KJS UW "Naukowo-Artystyczne Rozterki Literackie". Kolejne karty publikacji wypełniają prace poświęcone teorii i praktyce języków specjalistycznych autorstwa studentów i doktorantów Katedry - członków działających w jednostce kół naukowych. Tom zamyka adnotowana bibliografia prac magisterskich, złożonych w Katedrze Języków Specjalistycznych w latach 2004-2008, która wraz z pozostałą zawartością publikacji najlepiej świadczy o dorobku naukowo-dydaktycznym Katedry. "Publikacja Jubileuszowa" jest szczególną księgą pamiątkową, która powinna znaleźć miejsce na półce każdego absolwenta oraz studenta KJS!



INFORMACJE EDYTORSKO-WYDAWNICZE

Biuletyn poświęcony jest komunikacji specjalistycznej rozumianej w szerokim kontekście. Problematyka rozdzielona została na numery tematyczne, których spis wraz z planowanymi terminami nadsyłania (zmiany!) podano poniżej.

T.	Temat	Termin składania artykułów
3	Komunikacja specjalistyczna – aspekt interkulturowy	20 XII 2009
4	Od terminologii do leksykografii	31 I 2009
5	Tom angielskojęzyczny: Review of LSP problems	30 IV 2010
6	Tom niemieckojęzyczny: Übersicht der Fachsprachenproblematik	31 V 2010
7	Tom rosyjskojęzyczny: Избранные вопросы ЯСЦ	30 VI 2010
8	Teksty specjalistyczne w aspekcie translatorycznym	20 XII 2010
9	Dydaktyka języków specjalistycznych	30 III 2011

RODZAJE PUBLIKACJI

Redakcja przyjmuje do druku zamówione materiały oraz nadesłane artykuły, które wpisują się w tematykę poszczególnych tomów. Języki artykułów: polski, angielski, niemiecki, rosyjski (wyjątek stanowią tomy 5–7). Materiały będą publikowane w następujących działach:

1. *Rozprawy naukowe i artykuły – zagadnienia aplikatywne* stanowią zbiory wcześniej niepublikowanych prac, zatwierdzonych do druku przez Radę Redakcyjną. Objętość tekstu nie powinna przekraczać 15 stron znormalizowanych. Publikacja prac o większej objętości wymaga uzgodnienia z Redakcją.
2. *Sprawozdania – zapowiedzi – komunikaty* – zawiera relacje z krajowych i zagranicznych konferencji tematycznych oraz materiały dotyczące kolejnych konferencji⁶³, a także informacje o planowanej i oferowanej współpracy naukowo-dydaktycznej oraz działalności samorządu studenckiego i kół naukowych.
3. *Recenzje i wydawnictwa* jest otwarty na opisy prac naukowych, skryptów, pomocy dydaktycznych, słowników itd., związanych tematycznie z językami i komunikacją specjalistyczną. Objętość recenzji nie powinna przekraczać 5 stron.
4. *Sylwetki naukowe*.
5. *Varia tłumaczeniowe*. Niekonwencjonalne ujęcie tematyki naukowej, ciekawostki tematyczne, zagadnienia tłumaczeniowe.

⁶³ około miesiąca po końcowym terminie składania artykułów.

TECHNICZNE PRZYGOTOWANIE TEKSTÓW

Artykuły prosimy przysyłać pocztą elektroniczną w postaci dokumentu w formacie Word na adres ks.kjs@uw.edu.pl, czcionka Times New Roman 12, interlinia 1,5 wiersza (proszę nie stosować dodatkowych akapitów /odstępów/, liczonych w punktach⁶⁴), tekst bez przenoszenia wyrazów. Przypisy dolne – liczbowe⁶⁵.

Do artykułu należy dołączyć tytuł oraz streszczenie w języku angielskim. Do publikacji obcojęzycznych proszę również dołączyć tytuł oraz streszczenie w języku polskim. Objętość streszczeń: około 500–800 znaków.

Po imieniu i nazwisku autora należy zamieścić nazwę instytucji i miejscowość. Dalej tytuł pogrubioną czcionką, a następnie treść pracy. Tytuł w drugim języku wraz ze streszczeniem należy zamieścić na końcu, po artykule i bibliografii. Jeżeli w tekście występują zdjęcia lub schematy, należy je dołączyć do maila w osobnym pliku graficznym (.jpg, .tif, .bmp).

Preferowane sposoby numerowania i punktowania:

- wariant 1: 1. Przykładowy punkt zasadniczych tez.
 2. Kolejny punkt przykładowy.
- wariant 2: a) wypunktowanie treści;
 b) kolejne treści.
- wariant 3: - stosowanie myślników do wyliczenia treści;
 - kolejne treści.

Bibliografia powinna zostać sporządzona według następującego wzoru:

(dla monografii): **nazwisko i inicjał(y) imienia pogrubione, rok wydania pogrubiony**, *tytuł pracy kursywą*, nazwa wydawnictwa/ wydawcy, miejscowość.

np. **Górnicz M., 2003**, *Mowa zależna w języku angielskim w ujęciu leksykalnym*, KJS, Warszawa.

(dla artykułów): **nazwisko i inicjał(y) autora pogrubione, rok pogrubiony**, *tytuł kursywą*, [w:] «tytuł czasopisma», tom X, *podtytuł*, A. Przykładowy (red.), wydawca, miejscowość, s. 23–37.

np. **Marchwiński A., 2003**, *Determinanty ekwiwalencji przekładowej tekstów specjalistycznych*, [w:] «Języki Specjalistyczne», t. 3, *Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych*, B.Z. Kielar, S. Grucza (red.), KJS, Warszawa, s. 147–158.

(dla prac opublikowanych w Internecie): **nazwisko i inicjał(y) imienia pogrubione, rok zamieszczenia pogrubiony – jeśli możliwe**, *tytuł kursywą*,

artykuł dostępny w Internecie, dostęp 01.01.2009, adres:

www.przykladowyadres.pl/artykul1.

⁶⁴ opcja w programie MS Word.

⁶⁵ w przypisach dolnych proszę również nie dzielić wyrazów.